

„SZMALCÓWKA”

HISTORIA NIEMIECKIEGO OBOZU W TORUNIU (1940–1943)
NA TLE IDEOLOGII NAZISTOWSKIEJ

TOMASZ SYLWIUSZ CERAN



BYDGOSZCZ–GDAŃSK 2011

„SZMALCÓWKA”

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

„SZMALCÓWKA”

HISTORIA NIEMIECKIEGO OBOZU W TORUNIU (1940–1943)
NA TLE IDEOLOGII NAZISTOWSKIEJ

TOMASZ SYLWIUSZ CERAN



BYDGOSZCZ–GDAŃSK 2011

Recenzenci
prof. dr hab. Jan Sziling
dr hab. Mirosław Golon

Projekt graficzny serii
Adam Kamiński

Projekt okładki
Bartłomiej Siwek

Redakcja i korekta
Monika Żmudzka-Brodnicka

Indeks
Tomasz Ceran
Monika Żmudzka-Brodnicka

Fotografie zamieszczone w publikacji pochodzą ze zbiorów własnych autora

Na okładce fotografia przedstawiająca pocztówkę zaadresowaną do UWZ Lager
Thorn. Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Bydgoszczy

Skład i łamanie
Marek Smoliński

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Publikacje gdańskiego oddziału IPN: tom 14

ISBN: 978-83-8376-348-4

Zapraszamy:
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl



Wydawnictwo
Instytutu Pamięci
Narodowej

Recenzenci
prof. dr hab. Jan Sziling
dr hab. Mirosław Golon

Projekt graficzny serii
Adam Kamiński

Projekt okładki
Bartłomiej Siwek

Redakcja i korekta
Monika Żmudzka-Brodnicka

Indeks
Tomasz Ceran
Monika Żmudzka-Brodnicka

Fotografie zamieszczone w publikacji pochodzą ze zbiorów własnych autora

Na okładce fotografia przedstawiająca pocztówkę zaadresowaną do UWZ Lager Thorn.
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Bydgoszczy

Skład i łamanie
Marek Smoliński

Druk i oprawa
ESUS. Agencja Reklamowo-Wydawnicza T. Przybylak
ul. Ratajczaka 26/8
61-815 Poznań

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Publikacje gdańskiego oddziału IPN: tom 14

ISBN: 978-83-7629-294-6

Zapraszamy na stronę internetową
www.ipn.gov.pl
oraz do księgarni internetowej
www.ipn.poczytaj.pl

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
ROZDZIAŁ I. Światopoglądowa krucjata	15
Ideologiczna swastyka	17
„Dziwni” Niemcy	27
ROZDZIAŁ II. Odpolszczenie (<i>Entpolonisierung</i>) „niemieckich Prus”	32
Życzenie Forstera, podróż Goebbelsa i plan Himmlera	32
„ <i>Polenevakuierung</i> ”	39
ROZDZIAŁ III. Za bramą „Szmalcówki”	44
Powstanie i lokalizacja obozu	44
Plan obozu	46
Status „Szmalcówki” i kadra obozowa	49
Transporty i liczba więźniów	51
Zwolnienia, ucieczki i powroty	63
Selekcje rasowe i narodowościowe	68
ROZDZIAŁ IV. „Lekcja pracy, czystości i dyscypliny...”	72
Życie w barłogu	72
Praca więźniów	75
Głód i urodziny Führera	76
„Niech Bozia mnie zabierze...”	82
Urzędowy rytuał	88
Prośba o sznurek lub żyłki...	92
„Inni” Niemcy	95
ROZDZIAŁ V. Zamknięta historia?	98
Historia i źródła do ustalenia liczby ofiar	98
Imienny rejestr osób zmarłych w obozie	103
ZAKOŃCZENIE	122
ANEKS. Dziesięć dokumentów źródłowych do dziejów obozu	126
SUMMARY	146
WYKAZ SKRÓTÓW	148

BIBLIOGRAFIA	149
INDEKS OSÓB	157

WSTĘP

„Wcześniej poznawaliśmy koszmar otaczającego świata i tragizm tego,
co zdolny był uczynić człowiekowi – «człowiek»,
uznający sam siebie za «nadczłowieka»”¹.

Henryk Włodzimierz Klimek

W Toruniu na skrzyżowaniu ulic Kozackiej i Grudziądzkiej znajduje się niewielki nośnik pamięci narodowej – trzymetrowy fragment muru z czerwonej cegły. Umieszczono na nim tablice upamiętniające polską ludność cywilną, która zginęła w hitlerowskim obozie przesiedleńczym². Poniżej powieszono mniejszą tablicę z tekstem w języku angielskim i niemieckim. W tym miejscu w 1940 r. znajdowała się wartownia oraz siedziba administracji obozowej. U stóp pomnika stoi kilka wypalonych zniczy, symboli pamięci. Po drugiej stronie ulicy znajduje się restauracja McDonald’s. Jej młodzi klienci są dziećmi globalizacji XXI w., a nie „stulecia głady”, czyli dwudziestowiecznej globalnej wojny, podczas której – w imię ideologii – skazywano całe narody na unicestwienie³. Obok restauracji znajduje się Cmentarz Komunalny nr 2 im. Ofiar II wojny światowej, na którym pochowano więźniów. W taki sposób przeszłość styka się z teraźniejszością.

Dzieje nazistowskiego obozu przesiedleńczego i „pracy wychowawczej” w Toruniu to tylko mały fragment niemieckiej polityki okupacyjnej na obszarze II Rzeczypospolitej Polskiej. Historia „Szmalcówki” interesuje niemal wyłącznie historyków regionalistów oraz tych, którzy chcą pamiętać. W dziejach Torunia, tak jak „Barbarka”⁴ jest symbolem bezpośredniej eksterminacji ludności polskiej, tak „Szmalcówka” jest symbolem eksterminacji pośredniej, zwłaszcza dzieci. Rolę bomb, kul oraz bagnatów odegrał głód, mróz, choroby zakaźne i sadyzm niemieckich wartowników. Jednak nawet osobom zawodowo zajmującym się dziejami II wojny światowej słowo „Szmalcówka” kojarzy się raczej ze szmalcownikami⁵ niż z niemieckim obozem w Toruniu. Już sama nazwa obozu jest przerażająco symboliczna. Umieszczenie polskiej ludności w byłej fabryce smalcu

¹ H.W. Klimek, *Czas utraconego dzieciństwa (1939–1945)*, wyd. 2, Bydgoszcz 2005, s. 126.

² Kiedy używam terminu „hitlerowski” czy „nazistowski”, to w żaden sposób nie zdejmuję odpowiedzialności za popełnione zbrodnie z narodu niemieckiego ani nie tworzę nieistniejącego narodu nazistów czy hitlerowców. Moją intencją jest jedynie precyzyjne wskazanie państwa i narodu niemieckiego nie „w ogóle”, ale w konkretnej rzeczywistości historycznej, tzn. w latach 1933–1945. Niestety fakt, że nazisci byli Niemcami, dzisiaj już nie dla wszystkich jest oczywisty. Zob. P. Zychowicz, *Niemieckie polowanie na zebry*, „Rzeczpospolita”, 29–30 I 2010, dodatek „Plus Minus”.

³ Zob. J.W. Borejsza, *Stulecie głady*, Gdańsk–Warszawa 2011, s. 7–10.

⁴ Zob. S. Grochowina, J. Sziling, *Barbarka. Miejsce niemieckich egzekucji Polaków z Torunia i okolic (październik–grudzień 1939)*, Toruń 2009. Autorzy zweryfikowali i przygotowali nową listę ofiar obejmującą 298 nazwisk.

⁵ Na Pomorzu Gdańskim nie używano tego pojęcia. Nieliczna ludność żydowska została w ciągu pierwszych miesięcy wojny wysiedlona z Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie.

i olejów, której właścicielem przed wojną był polski Żyd, symbolicznie oddaje stosunek niemieckiej „rasy panów” do Słowian, w tym do „polskich podludzi”. Brytyjski historyk Martin Gilbert, w jednej z najbardziej popularnych syntez II wojny światowej, zaliczył „Szmalcówkę” (*the Toruń grease factory*) do nazw synonimów eksterminacji narodu polskiego – pierwszej ofiary niemieckiego barbarzyństwa⁶. Z kolei niemiecki badacz Heinz Höhne błędnie zaliczył obóz w Toruniu do obozów powstałych jesienią 1939 r. w ramach realizowanej na Pomorzu Gdańskim akcji eksterminacji bezpośredniej. Nie pomylił się jednak, nazywając „zakłady przemysłu tłuszczowego w Toruniu” obozem filtracyjnym, a w rzeczywistości miejscem kaźni Polaków⁷.

„Szmalcówka” była małym trybikiem w hitlerowskim mechanizmie zniewalania i mordowania podbitych narodów, jednym z około 5 tys. różnego rodzaju obozów, które Niemcy zbudowali na terenach okupowanej Polski⁸. Miejscem może nie najistotniejszym, ale ważnym, i dlatego nie powinna być traktowana jako „przypis do historii”. „Paliwem”, które napędzało ten mechanizm, była nazistowska ideologia⁹. Światopogląd Führera stał się światopoglądem rzeszy nazistów, a później bardzo wielu członków narodu niemieckiego¹⁰. Historia nazizmu i II wojny światowej to dzieje globalnej wizji podboju świata oraz jej lokalnej, stopniowej realizacji. Hitler myślał globalnie, a jego „ideologiczni żołnierze” mordowali, wysiedlali, wynarodowiali lokalnie i regionalnie.

Do tej pory nie została opublikowana monografia poświęcona dziejom „Szmalcówki”, co nie znaczy, że temat ten nie znajdował się w kręgu zainteresowań badaczy. Na uwagę zasługują dwie prace magisterskie – Wiesława Górskiego¹¹ oraz Justyny Musiał-Michalak¹². Karola Ciesielska, były kierownik Archiwum Państwowego w Toruniu, w 1976 r. podjęła trud sporządzenia rejestru imiennego ofiar obozu¹³. Z kolei Leszek Zygmier opisał dzieje podobozu „Szmalcówki” (Lager II) zlokalizowanego przy ul. Bażyńskich oraz zweryfikował miejsce zgonu 44 osób¹⁴.

⁶ M. Gilbert, *Second World War*, London 1989, s. 14.

⁷ H. Höhne, *Zakon Trupiej Czaszki*, przeł. S. Kędzierski, Warszawa 2006, s. 270.

⁸ Zob. M. Wardzyńska, *Kategorie obozów pod okupacją niemiecką w latach II wojny światowej [w:] Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 101.

⁹ Termin „ideologia” rozumiem tu jako „uporządkowany zespół idei politycznych, odzwierciedlających świadomość polityczną – poglądy, wierzenia, przekonania – określonej grupy społecznej, zarówno w zakresie opisu rzeczywistości społecznej, jak i postulowanych kierunków i dróg jej zmiany. Ideologia, porządkując ogromną kompleksowość świata społecznego, nadaje mu sens czegoś prostego i zrozumiałego niemal dla wszystkich rozumnych ludzi. Ideologia racjonalizuje i pobudza emocje, opisuje i postuluje, przekonuje i apeluje, informuje i dezinformuje, wyjaśnia i oślepia, integruje i dezintegruje grupy społeczne, do których się zwraca”. Zob. R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Warszawa 2010, s. 27–29.

¹⁰ Według *Słownika języka polskiego PWN*, „światopogląd” to zespół czyichś poglądów na świat i na życie, wpływający na jego zachowanie. „Światopogląd” jest jednym z elementów ideologii i jednym z kryteriów klasyfikacji myśli i ruchów politycznych. Zob. <http://sjp.pwn.pl/> (dostęp 8 IX 2011 r.).

¹¹ W. Górski, *Hitlerowski obóz przesiedleńczy i pracy w Toruniu (XI 1940–VII 1943)*, Toruń 1972. Praca magisterska została napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Witolda Łukaszewicza w Zakładzie Historii Powszechnej i Polski XIX i XX wieku Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

¹² J. Musiał-Michalak, *Obóz przesiedleńczy w Toruniu (1940–1943)*, Bydgoszcz [b.d.]. Praca magisterska została napisana w Instytucie Historii Wydziału Humanistycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy pod kierunkiem prof. dr. hab. Włodzimierza Jastrzębskiego. Jej kopia znajduje się w bibliotece BEP IPN w Bydgoszczy.

¹³ K. Ciesielska, *Rejestr osób zmarłych w obozie przesiedleńczym „Szmalcówka” w Toruniu 1941–1943*, „Rocznik Toruński” 1976, t. 11, s. 67–91.

¹⁴ L. Zygmier, *Hitlerowski obóz przesiedleńczy w Toruniu przy ul. Bażyńskich (1941–1943)*, Toruń 1996.

Podstawowe informacje na temat „Szmalcówki” znajdują się także w pracy Jana Szilinga, w której przedstawiono dzieje Torunia w latach niemieckiej okupacji¹⁵ oraz w starszych opracowaniach encyklopedycznych Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce¹⁶. Te ostatnie są niestety bardzo nieścisłe¹⁷. Warto także zwrócić uwagę na pracę Emila Ogłózy tworzoną niemal „na gorąco”, bo w 1945 r., zaledwie dwa lata po zlikwidowaniu obozu, w której autor opisał okupację niemiecką w Toruniu¹⁸.

Najważniejszym źródłem badawczym, na którym oparta jest niniejsza praca, są materiały zgromadzone podczas śledztwa prowadzonego przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy, Delegatura w Toruniu. W 1968 r. wszczęła ona śledztwo w sprawie „zbrodni popełnionych w okresie od listopada 1940 r. do 18 lipca 1943 r. w Toruniu w obozie «Szmalcówka» na ludności polskiej przez funkcjonariuszy tego obozu”. Śledztwo zawieszono w 1976 r. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, prowadząca postępowanie w Bydgoszczy, wróciła do niego ponownie w 2005 r. Dochodzenie zostało umorzone 12 lipca 2010 r. Efektem prac prokuratury jest dziewięć tomów akt oraz dwa tomy załączników¹⁹. Głównie są to protokoły zeznań świadków byłych więźniów obozu i ich rodzin. Warto jednak zauważyć, że pierwsze przesłuchania świadków dotyczące „Szmalcówki” przeprowadzono już w 1945 r. i 1947 r., w związku z procesem Gauleitera i Reichsstatthaltera Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie Alberta Forstera²⁰.

W toku śledztwa przesłuchano 166 osób, jednak tylko około czterdziestu protokołów zeznań świadków, głównie z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, okazało się przydatnych do odtworzenia dziejów obozu. Wiele osób przebywało w Toruniu jedynie kilka dni i nie mogło przypomnieć sobie jakichkolwiek informacji. Prokuratura, wznowiając śledztwo i przesłuchując świadków w ponad siedemdziesiąt lat od powstania „Szmalcówki”, często musiała poprzestać na relacjach ich dzieci i najbliższych osób, które były w obozie. Trzeba mieć również świadomość, że protokoły opierają się przede wszystkim na ludzkiej pamięci, a ta, jak wiadomo, jest zawodna i selektywna. Historia powinna korygować pamięć i odwrotnie, dlatego tam, gdzie było to możliwe, konfrontowałem relacje byłych więźniów z zachowanymi dokumentami niemieckimi. Nie wszystkie jednak rozbieżności udało mi się jednoznacznie rozstrzygnąć, tak jak nie na wszystkie pytania, które zadałem sobie, pracując nad książką, znalazłem odpowiedź.

¹⁵ J. Sziling, *Germanizacja Torunia* [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2: *W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920–1945)*, red. M. Biskup, Toruń 2006, s. 580–582.

¹⁶ *Obozy przejściowe dla ludności cywilnej na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, wstęp H. Migala, oprac. dokumentów T. Kardacz, Warszawa 1967, s. 13–15; *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1979, s. 522.

¹⁷ Przykładowo lista ofiar obozu szacowana jest na ponad 3 tys.

¹⁸ E. Ogłóza, *Pomorze pod okupacją niemiecką 1939–1945. Fragment toruński*, Toruń 1945.

¹⁹ Dysponentem akt śledztwa w sprawie „Szmalcówki” jest Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku. Fizycznie znajdują się one w Delegaturze Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy (dalej OKŚZpNPG, S 128/04/Zn).

²⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy, Prokuratura Sądu Okręgowego w Toruniu, akta dotyczące tzw. „Szmalcówki” (dalej AIPN By, 33/32); Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Obozy koncentracyjne i więzienia, Sąd Okręgowy w Toruniu, przesłuchania byłych więźniów obozów, m.in. w Grudziądzu, Potulicach, Sępólnie i Toruniu, 1947 (dalej AAN, 212/II-3).

W Archiwum Państwowym w Bydgoszczy znajduje się zespół akt Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku (Umwandererzentralstelle Danzig), której podlegał, oprócz obozów w Smukale, Tczewie i Potulicach, także obóz w Toruniu (Lager Thorn)²¹. Niestety, jak stwierdził Tadeusz Esman we wstępie do inwentarza akt, zaginęła wielotysięczna kartoteka osób i rodzin internowanych oraz prawie wszystkie akta personalne wysiedleńców. Z dokumentów dotyczących „Szmalcówki” najbardziej wartościowe okazały się półmiesięczne sprawozdania lekarza obozowego o stanie zdrowia i liczbie zgonów więźniów (*Halbmonatsbericht*) oraz sprawozdania komendanta o liczebnym stanie obozu. Ponadto w Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku były sporządzane statystyki zbiorcze (*Statistik*) dla trzech obozów (Toruń, Potulice, Smukała)²². Szczątkowe informacje o „Szmalcówce” można znaleźć także w pięciu teczkach wchodzących w skład dokumentacji obozu w Potulicach²³ oraz w aktach Referatu Specjalnego Służby Bezpieczeństwa w Gdyni odpowiedzialnego za selekcję rasową ludności w obozach przesiedleńczych²⁴.

W Archiwum Państwowym w Toruniu znajdują się jedynie dwie tečky bezpośrednio dotyczące historii obozu. Jest to spis osób pochowanych na cmentarzu przy ul. Grudziądzkiej 142, na którym grzebano ofiary „Szmalcówki”, oraz zbiór rachunków wystawionych administracji obozowej przez grabarza i władze miejskie za pochówki więźniów²⁵.

Kilka informacji na temat Richarda Reddiga, drugiego komendanta „Szmalcówki” i II kompanii wartowniczej, który przybył do Torunia ze Stutthofu, znajduje się w zbiorach Archiwum Muzeum Stutthof w Sztutowie²⁶. Materiałem uzupełniającym są dokumenty Rady Głównej Opiekuńczej, pomagającej wysiedleńcom z ziem wcielonych do Rzeszy, którzy trafili do Generalnego Gubernatorstwa²⁷, a także raporty z ziem wcielonych do Rzeszy z lat 1942–1944, przygotowane przez Sekcję Zachodnią Delegatury Rządu na Kraj²⁸.

Istotne okazały się wspomnienia i relacje byłych więźniów „Szmalcówki”. Na szczególną uwagę zasługują publikacje Henryka Włodzimierza Klimka, byłego więźnia obozu, który zrobił wiele, aby losy więźniów obozu nie zostały zapomniane²⁹. Przydatne były również życiorysy osób, które trafiły do „Szmalcówki” i Potulic, znajdujące się w zbiorach prywatnych dr Alicji Paczowskiej-Hauke³⁰.

W latach 2006–2007 w projekcie „Zapomniane obozy nazistowskie”, który został zrealizowany w ramach programu Historii Mówionej Ośrodka Karta w Warszawie,

²¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej APB), Akta Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku Umwandererzentralstelle Danzig (dalej UWZ-D), 85–90.

²² APB, UWZ-D, 38, Statystyka ewakuacji.

²³ APB, UWZ-Lager Lebrechtsdorf, Obóz Centrali Przesiedleńczej w Potulicach z lat 1940–1945, Obóz w Toruniu (dalej UWZ-L), 136–141.

²⁴ APB, Sonderreferat S.D. Gotenhafen, Referat Specjalny Służby Bezpieczeństwa w Gdyni, później w Potulicach (dalej SRSDG), 351–358.

²⁵ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej APT), Akta miasta Torunia 1939–1945 (dalej AMTE), 1089, 1090.

²⁶ Archiwum Muzeum Stutthof (dalej AMS), I-ID-11, Sprawy 1., 2., 3. Kompanii. Korespondencja 1941–1943.

²⁷ AAN, Rada Główna Opiekuńcza Biuro Centrali w Krakowie (dalej RGO BC w Krakowie), 1026a, 1032–1036.

²⁸ *Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy (1942–1944)*, red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, M. Rutowska, Poznań 2004.

²⁹ H.W. Klimek, *op. cit.*; *idem*, *Byliśmy dziećmi ze Szmalcówki*, „Nowości”, 8 III 2008; *idem*, *Egzystenckie czy pisane wierszem egzystencjalne rozważania – radości – smutki – rozterki*, Toruń 2009.

³⁰ Zbiory Alicji Paczowskiej-Hauke (dalej ZAPH) są przechowywane w siedzibie OBEP IPN, Delegatura w Bydgoszczy.

zebrano ponad osiemdziesiąt relacji od świadków historii z ponad czterdziestu różnego rodzaju obozów przesiedleńczych, obozów pracy, obozów karno-śledczych, filii obozów koncentracyjnych. Trzy z nich: Stanisława Krawańskiego, Tadeusza Pipowskiego oraz Henryka Wojtalewicza dotyczyły obozu w Toruniu³¹.

Badania nad „Szmalcówką” na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu prowadził dr hab. Mirosław Golon, zaś w Biurze Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Delegaturze w Bydgoszczy – dr Jarosław Tarasiński. Zgromadzili oni wiele materiałów oraz „przetarli szlaki badawcze”, co w znacznym stopniu ułatwiło i przyspieszyło powstanie opracowania. Oczywiście za jego ostateczny kształt odpowiada wyłącznie autor.

Jestem przekonany, że o historii regionalnej powinno się pisać w szerszym kontekście. Opisując szczegółowo jeden budynek na ulicy, warto wspomnieć o mieście, regionie i państwie, w którym się znajduje, osadzony w konkretnej rzeczywistości historycznej. Tylko wtedy można dostrzec znaczenie małych trybików w wielkich i złożonych mechanizmach, lokalnych epizodów w procesach historycznych. Tylko wtedy historia regionalna może stać się interesująca dla szerszego grona. Wówczas odległe wydarzenia i abstrakcyjne teorie stają się nam bliskie i zyskują realny kształt. Uświadamiamy sobie, że „wielka historia” działa się tuż za rogiem. Wiedza o mechanizmie może pomóc w zrozumieniu funkcjonowania jego trybiku i odwrotnie – szczegółowe informacje o jednym elemencie wzbogacają naszą wiedzę o całej maszynie.

Paweł Machcewicz w siedemdziesiąt rocznicę wybuchu II wojny światowej, analizując wyniki badań dotyczących jej obrazu w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego, zauważył, że obok „wielkiej historii”, skupiającej się na heroicznej walce zbrojnej, istnieje także nurt historii opisujący życie codzienne w okupowanym kraju. W pamięci Polaków, szczególnie mieszkających w zachodniej i północnej części Polski, okres wojny to nie wielkie bitwy czy walka zbrojna, ale głód, wysiedlenia, wypędzenia z domu, egzekucje, praca przymusowa na rzecz Niemców³².

Nawet gdy opisujemy jedynie regionalne epizody II wojny światowej, konieczna jest dogłębna analiza idei, które legły u ich podstaw, nie zaś traktowanie ich jako wtórnej materii w procesie dziejowym³³. Dzisiaj możemy tylko się zastanawiać, co by się wydarzyło, gdyby „biblię nazizmu” i idee w niej zawarte potraktowano w latach trzydziestych poważnie. „Jeżeli ktoś przeczytałby *Mein Kampf* uważnie, znalazłby tam wszystko, dosłownie wszystko, co ten człowiek przyniósł światu”³⁴ – zauważył Hans Bernd Gisevius, jeden z pierwszych biografów Hitlera (*nota bene* obszerne fragmenty książki Führera były odczytywane przez prokuratorów podczas procesu głównych zbrodniarzy nazistowskich w Norymberdze). Próba opisania i zrozumienia, w jaki sposób idee wyznawane

³¹ Fragmenty sporządzonych notacji w formie pisemnej i audiowizualnej można znaleźć na stronie internetowej projektu: <http://www.audiohistoria.pl/>. Pelen zapis ponad dwugodzinnych rozmów dostępny jest w Archiwum Historii Mówionej (dalej AHM) w Domu Spotkań z Historią w Warszawie.

³² Zob. P. Machcewicz, *Wstęp* [w:] P.T. Kwiatkowski i in., *Miedzy codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, komentarz historyka M. Kula, Gdańsk–Warszawa 2010, s. 11.

³³ Zob. M. Burleigh, *Trzecia Rzesza. Nowa historia*, przeł. G. Siwek, Warszawa 2002, s. 30 i n.

³⁴ H.B. Gisevius, *Adolf Hitler. Versuch einer Deutung*, München 1963. Cyt za: E. Jäckel, *Hitler's world view. A blueprint for power*, Cambridge–London 1982, s. 20. Polskie wydanie: *Hitlera poglądy na świat*, przeł. A. Tauszyńska, Warszawa 1973.

przez grupę osób rozpowszechniły się i miały decydujący wpływ na życie konkretnych ludzi, jest jednym z najbardziej fascynujących wyzwań, przed którymi stoi historyk.

W dłuższej perspektywie historycznej to właśnie ideologia nazistowska była drogowskazem polityki zagranicznej III Rzeszy i determinantem hitlerowskiej polityki okupacyjnej. Nie znaczy to, że nie było „pragmatycznych kompromisów”, ideologicznych odstępstw i modyfikacji podstawowych założeń doktryny. Max Domarus, naoczny świadek, uczestnik, a później historyk narodzin, ekspansji i upadku nazistowskich Niemiec zauważył, że to ideologia wyznaczała cele polityki zagranicznej Führera. Hitler nie ukrywał swoich planów, ale też nie realizował ich natychmiast³⁵. Wydaje się jednak, że bez odwołania się do niezmiennych składników ideologii nazistowskiej, będziemy mogli opisać (na tyle, na ile pozwalają nam zachowane źródła), ale nie zrozumieć, dlaczego było możliwe to, co się wydarzyło w obozie w Toruniu i w tysiącach innych miejsc. Dlatego pierwszy rozdział pracy poświęciłem „światopoglądowej krucjacie” III Rzeszy. W rozdziale drugim skrótowo opisałem hitlerowską politykę okupacyjną w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, której celem było „odpolszczenie” (*entpolonisierung*) polskiego Pomorza i zamienienie go w niemieckie Prusy. Skupiłem się przede wszystkim na jednym z jej narzędzi – wysiedlaniu ludności polskiej. W tym fragmencie pracy szczególnie wartościowe były liczne opracowania Włodzimierza Jastrzębskiego oraz Jana Szilinga, dwóch najbardziej zasłużonych badaczy okupacji niemieckiej na Kujawach i Pomorzu³⁶. W następnych dwóch rozdziałach opisałem powstanie, funkcjonowanie oraz obozową rzeczywistość „Szmalcówki”, a także próby ustalenia pełnej listy ofiar obozu. Jej integralną część stanowi imienny rejestr osób, które zginęły w obozie. W ostatnim fragmencie zamieściłem dziesięć dokumentów źródłowych, które choć w części pozwalają poznać dzieje obozu i tragedię ludzi w nim przebywających. Pokazują one zarówno historię „Szmalcówki”, jak i szerszej historii II wojny światowej przez pryzmat losów konkretnych rodzin. Mam nadzieję, że jak i cała praca pozwolą one czytelnikom bezpośrednio „dotknąć” historii i sprowokują do refleksji.

Zdaniem filozofa Tadeusza Gadacza, życie człowieka determinują trzy splecione ze sobą wątki, których nie można rozdzielić. Pierwszy to nasze indywidualne zdolności i predyspozycje. Nie można ich nabyć ani wypracować. Albo się z nimi rodzimy, albo nie. Drugi wątek to los, czyli epoka historyczna, w której przyszło nam żyć: „Nie wybieramy sobie czasu, miejsca, okoliczności życia. Ani tego, jacy się rodzimy. Od nas to nie zależy”³⁷. Ostatni wątek to wolność, czyli możliwość kształtowania własnego życia i siebie samego, wybór indywidualnej życiowej drogi. Jak miliony moich rówieśników, ciesząc się przywilejem późnego urodzenia. Osoby, które trafiły do „Szmalcówki”, w tym tysiące dzieci, nie miały takiego szczęścia. Berel Lang trafnie zauważył, że w pewnym oczywistym sensie historia nam się „przydarza”, a okoliczności i wydarzenia pozostają poza naszą kontrolą. Jednak sposób, w jaki traktujemy przeszłość, zależy w dużej mierze od nas samych³⁸. Władysław Bartoszewski, były więzień KL Auschwitz-Birkenau,

³⁵ M. Domarus, *The Essential Hitler. Speeches and Commentary*, red. P. Romane, Wauconda 2007, s. 3.

³⁶ Zob. „Bibliografia”.

³⁷ Zob. T. Gadacz, *Iść po ziemi i po niebie*, rozm. J. Żakowski, „Polityka” 2011, nr 17.

³⁸ B. Lang, *Nazistowskie ludobójstwo. Akt i idea*, przeł. A. Ziębińska-Witek, Lublin 2006, s. 14.

napisał, że różnica między jego pokoleniem a dzisiejszym jest taka, że planowanie kariery życiowej tego ostatniego ma sens³⁹. Dziś relacje polsko-niemieckie zdają się zaprzeczać stereotypowi mówiącemu, że „jak świat światem nie będzie Polak dla Niemca bratem”. Jeden z polskich ministrów spraw zagranicznych po 1990 r. wyraził cenne życzenie: „Życzyłbym naszemu państwu po I wojnie światowej i po II wojnie światowej, aby miało do czynienia z takimi problemami, jakie Polska ma dzisiaj”⁴⁰.

Warto o tym pamiętać, jak również o tym, że naród to wspólnota tych, którzy odeszli, tych, którzy żyją, i tych, którzy jeszcze się nie narodzili. Przeszłość nie może przesłonić teraźniejszości i przyszłości, tak jak teraźniejszość nie powinna deformować przeszłości. Jeżeli historia (podobnie jak cała humanistyka) ma jakąkolwiek wartość praktyczną, to przede wszystkim uczy postrzegać zjawiska w szerszej perspektywie czasowej oraz więcej widzieć w świecie, także na rogu pobliskiej ulicy. Jacques Le Goff przypominał, że starogrecki wyraz *historie* pochodzi od indoeuropejskiego *wid* – *weid*, czyli „widzieć”. „«Widzieć», skąd wywodzi się «wiedzieć», to podstawowe zagadnienie”⁴¹.

Chciałbym podziękować dr. hab. Pawłowi Hanczewskiemu z Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK, który już tradycyjnie jest pierwszym czytelnikiem (i życzliwym krytykiem) moich książek; Janinie Luberdzie-Zapaśnik, prezesowi Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych Zarządu Okręgu Warmińsko-Mazurskiego, od lat zabiegającej o upamiętnienie wszystkich ofiar obozu; Janowi Danilukowi z gdańskiego oddziału IPN za udostępnione materiały; archiwistom z Delegatury IPN w Bydgoszczy za cierpliwość i wyrozumiałość (zwłaszcza Mirosławie Groch-Biskupskiej, dla której praca w czytelnicy archiwum to coś znacznie więcej niż udostępnianie akt); wszystkim pracownikom OBEP IPN w Bydgoszczy za okazaną życzliwość, szczególnie zaś Izabeli Mazanowskiej za interesujące rozmowy o tym, w jaki sposób powinno się pisać o przeszłości i „o co chodzi w historii?”.

Pragnę także podziękować prof. dr. hab. Janowi Szilingowi, który w recenzji wydawniczej maszynopisu książki udzielił mi cennej i niezapomnianej lekcji naukowej rzetelności, staranności oraz precyzji myśli. Wartościowe okazały się także uwagi dr. hab. Mirosława Golona.

Wnuk Henryka Wojtalewicza – Pawełek kilka lat temu, gdy dowiedział się, że jego dziadek był w obozie w Toruniu, poprosił go o opowiedzenie na lekcji historii przeżyć związanych z II wojną światową. Podczas zajęć więzień „Szmalcówki” ze smutkiem zorientował się, że nikt – łącznie z nauczycielem pochodzącym z grodu Kopernika – nigdy o obozie nie słyszał. Jak stwierdził, nie chodzi o sianie nienawiści między narodami czy bezustanne epatowanie martyrologią narodu polskiego. Chodzi o pamięć⁴².

Czesław Miłosz w eseju *Po stronie pamięci* napisał: „Tam, gdzie nie ma pamięci, nie tylko czas jest pustkowiem, także przestrzeń, drzewa i skały mówią do nas, ale my ich nie rozumiemy. Tylko poprzez pamięć możemy nauczyć się rozumieć ich mowę”⁴³.

³⁹ W. Bartoszewski, *Mimo wszystko. Wywiadu rzeki księga druga*, Warszawa 2008, s. 10–11.

⁴⁰ A.D. Rotfeld, *Polska w niepewnym świecie*, Warszawa 2006, s. 292.

⁴¹ J. Le Goff, *Historia i pamięć*, przeł. A. Gronowska, J. Stryczyk, Warszawa 2007, s. 158.

⁴² AHM, 0543, Relacja Henryka Wojtalewicza z 27 X 2007 r. (zbiory prywatne Dominika Czapigi).

⁴³ C. Miłosz, *Przedmowa* [w:] S. Vincenz, *Po stronie pamięci*, Paryż 1965, s. 10.

ROZDZIAŁ I

ŚWIATOPOGLĄDOWA KRUCJATA

„Człowiek nigdy nie poświęca się dla celów gospodarczych, to znaczy, że nie umiera dla gospodarki, ale tylko za idee”¹.

Adolf Hitler

Jeden z wartowników w „Szmalcówce” o nazwisku Dohbert, po śmierci trzech więźniów, miał zapytać, dlaczego „polskich świń” zdechło tej nocy tak mało. Willy Ehlert, trzeci komendant obozu w Toruniu, widząc Wandę Klimek troskliwie opiekującą się sześciorgiem dzieci, powiedział, że stawiałby ją niemieckim matkom za wzór, ale jest Polką „i w tym cały problem”. Adam Hoszowski został zamordowany dlatego, że jako „człowiek niepełnowartościowy”, nie okazywał Niemcom należytego szacunku². Zasadne wydaje się więc rozpoczęcie opisywania dziejów „Szmalcówki” od ogólnych rozważań przedstawiających światopogląd nazistowski, który determinował zachowanie Niemców, także wobec Polaków osadzonych w obozie w Toruniu. Jak trafnie zauważył amerykański historyk żydowskiego pochodzenia Manus I. Midlarsky, przy zastosowaniu metody „z góry na dół” „leż przyczynowości jest najszerszy na szczycie”³.

1 lipca 1947 r. Robert Kempner (P), niemiecki prokurator wywodzący się z rodziny kowieńskich Żydów, „człowiek, który stał za Norymbergą”, przesłuchiwał oskarżoną, sekretarkę wodza III Rzeszy, Johannę Wolf (O).

P. – Dlaczego wywołano wojnę?

O. – Tego nie wiem.

P. – Nie stało się to przecież bez powodu?

O. – Führer chciał urzeczywistnić swoje idee.

P. – Jakie to były idee?

O. – Wszystko, co napisał w programie⁴.

O sukcesie III Rzeszy we wrześniu 1939 r. i w kolejnych miesiącach wojny zdecydowała przede wszystkim siła i potęga militarna Wehrmachtu. Jednak wcześniej, zanim

¹ A. Hitler, *Mein Kampf. Zwei Bände in einem Band*, München 1939, s. 167. *Moja walka* po raz pierwszy ukazała się w dwóch częściach w 1925 r. i 1927 r. W 1942 r. opublikowano pełną wersję w języku angielskim. Fragmenty dzieła życia Hitlera ukazały się w języku polskim w latach: 1992, 1998 i 2005.

² Kwestie te zostaną omówione szczegółowo w dalszej części pracy.

³ M.I. Midlarsky, *Ludobójstwo w XX wieku*, przeł. B. Wojciechowski, Warszawa 2010, s. 21.

⁴ R.M.W. Kempner, *Trzecia Rzesza w krzyżowym ogniu pytań. Z nie opublikowanych protokołów przesłuchań*, przeł. K. Bunsch, Kraków 1971, s. 39.

niemieckim żołnierzom dano karabin do ręki, wyposażono ich w najnowocześniejsze na tamte czasy Messerschmitty, „Tygrysy”, U-booty, ktoś musiał wyposażyc żołnierzy i społeczeństwo niemieckie w innego rodzaju broń. *Wunderwaffe*, która wskazywałaby główny cel mobilizacji nienawiści całego narodu i właściwe środki wiodące do jego osiągnięcia.

Według Hermanna Rauschninga, Hitler w 1932 r. miał stwierdzić, że „broni, którą mamy, nie widać”⁵. Ian Kershaw, autor najpełniejszej biografii Führera, wyróżnił dwa podstawowe cele jego polityki: podbicie Europy oraz unicestwienie Żydów. „Oba połączone cele – wynikające ze światopoglądu, zgodnie z którym walka ras i przetrwanie najlepszych są głównymi wyznacznikami w historii ludzkości – były kluczowe w sposobie myślenia Hitlera od lat dwudziestych. Chociaż sposób ich osiągnięcia nie został określony, te idee, kiedy raz zostały sformułowane, nigdy go już nie opuściły”⁶. Z kolei Peter Radfield, biograf Heinricha Himmlera, trafnie zauważył: „wszystko, co się wydarzyło, wszystko, co się miało wydarzyć, tkwiło w światopoglądzie, a Rzesza nie była już związana z konkretnym obszarem czy ograniczona czasem i przestrzenią [...]. Na początku była idea”⁷. Tą bronią-ideą był nazistowski światopogląd, który został zaszczerpiony i zaakceptowany przez większość społeczeństwa niemieckiego. Zdaniem Oswalda Spenglera, „cała wyższa polityka – to zastąpienie miecza orężem ideologicznym”⁸.

Dla autora *Mein Kampf* II wojna światowa na Wschodzie była przede wszystkim wojną światopoglądową (*Weltanschauungskrieg*). 10 lutego 1939 r. na spotkaniu z wyższymi dowódcami Wehrmachtu powiedział: „Następna wojna będzie mieć charakter czysto światopoglądowy, to znaczy będzie wojną narodową i rasową”⁹. Światopoglądom przypisywał Hitler moc zmieniania świata. Pragnął uruchomić siły, które prowadzą ludzi na śmierć z własnej woli. Historię świata postrzegał jako konflikt idei. Dlatego głównym celem nazistów było zwycięstwo własnej idei, narzucenie jej innym oraz zniszczenie wszelkich pozostałych światopoglądów. Potęga militarna oraz gospodarcza III Rzeszy były jedynie narzędziami, które miały zapewnić triumf hitlerowskiej ideologii. „Gdy dwa światopoglądy zmagają się ze sobą, zwycięży ta siła, która jest bardziej uparta i bezwzględna, i spowoduje rozstrzygnięcie zbrojne dla poparcia swej intelektualnej koncepcji”¹⁰.

Zdaniem Führera, światopoglądy nie godzą się na kompromisy. Wznosząc własne ołtarze, najpierw burzą inne, są nieomyłne. Dlatego NSDAP była przede wszystkim partią jednolitego, totalnego światopoglądu, wymagającą od swoich członków bezgranicznego poświęcenia i zaufania w „ideologiczną wiarę”. W „biblii nazizmu” czytamy: „światopogląd jest nietolerancyjny i nie może zadowolić się tym, że jest jedną spośród

⁵ H. Rauschning, *Rozmowy z Hitlerem*, przeł. J. Hensel, R. Turczyn, Warszawa 1994, s. 73. *Gespräche mit Hitler* opublikowane w 1940 r. wywołały popłoch wśród twórców nazistowskiej propagandy.

⁶ I. Kershaw, *Hitler 1936–1941. Nemezis*, cz. 1, przeł. P. Bandel, Poznań 2002, s. XXX.

⁷ P. Radfield, *Himmler Reichsführer SS*, przeł. S. Baranowski, Warszawa 2005, s. 294, 367.

⁸ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, przeł. J. Marzęcki, Warszawa 2001, s. 419. Tom pierwszy ukazał się w Wiedniu w 1918 r., drugi w Monachium cztery lata później.

⁹ Cyt. za: J. Böhrer, *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, przeł. P. Pieńkowska-Wiederkehr, Kraków 2009, s. 34.

¹⁰ Zob. A. Hitler, *op. cit.*, s. 414–418.

wielu partii; nalega na wyłączne i trwale uznanie siebie i na absolutnie nową koncepcję całości publicznego życia, zgodną z jego poglądami”¹¹. Trudno o lepszą definicję i zapowiedź systemu totalitarnego, próbującego zawłaszczyć i kontrolować każdy aspekt życia społecznego. Totalitaryzm, w odróżnieniu od demokracji, gardzi kompromisem. Jakie były stałe i niezmiennie części składowe nazistowskiego światopoglądu, do których wódz III Rzeszy był tak fanatycznie przywiązany?

Ideologiczna swastyka

Każdego roku na początku września NSDAP świętowała swoje istnienie podczas tygodniowego zjazdu w Norymberdze. W szóstym dniu obchodów następowało poświęcenie nowych flag. Hitler, trzymając najświętszą partyjną relikwię – skrwawiony sztandar z nieudango puczu w Monachium w 1923 r. (*Blutfahne*) dotykał nim nowe sztandary SA i SS. Jak zauważył Michael Burleigh, „w tym momencie zawarło się niemal wszystko, co warto wiedzieć o nazizmie”¹². Błyskotliwy brytyjski historyk ma rację, jednak tylko wtedy, kiedy symbolikę jądra narodowego socjalizmu rozłożymy na ideologiczne atomy.

Na trzy lata przed objęciem rządów w Republice Weimarskiej Hitler zadeklarował: „Rasa nordycka ma prawo do panowania nad światem i to prawo rasowe musimy uczynić gwiazdą przewodnią naszej polityki zagranicznej”¹³. Ze względu jednak na drugi totalitaryzm, zamiast metafory pięcioramiennej gwiazdy, do opisu hitleryzmu trafniejsze wydaje się odwołanie do nazistowskiej swastyki – specjalnego symbolu „organizacji walczącej o nowy światopogląd”¹⁴. „Jako narodowi socjaliści wyrażamy nasz program w rysunku naszej flagi: czerwony rozumiemy jako filozofię społeczną naszego ruchu, biały jako nacjonalizm, a swastykę jako misję walki o zwycięstwo rasy aryjskiej”¹⁵.

Słowem kluczem w światopoglądzie Hitlera, wbrew temu, co sugeruje nazwa ideologii nazistów (narodowy socjalizm), jest pojęcie rasy, a nie narodu. To „prawa rasowe” znajdują się w centrum, łączą hitlerowską swastykę, natomiast pozostałe ramiona nieustannie się do nich odwołują. Autor *Mein Kampf* używał kryterium rasowego do definiowania narodu. Świadomość narodową określała świadomość rasowa. Podobnie jak w marksizmie twierdzono, że siłą, która determinuje los ludzi, jest walka społeczno-ekonomicznych klas, tak nazizm afirmował walkę etniczno-biologicznych ras. Pierwszy bazował na materializmie historycznym i dialektycznym (histomat i diamat), drugi odwoływał się do „surowych i nieugiętych praw natury”, według których silniejszy gatunek, aby przetrwać i się rozwijać, musi zabić słabszy. Hitler twierdził, że „prawo bytu wymaga nieustannego zabijania, żeby lepszy żył”¹⁶. Twórcy obu doktryn programowo

¹¹ *Ibidem*, s. 177.

¹² M. Burleigh, *Święta racja. „Świeckie religie” XX wieku*, przeł. M. Jatczak, Warszawa 2011, s. 122.

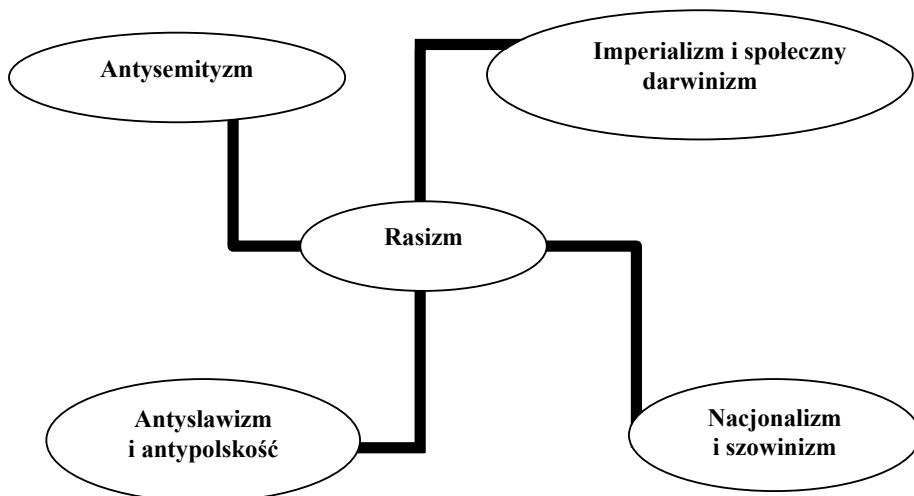
¹³ Cyt. za: J.W. Borejsza, *Śmieszne sto milionów Słowian... Wokół światopoglądu Adolfa Hitlera*, Warszawa 2006, s. 71.

¹⁴ A. Hitler, *op. cit.*, s. 557.

¹⁵ R.S. Rose, *Krytyczny słownik mitów i symboli nazizmu*, przeł. Z. Jakubowska, A. Rurarz, Warszawa 2006, s. 232–233.

¹⁶ A. Hitler, *Rozmowy przy stole 1941–1944. Rozmowy w Kwaterze Głównej zapisane na polecenie Martina Bormanna przez jego adiutanta Heinricha Heima*, red. S. Dejkalo, Warszawa 1996, s. 74.

nienawidzili się wzajemnie, dążąc do konfrontacji. Hitlerowskie Niemcy i stalinowska Rosja zwróciły się przeciwko demokracji, chrześcijaństwu oraz liberalizmowi, co jednak nie przeszkodziło im w zawarciu chwilowego sojuszu, na czym najwięcej straciła nasza ojczyzna, położona w „przeklętym miejscu w Europie”¹⁷. Osobną kwestią pozostaje pytanie, czy oba „bliźniaki totalitarne” (*gemeli totalitari*) były „jednojałowe”, czy jednak miały różnych ideowych ojców¹⁸.



Rycina 1. Elementy składowe nazistowskiego światopoglądu

Źródło: Opracowanie własne.

Górnym ramieniem nazistowskiej swastyki był niemiecki imperializm odwołujący się do społecznego darwinizmu. To Niemcy były prawdziwym narodem wybranym, którego członków można traktować jako pełnowartościowych ludzi. Forster, Gauleiter i namiestnik Hitlera w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, na terenie którego znajdowała się „Szmalcówka”, po zajęciu polskiego Pomorza pouczał swoich podwładnych: „Wy jesteście narodem panów. Pobłażliwością i słabością niczego jeszcze nie zbudowano. Jesteście wprawdzie zdyscyplinowani, ale musicie być twardzi jak stal Kruppa. Musicie być nieubłagani i zniszczyć wszystko, co jest nieniemieckie. Tego oczekujemy od was – Adolf Hitler i ja”¹⁹. W odróżnieniu od terytorialnego rewizjonizmu Republiki Weimarskiej (Gustaw Stresemann przekonywał, że wschodnie granice Republiki ciągle „krwawią”, a traktat wersalski to „największe oszustwo

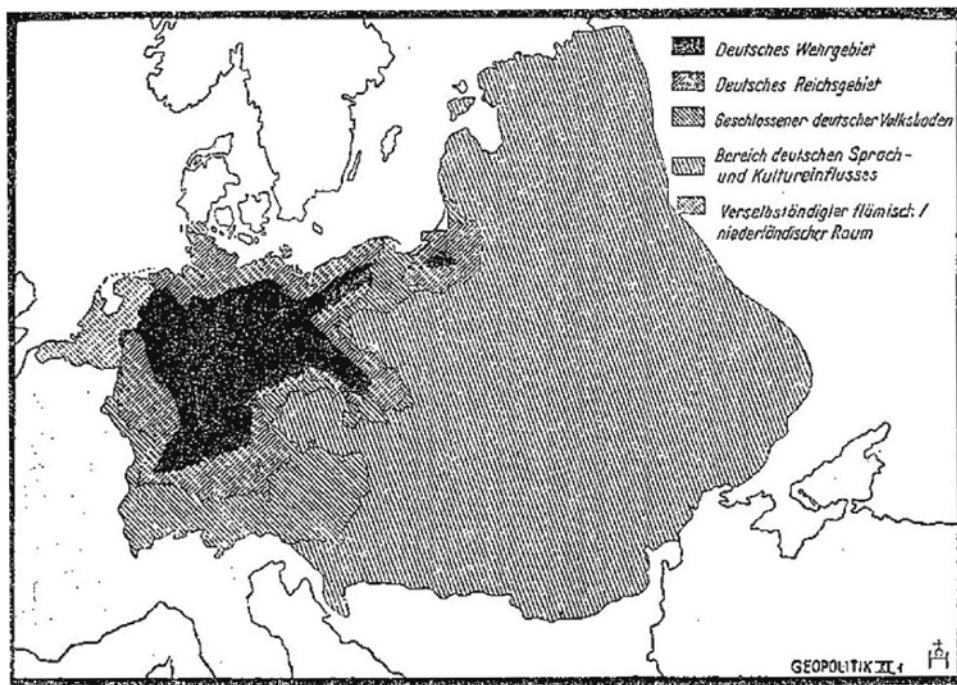
¹⁷ Zob. *Przeklęte miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2009; *Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich*, red. J. Eisler, K. Rokicki, Warszawa 2010.

¹⁸ Por. G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą 1997–1999*, Warszawa 2000, s. 315–316; K. Kersten, *Wstęp* [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, red. S. Courtois, Warszawa 1999, s. 16–22; A. Besançon, *Przekleństwo wieku. O komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*, przeł. J. Guze, Warszawa 2000; F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX wieku*, przeł. J. Górnicka-Kalinowska, M. Ochab, Warszawa 1996.

¹⁹ Cyt. za: K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz koncentracyjny Stutthof*, Gdańsk 1970, s. 37.

w historii²⁰⁾ wódz III Rzeszy szedł znacznie dalej. Jego celem było zdobycie dla narodu niemieckiego przestrzeni życiowej (*Lebensraum*), a ta, w opinii Hitlera, znajdowała się na Wschodzie. W tym celu wobec hordy Słowian należało stosować politykę, którą definiowano za pomocą trzech haseł: zniszczenie (*Vernichtung*), wysiedlenie (*Aussiedlung*) oraz usunięcie (*Verdrängung*)²¹. Celem wojny było przede wszystkim fizyczne i biologiczne zniszczenie wroga.

Wzrok Hitlera i jego ideologicznych żołnierzy zwróciły ku Wschodowi przede wszystkim prace Karla Haushofera, twórcy podstaw niemieckiej geopolityki. Od września 1939 r. Hitler niechętnie już mówił o III Rzeszy, wolał używać terminu *Grossdeutsches Reich*²².



Rycina 2. Wielka Rzesza Niemiecka według Karla Haushofera

Źródło: K. Haushofer, *Weltpolitik von heute*, Berlin 1934, s. 57.

Haushofer, odwołując się do badań Friedricha Ratzela, spopularyzował pojęcie *Lebensraum* jako determinantę polityki zagranicznej Niemiec. Żeby naród mógł się rozwijać, musi nie tyle utrzymać odziedziczoną przestrzeń życiową, ale ją poszerzyć, gdy stanie się „za ciasna”. Państwo powinno być tożsame z narodem, czyli rasą. Jego granicami miały być granice narodowe i kulturowe (*Volks- und Kulturboden*), zbieżne

²⁰ Zob. H. Kissinger, *Dyplomacja*, przeł. S. Głabiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 2003, s. 285–310.

²¹ J.W. Borejsza, *Śmieszne sto milionów...*, s. 22.

²² R.J. Evans, *The Third Reich at war. How the Nazis led Germany from conquest to disaster*, London 2008, s. XIII.

z granicami państwowymi i politycznymi. Tak zdefiniowane granice Niemiec – rzekomego *Volk ohne Raum* daleko wykraczały poza granice Republiki Weimarskiej, a nawet obszar II Rzeszy Niemieckiej, przede wszystkim na Wschód²³. Wielka Rzesza Niemiecka, jednolita narodowo, miała to zmienić. Haushofer przekonywał, że „rozwijający się naród przez wojnę uzyskuje przestrzeń potrzebną do przeżycia”²⁴. Walce o *Lebensraum* miała towarzyszyć brutalna kolonizacja oraz stworzenie wielkiej przestrzeni gospodarczej (*Grossraumwirtschaft*).

Według popularnych w tamtym okresie koncepcji geopolitycznych Polska należała do *heartland* – Europy Centralnej i Wschodniej, o który powinna się stoczyć decydująca bitwa między germańskimi nadludźmi a słowiańskim podludźmi. Według tego toku rozumowania, kto zapanowałby nad *heartlandem*, panowałby nad Europą i miałby podstawy do podboju całego świata. Elita SS, podobnie jak sam Hitler, czego w latach trzydziestych przeważnie nie dostrzegano, rozumowała w kategoriach zero-jedynkowych – *Alles oder Nichts, Weltmacht oder Untergang*²⁵. Toruń, na którego terenie utworzono „Szmalcówkę”, w koncepcji Haushofera należał do „zwartych” (zamkniętych) ziem narodu niemieckiego” (*geschlossener deutsche Volksboden*).

Germański imperializm miał także swój wymiar kulturotwórczy. Hitler podzielił narody na trzy kategorie kulturowe: fundatorów kultury, nosicieli kultury oraz jej niszczycieli. Nietrudno się domyślić, że tylko jeden naród należał do pierwszej kategorii (*Kulturträger*): byli to Germanie syntetyzujący „greckiego ducha i niemiecką technologię”. Hans Frank, najbardziej czytany i „kulturalny” wśród nazistów (często cytował Kanta, Goethego, Leibniza, regularnie uczęszczał to teatru, filharmonii, opery), był przekonany, że „Niemcy to serce i mózg świata”. Jego zdaniem Szekspir, ze względu na poziom artystyczny swoich dzieł, musiał być Niemcem²⁶. Ostatnią kategorię, według nazistów, tworzyli Żydzi – „śmiercionośny rak na zdrowym ciele ludzkości”²⁷. „W zakresie duchowym można Polaka określić jako całkowicie nietwórczego, zarówno pod względem kulturalnym, jak i narodowo-politycznym [...], w związku z tym pozostaje brak poczucia porządku i niezrozumienie dla wytworów wyższej kultury, jej utrzymania i pielęgnacji”²⁸. Część Polaków, z których można było odzyskać krople zdrowej, czyli niemieckiej krwi, miała szanse awansować do drugiej kategorii rozpowszechniającej kulturę niemiecką. Pozostali w koncepcji Hitlera byli akulturalni. Jeżeli tylko gatunek ludzki jest zdolny do tworzenia kultury, a jedynym kulturotwórczym narodem są Niemcy, to tylko oni są ludźmi. Nazizm nie tylko popierał wszystko, co niemieckie, ale niszczył wszystko to, co nieniemieckie, przy czym arbitralnie decydował o tym, co jest niemieckie, co ma pierwiastki niemieckie i co może stać się niemieckie.

²³ Zob. T. Chinciński, *Forpocztą Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 roku*, Gdańsk–Warszawa 2010, s. 28–35.

²⁴ Cyt. za: L. Moczulski, *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 2000, s. 21.

²⁵ *Die SS. Elite unter dem Totenkopf. 30 Lebensläufe*, red. R. Smelser, E. Syring, München 2000, s. 15.

²⁶ D. Schenk, *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, przeł. K. Jachimczak, Kraków 2009, s. 25–27.

²⁷ E. Jäckel, *op. cit.*, s. 90.

²⁸ E. Wetzel, G. Hecht, *Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia (Der Frage der Behandlung der Bevölkerung der ehemaligen polnischen Gebiete nach rassenpolitischen Gesichtspunkte)*, 25 XI 1939 r., przedruk w: „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1948, t. 4, s. 139.

Według filozofii dziejów wyłożonej w *Mein Kampf*, postęp ludzkości polegał na wykorzystaniu przez Aryjczyków do pracy ludzi niższych ras. Traktowaniu ich, podobnie jak zwierząt, jako „inwentarza” – narzędzi służących do budowy wielkiej cywilizacji niemieckiej²⁹. Janina Luberda-Zapaśnik wspominała, że Polacy w „Szmalcówce” mieli pracować jak niewolnicy, budując potęgę „Wielkich Niemiec”, i byli traktowani jak użyteczny „inwentarz”. Najslabsze jednostki powinny zostać z niego wyeliminowane. „Przebywaliśmy w gorszych warunkach niż zwierzęta. W ten sposób nas upokarzano i deptano godność ludzką”³⁰.

Antysemityzm budował lewe ramię nazistowskiej swastyki. O ile w narodowosocjalistycznym światopoglądzie Słowian traktowano jako podludzi, to Żydzi byli „nieładźmi”. Zostali oni nieodwołalnie wykluczeni ze świata ludzi. To naziści przyznali sobie monopol na definiowanie człowieczeństwa. „Żydzi nie są ludźmi i muszą być wytępieni jak robactwo”³¹ – przekonywał Forster, namiestnik Hitlera na Pomorzu. Żydzi stworzyli religię chrześcijańską z jej „miękkim” miłosierdziem, koncepcję równości między ludźmi i narodami oraz „bestialską” ideę kontynuacji życia w zaświatach. Jak zauważył Alain Finkielkraut, „hitleryzm [...] nie był niczym innym jak próbą starcia z powierzchnią ziemi idei bliźniego i zastąpienia jej niewzruszoną hierarchią naturalną”³². Nazizm, zgodnie z prawami natury oraz społecznym darwinizmem, dzielił ludzi i narody na mniej, bardziej i zupełnie niewartościowe pod względem rasy, krwi, pochodzenia narodowego. Hierarchia i antyegalitaryzm, wojna między narodami były czymś pożądanym i „naturalnym”. Jeżeli dla Carla Clausewitza wojna stanowiła ostateczną formę dyplomacji, to dla Führera, w momencie kiedy gospodarka i armia III Rzeszy osiągnęły gotowość, konflikt zbrojny był podstawowym narzędziem prowadzenia polityki zagranicznej, czyli światopoglądowej krucjaty. Najpierw należało się do niej przygotować. W nazizmie postrzegano wojnę jako najwyższą formę aktywności człowieka, nośnik postępu, rozwoju, a nawet przetrwania wspólnoty. „W walce widzę przeznaczenie wszystkich istot. Nikt nie może uniknąć walki, jeśli nie chce zginąć”³³. Joseph Goebbels swoje dzienniki z okresu od 9 października 1939 r. do 15 maja 1940 r. rozpoczął od słów: „Der Krieg ist der Vater aller Dinge”³⁴.

Naziści przyznawali sobie prawo do decydowania o tym, kto ma żyć, a kto na życie nie zasługuje. Narodowosocjalistyczny światopogląd miał zastąpić Niemcom chrześcijańskie sumienie. Dla wyznawców Hitlera nazistowska swastyka miała pełnić taką funkcję, jaką pełni dla wyznawców Chrystusa chrześcijański krzyż, a Wielka Rzesza Niemiecka, podobnie jak Kościół katolicki, miała przetrwać tysiąc lat. „Dla naszego narodu natomiast jest rzeczą decydującą, czy przejmuje żydowską wiarę chrześcijańską, z jej miękką moralnością miłosierdzia, czy też silną, bohaterską wiarę w Boga

²⁹ Zob. E. Grodziński, *Filozofia Adolfa Hitlera w Mein Kampf*, Warszawa–Olsztyn 1992, s. 25–28.

³⁰ Relacja Janiny Luberdy-Zapaśnik z 30 III 2011 r. i 12 IV 2011 r. (zbiory prywatne autora).

³¹ AIPN Gd, 38/1, Protokół oskarżenia Alberta Forstera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, 7 II 1948 r., k. 18.

³² Zob. A. Finkielkraut, *Zagubione człowieczeństwo*, przeł. M. Fabjanowski, Warszawa 1999, s. 42.

³³ Cyt. za: I. Kershaw, *op. cit.*, s. 244.

³⁴ J. Goebbels, *Die Tagebücher, Teil I Aufzeichnungen 1923–1941*, Band 7: *Juli 1939–März 1940*, red. E. Fröhlich, München 1998, s. 144.

w przyrodzie, Boga we własnym narodzie, Boga we własnym losie, własnej krwi”³⁵. Goebbels przekonywał swoich rodaków, że ich sumieniem jest Hitler. Z kolei dla wodza III Rzeszy sumienie było zbędnym wynalazkiem żydowskim, które jak „obrzezanie okaleczało istotę człowieka”³⁶.

Adolf Eichmann podczas swojego procesu w Jerozolimie tłumaczył, że wykonując swoją „pracę”, kierował się poczuciem obowiązku wypływającym ze swoiście rozumianego imperatywu moralnego Kanta. „Postępuj tak, jakby zasada twojego działania była identyczna, jak zasada prawodawcy bądź prawa obowiązującego w tym kraju”³⁷. Podobnie absurdalnie etykę niemieckiego filozofa z Królewca miał rozumieć Frank. „Przy każdej decyzji, jaką macie podjąć, pytajcie siebie: Jak na moim miejscu zdecydowałby Führer? Przy każdej decyzji, jaka do was należy, pytajcie siebie: Czy tę decyzję da się pogodzić z narodowosocjalistycznym sumieniem niemieckiego narodu?”³⁸.

Nazistowska religia polityczna głosiła, że Chrystus był Aryjczykiem, narodem wybranym była rasa aryjska (nie naród niemiecki), co dawało większą swobodę w podejmowaniu, kto może być do niej zaliczony. „Wybraniec Opatrzności”, czyli Hitler, nie wyobrażał sobie „Chrystusa inaczej niż jako blondyna z niebieskimi oczami, diabła zaś jedynie z żydowską twarzą”³⁹. Często w swoich przemówieniach odwoływał się do Pisma Świętego, jednak tylko do Starego Testamentu, gdzie mógł znaleźć liczne przykłady międzyplemiennych walk i masowych zbrodni.

Według Führera, na fałszywej idei wolności i równości zbudowano demokrację, ale jej czas już się skończył. Nastął okres wskrzeszenia „prawdziwej” i zgodnej z prawem natury idei nowoczesnego niewolnictwa i hierarchii narodów. „Naszym zadaniem jest podporządkować sobie inne narody. Naród niemiecki jest powołany do tego, by dać światu nową warstwę panów”⁴⁰. Celem Hitlera było uświadomienie i pogłębienie nierówności między ludźmi i narodami oraz uczynienie z nich obowiązującego prawa. Tymczasem demokracja chroniła najsłabszych i uniemożliwiała proces ulepszania gatunku. Nazizm stawiał znak równości między przymiotnikami „demokratyczny” i „żydowski”, traktując je jako wrogów w skali globalnej (*jüdische-demokratische Weltfeind*)⁴¹.

Warto zauważyć, że w historii intelektualnej Europy lata trzydzieste to czas, by użyć słów wspomnianego już Spenglera, „zmierzchu Zachodu”. Metaforą tą, która w Republice Weimarskiej była na ustach niemal wszystkich, od intelektualistów po rozgarnięte gospodynie domowe, określano głęboki kryzys liberalizmu, systemu kapitalistycznego oraz demokracji. *Zeitgeist* dokonał niemal powszechnego zwrotu w kierunku autorytaryzmu.

³⁵ H. Rauschning, *op. cit.*, s. 58–59.

³⁶ *Ibidem*, s. 236.

³⁷ Zob. H. Arendt, *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, przeł. A. Szostkiewicz, Kraków 2010, s. 176–177. Jak wiadomo, imperatyw kategoryczny Kanta opierający się na jednostkowym sumieniu człowieka (a nie na woli Führera) mówi, aby postępować w taki sposób, aby nasze postępowanie mogło się stać obowiązującym prawem powszechnym. Wpływa on z imperatywu praktycznego głoszącego, że drugi człowiek ma być celem naszego działania, nigdy jedynie środkiem.

³⁸ D. Schenk, *op. cit.*, s. 126.

³⁹ Cyt. za: M. Burleigh, *op. cit.*, s. 116.

⁴⁰ H. Rauschning, *op. cit.*, s. 52.

⁴¹ Zob. A. Hitler, *Der grossdeutsche Freiheitskampf. Reden Adolf Hitlers vom 1. September 1939 bis 10. März 1940*, München 1940, s. 35–36. Podobny znak równości naziści stawiali między przymiotnikami „żydowski” i „bolszewicki”.

Spengler był przekonany, że sprostać światu, to go zrozumieć. Z historycznej perspektywy proroczo brzmią jego słowa pisane niemal dekadę przed objęciem rządu przez Hitlera: „Demokracja niszczy samą siebie, poprzez pieniądź, po tym, jak pieniądź zniszczył już intelekt. Cezaryzm wyrasta na glebie demokracji, ale korzeniami tkwi głęboko w podglebiu krwi i tradycji”⁴².

W jednym z przemówień Wódz III Rzeszy zauważył: „Jeden z autorów, podsumowując rozmyślenia o kondycji współczesnej epoki, zatytułował swoją książkę «Zmierzch Zachodu». Czy są to rzeczywiście czasy końca naszej historii i naszego narodu? Nie! Nie możemy w to uwierzyć albo tego zaakceptować! Nasze czasy muszą się nazywać nie «Zmierzchem Zachodu», ale «Odrodzeniem ludzi Świata Zachodniego». Tylko to, co jest stare, zgniłe i złe umiera. I tak być powinno. Ale nowe życie powstanie. Będzie miało swoje źródło w przywództwie i w wierze”⁴³. „Zmierzch Zachodu” był dla Hitlera czymś pożądanym, nieuniknionym, glebą, na której i dzięki której mógł wykiełkować nazizm.

Według Alberta Camusa epoka, która w ciągu dziesięcioleci wykorzenienia, zniewala czy zabija siedemdziesiąt milionów ludzi, powinna być przede wszystkim osądzona, ale także jej wina musi zostać zrozumiana. „Tym, co zwątpili we wszystko, wiary nie przywróci rozumowanie, ale pasja, a tym bardziej pasja rozpaczy, a więc upokorzenie i nienawiść [...]. Niemcy w 1933 r. zgodziły się zatem na przyjęcie zdegradowanych wartości garstki i narzucenie ich całej cywilizacji. Zamiast moralności Goethego, wybrały moralność gangu. Moralność gangu to triumf i zemsta, klęska i uraza, zawsze niewyczerpane”⁴⁴.

Robert Paxton trafnie zauważył, że nazizm powstał w okresie kryzysu liberalizmu, kiedy – używając terminologii niemieckiego socjologa Ferdinanda Tönniesa⁴⁵ – tradycyjną, homogeniczną wspólnotę (*Gemeinschaft*) zastąpiło bezosobowe, luźno ze sobą powiązane społeczeństwo (stowarzyszenie) nowoczesne (*Gesellschaft*). Hitler wykorzystał powszechny strach przed załamaniem silnej wspólnoty i obiecał Niemcom stworzenie homogenicznej wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*), oczyszczonej z „zarazków” w sensie dosłownym⁴⁶.

Od XIX w. w Rzeszy Niemieckiej dla określenia narodu nie posługiwano się etnograficznym terminem *Nation*, tylko *Volk*. Pod tym pojęciem naziści rozumieli nie tyle „lud”, co „unikalną wspólnotę wartości, języka, kultury, a nawet krwi”. W narodzie widzieli organizm rasowy, którego elementy dobierane są na zasadzie podobieństwa gatunkowego (*Artgleichheit*). Oczywiście *volk*, jak twierdził Goebbels, mógł być tylko niemiecki⁴⁷.

⁴² O. Spengler, *op. cit.*, s. 426.

⁴³ M. Domarus, *op. cit.*, s. 137.

⁴⁴ A. Camus, *Człowiek zbuntowany*, przeł. J. Guze, Kraków 1991, s. 169–170.

⁴⁵ „[...] po epoce wspólnoty następuje epoka stowarzyszenia. Pierwszą epokę cechuje wola społeczna jako zgodność, obyczaj, religia, druga – wola społeczna jako konwencja, polityka, opinia publiczna”. Zob. F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 1988, s. 326. Pierwsze wydanie *Gemeinschaft und Gesellschaft* ukazało się w Lipsku w 1887 r.

⁴⁶ R.O. Paxton, *Anatomia faszyzmu*, przeł. P. Bandel, Poznań 2005, s. 43–45.

⁴⁷ R. Overy, *Dyktatorzy. Hitler i Stalin*, przeł. Ł. Witczak, Wrocław 2009, s. 534–555.

Nazistowski światopogląd został zbudowany na zasadzie antytezy w stosunku do systemu demokratycznego i parlamentaryzmu, które, według doktryny, promowały przeciętność, afirmując tak fałszywe idee, jak równość czy wolność. „Nędzę parlamentaryzmu” powinna zastąpić zasada wodzostwa. „Czy każda koncepcja odpowiedzialności nie jest związana z jednostką? [...] Czy sądzimy, że rozwój tego świata bierze się z połączenia inteligencji większej grupy, a nie z umysłu poszczególnych jednostek [...] większość nie może nigdy zastąpić jednostek. Większość jest nie tylko obrońcą głupoty, ale także tchórzliwej polityki i tak jak stu głupców nie może stać się jednym mądrym, tak i bohaterskiej decyzji nie może wydać stu tchórzy”⁴⁸.

Liberalnej demokracji parlamentarnej, która skompromitowała się w Republice Weimarskiej, Hitler przeciwstawił „demokrację germańską”. Jej istota polegała na tym, że pojedynczy człowiek – „wybraniec ludu”, ofiarowywał całemu narodowi silne przywództwo. Niemieckie społeczeństwo dało się przekonać, że idea wodzostwa (*Führung*) i podążanie drużyny (*Gefolgschaft*) za wodzem pełniej reprezentuje interesy narodu niż burżuazyjna demokracja. W demokracji parlamentarnej występuje pluralizm partyjny, w demokracji germańskiej istnieje monolityczny ruch narodowosocjalistyczny (*Bewegung*)⁴⁹. Führer, który sam decydował o najistotniejszych kwestiach, uważał siebie za realizatora historycznego przeznaczenia. Obiecał Niemcom narodowe odrodzenie po klęsce I wojny światowej, powstanie z kolan, przywrócenie dumy i prestiżu. „Każde wielkie działanie na tym świecie jest zwykle spełnieniem pragnienia od dłuższego czasu obecnego w milionach serc i będącego przedmiotem powszechnej tęsknoty”⁵⁰.

Dolne ramię nazistowskiej swastyki było zbudowane, na co przed laty zwrócił uwagę polski badacz systemów totalitarnych Jerzy Wojciech Borejsza, z antyslawizmu (wymierzonego przede wszystkim w Rosjan)⁵¹, którego integralną częścią był antypolonizm. Został on ujawniony w pełni dopiero w praktyce II wojny światowej. Nazistowska propaganda utożsamiała słowo *Slave* (Słowianin) ze słowem *Sklave* (niewolnik)⁵². Twórcy narodowego socjalizmu, chcąc osiągnąć cele swej ideologicznej wojny, musieli przekonać niemieckich żołnierzy, że walcząc ze Słowianami, Żydami, Polakami, mordując, wysiedlając, zsyłając do obozów dzieci, kobiety, osoby starsze, nie walczą z ludźmi. Polityka okupacyjna nie byłaby możliwa, gdyby nie dokonano przełomu w psychice nadludzi (*Übermenschen*). Jak zauważył Tomasz Szarota, walka oznacza partnerstwo i minimalny szacunek dla przeciwnika. „Robactwo” należy zlikwidować bez żadnych pytań czy wątpliwości. Z wrogiem się walczy, robactwo się tępi⁵³. W imię czystości, rasowej higieny, etosu pracy i porządku oraz poczucia obowiązku wobec ojczyzny dokonywano zbrodni ludobójstwa w poczuciu moralnej powinności. Naziści, posługując się ideologicznym językiem, nie mordowali swoich wrogów rasowych, następowało jedynie „odchwaszczanie”, „odwszawianie”, „eksterminacja” czy „likwidacja”. Państwo morderców nazywano „państwem-ogrodnikiem” lub „państwem-chirurgiem”.

⁴⁸ A. Hitler, *Mein Kampf*..., s. 86–87.

⁴⁹ R. Overy, *op. cit.*, s. 85–86, 147.

⁵⁰ A. Hitler, *Mein Kampf*..., s. 569–570.

⁵¹ Zob. J.W. Borejsza, *Antyslawizm Adolfa Hitlera*, Warszawa 1988.

⁵² *Idem*, *Śmieszne sto milionów*..., s. 158.

⁵³ T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996, s. 192–193.

Brutalne i bezlitosne wyrzucanie Polaków z ich domów i gospodarstw, m.in. z Pomorza Gdańskiego, oraz umieszczanie ich w obozach przesiedleńczych nazywano „Polen-evakuierung im Reichsgau Danzig/Westpreussen”⁵⁴. Jak trafnie zauważył Szarota, w przypadku „ewakuacji” obywateli polskich z tzw. ziem wschodnich wcielonych do Rzeszy (*eingegliederten Ostgebieten*) odpowiednim terminem jest niemieckie określenie *Vertreibung* (wypędzenie)⁵⁵.

Forster, który był pośrednio odpowiedzialny za warunki bytowe stworzone polskiej ludności uwięzionej w „Szmalcówce”, nawet w ostatnim słowie podczas procesu w 1948 r. nie miał świadomości, że jego działanie na Pomorzu kiedykolwiek i przez kogokolwiek może zostać uznane za zbrodnię⁵⁶.

Już po zajęciu Polski niemieccy dziennikarze otrzymali następujące wskazówki: „Dla wszystkich w Niemczech aż do ostatniej dziewczki od krów musi stać się jasne, że polskość równa się podczłowieczeństwu. [...] Należy to czynić tak długo, aż każdy obywatel Niemiec będzie miał zakodowane w podświadomości, że każdego Polaka – obojętnie czy robotnika czy intelektualistę – należy traktować jak robactwo”⁵⁷.

14 września 1939 r. amerykański korespondent stacji NBC w Niemczech („Nazilandzie”) William L. Shirer zanotował następującą rozmowę ze swoją niemiecką służącą:

- Dlaczego Francuzi z nami walczą? – zapytała.
- A dlaczego wy walczyacie z Polakami? – odpowiedziałem pytaniem.
- Hm... – zastanowiła się z twarzą pozbawioną wyrazu. – Francuzi są istotami ludzkimi – stwierdziła wreszcie.
- Może Polacy też są istotami ludzkimi – odparłem.
- Hm... – zakończyła obojętnie⁵⁸.

Tadeusz Pipowski, były więzień „Szmalcówki”, wspominając swój pobyt w obozie stwierdził, że tam „człowiek nie znaczył nic”⁵⁹. Ideologia nazistowska jednak wykluczyła Polaków z gatunku ludzkiego i nie traktowała ich jak „pełnowartościowych ludzi”.

Hitler odmawiał narodom słowiańskim prawa do posiadania własnego państwa. Jego zdaniem, były one niezdolne do wytworzenia tak skomplikowanej formy organizacji społeczeństwa. „Rasa nordycko-germańska zrodziła myśl państwową i urzeczywistniała ją przez to, że zmusza jednostkę do wpasowania się w całość [...]. Narody słowiańskie natomiast nie są przeznaczone do samodzielnego życia. Wiedzą o tym i nie wmawiajmy im, że one też potrafią”⁶⁰. Być może dlatego nie zgodził się ostatecznie na stworzenie w 1939 r. nawet „resztkowego” państwa polskiego (*polnischer Reststaat*), mając także świadomość,

⁵⁴ APB, UWZ-D, Obóz w Toruniu 1940–1941, 85, Pismo komendanta obozu w Toruniu do Centrali Przesiedleńczej w Gdyni, 3 XII 1940 r., k. 32.

⁵⁵ T. Szarota, *Karuzela na placu Krasińskich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Warszawa 2007, s. 74.

⁵⁶ M. Podgóreczny, *Albert Forster. Gauleiter i oskarżony*, Gdańsk 1977, s. 423.

⁵⁷ Cyt. za: A. Wolff-Powęska, *Dialektyka pamięci i niepamięci. Wojna przeciw Polsce w pamięci zbiorowej Niemców* [w:] *Niepiękny wiek XX*, red. J. Eisler, Warszawa 2010, s. 289.

⁵⁸ W.L. Shirer, *Dziennik berliński. Zapiski korespondenta zagranicznego 1934–1941*, przeł. J. Szkudliński, Warszawa 2007, s. 162.

⁵⁹ AHM, 0435, Relacja Tadeusza Pipowskiego z 16 VII 2007 r.

⁶⁰ A. Hitler, *Rozmowy przy stole...*, s. 60–61.

że Polacy – „naród wiecznych powstańców” – nigdy nie zadowolą się mniejszym czy większym stopniem autonomii i będą walczyć o całkowitą niepodległość i wolność (postawa Stalina też nie była bez znaczenia)⁶¹. Jerzy Wojciech Borejsza odnalazł przed laty w archiwum w Koblencji zarządzenie Himmlera, w którym nakazał on swoim podwładnym prze-studiowanie dziejów powstania styczniowego i wykorzystanie wiedzy z niego płynącej dla bieżących celów walki z polskimi partyzantami⁶². Führer był przekonany, że „samorząd-ność to pierwszy stopień do niepodległości. Co się zdobyło przemocą, tego się nie utrzyma demokratycznie”⁶³. Zamiast tego zdecydował o powstaniu *Polnisches Restgebiet*, czyli Generalnego Gubernatorstwa, które pragnął zamienić w wielki obóz pracy.

Co więcej, twierdził, że Polacy potrzebują i sami się domagają „niemieckiego Pana”. „Słowianie to urodzona masa niewolników, która kroczy za panem; pyta się tylko, kto jest panem”⁶⁴. „Dla Polaków powinien istnieć tylko jeden pan i powinien nim być Niemiec”⁶⁵. Musi to brzmieć ironicznie, gdy weźmie się pod uwagę, że to Niemcy przez wieki nie byli w stanie stworzyć jednolitego organizmu państwowego, tylko konglome-rat ponad trzystu państweczek, zwłaszcza że w nowożytności model państwa złożonego (*composite state*) nie był czymś wyjątkowym.

O antypolskości i nienawiści nazistowskiego reżimu okupacyjnego do wszystkiego, co polskie, dobrze świadczą losy Józefa Waroty (ur. 1883). Został on aresztowany 8 marca 1940 r. na ulicy w Toruniu za to, że powiedział po polsku i niemiecku zdanie „Jeszcze Polska nie zginęła” (*noch ist Polen nicht verloren*). Trafił do obozu kon-centracyjnego Sachsenhausen. Rodzina otrzymywała od niego listy do końca 1944 r., do domu nigdy nie wrócił⁶⁶.

Ostatnie, prawe ramię nazistowskiej swastyki budował nacjonalizm i skrajny szowinizm. Ten pierwszy, w odróżnieniu od patriotyzmu, odwołuje się wyłącznie do emocji, nie do rozumu. Celem nazizmu było trafienie przede wszystkim do nie-mieckich serc, nie zaś do rozsądku. Paradoksalnie, prymitywizm tej doktryny był jej siłą. Nacjonalizm szczęście własnego narodu pragnie budować dzięki walce (a nie współpracy) z innymi nacjami, opowiada się za hierarchią narodów, a nie ich rów-nością. O ile patriotyzm łatwo zespala się z systemami demokratycznymi i regionali-zmem, nacjonalizm rozwija się w systemach autorytarnych i totalitarnych oraz kultu-juje ksenofobię i szowinizm⁶⁷. Nacjonalizm jest niezdolny do jakiegokolwiek krytyki własnej wspólnoty. O ile patriotyzm jest zazwyczaj defensywny, nacjonalizm zawsze jest ekspansywny. Nacjonalista nie dostrzega faktów obiektywnych, „[...] nie tylko nie potępia okrucieństw popełnianych przez własną stronę, ale też posiada szczegól-ną zdolność nieprzyjmowania ich do wiadomości”⁶⁸. Dla nacjonalisty ludzkość jako

⁶¹ Zob. T. Szarota, *Karuzela...*, s. 73.

⁶² J.W. Borejsza, *Piękny wiek XIX*, Warszawa 2010, s. 384.

⁶³ A. Hitler, *Rozmowy przy stole...*, s. 320.

⁶⁴ Cyt. za: J.W. Borejsza, *Śmieszne sto milionów...*, s. 44.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 148.

⁶⁶ AIPN By, 58/116, Sąd Powiatowy w Toruniu, Akta uznania za zmarłego Józefa Waroty.

⁶⁷ Zob. R. Tokarczyk, *op. cit.*, s. 302–304.

⁶⁸ G. Orwell, *Recenzja Mein Kampf Adolfa Hitlera*, „New English Weekly”, 21 III 1940, przedruk w: *idem, Jak mi się podoba. Eseje, felietony, listy*, wyb. i wstępem poprzedził P. Śpiewak, przeł. A. Husarska, M. Szus-ter, B. Zborski, Warszawa 2002, s. 231.

całość nie istnieje. Narodowy socjalizm podzielił ludzkość na rasy, a inna niż aryjska była traktowana jak odrębny gatunek biologiczny.

„Dziwni” Niemcy

Szczytowym „osiągnięciem” mobilizacji nienawiści hitlerowskiej propagandy, przygotowującej duchowo niemieckie społeczeństwo do podboju Polski, była „modlitwa do niemieckiego Boga”. „Spraw by lud polski gromadami całymi zmienił się w popiół. Ażeby z kobietą i dzieckiem został zniszczony, sprzedany w niewolę [...]. Użycz nam rozkoszy mordowania dorosłych, jak i też dzieci. Pozwól zanurzyć nasz miecz w ich ciało i spraw, że kraj polski w morzu krwi i zgłiszczach zniszczeje. Niech niemieckie serce nie da się zmiękczyć. Zamiast pokoju niech wojna zapanuje między obu narodami”⁶⁹.

Bogdan Witold Bukowski z Golubia-Dobrzynia, były więzień „Szmalcówki”, a po wojnie nauczyciel matematyki i emerytowany kapitan Wojska Polskiego, który w 1939 r. miał osiem lat, wspominał: „Dziwni stawali się ci Niemcy. Od początku okupacji uważali, że to oni i ich Rzesza będzie panować nad światem. Przed ustawionymi ołtarzykami dla Hitlera, np. u Fetrów, Schmittów, codziennie zamiast modlić się do Pana Boga, oddawali cześć, stając na baczność, Hitlerowi, swojemu Führerowi, mówiąc głośno: *Heil Hitler!*”⁷⁰. Nazistowscy filolodzy przekonywali, że słowo „Adolf” składa się z dwóch członów: „ath” (akt boski lub duchowy) i „uolfa” (stwórca)⁷¹.

„Bóg” Hitlera i nazistowskich Niemiec nie mówił swoim wyznawcom nic o miłosierdziu i miłowaniu bliźnich. Przeciwnie, nakazywał ich „eliminować” w imię czystości rasowej i narodowej. „To, co się stało w ciągu kilku minionych tygodni, jest triumfem idei, triumfem woli, wytrwałości i nieustępliwości, a przede wszystkim rezultatem cudu wiary, bo tylko wiara może przenosić góry [...]. Na początku tysiące, później setki tysięcy wreszcie miliony [Niemców – T.C.] z wiarą we mnie, podążyły za mną”⁷².

Henryk Grynberg trafnie zauważył, że „wielkie zło nie może się obejść bez zwyczajnych ludzi. Oni zapewniają mu ferwor, rozpęd, entuzjazm. Nie może się bez nich obejść żaden wielki przywódca. Oni zapewniają mu autorytet. Bez nich przywódcy lądują w zakładach psychiatrycznych [...]. Nie Hitler był szalony, lecz tłum”⁷³.

Polska prasa na Pomorzu nie myliła się, ostrzegając od drugiej połowy lat dwudziestych ubiegłego stulecia przed *furor teutonicus*, czyli opętaniem wszechniemieckim polegającym przede wszystkim na odrzuceniu uniwersalnych, ponadnarodowych wartości i głoszeniu „ewangelii mordu”⁷⁴. Z kolei w jednej z antyhitlerowskich polskich ulotek rozpowszechnianych w czasie wojny czytamy: „Inscenizacja bez widzów. Tłum maszeruje. Nie pyta dokąd. By móc pytać, trzeba myśleć [...]. Za norymberską paradą

⁶⁹ Cyt. za: „Żywi i martwi”. O hitlerowskim obozie Potulice 1941–1945, red. T. Samselski, Bydgoszcz 1997, s. 12.

⁷⁰ ZAPH, segregator „Potulice” (dalej SP), Pismo Bogdana Witolda Bukowskiego, [1990 r.], s. 1.

⁷¹ R. Overy, *op. cit.*, s. 142.

⁷² Cyt. za: M. Domarus, *op. cit.*, s. 23.

⁷³ H. Grynberg, *Prawda nieartystyczna*, Wołowiec 2002, s. 241.

⁷⁴ Zob. R. Michalski, *Obraz Rzeszy Niemieckiej na łamach polskiej prasy pomorskiej w Drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939). Studium z dziejów kształtowania się stereotypu wiedzy o rozwoju niemieckiego nacjonalizmu*, Toruń 1995, s. 61–62.

[...] stoi inspicjent, ober-clown. Myśli, planuje, batutą dyrygenta przyspiesza lub zwalnia rytm. Posiada swój naród. Myśli za miliony⁷⁵.

Hitler, zaszczepiając swój światopogląd narodowi niemieckiemu, bazując na całej gamie stereotypów i mitów narodowych, był przekonany, że nadaje sens życiu milionów swoich rodaków. Wysyłając ich na śmierć w służbie idei, miał wyświadczać im wielką przysługę. Według nazistów, bez Hitlera i jego ideologii dotychczasowa egzystencja Niemców była bezwartościowa i bezcelowa. Dopiero nazistowski światopogląd dawał im poczucie sensu i spełnienia w życiu. Nazizm odwoływał się do mocno zakorzenionego w tradycji niemieckiej *Pflichterfüllung* – gotowości do całkowitego poświęcenia w wypełnianiu służby. Dla Hitlera wolność nigdy nie dotyczyła jednostki, ale państwa rasowo i narodowego jednolitego, oczywiście nie każdego. Życie jednostki miało znaczenie jedynie w służbie wielkiej idei „w celu zwycięstwa narodowej rewolucji, żadne ofiary nie są zbyt wysokie”⁷⁶. W przeciwieństwie do chrześcijaństwa personalistycznego, dla którego oprócz Boga liczy się człowiek postrzegany jako niepowtarzalna osoba – wartość nadrzędna, transcendentna, autoteliczna (będąca wartością samą w sobie), dla nazizmu życie jednostki miało znaczenie o tyle, o ile służyło wspólnocie narodowej. Jak pisała ponad pół wieku temu Arendt, rządy totalitarne oraz ludzie myślący i działający w stylu totalitarnym głoszą wiarę we „wszechmoc człowieka, a zarazem w zbędność ludzi”⁷⁷.

W rzeczywistości jednak wódz III Rzeszy pogardzał własnym społeczeństwem. Po 1933 r. masowo mordował Niemców inaczej myślących, permanentnie indoktrynując pozostałą część narodu. „Mogę kierować masami tylko wtedy, kiedy wyrwę je z apatii. Tylko sfanatyzowane masy dają sobą kierować [...]. Masy są jak zwierzę, słuchające instynktu. Nie wdają się w żadne rozumowe rozważania”⁷⁸. Nienawidził tłumu, nad którym umiał jednak panować. Masy traktował jako narzędzie realizacji własnych idei. Jego zdaniem, nie były one zdolne do przyswajania sobie skomplikowanych treści politycznych. Co najwyżej mogły zapamiętywać proste slogany. Myśli i czyny mas opierały się nie na racjonalnych przesłankach, ale na uczuciach i sentymentalizmie⁷⁹. Dlatego Hitler w swojej ideologii uprościł i wykorzystał wiele mitów pangermańskich i stereotypów narodowych oraz rasowych dotyczących wszystkich innych nacji, a w szczególności pozytywnych (Niemców) oraz negatywnych (Żydów, Słowian, Polaków)⁸⁰.

Orwell w recenzji *Mein Kampf* z 21 marca 1941 r. przestrzegał przed niedocenianiem siły emocjonalnej nazizmu. Jego zdaniem, Hitler zrozumiał, że ludzie nie tylko pragną dobrobytu oraz zaspokojenia potrzeb materialnych, „pragną również, przynajmniej

⁷⁵ AAN, Zbiór druków i ulotek podziemnych i antyhitlerowskich, 90, Koniec Trzeciej i ostatniej Rzeszy (Niemcy o sobie), Wydawnictwo Frontu Odrodzenia Polski, [b.d.], s. 5.

⁷⁶ E. Jäckel, *op. cit.*, s. 80.

⁷⁷ Zob. H. Arendt, *O naturze totalitaryzmu. Esej z rozumienia* [w:] *eadem, Salon berliński i inne eseje*, przeł. M. Godyń, S. Szymański, Warszawa 2008, s. 236.

⁷⁸ H. Rauschning, *op. cit.*, s. 227.

⁷⁹ E. Jäckel, *op. cit.*, s. 86.

⁸⁰ Stereotyp Polski jako *polonia confusione regitur* i cywilizacji niemieckiej jako *Kulturträger* narodził się już w XVIII w. i został wpisany w dychotomiczny podział „cywilizowanego Zachodu” i barbarzyńskiego (azjatyckiego) Wschodu. W XIX w. uzupełniono go o darwinowską teorię ras. Zob. M. Burleigh, *Germany turns Eastwards. A study of Ostforschung in the Third Reich*, Cambridge 1988, s. 3–11.

co jakiś czas, walki i poświęcenia, że nie wspomnę już o werblach, sztandarach i defladach odbywanych na znak poparcia. Niezależnie od wartości, jaką przedstawiają – jako teorie ekonomiczne – faszyzm oraz narodowy socjalizm, ideologie te są pod względem psychologicznym daleko bardziej rozsądne aniżeli jakakolwiek hedonistyczna koncepcja życia”⁸¹.

Stephan Marks, niemiecki badacz narodowego socjalizmu, zauważył, że istnieje już ogromna wiedza historyczna o państwie Hitlera, jego organizacji oraz funkcjonowaniu. Do zbiorowej świadomości społecznej dociera wiele informacji na temat nazizmu: fakty, daty, nazwiska i liczby, opisy cierpień ofiar. Wiedzę tę należy przyswoić, jest to absolutnie konieczne. Jednak, jego zdaniem, nie daje ona odpowiedzi na pytanie, dlaczego Niemcy poszli za Hitlerem? Bez prób odpowiedzi na to pytanie możemy uczyć się o historii, ale nie z historii⁸².

Hitler i jego ideolodzy nie stworzyli elementów konstytutywnych nazistowskiego światopoglądu, co udowodnił przed laty Werner Jochmann. „Brunatny dyktator nie tylko oszukał naród i podstępnie go zwiódł, ale i w znacznym stopniu – znacznie wyższym niż wielu by chciało to przyjąć do wiadomości – go reprezentował”⁸³. Wódz-psyhopata wykorzystał, zradyzalizował i połączył w jedną całość (w ideologiczną swastykę) prymitywne stereotypy i resentymenty, które istniały w narodzie niemieckim. Co więcej, zaczął swoją utopijną wizję stopniowo urzeczywistniać. Nałożyła się na to specyficzna sytuacja historyczna: kryzys polityczny, ekonomiczny, społeczny Republiki Weimarskiej, „zmierzch Zachodu”, rozpad *Gemeinschaft*, wykorzystanie aktualnych trendów naukowych do celów ideologicznych, trauma po przegranej I wojnie światowej, wreszcie strach przed komunizmem. Niemcy poszli za Hitlerem, bo widzieli w jego ideologii lekarstwo na wszystkie te bolączki. W czasach wszechogarniającej inflacji nazizm roztoczył wizję rewaloryzacji i bynajmniej nie oznaczała ona tylko sanacji gospodarczej.

Wspomniany prokurator Kempner, naoczny świadek narodzin III Rzeszy, który przesłuchiwał dziesiątki oskarżonych w czasie procesów norymberskich, wyobraził sobie, jakby się zachował, gdyby musiał zostać adwokatem Hitlera. „Panie Hitler, będę pana bronił [...] pokażę, jak wszyscy wiwatowali na pana cześć tak, że sam by pan w to nie uwierzył. Pokażę i powiem, że jeśli na pana cześć wszyscy ci ludzie tak wiwatowali, to znaczy, iż miliony to aprobowali i że pan sam mógł być zdania, iż czyni pan coś dobrego”⁸⁴.

Ernst Buzek, jeden z tysięcy żołnierzy Wehrmachtu, wspominał: „Nasz oddział śpiewał *Deutschlandlied* i *Horst Wessel Song*⁸⁵. Wszyscy byliśmy pełni entuzjazmu... i czekaliśmy tylko na moment, kiedy po raz pierwszy będziemy mogli udowodnić

⁸¹ G. Orwell, *op. cit.*, s. 69.

⁸² Zob. S. Marks, *Dlaczego poszli za Hitlerem? Psychologia narodowego socjalizmu w Niemczech*, przeł. A. Gądzala, Warszawa 2009, s. 11–20.

⁸³ W. Jochmann, *Kryzys społeczny. Antysemityzm. Narodowy socjalizm*, przeł. B. Mrozwicz, Poznań 2007, s. 5.

⁸⁴ Cyt za: J.W. Borejsza, *Stulecie zagłady...*, s. 152.

⁸⁵ Od 1933 r. oficjalny hymn ruchu nazistowskiego. Jego fragment brzmi: „Es schaut auf das Hakenkreuz voll Hoffnung schon Millionen. Der Tag für Freiheit und für Brot bricht an!” („Widok swastyki ponownie napełnia nadzieją miliony. Dzień wolności i dostatku nadchodzi!”).

Führerowi i naszej ojczyźnie (*Vaterland*), że jesteśmy rzeczywiście gotowi walczyć za Führera idee”⁸⁶.

Frank, przebywając przed procesem norymberskim w areszcie, w rozmowie z amerykańskim psychologiem sądowym Gustavem M. Gilbertem powiedział: „Wie pan, naród ma w istocie naturę niewieścią. Jako całość jest kobiecy. Powinno się mówić nie ten naród, ale ta naród. Jest tak uczuciowy, tak zależny od nastrojów i otoczenia, tak podatny na wpływy; siłę wynosi do rangi bóstwa, w tym rzecz! [...] I na tym polegała tajemnica władzy Hitlera. Stawał przed ludźmi, zaciskał pięść i krzyczał: Jestem mężczyzną! I wrzeszczał o swojej sile i stanowczości. A ogół po prostu poddawał się z histerycznym entuzjazmem. Nie można powiedzieć, że Hitler zgwałcił Niemców – on ich uwiódł! Szli za nim z tak szaloną radością, jakiej pan nigdy nie widział! Szkoda, że nie przeżył pan z nami tych gorączkowych dni, panie doktorze. Miałby pan lepsze wyobrażenie o tym, co nam się przydarzyło”⁸⁷.

Władysław Bartoszewski z dwudziestowiecznej historii wyciągnął następującą lekcję: „Nie poddawaj się wilkom w owczej skórze: chorym psychicznie historykom, «wodzom». Broń w życiu społecznym praw rozumu, z zasady bądź nieufny wobec wszelkich prądów antyintelektualnych, nie daj się porwać mętnym teoriom metafizycznym *«made (przeważnie) in Germany»*, w filozoficznej kuchni niemieckiej wypiekany...”⁸⁸.

Zbyteczna wydaje się ocena merytoryczna (a tym bardziej etyczna!) „wartości” teorii głoszonych przez nazistów, z ich gwiazdą przewodnią – prawem rasowym na czele, oraz wykazywanie ich absurdałności, intelektualnej miałkości oraz prymitywizmu. Alan Bullock przed laty określił karierę polityczną Hitlera oraz nazizm jako „kretynizm duchowy i intelektualny”, *reductio ad absurdum*⁸⁹. W okupowanej Polsce był popularny następujący wierszyk: „Weź Hitlera ciemne włosy/ I Göringa tłusty brzuch/ Dodaj niski wzrost Goebbelsa/ Puść to wszystko razem w ruch/ Co wyjdzie z tej brunatnej masy?/ Szczytny typ germańskiej rasy”⁹⁰.

We wrześniu 1939 r., jak co roku, miał się odbyć zjazd NSDAP w Norymberdze, tym razem pod hasłem przewodnim „Pokój”. Jednak z powodu agresji na Polskę został on odwołany. Ciągłe aktualne było hasło z poprzedniego roku „Wielkie Niemcy”.

„Polska w gruncie rzeczy stała się praktycznym wykładnikiem nazistowskiego «nowego ładu», opartego na wyeliminowaniu Żydów i całkowitym podporządkowaniu ostatnich ras – jak Słowianie – aryjskiej rasie panów reprezentowanej przez SS”⁹¹. Jak zauważył Alexander Rossino, inwazja III Rzeszy na Polskę, determinowana celami rasowo-biologicznymi i polityczno-militarnymi *Drang nach Osten*, nie była zwykłą wojną, lecz *Volkstumskampf* – wojną etniczną. Wojna na wyniszczenie (*Vernichtungskrieg*) nie zaczęła się (jak nadal powszechnie uważa się na Zachodzie) 22 czerwca 1941 r., tylko 1 września 1939 r.⁹² Polityka III Rzeszy w stosunku do Polski to „katalog

⁸⁶ Zob. A.B. Rossino, *Hitler strikes Poland. Blitzkrieg, Ideology, and Atrocity*, Kansas 2003, s. 201. Polskie wydanie: *Hitler uderza na Polskę. Blitzkrieg, ideologia i okrucieństwo*, Warszawa 2009.

⁸⁷ Cyt. za: D. Schenk, *op. cit.*, s. 23.

⁸⁸ W. Bartoszewski, *op. cit.*, s. 8–9.

⁸⁹ A. Bullock, *Hitler. Studium tyranii*, przeł. T. Evert, Warszawa 1969, s. 638–639.

⁹⁰ T. Szarota, *Niemcy i Polacy...*, s. 155.

⁹¹ A. Bullock, *op. cit.*, s. 452.

⁹² A.B. Rossino, *op. cit.*, s. XIV–XV.

dyskontynuacji”. „Nie *Grenzpolitik*, lecz *Raumpolitik*. Nie *Gesellschaftspolitik*, lecz *Volkstumspolitik*. Racjonalne czerpanie korzyści z zajętych terenów ustąpiło bezwzględnej eksploatacji, prawo zastąpiła przemoc”⁹³.

Powstanie „Szmalcówki” było jedną z wielu konsekwencji rozpoczęcia ideologicznej krucjaty i idei zbudowania Wielkiej Rzeszy Niemieckiej na wschodzie Europy. Jak zauważył Overy, skomplikowany system hitlerowskich obozów (podobnie jak GULAG) wynikał wprost z sedna ideologii obu dyktatur⁹⁴. Obozy dla III Rzeszy mogły być i były użyteczne oraz potrzebne z ekonomicznego punktu widzenia, jednak z perspektywy ideologicznej krucjaty były niezbędne.

Tadeusz Zakrzewski, apelując w 1982 r. na łamach toruńskich „Nowości” o postawienie pomnika męczeństwa rodzin, które straciły życie w „Szmalcówce”, trafnie zauważył, że nie były to ofiary anonimowe. Dzieci umierały razem z rodzicami i niejednokrotnie dziadkami. Ich śmierć z punktu widzenia wojennej logiki była „bezsensowna”. Ofiary „Szmalcówki” nie były żołnierzami, z nikim nie walczyły⁹⁵. Henryk Wojtalewicz, były więzień obozu w Toruniu, wspominał, że w „Szmalcówce” znalazły się całe rodziny (kobiety w ciąży, matki z niemowlętami, dziadkowie i wnuczeta), a nie konkretne osoby, które były na celowniku gestapo czy Służby Bezpieczeństwa⁹⁶.

Według imiennego rejestru zmarłych najstarszą osobą, która zmarła w obozie, była dziewięćdziesięcioletnia Maria Jasiocka. Jedną z najmłodszych ofiar była Anna Rudek, która urodziła się nieżywa (lub „zmarła po urodzeniu”). W toruńskim łagrze zmarło co najmniej osiemdziesiąt osób powyżej sześćdziesiątego roku życia oraz przerażająca liczba 317 dzieci i młodzieży przed osiemnastym rokiem życia.

Krucjata ideologiczna nazistów nie była jednak racjonalna i kierowała się własną „narodowosocjalistyczną” logiką ze swoją gwiazdą przewodnią – prawem rasowym. Zbrodnie nazistowskie zrodziły się z logiki nienawiści, która stworzyła biologiczną politykę zagraniczną. Nakazywała ona dokonywać eksterminacji bezpośredniej i pośredniej Polaków tylko dlatego, że byli Polakami i mieszkali na terenach, które miały stanowić „mur krwi”, „stalowe jądro” Wielkiej Rzeszy Narodu Niemieckiego. „Pozorny bełkot szaleńca i jego drużyny stawał się rzeczywistością”⁹⁷.

II wojna światowa rozpętała przez nazistowskie Niemcy kosztowała, według najnowszych, wciąż jedynie szacunkowych danych, życie 21 244 100 żołnierzy oraz 38 755 900 osób cywilnych⁹⁸. Na jednego zabitego żołnierza statystycznie przypadały niemal dwie ofiary, które nie trzymały w rękach karabinu. Ta ostatnia liczba powinna także uwzględnić co najmniej 515 Polaków, którzy zginęli w „Szmalcówce”.

⁹³ Cyt. za: Ch. Jansen, A. Weckbecker, *Der „Volksdeutsche Selbstschutz” in Polen 1939/1940*, München 1992, s. 31.

⁹⁴ R. Overy, *op. cit.*, s. 610.

⁹⁵ T. Zakrzewski, *Szmalcówka*, „Nowości”, 31 III 1982; *idem*, *Zagłada rodzin*, „Nowości”, 1 IV 1982; *idem*, *Postawmy tu pomnik męczeństwa rodzin*, „Nowości”, 2 IV 1982.

⁹⁶ AHM, 0543, Relacja Henryka Wojtalewicza.

⁹⁷ J.W. Borejsza, *Śmieszne sto milionów...*, s. 10.

⁹⁸ P. Romane, *Editor's preface* [w:] M. Domarus, *op. cit.*, s. XVII. Wyliczenie to jest oczywiście niewiarygodnie dokładne.

ROZDZIAŁ II

ODPOLSZCZENIE (ENTPOLONISIERUNG) „NIEMIECKICH PRUS”

„Zadaniem władzy cywilnej jest spacyfikowanie tych terenów i ich odpolszczenie”¹.

Ludolf von Alvensleben

Życzenie Forstera, podróż Goebbelsa i plan Himmlera

„Żeby już była wojna. Nie musiałbym się więcej użerać z tymi przekłętymi Polakami. Przecież chcę być nie tylko Gauleiterem Gdańska. Nie! Zostanę Gauleiterem całych Prus Zachodnich, gdy wypędzimy stamtąd Polaków”². Życzenie Forstera wyrażone 18 kwietnia 1939 r. wkrótce miało się ziścić.

Nawet nieliczni Niemcy, którzy nie utożsamiali się z nazizmem, mieli jednoznacznie negatywny stosunek do państwa polskiego. Wspomniany Shirer w zapisie z 20 września 1939 r. zanotował: „Nie znalazłem jeszcze Niemca, nawet wśród tych, którzy nie darzą sympatią reżimu, który by widział cokolwiek złego w zniszczeniu Polski przez Niemcy. Wszystkie oceny moralne agresji na Polskę znajdują niewielki oddźwięk wśród ludzi tutaj. Niemcy wszystkich klas, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, zbierali się przed oknami w Berlinie przez dwa tygodnie i z aprobatą obserwowali mapy, na których małe czerwone chorągiewki oznaczały zwycięski marsz wojsk niemieckich w Polsce”³.

8 października 1939 r., już po zakończeniu polskiej wojny obronnej⁴, Hitler wydał dekret o włączeniu zachodnich i północnych ziem II Rzeczypospolitej Polskiej do Wielkiej Rzeszy Niemieckiej. Ponad 10 mln obywateli polskich z „wcielonych ziem wschodnich”, w tym blisko 9 mln Polaków, znalazło się w granicach „rasowo czystej”, germańskiej

¹ „Aufgabe der zivilen Behörde ist die Befriedung des Landes sowie seine Entpolonisierung”. Jest to fragment rozkazu dowódcy Selbstschutzu na Pomorzu skierowany do okręgowych dowódców jesienią 1939 r. Ludolf Alvensleben, były adiutant Himmlera, w liście do swego mentora napisał, że jego „praca”, czyli mordowanie Polaków na Pomorzu, sprawia mu „ogromną przyjemność”. Selbstschutz ma na swoim koncie co najmniej 4247 ofiar. Alvensleben zmarł w 1970 r. w Argentynie. Cyt. za: M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009, s. 144; D. Schenk, *Albert Forster. Gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, przeł. i przyp. opatrzyli W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002, s. 227.

² Cyt. za: *Teczka Hitlera*, red. H. Eberly, M. Uhl, przeł. B. Ostrowska, Warszawa 2005, s. 71.

³ W.L. Shirer, *op. cit.*, s. 169.

⁴ Toruńska szkoła historyczna na czele z prof. Waldemarem Rezmerem sprzeciwia się używaniu pojęcia „kampania wrześniowa”, które umniejsza wysiłek polskiego żołnierza. Armia polska, jak wiadomo, broniła się także w październiku. Przykładowo Hel skapitulował dopiero 2 października, zaś ostatnia bitwa polskiej kampanii pod Kockiem trwała od 2 do 5 X 1939 r. Hitler przekonywał, że podbił Polskę w ciągu osiemnastu dni (po bitwie nad Bzurą).

III Rzeszy⁵. Utworzono m.in. Okręg Rzeszy-Prusy Zachodnie obejmujący 25 tys. km kw. zamieszkały przez ponad 2 mln 150 tys. mieszkańców. Dekret wszedł w życie 26 października, zaś tydzień później nastąpiła zmiana nazwy na Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, aby podkreślić przynależność Gdańska do Niemiec. Administracja cywilna szybko przejęła z rąk wojska władzę na terenach, które miały się stać na zawsze niemieckie. Jeśli Wehrmacht nie do końca był „duchowo przygotowany” do zbrodniczego, długotrwałego i systemowego odpolszczenia terenów przyłączonych do Starej Rzeszy (*Altreich*)⁶, to po ustaniu działań frontowych członkowie Einsatzkommando 16, formacje SS – „czarnego zakonu”, z którego Himmler chciał wyhodować nową rasę niemieckiej arystokracji oraz miejscowy Selbstschutz nie mieli żadnych wątpliwości i skrupułów. Oczywiście nie umniejsza to skali i bestialstwa zbrodni niemieckiej armii, dokonywanych na ziemiach polskich, także na ludności cywilnej w okresie zarządu wojskowego⁷.

Na Pomorzu, podobnie jak na innych terenach przyłączonych do Rzeszy, doszło do unii państwowo-partyjnej w myśl zasady *Einheit der Verwaltung*. Między państwem a partią postawiono znak równości. Forster został namiestnikiem (Reichsstatthalter) Reichsgau Danzig-Westpreussen oraz Gauleiterem (szefem regionalnej NSDAP), co dobrze pokazuje ideologiczny charakter nie tylko II wojny, ale także niemieckiej polityki okupacyjnej⁸. Już 27 września podczas przemówienia w Bydgoszczy przyszedł „pan i władca” Pomorza nie pozostawił złudzeń, jaki będzie cel jego polityki okupacyjnej. „My jesteśmy przez Führera do tego kraju wysłani jako powiernicy sprawy niemieckiej z jasnym celem – kraj ponownie uczynić niemieckim. Będzie przeto naszym pełnym chwałą zadaniem wszystko uczynić, aby już wkrótce wszystkie polskie objawy, obojętnie jakiego rodzaju, całkowicie usunąć. To dotyczy szczególnie narodowościowego oczyszczenia tego kraju. Kto należy do narodu polskiego, musi ten kraj opuścić”⁹. W rozkazie dodawał: „nie dajcie posłuchu prośbom i sugestiom Polaków lub polskich delegacji, nie okazywać łagodności”¹⁰.

⁵ Oprócz tego w granicach III Rzeszy znalazło się około 600 tys. Żydów i tyle samo Niemców. Zob. C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970, s. 235.

⁶ Świadczy o tym chociażby wątpliwości gen. Wehrmachtu Johannes Blaskowitza, który mordowanie dziesiątków tysięcy Polaków i Żydów oraz niewyobrażalne bestialstwo nazistów w Polsce uważał za polityczny i militarny błąd. Hitler potraktował to jako „dziecięce wątpliwości” i odsunął go od najwyższych stanowisk w armii. Podobne wątpliwości miał gen. Max Bock, dowódca XX okręgu wojskowego w Gdańsku. Oczywiście w obu przypadkach nie chodziło o względy humanitarne czy moralne. 14 X 1939 r. Goebbels napisał: „W Polsce możliwie jak najszybciej zarząd wojskowy musi zostać zastąpiony zarządem cywilnym. Zarząd wojskowy jest zbyt miękki (*weich*) i ustępliwy (*nachgiebig*). W stosunku do Polaków tylko przemoc jest skuteczna”. Zob. J. Goebbels, *op. cit.*, s. 153.

⁷ Według Böhlera, zbrodnie Wehrmachtu i jednostki SS oraz policji różniły się jedynie pod względem motywacji, w przypadku tych drugich decydowały odpowiednie szkolenie i odgórne nakazy, zaś w wypadku armii niemieckiej negatywny obraz Polaka i Żyda oraz „partyzanckie urojenia”. Zob. J. Böhler, *op. cit.*, s. 34. Por. „Z największą brutalnością...”. Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce, wrzesień–październik 1939 r., Warszawa 2004.

⁸ J. Sziling, *Polityka narodowościowa niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945* [w:] *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX wieku*, red. R. Sudziński, Toruń 1997, s. 35–50.

⁹ Cyt. za: *idem*, *Pomorze Gdańskie jesienią 1939 r.* [w:] *Jesień 1939. Dokumentacja pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej na Pomorzu Gdańskim*, oprac. J. Sziling, Toruń 1989, s. 10. Słowa te pracownicy OBEP IPN, Delegatura w Bydgoszczy uczynili mottem przygotowanej przez siebie wystawy. Zob. *Okupacja i zbrodnie niemieckie na Kujawach i Pomorzu Południowym. Katalog wystawy*, oprac. K. Churska, M. Szymaniak, Bydgoszcz 2009.

¹⁰ J. Sziling, *Pomorze Gdańskie...*, s. 43.

Polskie Pomorze, obok Kraju Warty, miało stać się jednym z wzorcowych obszarów Rzeszy, jednolite rasowo i narodowo. W opracowaniu Urzędu do Spraw Polityki Rasowej z 25 listopada 1939 r. napisano: „Celem polityki niemieckiej na nowych obszarach Rzeszy musi być wytworzenie ludności niemieckiej jednolitej rasowo, a tym samym duchowo-psychicznie, jak również narodowo-politycznie. Z tego wynika, że wszystkie niezdolne do zniemczenia elementy muszą być bezwzględnie usunięte”¹¹.

Pomorze Gdańskie było jednym z pierwszych poligonów doświadczalnych. Naziści traktowali je jako specjalną narodowo-etniczną *tabula rasa*, którą najpierw trzeba było wymazać, a później dowolnie zapisać. Było testem, w jakim stopniu można przełożyć abstrakcyjne idee i nazistowską utopię na konkretną rzeczywistość¹². W taki sposób Rauschning odtwarzał plany Führera. „Centralnym punktem uczynię stalowe jądro z zespolonych w nierozzerwalną jedność wielkich Niemiec. Austria, Czechy i Morawy, polski zachód. Blok liczący setki milionów, niezniszczalny, bez jednej skazy i bez obcych nacji. Trwały fundament naszego panowania. Potem związek wschodni. Polska, kraje bałtyckie, Węgry, Ukraina, Powołże, Kraj Nadwołżański, Gruzja. Związek, to prawda, ale nie równouprawnionych partnerów, rozumie się, związek narodów pomocniczych, bez armii, bez własnej polityki, bez własnej gospodarki. I ani myślę iść na jakiekolwiek ustępstwa podyktowane uczuciami”¹³.

Na przełomie listopada i grudnia 1939 r. Goebbels odbył samochodową podróż z Gdyni, wzdłuż Wisły przez Gdańsk, Grudziądz, do Torunia, a później do Bydgoszczy i Poznania. 1 grudnia zapisał: „Ten kraj jest cały niemiecki i musi zostać ponownie osiedlony przez Niemców”¹⁴. Dzień później dodał: „Trzeba być twardym i nie popadać w sentymentalizm”¹⁵. Z perspektywy nazistów jedyny problem tkwił w tym, że w kraju tym mieszkali Polacy, ale tym od września Niemcy już się „zajmowali”. Hitlerowców interesowała przede wszystkim pomorska ziemia, zamieszkująca ją polska ludność była zbędnym balastem, którego należało się jak najszybciej pozbyć.

Tadeusz Pipowski, mieszkaniec wsi Małociechowo w powiecie świeckim, który znalazł się w „Szmalcówce” wraz z rodzicami i trzema braćmi, wspominał o pokojowym współżyciu Polaków i Niemców na Pomorzu przed wybuchem wojny. Ci drudzy mogli wybierać, czy chcą chodzić do polsko- czy niemieckojęzycznych szkół. Niemieccy kole-dzy Pipowskiego na ogół wybierali te pierwsze. Polak zapamiętał ich jako „najlepszych kolegów”. „Krzywdy w Polsce nie mieli, byli w porządku”¹⁶.

Jan Sziling, badacz historii Pomorza w okresie okupacji niemieckiej, wyróżnił pięć narzędzi niemieckiej polityki narodowościowej. W pierwszym okresie, trwającym do końca 1939 r., dominowała eksterminacja bezpośrednia, czyli masowe egzekucje i morderstwa przede wszystkim inteligencji i przywódczej warstwy narodu polskiego, która mogła stać

¹¹ E. Wetzel, G. Hecht, *op. cit.*, s. 149.

¹² H.Ch. Harten, *De-Kulturation und Germanisierung. Die nationalsozialistische Rassen- und Erziehungspolitik in Polen 1939–1945*, Frankfurt–New York 1996, s. 8.

¹³ H. Rauschning, *op. cit.*, s. 137.

¹⁴ Dla szefa propagandy III Rzeszy Warszawa i Łódź były już „Azją”. J. Goebbels, *op. cit.*, s. 216.

¹⁵ *Ibidem*, s. 217.

¹⁶ AHM, 0435, Relacja Tadeusza Pipowskiego.

się załączkiem przyszłego oporu. Używając słów Hitlera, było to „polityczne oczyszczenie przedpola” (*politische Flurbereinigung*)¹⁷. Liczbę obywateli polskich zamordowanych na Pomorzu Gdańskim w 1939 r. i wiosną 1940 r. szacuje się na około 40 tys.¹⁸ Grzegorz Berendt, biorąc pod uwagę zarówno ilościowy, jak i jakościowy aspekt pierwszych miesięcy niemieckiej okupacji na Pomorzu, za uprawnione uważa posługiwanie się terminem „krwawa Pomorska Jesień 1939 roku”¹⁹. Podobnego zdania jest Rossino, który opisując pierwsze miesiące okupacji niemieckiej w Polsce, używa określenia *quasi-genocidal*²⁰.

Warto zauważyć, że amerykański badacz Europy Środkowo-Wschodniej Timothy Snyder także Pomorze z Toruniem zaliczył do *Bloodlands*. „Skrwawione ziemie” to obszar ciągnący się od centralnej Polski przez Ukrainę, Białoruś, kraje bałtyckie aż po zachodnią Rosję. W okresie konsolidacji stalinizmu i nazizmu (1933–1938), niemiecko-sowieckiej okupacji Polski (1939–1941) oraz wojny niemiecko-sowieckiej (1941–1945) wymordowano tam 14 mln osób²¹. Większość z nich to dzieci, kobiety, starcy. Był to efekt rywalizacji Hitlera i Stalina o panowanie nad Europą Środkową²².

Na Pomorzu, równoległe z masowym mordem, dokonywano wywłaszczeń oraz wysiedleń polskiej ludności, dla której tworzono obozy przejściowe. Jednym z takich obozów była „Szmalcówka”. Na miejsce wysiedlonych Polaków sprowadzano niemieckich osadników, głównie tzw. Niemców bałtyckich, którzy zajmowali pozostawione polskie mienie i gospodarstwa. Czwartym narzędziem odpolszczania niemieckiego Pomorza była niemiecka lista narodowościowa wprowadzona od 1941 r.; ostatnim systemowe niszczenie polskiej kultury i oświaty.

Hans-Christian Harten, niemiecki badacz polityki narodowosocjalistycznej w Polsce, podkreślił, że była ona zdeterminowana przede wszystkim względami ideologicznymi i rasowymi, dopiero później ekonomicznymi. Można ją opisać za pomocą trzech terminów: *de-personalisierung*, *de-humanisierung* i *de-kulturation*. Wszystko to miało na celu „wyswobodzenie” niemieckiego Pomorza od Polaków (*polenfrei*) i stworzenie *Germanischen Reich Deutscher Nation*²³.

Według Forstera, „co znaleźliśmy na wyzwolonych terenach i przejeżdżaliśmy od Polaków, to było – aby to określić jednym bawarskim słowem – największym chlewem świńskim, jaki można sobie wyobrazić”²⁴. Już 11 września 1939 r. wydał on rozkaz: „oczyścić kraj z wszelkich szumowin, band rozbójniczych, polaczków [*Pollacken*] i Żydów. Polacy muszą poznać, kto wkroczył do tego kraju jako pan”²⁵.

¹⁷ J. Sziling, *Germanizacja Torunia*, s. 544.

¹⁸ M. Wardzyńska, *Był rok 1939...*, s. 182.

¹⁹ G. Berendt, *Wstęp* [w:] *Wyniszczyć – wypędzić – wynarodowić. Szkice do dziejów okupacji niemieckiej na Kaszubach i Kociewiu (1939–1945)*, red. G. Berendt, Gdańsk 2010, s. 7.

²⁰ A.B. Rossino, *op. cit.*, s. 191.

²¹ Zob. T. Snyder, *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, przeł. B. Pietrzyk, Warszawa 2011, s. 8.

²² Warto zwrócić uwagę, że obszar nazwany przez Snydera „skrwawionymi ziemiami” pokrywa się z teorią geopolityczną Haushofera o terenach w Europie Środkowo-Wschodniej, gdzie kultura niemiecka pozostawiła ślad.

²³ H.Ch. Harten, *op. cit.*, s. 8–11.

²⁴ AIPN Gd, 38/1, Protokół oskarżenia Alberta Forstera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, 7 II 1948 r., k. 53.

²⁵ *Ibidem*, k. 58.

Wszystkie narzędzia niemieckiej polityki narodowościowej stanowiły system naczyń połączonych. Niemcy wysiedlali Polaków, by wywłaszczyć ich z majątku (cały majątek nieruchomy został przejęty przez okupanta) i osiedlić jednostki „rasowo pełnowartościowe”. Niemiecka lista narodowościowa (Deutsche Volksliste) służyła germanizacji, a odmowa jej podpisania skutkowałą znalezieniem się w obozie przejściowym i wysiedleniem do Generalnego Gubernatorstwa albo skierowaniem do pracy do Starej Rzeszy.

Paradoksalnie, irracjonalny nazistowski światopogląd stworzył z biegiem czasu „racjonalny”, efektywny, choć niezmiernie skomplikowany, sprawnie zorganizowany system niszczenia wszystkiego, co nieniemieckie. W taki sposób planowano „rozwiązać kwestię polską”.

Hitler z pobudek ideologicznych był niechętny germanizacji Polaków. Nie wierzył, że może się ona zakończyć sukcesem. Nie chciał powielać błędów Bismarcka. Obawiał się, że „ludzie niepełnowartościowi” będą się posługiwać językiem niemieckim i czerpać z dorobku kultury germańskiej. Przenarodowienie musiało być „prawdziwe”, czyli nie mogło ograniczać się do mowy, poglądów politycznych i stylu życia – konieczne było unicestwienie „słowiańskiej duszy”. Inaczej, według nazistów, narodowi niemieckiemu groziło zafalszowanie i „zachwaszczenie”²⁶.

Forster, którego wódz III Rzeszy w Gdańsku 18 września 1939 r. publicznie zobowiązał do całkowitego zgermanizowania Pomorza w ciągu dziesięciu lat²⁷, miał bardziej pragmatyczny stosunek i skłonny był iść na „ideologiczne kompromisy”. Świadczy o tym chociażby masowe wpisywanie od 22 lutego 1942 r. Polaków na III grupę Volkslisty, dzięki czemu Wehrmacht pozyskiwał nowych żołnierzy, zaś niemieccy gospodarze siłą roboczą²⁸.

Gauleiter Pomorza brał pod uwagę przede wszystkim potrzeby gospodarcze administrowanego przez siebie regionu i jego doraźne interesy ekonomiczne. Ponadto wierzył w możliwość zgermanizowania nie tylko ziemi, ale i ludzi na masową skalę. W odróżnieniu chociażby od Arthura Greisera, namiestnika Kraju Warty, dla Forstera więcej krwi niemieckiej płynęło w żyłach polskich Pomorzan przez lata mieszkających w zaborze pruskim niż w Niemcach bałtyckich. Z tego powodu popadł w konflikt z Himmlerem, który od 7 października 1939 r. pełnił funkcję Komisarza Rzeszy do Spraw Umacniania Niemczyzny (Reichskommissar für die Festigung deutschen Volkstums). 26 listopada 1941 r. napisał do namiestnika list, w którym domagał się, aby Forster nie spieszył się z germanizacją Pomorza i należycie dbał o czystość germańskiej rasy: „chcę mieć ludność, która będzie rasowo bez zarzutu [...]. Jest pan starym narodowym socjalistą i wie pan dobrze, że jedna kropla skażonej krwi, która trafi do czyichś żył, nigdy nie będzie mogła być usunięta”²⁹. Forster w jednej z prywatnych rozmów miał stwierdzić, że gdyby wyglądał jak Himmler, to nic nie mówiłby na temat rasy³⁰.

²⁶ E. Wetzel, G. Hecht, *op. cit.*, s. 150.

²⁷ W. Jastrzębski, *Przymus germanizacyjny w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945* [w:] *Przymus germanizacyjny na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej w latach 1939–1945*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1993, s. 7.

²⁸ Tego dnia Forster wydał słynną Odezwę (*Aufruf*), w której napisał, że ci Polacy, którzy odrzucają propozycje przynależności do narodu niemieckiego, będą traktowani na równi z „najgorszymi wrogami narodu niemieckiego”. *Ibidem*, s. 7–8.

²⁹ Cyt. za: L. Rees, *Naziści. Ostrzeżenie historii*, przeł. S. Kędziński, Warszawa 1998, s. 131.

³⁰ *Die SS...*, s. 229.

Polityka narodowościowa Forstera budziła też głęboki sprzeciw niektórych miejscowych Niemców, którzy z odrazą przyglądali się masowemu wpisywaniu Polaków na DVL i stawianiu „podludzi” i rzekomych morderców volksdeutscheów „prawie” na równo z nimi. Pogardliwe nazywali go „König Albert von Polen”³¹.

Hitler w Dekrecie o umocnieniu niemczyzny z 7 października 1939 r. wyznaczył Himmlerowi trzy zadania: sprowadzenie do Rzeszy Niemców żyjących poza granicami państwa, „wyłączenie szkodliwego wpływu obcych narodowościowo grup ludności stanowiących niebezpieczeństwo dla Rzeszy i społeczeństwa niemieckiego” oraz pozyskanie nowych terenów osadniczych³². Polityka przesiedleńcza wynikała bezpośrednio z nazistowskiej ideologii.

Otto Reche, „rasoznawca”, dyrektor Instytutu Ras- i Ludoznawstwa w Lipsku, w 1939 r. przekonywał, że „[...] ludność polska to bardzo niefortunna mieszanka elementów rasy prasłowiańskiej (spokrewnionej ze skandynawskimi Lapończykami), wschodniobałtyckiej i ostyjskiej, z lokalnymi bardzo zauważalnymi domieszkami mongolskiej. Należy w każdym razie unikać przemieszania się tej [...] słowiańskiej ludności z Niemcami, a można to osiągnąć jedynie przez usunięcie Polaków”³³. Nazistów przede wszystkim interesowała na Pomorzu ziemia, ludność, z której nie dało się „odzyskać niemieckiej krwi”, była dla nich bezwartościowa. Wielokulturowość i multietniczność regionu naziści uważali za wirus, z którym należy bezwzględnie walczyć. Oczywiście nie trzeba dodawać, że przeszłość pokazuje, iż „mieszanie się ras” nie jest, jak twierdziła propaganda niemiecka, źródłem wszelkiego zła, tylko może stanowić o sile oraz potędze ekonomicznej, politycznej i kulturalnej państwa. Wielokulturowość, która bazuje na akceptacji podstawowych wartości, wzbogaca, nie zubaża. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i naród amerykański są tego najlepszym przykładem.

W ideologii nazistowskiej możemy jednak znaleźć ideowe przesłanki germanizacji „niepełnowartościowych” Polaków, ale tylko niektórych. Alfred Rosenberg, czołowy ideolog III Rzeszy, powtarzał za Houstonem Stewartem Chamberlainem (Hitler pasjonował się jego ideami), że Słowianie należeli pierwotnie do rasy ludności czysto germańskiej (*Slavogermanen*), ale z czasem, wskutek „skundlenia”, czyli mieszania się z elementem napływowym, stali się rasą podrzędną. Mimo to, rasa słowiańska nadal zawiera elementy cenne, czyli germańskie, które warto odzyskać³⁴. Pogląd ten w różnym stopniu podzielali Hitler, Himmler oraz Forster. Naziści na Pomorzu Gdańskim, dopasowując wojenny pragmatyzm do ideologii, woleli mówić o powtórnym lub ponownym zniemczeniu (*rückendeutschung* oder *wiedereindeutschung*) nie Polaków, ale Niemców, którzy się spolonizowali³⁵.

Według nazistowskiej wersji historii, państwo polskie powstało dzięki samoświadomości jego szlachty, czyli potomków plemion wschodniogermańskich i normandzkich.

³¹ C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 412.

³² Dekret Führera i kanclerza Rzeszy o umacnianiu niemczyzny z 7 X 1939 r., przedruk w: „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1960, t. 12, s. 34–35.

³³ E.C. Król, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006, s. 345.

³⁴ *Ibidem*, s. 85–86.

³⁵ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 40.

Utworzyli oni rasę panów (*Herrenvolk*). W następnych wiekach nastąpiło „przemieszczenie krwi”, czego efektem było polonizowanie się pierwotnie niemieckiej ludności i stały przepływ niemieckiej krwi do narodu polskiego. Mieli temu ulec przede wszystkim Niemcy katolicy. Jednak na Pomorzu i w Wielkopolsce zachowała się ludność „wschodnioniemiecka”, inna od rasy „wschodniobałtyckiej”, która miała dominować w rdzennej Polsce. Co więcej, ta pierwsza „upuszczała sobie krwi”, dzieląc się swoim bogactwem z biedniejszymi obszarami Rzeczypospolitej³⁶.

Goebbels pod datą 10 października 1939 r. zapisał: „Führer wydał już wyrok na Polskę – zgładzić (*vernichtend*). [Polacy] są bardziej zwierzętami niż ludźmi, całkowicie bezmózgowi i bezkształtni. Dlatego [polska] szlachta była bez wątpienia produktem zmieszania się niższych warstw społecznych z [niemiecką] aryjską warstwą panów. Brud Polaków jest niewyobrażalny. Ich osiągnięcia cywilizacyjne są bliskie zeru. [...] Hitler nie życzy sobie jakiegokolwiek asymilacji z Polakami”³⁷.

Te dwie idee – usunięcia (wysiedlenia) Polaków i osiedlenia pełnowartościowych Niemców oraz germanizacja „wartościowych” Polaków były determinantą niemieckiej polityki okupacyjnej na Pomorzu. 25 września 1939 r. Walter Kiessling, komisarz miasta, w teatrze miejskim w Toruniu jednoznacznie zadeklarował: „Thorn war deutsch, Thorn ist deutsch und Thorn bleibt Deutsch”³⁸. Nawiązał on do słów Hitlera, który w Gdańsku w Dworze Artusa sześć dni wcześniej powiedział: „Danzig war deutsch, Danzig ist deutsch geblieben und Danzig wird von jetzt ab deutsch sein”³⁹.

W maju 1940 r. Himmler napisał dokument zatytułowany *Kilka myśli o traktowaniu obcoplemiennych na Wschodzie*. Zawartą w nim wizję Hitler przyjął entuzjastycznie, nazywając ją „dziełem Szatana”⁴⁰. Twórca SS deklarował, że ostatecznym celem polityki niemieckiej na Wschodzie powinno być podzielenie dawnej Rzeczypospolitej na jak najwięcej części i fragmentów. „W ciągu niewielu lat – wyobrażam sobie – w ciągu 4 do 5 lat – np. pojęcie Kaszubów musi stać się nieznane, ponieważ wówczas kaszubskiego narodu już nie będzie (odnosi się to także szczególnie do Prus Zachodnich). Ufam, że dzięki możliwości wielkiej wędrówki wszystkich Żydów do Afryki lub do jakiejś innej kolonii, zobaczą całkowite wygaśnięcie pojęcia Żydów. Musi być także możliwe w okresie nieco dłuższym spowodowanie zniknięcia na naszym obszarze narodowym pojęć Ukraińców, Górali i Łemków. To, co zostało powiedziane o tych odłamach narodowych, odnosi się w odpowiednio większych rozmiarach także do Polaków”⁴¹. Były student rolnictwa, który zajmował się hodowlą kurczaków i sprzedażą nawozów sztucznych, w taki sam sposób traktował ludzi.

W dłuższej perspektywie czasowej także narodowi polskiemu należącemu do *Untermenschenvolk des Ostens* groziła realna, całkowita zagłada biologiczna. Następnym krokiem po *Judeacide* miało być *Slavescide*, w tym *Polencide*. Warto o tym pamiętać.

³⁶ E. Wetzel, G. Hecht, *op. cit.*, s. 137–138.

³⁷ J. Goebbels, *op. cit.*, s. 147.

³⁸ Cyt. za: J. Sziling, *Germanizacja Torunia...*, s. 544.

³⁹ A. Hitler, *Der grossdeutsche Freiheitskampf...*, s. 61.

⁴⁰ D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 251.

⁴¹ H. Himmler, *Kilka myśli o traktowaniu obcoplemiennych na Wschodzie (Einige Gedanken über Behandlung der Fremdenvölker im Osten)* przedruk w: „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1948, t. 4, s. 123. Por. M. Podgóreczny, *op. cit.*, s. 384–385.

Celem polityki nazistów wobec Polski była „narodowo-biologiczna dekompozycja polskości” (*völkisch-biologische Dekomposition des Polentums*). Nie został on w pełni zrealizowany tylko z powodu wymogów i ograniczeń, które na ideologię nakładała sytuacja na froncie⁴².

W taki sam sposób konflikt z III Rzeszą postrzegała, jak się wydaje, większość społeczeństwa polskiego. W jednym z podziemnych druków polskiej propagandy czytamy: „Wojna ta jest walką o byt narodu polskiego. To nie o korytarz, nie o Gdańsk, nie o Pomorze ani Śląsk. To jest śmiertelna walka o życie i o istnienie całego polskiego narodu. Niemcy chcą zniszczyć, wyćpić cały naród polski. Faktem jest stwierdzonym w przemówieniach oficjalnych gauleiterów Forstera (Gdańsk) i Greisera (Poznań), że Hitler zarządził wysiedlenie w ciągu 10 lat całej polskiej ludności Pomorza i Wielkopolski do tzw. Generalnej Guberni i już od 2 lat trwa potworna, nieznana w świecie, zbrodnia milionowych wysiedleń”⁴³.

„POLENEVAKUIERUNG”

Z chwilą objęcia władzy na Pomorzu Gdańskim powiatowi kierownicy NSDAP oraz zwierzchnicy administracji cywilnej nominowani przez Forstera niemal natychmiast organizowali akcje wysiedleńcze. Nie były one jednak odgórnie przygotowane i w ich wyniku wysiedlono także przynajmniej 2 tys. Niemców – obywateli polskich. Żeby zapobiec takiej sytuacji, powołano Centralę Przesiedleńczą, która miała skoordynować działania i „dzikie wysiedlenia” przeobrazić w planowe.

Wschód, w tym Rzeczpospolita, miały należeć do SS. Obce rasowo elementy należało „wysterylizować” i poddać „rasowemu przesianiu” (*Siebung*), aby nie psuć krwi niemieckiej i przekazać Niemcom oswobodzone w ten sposób ziemie. Dla nazistów w celu realizacji planów budowy nowego porządku na Wschodzie posiadanie własności ziemskiej było sprawą kluczową (*Kernproblem*).

12 września 1940 r. Himmler wydał rozporządzenie o przebadaniu i segregacji ludności na obszarze wcielonym do Rzeszy. Komisarz Rzeszy chciał odzyskać „wartościową, niemiecką krew” płynącą w niektórych Kaszubach, Mazurach, Ślązakach, Górnos Ślązakach, a także w Polakach. Osoby te miały zostać wysiedlone lub zamierzano wpisać je na Volkslistę i umieścić w obozach zniemczania. Obywateli polskich należało także poddać badaniom pod względem biologicznym (rasowym), zdrowotnym oraz politycznym. Celem nazistów na Pomorzu było podzielenie ludności polskiej na taką, która może powrócić do niemczyzny, i taką, którą ostatecznie czekała eksterminacja.

19 listopada 1940 r. Richard Hildebrandt zwrócił się do Himmlera z propozycją o rozszerzenie kręgu osób, które powinny zostać przesiedlone. „Wytyczne wydane

⁴² M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Frankfurt am Main 1965, s. 27–28.

⁴³ AAN, Zbiór druków i ulotek podziemnych i antyhitlerowskich, 42, O czym w dniu 1 września każdy Polak winien pomyśleć... [1941 r.], b.p.

celem zwolnienia gospodarstw dla przesiedleńców, a dotyczące przeprowadzenia związanych z tym koniecznych wysiedleń po dokładnym przestudiowaniu okazały się niewystarczające [...]. Aby temu zaradzić i móc osadzić przewidzianą ilość przesiedleńców z Litwy i Besarabii, proponuję: zamierzam wszystkich posiadaczy nieruchomości wiejskich, którzy nie są *reichsdeutsch* względnie *volksdeutsch* wysiedlić, tzn. usunąć ich z gospodarstw, które potrzebne są celem osadzenia przesiedleńców. Wszyscy wysiedleńcy zostaną przede wszystkim umieszczeni w UWZ-obozach inspektora Policji Bezpieczeństwa i SD w Gdańsku, w których przy uwzględnieniu zachowania się pod względem politycznym w przeszłości – nastąpi rasowa selekcja przez pełnomocnika Rasse- und Siedlungshauptamt. Wówczas nastąpi przetransportowanie do Generalnego Gubernatorstwa wszystkich osób nienadających się do zniemczenia względnie terminowe przesiedlenie ich jako siły roboczej do rolnictwa, względnie przemysłu w okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie”⁴⁴.

Zbieżne intencje z twórcą SS i jego pełnomocnikiem miał także Forster. Jesienią tego roku doszedł do wniosku, że konieczne jest „odświeżenie niemieckiej krwi”. Aby tego dokonać, należało zwolnić 12 tys. gospodarstw rolnych dla Niemców z Litwy i Besarabii. Wysiedlona ludność powinna trafić do obozów przejściowych i tam zostać poddana weryfikacji. Osoby, które można było „pozyskać dla niemieckości”, miały otrzymać odszkodowanie i trafić do Rzeszy. Pozostałych Polaków planowano przewieźć do Generalnego Gubernatorstwa⁴⁵.

Aby osiągnąć ten cel, 15 listopada 1940 r. powołano Centralę Przesiedleńczą w Gdańsku z siedzibą w Gdyni. Miejsce lokalizacji nie było przypadkowe. Gdynia, przemianowana na „Port Gotów” (Gotenhafen), miasto zbudowane od podstaw w II Rzeczypospolitej Polskiej, była symbolem odzyskanej niepodległości państwa polskiego. Już na początku wojny Niemcy wysiedlili z niej 40 tys. Polaków. Na czele Centrali stanął kierownik gdańskiego gestapo SS-Sturmabführer Wolff. Bezpośrednim jego przełożonym był SS-Standartenführer oraz inspektor policji i służby bezpieczeństwa Helmut Willich. Sprawował on nadzór służbowy nad Centralą na podstawie wytycznych wyższego dowódcy SS i pełnomocnika komisarza do spraw umocnienia niemieczyny w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie Hildebrandta⁴⁶. Natomiast wszystkie jej sprawy organizacyjne leżały w gestii SS-Hauptsturmführera Franza Abromeita – inspektora Referatu Specjalnego do Spraw Ewakuacji Polaków i Żydów działającego przy inspektorze Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Centrala Przesiedleńcza kierowała organizacją i funkcjonowaniem obozów przesiedleńczych i obozów pracy w Prusach Zachodnich, m.in. obozów w Toruniu (Umwandererzentralager Thorn)⁴⁷.

Wszystkie organy były ściśle powiązane z policją i SS. To w ich gestii leżała organizacja wysiedleń. To one były przede wszystkim indoktrynowane, aby nie okazywać Polakom litości i być twardym jak „stal Kruppa”. Listy osób do przesiedlenia przygotowywał

⁴⁴ AIPN By, 687/4, t. 1, Akta w sprawie karnej przeciwko Hildebrandtowi Richardowi, Akt oskarżenia, 4 I 1949 r., b.p.

⁴⁵ D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 257.

⁴⁶ Hildebrandt jako wyższy dowódca SS i policji podlegał także Forsterowi. Zob. K.M. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*, Poznań 1946, s. 12–17.

⁴⁷ W. Jastrzębski, *Potulice. Hitlerowski obóz przesiedleńczy i pracy (luty 1941 r.–styczeń 1945 r.)*, Bydgoszcz 1967, s. 13.

podległy Forsterowi aparat administracyjny NSDAP. W poszczególnych powiatach utworzono powiatowe sztaby osiedleńcze (*Kreisansiedlungsstab*), w skład których wchodził m.in. *Landrat* (starosta) i *Kreisleiter* oraz powiatowy przywódca chłopów. Najczęściej jednak sztab jedynie zatwierdzał listę osób polskich rodzin przeznaczonych do wysiedlenia sporządzoną przez miejscowego kierownika NSDAP⁴⁸.

Całość akcji wysiedleńczej na wcielonych do Rzeszy obszarach była koordynowana przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy, kierowany przez Reinharda Heydricha. W jego ramach został powołany Specjalny Referat IV D4 (później IV B4), na czele którego stanęła „osoba specjalnego zaufania” szefa RSHA – Adolf Eichmann. Wcześniej nadzorował on podobną akcję przesiedlenia Żydów w Niemczech, Austrii i Czechosłowacji⁴⁹.

Hitler, jak każdy dyktator pragnący zabezpieczyć swoje panowanie, celowo unikał skupienia całej władzy w jednych rękach, nawet jeżeli byłyby to ręce jego „starego towarzysza walki” i osoby całkowicie mu oddanej. Forster mógł uzyskać taką pozycję na Pomorzu tylko dzięki bezpośredniej protekcji Führera. Jego biograf Dietrich Schenk nieco przesadnie i ironicznie napisał: „Gauleiter był więc instancją wszechmogącą, a znajdował się nad nim nie Pan Bóg, lecz Adolf Hitler”⁵⁰. Z kolei Hildebrandt i Willich realizowali wytyczne twórcy SS. W taki sposób wódz III Rzeszy zapobiegał rosnącej pozycji szefa SS. Rywalizacja Himmlera i poszczególnych Gauleiterów oraz labirynt rywalizujących ze sobą ośrodków władzy była dla niego korzystna.

Należy jednak podkreślić, że różnice między Himmlerem a Forsterem występowały wyłącznie w odniesieniu do metod, nie zaś głównego celu – depolonizacji i germanizacji zajętych terenów. Wierny uczeń i realizator idei Himmlera na Pomorzu Gdańskim – Hildebrandt w licznych listach do Forstera (w korespondencji zwracali się do siebie używając słów *Lieber Parteigenosse* – „Kochany Towarzyszu Partyjny”) podkreślał, że Wschód stanie się ogrodem, w którym będą rosnać najczystsze pod względem krwi niemieckie kwiaty⁵¹. Okręg Forstera miał być reprezentacyjną grządką w ogrodzie niemieckim, z którego wyrwie się polskie i żydowskie chwasty.

Priorytetowym zadaniem gdyńskiej Centrali było „przeprowadzenie ewakuacji obcoplemiennych z Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie”, tzn. wysiedlenie z Pomorza osób narodowości innej niż niemiecka i stworzenie tym samym miejsca dla reprezentantów „rasy pełnowartościowej”. Oprócz tego, wysiedlić zamierzano elementy asocjalne, przestępców, Żydów, prostytutki. Wysiedlano również ludność z terenów przeznaczonych na poligony wojskowe. Miejscem selekcji miały być stałe obozy przejściowe, m.in. „Szmalcówka”.

Obozy przesiedleńcze miały usprawnić akcję przesiedleńczą i być punktami zbiorczymi, w których na krótki czas zgromadzi się wysiedloną ludność, a potem większość

⁴⁸ J. Sziling, *Lata okupacji niemieckiej (1939–1945)* [w:] *Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu*, red. K. Jasiński, t. 2, Warszawa 1980, s. 65.

⁴⁹ W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy 1939–1945*, Poznań 1968, s. 33; S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński, *Wysiedlenie ludności z ziem polskich wcielonych do Rzeszy*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1960, t. 12, s. 27; H. Arendt, *Eichmann...*, s. 92–93.

⁵⁰ D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 265.

⁵¹ AIPN Gd, 43/12, Korespondencja Forstera Alberta z Hildebrandtem Richardem 1936–1945, k. 444.

wyśle się w dalszą podróż, przeważnie do Generalnego Gubernatorstwa, czyli „polskiego obszaru resztkowego” będącego formą rezerwatu dla polskich „podludzi”⁵².

Instytucją mającą przeprowadzić selekcje rasowe w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie był Specjalny Referat Służby Bezpieczeństwa (Sonderreferat SD) w Gdyni. Do jego głównych zadań należało: kontrola i akceptacja list rodzin ewakuowanych oraz wysiedlonych, rozpatrywanie wniosków o wysiedlenie lub przesiedlenie, wstępna selekcja narodowościowo-rasowa, opracowywanie wniosków o przyjęcie na niemiecką listę narodowościową, wydawanie wiążących pism w sprawie przyjmowania oraz urlopowania osób zamkniętych w obozach oraz kontrola korespondencji i listów wpływających oraz wypływających z obozów. Więźniowie ze „Szmalcówki” mogli wysyłać listy do rodziny, jednak musiały one być pisane w języku niemieckim, tak by można było sprawdzić pod względem „politycznym” ich treść. Referat Specjalny posiadał oddziały terenowe, w tym m.in. w Toruniu⁵³.

Z Centralą Przesiedleńczą ściśle współpracował Główny Urząd Rasy i Osadnictwa (RuSHA) z siedzibą w Łodzi, który przeprowadzał selekcję szczegółową, a także urzędnicy Krajowego Urzędu Pracy z Gdańska, którzy byli zainteresowani pozyskiwaniem siły roboczej dla niemieckich przedsiębiorstw i gospodarstw na Pomorzu⁵⁴. Jednak to selekcja rasowa miała pierwszeństwo nad względami gospodarczymi.

Na czele poszczególnych obozów stał komendant (*Lagerkommandant*), który był zazwyczaj oficerem SS, oraz jego zastępca w randze podoficera SS. Kierowali oni pracą personelu pomocniczego, który składał się z jednostek wartowniczych (*Wachmannschaft*) oraz oddziałów konwojowych (*Begleitmannschaft*). Oprócz tego w obozie znajdowały się jedna lub dwie stenotypistki oraz kierowca samochodu. Pozostałe funkcje pełnili tzw. więźniowie funkcyjni. Jak wnioskuje Jastrzębski, tak prosta struktura organizacyjna obozu świadczy o zasadniczym celu nazistów – przeprowadzeniu szybkiej deportacji przy zaangażowaniu jak najmniejszej liczby ludzi i środków⁵⁵. Miało to ogromny wpływ na warunki, w jakich żyli wysiedlani Polacy, z których wielu przebywało w obozie nie dwa – trzy dni, jak początkowo planowali Niemcy, ale prawie trzy lata.

Laurence Rees trafnie zauważył, że głównym elementem przekształcenia rasowo-narodowego Polski był ruch. Naziści traktowali polską ludność jak ogromną liczbę paczek, które można dowolnie przerzucać z miejsca na miejsce, aż do momentu, kiedy organizatorzy będą w pełni usatysfakcjonowani z ułożonego wzoru⁵⁶. Nie martwili się oni jednak, gdy wiele „paczek” nie docierało na miejsce, Niemcy przede wszystkim dbali o to, żeby zostały wysłane. Prawdziwa tragedia ludności, która trafiła do obozów, zaczęła się, kiedy „wysyłka” była niemożliwa. Nazistom marzyło się zorganizowanie kolejnej „wielkiej wędrówki”, tym razem narodów, nie ludów, która byłaby cezurą

⁵² W. Jastrzębski, J. Sziling, *op. cit.*, s. 32.

⁵³ APB, T. Esman, *Wstęp*, Inwentarz do akt Zespołu Sonderreferat SD Gotenhafen, Referat Specjalny SB w Gdyni, a później w Potulicach, s. 3–5.

⁵⁴ Krajowemu Urzędowi Pracy w Gdańsku podlegało na Pomorzu Gdańskim osiem Urzędów Pracy, które posiadały swoje oddziały (*Nebenstellen*) oraz placówki pomocnicze (*Hilfstellen*). Zob. C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 635.

⁵⁵ W. Jastrzębski, *Potulice...*, s. 13.

⁵⁶ L. Rees, *op. cit.*, s. 120.

w dziejach świata. Według Szilinga, z Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie przez cały okres okupacji wysiedlono około 170 tys. osób. Pierwotnie planowano wysiedlić ponad 400 tys. polskich obywateli⁵⁷.

Polaków, którzy mieli zostać „ewakuowani” do Generalnego Gubernatorstwa, zmuszano do podpisania następującego oświadczenia (*Erklärung*): „Ja [imię i nazwisko, data urodzenia, miejsce zamieszkania] dobrowolnie zgadzam się na wyjazd do Generalnego Gubernatorstwa wraz z transportem osób przynależących do narodu polskiego. Mam świadomość, że oznacza to rezygnację z majątku pozostawionego w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Obecnie nie pracuję dla Wehrmachtu ani w przedsiębiorstwach produkujących dla potrzeb armii niemieckiej”⁵⁸.

⁵⁷ J. Sziling, *Akcja wysiedleńcza ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1940 ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Chełmińskiej i południowych regionów województwa pomorskiego* [w:] *Wysiedlenia na Pomorzu w latach 1939–1948. Materiały pokonferencyjne*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk–Wejherowo 2004, s. 17.

⁵⁸ „Ich bin [...] geb. am [...] in [...] wohnhaft in [...] schließe mich dem heutigen ins Generalgouvernement gehenden Transport polnischer Volkszugehöriger freiwillig an. Ich bin mir bewußt, dass hierin ein Verzicht auf mein im Reichsgau Danzig – Westpreußen befindliches Vermögen erblickt werden kann. Ich bin zurzeit bei einer Wehrmachts dienststelle noch in einem für die Wehrmacht arbeitender Betrieb tätig”. APB, SRSDG, 7, Powiat Brodnica. Sonderevakuierung 16 V–17 II 1941 r., Erklärung, k. 11–31.

ROZDZIAŁ III

ZA BRAMĄ „SZMALCÓWKI”

„Więźniami byli ludzie niewinni, nie skazani wyrokami sądu. Uwięziono nas bezprawnie w obozie [...]. Tu porządek rzeczy był odwrócony”¹.

Henryk Włodzimierz Klimek

Powstanie i lokalizacja obozu

10 listopada 1940 r. na terenie byłej fabryki smalcu przy ul. Graudenstrasse pojawił się Obersturmführer SS (porucznik) Heinz Radtke, któremu Centrala Przesiedleńcza powierzyła misję zorganizowania obozu przesiedleńczego. Był on zastępcą szefa Gestapo w Toruniu. Pracował w dziale politycznym, w którym rozpracowywał nielegalne organizacje polityczne i sabotażowe oraz polski ruch powstańczy. Zajmował się także „tępieniem wrogiej propagandy”². Obóz ulokowano na obrzeżach miasta, w obiektach założonej w 1930 r. fabryki smalcu i rafinerii olejów „Standard” przy ul. Grudziądzkiej 124/126. Jej właścicielem był polski Żyd Scharf Zelma (Szarf Selma), który we wrześniu 1939 r. uciekł przed Niemcami z Torunia do Włocławka³. Pierwsza Krajowa Przetwórnia i Pakownia Smalcu „Standard” była jednym z największych zakładów tego typu w II Rzeczypospolitej Polskiej, przyczyniając się do regulowania handlu smalcem w kraju i zmniejszając import smalcu rafinowanego z zagranicy. W kwietniu 1937 r. w przetwórni zatrudniano sześćdziesiąt osób, a ilość produkowanego smalcu wynosiła 546 t⁴.

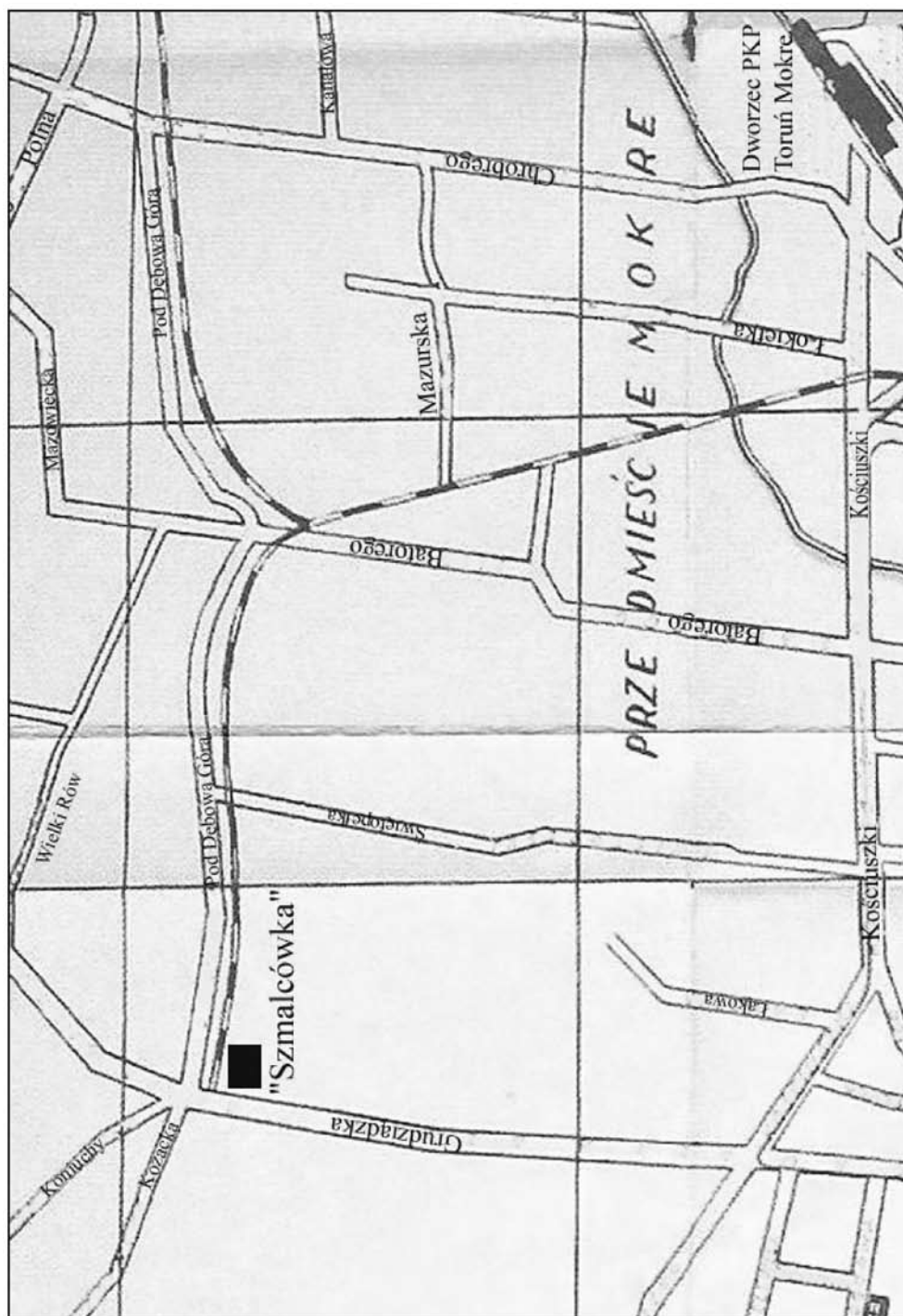
Toruń, jako miejsce lokalizacji obozu przesiedleńczego, był dla Niemców atrakcyjny głównie z powodu położenia geograficznego i stosunkowo niewielkiej odległości do Generalnego Gubernatorstwa, zwłaszcza Warszawy, a także Łodzi znajdującej się w Kraju Warty, gdzie odbywały się szczegółowe badania rasowe. Gród Kopernika miał również dobrze rozwiniętą sieć dróg kołowych i kolejowych łączących go z największymi miastami w Polsce. Z kolei fabryka smalcu była położona na obrzeżach miasta, co miało gwarantować brak rozgłosu wśród miejscowej ludności. Najbliższy

¹ H.W. Klimek, *Czas utraconego...*, s. 125.

² OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 3, Kserokopia kart z kartoteki Heinza Radtke, b.d., k. 496.

³ W dokumentach pojawia się również nazwa: Pierwsza Krajowa Przetwórnia i Pakownia Smalcu „Standard”. Miała ona charakter spółki akcyjnej, w której Zelma miał większościowy pakiet udziałów. *Ibidem*, t. 1, Pisma Feliksa Gudanka do przewodniczącego Delegatury Powiatowej OKBZH w Bydgoszczy przy Sądzie Powiatowym w Toruniu, 9 IV 1970 r., k. 164.

⁴ Zob. K. Przybyszewski, *Toruń w Drugiej Rzeczypospolitej 1920–1939. Społeczeństwo i gospodarka*, Toruń 1994, s. 89.



Rycina 3. Lokalizacja „Szmalcówki”

Źródło: Opracowanie własne.

przystanek tramwajowy znajdował się w odległości 1 km, zaś do centrum było trzykrotnie dalej. Zakład położony był w strefie przemysłowej, doprowadzono do niego bocznice kolejową z dworca Toruń-Mokre, który znajdował się w odległości 2,5 km od obozu⁵. Było to szczególnie istotne pod względem logistycznym – ułatwiało przewiezienie wysiedlonych Polaków do obozu i dalsze wysyłanie transportów do Rest-und Reservat-Zone. Ponadto na jego terenie zbudowano cztery duże hale fabryczne, w których małym nakładem pracy i środków można było zgromadzić dużą liczbę osób.

Okoliczności powstania obozu są nam znane dzięki zeznaniom Jana Krygera, Polaka, który podpisał Volkslistę i którego Radtke zatrudnił w obozie jako pracownika gospodarczego (*Hausmeister*). Pracował on w „Szmalcówce” przez cały okres funkcjonowania obozu. „Polecił mi palić w piecach, porządkować teren oraz demontować wszystkie maszyny. Po demontażu maszyn w jedną niedzielę, gdy ludzie wracali z kościoła, otworzył bramę i z kijem napędził mężczyzn, którzy musieli wyrzucać z hal produkcyjnych maszyny na teren fabryczny. Następnego dnia gdzieś wyjechał i potem przywieziono dwie fury słomy, którą razem ze mną rozrzucił na cztery hale. Potem przywiózł trzy kuchnie polowe, które zlokalizowano w kotłowni”⁶. Zeznania Krygera potwierdza i uzupełnia zachowany niemiecki dokument z 8 listopada 1940 r., w którym komendant obozu w Toruniu informuje Abromeita kierującego Referatem do Spraw Ewakuacji Polaków i Żydów SD o przekazaniu mu czterech kuchni polowych, węgla, brykietu oraz drewna na opał⁷.

Plan obozu

„Pamiętam do dziś, jak wyglądało to nasze więzienie. Duża okratowana rama z drutem kolczastym u góry. Po prawej stronie stał budynek, w którym mieszkało całe dowództwo obozowe, dalej była duża hala dla więźniów, za tą halą były inne, bardzo zimne hale. Wchodząc do więzienia, po lewej stronie stała duża stajnia, zaś na prawo było coś w rodzaju magazynu”⁸.

Budynki byłego obozu nie zachowały się do dnia dzisiejszego. Jednak dzięki zeznaniom świadków i szkicom sytuacyjnym, przede wszystkim Romana Baranowskiego i Feliksa Gudanka, którzy w październiku 1945 r. organizowali na terenach „Szmalcówki” Spółdzielnię Przemysłowo-Wytwórczą Samopomoc Chłopska (w latach sześćdziesiątych na tym terenie utworzono Toruńskie Zakłady Urządzeń Młyńskich), możemy w przybliżeniu odtworzyć plan obozu. Po jego likwidacji w 1943 r. tereny obozowe były w dalszym ciągu wykorzystywane przez Niemców, niestety w dokumentach brakuje szczegółowych informacji na ten temat. Po wyzwoleniu Torunia przez kilka miesięcy stacjonowali tam żołnierze Armii Czerwonej, dlatego zgodę na powstanie wspomnianej spółdzielni musiał wyrazić sam marszałek Konstanty Rokossowski⁹.

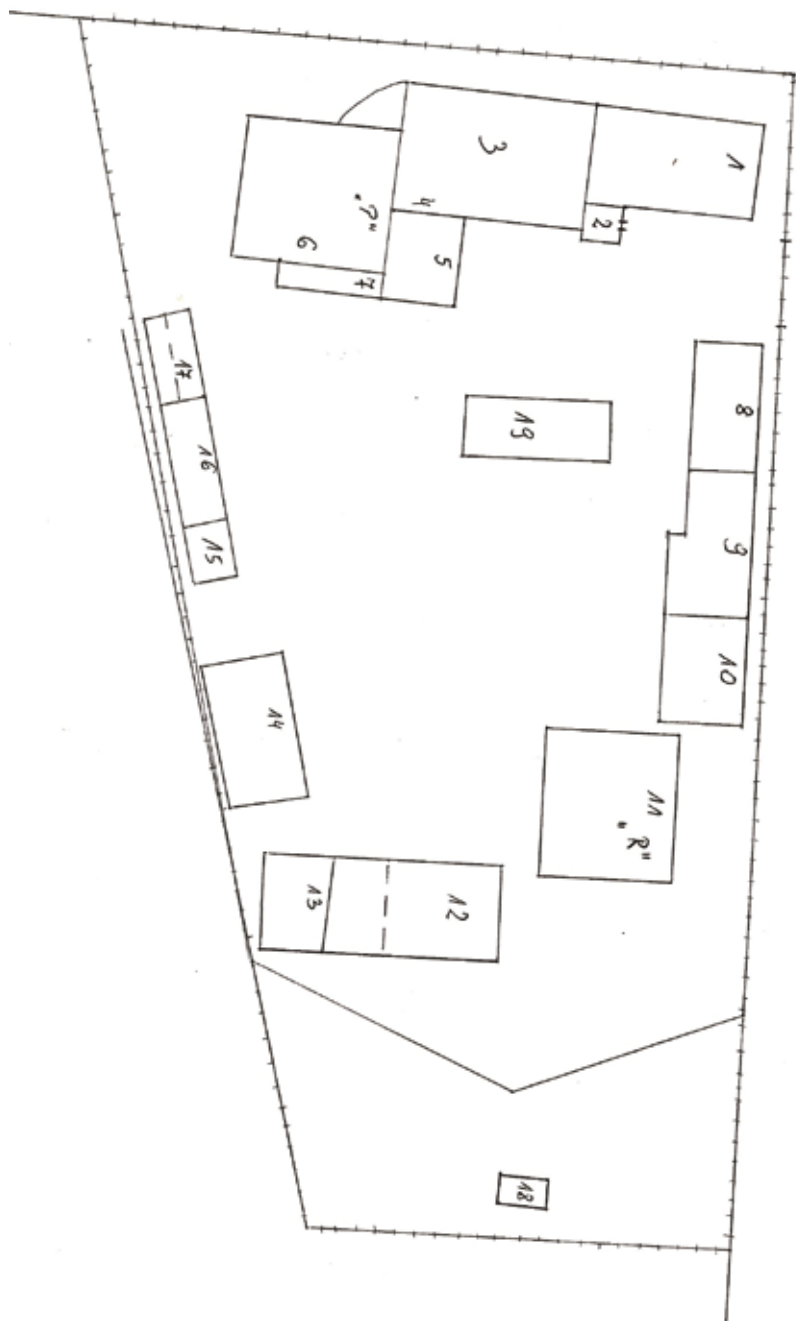
⁵ *Ibidem*.

⁶ Zob. Aneks. Dokumenty do dziejów obozu (dokument nr 5).

⁷ APB, UWZ-D, 85, Telegram Radtkego do Abromeita, 8 XI 1940 r., k. 1.

⁸ A. Groblewski, *Wspomnienia [w:] Obozy hitlerowskie na Pomorzu Zachodnim i Gdańskim w latach drugiej wojny światowej. Materiały z konferencji naukowej*, red. L. Janiszewski, Szczecin 1989, s. 294.

⁹ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Pismo Romana Baranowskiego, zastępcy kierownika spółdzielni, 23 I 1970 r., k. 107.



Rycina 4. Plan obozu

Źródło: OKŚZpNP, S 128/04/Zn, t. 1, Pismo Toruńskich Zakładów Urządzeń Młynarskich z 4 XI 1969 r. z załącznikami, k. 59.

Obóz był położony na rogu skrzyżowania ulic Pod Dębową Górą i Grudziądzkiej. Od strony pierwszej z nich był ogrodzony drewnianym płotem zakończonym drutem kolczastym. Od strony ul. Grudziądzkiej zbudowano płot żelazny wysokości około dwóch metrów¹⁰. Brama wjazdowa do obozu znajdowała się między pomieszczeniami oznaczonymi numerami 1 i 8. Pierwszy z nich, jednopiętrowy murowany budynek z dwoma mieszkaniami na poddaszu, pełnił funkcję wartowni. Był także siedzibą administracji obozowej. Przylegała do niego dobudowana później łazienka dla administracji z wielokranową umywalnią (nr 2). Dalej znajdowała się murowana hala fabryczna o wymiarach 16 na 30 m z cementową posadzką (nr 3), której nieszczelny dach był pokryty papą. Miała ona wysokość około 8–10 m. Pomieszczenie to służyło jako „legowisko” dla więźniów. W hali wydzielono specjalną komórkę (nr 4), która pełniła funkcję tzw. celi suchej. Następnie znajdował się murowany parterowy budynek służący za mieszkanie wartownikom obozu. Miał on dwupółmetrową piwnicę (nr 5). Piętrowy murowany budynek z piwnicą oznaczony nr 6 to kolejne „legowisko” dla więźniów. Zarówno na piętrze, jak i na parterze w późniejszym okresie funkcjonowania obozu przebywało blisko czterysta osób. Na pewno jedną z tych dwóch wymienionych piwnic wartownicy wykorzystywali jako karcer (w drugim pomieszczeniu była spiżarnia na warzywa). Więźniowie nazywali budynek nr 6 „bunkrem”. Była to „cela mokra”, na której dnie znajdowała się woda. Przechowywano w niej wcześniej pobitych Polaków. Pomieszczenie oznakowane nr 7 pełniło funkcję kostnicy¹¹.

Po prawej stronie od bramy wjazdowej znajdowała się kuchnia dla więźniów. Budynki nr 9 i 10 tworzyły jedną całość przedzieloną jedynie drewnianą ścianką. Urządzono tam prowizoryczny punkt opieki medycznej. Obok niego znajdowała się kolejna hala z betonową posadzką, gdzie spali (a raczej wegetowali) więźniowie. Do pomieszczeń oznaczonych numerem 12 oraz 13 doprowadzono bocznice kolejową; tam trafiali Polacy z nowo przybyłych transportów i tam następowała ich rewizja. W parterowych pomieszczeniach nr 15 i 16 spali więźniowie. Obok w połowie 1941 r. wybudowano latryny (nr 17)¹². Od pozostałych budynków oddalona była wieża obserwacyjna (nr 18). W środku obozu znajdowała się kotłownia¹³. W centrum, na placu, codziennie rano i wieczorem odbywały się apele.

Powyższy opis wnętrza „Szmalcówki” jest jednak przybliżony. Musimy pamiętać, że obóz z powodu wzrastającej liczby więźniów był stopniowo rozbudowywany. W hali nr 11 zbudowano nawet prycze dla więźniów. Polacy, którzy trafili do niego w listopadzie 1940 r. i w kolejnych miesiącach, na pewno nie widzieli w nim ubikacji, latryn czy punktu opieki medycznej. Bronisław Chrzanowski, który znalazł się w obozie krótko po jego powstaniu, zeznał: „W obozie nie było w ogóle ubikacji i każdy więzień bez względu na wiek i płeć załatwiał się na podwórzu pod płotem”¹⁴. Janina Luberda-Zapaśnik zapamiętała natomiast ogromne kadzie po smalcu, za którymi więźniowie załatwiali potrzeby fizjologiczne.

¹⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stefana Sobolewskiego, 19 XI 1969 r., k. 101.

¹¹ *Ibidem*, k. 57–73, 67–70, 80–82.

¹² Budynek oznaczony nr 14 wybudowano po wojnie.

¹³ Por. J. Musiał-Michalak, *op. cit.*, s. 11–13.

¹⁴ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Bronisława Chrzanowskiego, 20 X 1969 r., k. 53.

W pierwszych miesiącach wojny Antoni Nitecki, jako „fanatyczny Polak”, został aresztowany i osadzony w Forcie VII w Toruniu. „Tam zgodnie z moim ówczesnym zawodem podałem, że jestem malarzem. Toteż gdy wybierano robotników do pracy, zostałem wzięty na ul. Grudziądzką do tzw. «Szmalcówki» w Toruniu jako malarz do pracy dla wachmanów, którym przygotowywałem pomieszczenia. Dla ludności, która tam została umieszczona, żadne przygotowania nie były czynione prócz przywiezienia słomy, która została rozrzucona na gołym cemencie”¹⁵.

Status „Szmalcówki” i kadra obozowa

Obóz w Toruniu powstał jako obóz zbiorczy, w którym planowano zgromadzić i dokonać selekcji wywłaszczonej i wysiedlonej ludności polskiej. Większość Polaków miała możliwie jak najszybciej opuścić granicę Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie i zostać wywieziona do Generalnego Gubernatorstwa. W dokumentach niemieckich z grudnia 1940 r. „Szmalcówka” określana jest jako Sammellager Thorn, rok później jako Umwandererlager Thorn¹⁶. Od marca 1941 r., po zamknięciu granic z Generalnym Gubernatorstwem, pobyt więźniów w obozie nie miał już charakteru czasowego, lecz stały. Podlegał on Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku, zaś jego komendantem był wspomniany już Radtke.

Na podstawie rozporządzenia Himmlera z 28 maja 1941 r. w okręgu pomorskim powołano obozy pracy wychowawczej (*Arbeitserziehungslager*) w Stutthofie, Potulicach, Smukale, a także w Toruniu¹⁷.

Od września 1941 r. do stycznia 1942 r. „Szmalcówka” została podporządkowana obozowi w Stutthofie. Jednak, jak podkreśla Marek Orski, obóz w Toruniu i inne obozy Centrali Przesiedleńczej były traktowane nie jako filie Stutthofu, ale jako samodzielne jednostki. Nie zachowały się dokumenty, które pozwalałyby stwierdzić bezpośrednie związki administracyjno-gospodarcze między obozami UWZ a obozem specjalnym Stutthof¹⁸. Niewątpliwie jednak związki kadrowe istniały. W tym czasie Radtke został oddelegowany do obozu zniemczania w Jabłonowie. Komendantem obozu w Toruniu został SS-Sturmbannführer (major) Max Pauly, który był jednocześnie komendantem obozu w Stutthofie. „Szmalcówka” została obsadzona przez II kompanię wartowniczą. Opuścili oni Toruń dopiero w połowie 1942 r. Wcześniej służba wartownicza rekrutowała się z miejscowych Niemców – ochotników, policji pomocniczej (*Hilfspolizei*) oraz specjalnych jednostek konwojowych. Jeden wartownik przypadał na czternastu więźniów. Z chwilą przybycia wykwalifikowanych wartowników, jako „niefachowcy” zostali oni wysłani do Stutthofu na przeszkolenie¹⁹. W lutym 1941 r., po zwiększeniu liczby osadzonych i problemach finansowych, zrezygnowano z usług policji pomocniczej jako służby wartowniczej i jej funkcje

¹⁵ AAN, 212/II-2, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Niteckiego, 6 III 1947 r., k. 24.

¹⁶ APB, UWZ-D, 85, Pisma komendanta obozu z grudnia 1940 r. i 1941 r., k. 10, 14.

¹⁷ M. Orski, *Filie obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1939–1945*, Gdańsk 2004, s. 191.

¹⁸ *Ibidem*, s. 192.

¹⁹ AAN, 212/II-3, Protokół przesłuchania świadka Ulaszewskiego Dyonizego, 11 III 1947 r., k. 36.

powierzono czterdziestu członkom policji ochronnej²⁰. Z nominacji Pauly'ego kierownikiem toruńskiego obozu został SS-Obersturmführer (porucznik) Reddig.

W czasie I wojny światowej walczył on przez osiemnaście miesięcy na froncie, a później mieszkał w Wolnym Mieście Gdańsku i pracował jako inkasent w przedsiębiorstwie energetycznym. Do NSDAP wstąpił 1 listopada 1931 r. W rubryce „wyznanie religijne” przy jego nazwisku widnieje wyraz *gottgläubig*. Reddig nie był wyznawcą którejś z tradycyjnych religii, tylko wierzył w „Boga Hitlera” – terroru i przemocy. Od września 1939 r. rozpoczął służbę w Stutthofie i wkrótce został komendantem podobozu w Granicznej Wsi. W Stutthofie odpowiadał przede wszystkim za nadzór i szkolenie kompanii wartowniczych (od 1942 r. do 1945 r. był dowódcą I kompanii wartowniczej, od marca do czerwca 1944 r. kierował II kompanią, od stycznia do maja 1943 r. i od maja do lipca 1944 r. był także dowódcą IV szkolnej kompanii wartowniczej), co miało niebagatelne znaczenie dla więźniów osadzonych w „Szmalcówce”²¹. Reddiga, ze względu na sposób bicia więźniów, osadzeni w Toruniu nazywali „bokserem”.

W okresie jego komendantury w „Szmalcówce” dochodziło do największej liczby sadystycznych zachowań wartowników w stosunku do więźniów oraz odnotowano największą liczbę zgonów. Załoga Stutthofu, wraz ze swoim dowódcą, nie miała żadnych wątpliwości co do celowości i słuszności traktowania Polaków jako podludzi. Ich pracę w Toruniu oceniono pozytywnie. 23 osoby z II kompanii wartowniczej służącej w Toruniu awansowano z dniem 30 stycznia 1942 r. do stopnia Rottenführera (kaprała)²². Działalność Reddiga w Toruniu była, jak się wydaje, ważnym etapem w jego karierze w SS. W 1944 r. został awansowany do stopnia SS-Hauptsturmführera (kapitana).

W archiwum KL Stutthof zachował się interesujący dokument, który świadczy, że Reddig miał także wpływ na służbę wartowniczą w obozie, nawet wtedy, kiedy przestał być komendantem. 20 lutego 1943 r. komendant KL Stutthof wydał rozkaz podróży służbowej (*Dienstreisen*) dla Obersturmführera Reddiga do Potulic, Torunia i Smukwały w celu kontroli załóg wartowniczych. Podróż miała się odbyć w dniach od 22 do 26 lutego 1943 r.²³

20 stycznia 1942 r. inspektor policji i Służby Bezpieczeństwa Willich odwołał Pauly'ego i Reddiga. Nowym komendantem obozu w Toruniu został SS-Obersturmführer (porucznik) Ehlert z toruńskiego oddziału Gestapo w Bydgoszczy, gdzie pracował na stanowisku starszego asystenta kryminalnego, zaś na Kujawy i Pomorze Południowe przybył z Prus Wschodnich. Reddig wrócił do Stutthofu, gdzie pełnił służbę aż do jego likwidacji. Zmiana ta była związana ze zmianą statusu obozu w Stutthofie, który od 7 stycznia stał się obozem koncentracyjnym²⁴. Zdaniem Krygera, Ehlert nie interesował się sprawami obozu i pozostawił je w gestii swojego zastępcy SS-Oberscharführera (sierżanta) Franza Winka, który pełnił funkcję kierownika administracyjnego obozu, sam zaś spędzał czas na żeglowaniu po Wiśle i jeździe konnej.

²⁰ J. Musiał-Michalak, *op. cit.*, s. 14.

²¹ W archiwum Muzeum Stutthof dostępna jest tabela opracowana przez dr. hab. Aleksandra Lasika zawierająca podstawowe dane o załodze obozu. Por. M. Gliński, *Załoga obozu koncentracyjnego Stutthof (I IX 1939–9 V 1945)*, cz. 3, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 1987, nr 7, s. 204.

²² AMS, I-ID-11, Sprawy 1., 2., 3. Kompanii. Korespondencja 1941–1943, k. 10.

²³ *Ibidem*, I-IB-2, Kommandanturbefehl Sonderbefehl 1943, Kommandanturbefehl nr 15, 20 II 1943 r., k. 29d.

²⁴ J. Sziling, *Germanizacja Torunia*, s. 581.

Ostatnim komendantem „Szmalcówki” od października 1942 r. był Austriak Harald Lebius. Według Mariana Kopytki, początkowo był on przyjaźnie nastawiony do Polaków; częstował ich nawet papierosami i pozwalał zbierać niedopałki swoich papierosów. Jednak później i on zaczął traktować osadzonych jako polskich podludzi²⁵. Miesiąc wcześniej obóz w Toruniu został podporządkowany obozowi w Potulicach. „Szmalcówka” do połowy 1942 r. odgrywała główną rolę w akcji usuwania obywateli polskich z Pomorza Gdańskiego. W następnych miesiącach jej funkcję stopniowo zaczął przejmować obóz w Potulicach, który został rozbudowany i mógł pomieścić większą liczbę więźniów. To właśnie do niego trafiali więźniowie z Torunia w czerwcu i lipcu 1943 r., kiedy „Szmalcówkę” zlikwidowano.

„Polakami funkcyjnymi” w obozie byli *oberkapo* (dentysta Ulaszewski), sanitariusz, kucharz, szewc, fryzjer, a także listonosz. W obozie funkcjonowała poczta, rodziny w określonych miesiącach mogły wysłać paczki żywnościowe, które wielokrotnie ratowały życie osadzonym. Często były one okradane zarówno przez wartowników, jak i innych więźniów szukających czegośkolwiek do jedzenia. W obozie zatrudniano również rewidentki Irenę Jabos oraz Emmę Stroike, które pomagały w przeszukiwaniu więźniów. Stenotypistką była Gertruda Nast²⁶. Lagrowym kierowcą był SS-Sturmscharführer Adam Hertel, który według relacji więźniów często znęcał się nad osadzonymi.

Transporty i liczba więźniów

„W ostatnim czasie wysiedla się Polaków z Torunia i okolicy. Dzieje się to zawsze w nocy. Do spakowania daje się tylko pół godziny czasu. Przeważnie stoją ludzie bezradni, bo z przeobrażenia nie wiedzą, co ze sobą zabrać. I to się dzieje noc za nocą, Panie Generale. Pan General musiałby się temu przypatrzeć. Ludzi wszystkich zamyka się w fabryce smalcu przy ul. Grudziądzkiej. Rozpacz człowieka ogarnia, patrząc na to. Widać tam starców, dzieci i niemowlęta. [...] Panie Generale! Dziś prowadzono kobietę z 6 małymi dziećmi. Była ona poza tym w stanie odmiennym. Drugi wypadek: Wyrzuca się kobietę z trojgiem dzieci, której mąż znajduje się w niewoli”²⁷. Jest to fragment listu jednego z wysiedlonych Polaków do dowódcy garnizonu niemieckiego w Toruniu gen. Klutmanna z 30 listopada 1940 r.

Między 20 a 30 listopada tego roku do „Szmalcówki” przybyły pierwsze dwa transporty przesiedleńców. Łącznie znajdowało się w nich 1706 osób. Wysiedlono mieszkańców następujących powiatów: 41 rodzin z Tczewa (147 osób), 59 rodzin z Nowego Miasta Lubawskiego (289 osób), 25 rodzin z Bydgoszczy (95 osób), 106 rodzin z Torunia (429 osób), 42 rodziny z Rypina (183 osoby), 23 rodziny z Świecia (120 osób), 38 rodzin z Chełmna (145 osób), 28 rodzin z Grudziądza (135 osób), 7 rodzin z Tucholi (45 osób), 4 rodziny z Lipna (19 osób), 3 rodziny ze Starogardu Gdańskiego (14 osób)²⁸. Statystyczna polska wysiedlona rodzina składała się z pięciu osób.

²⁵ L. Zygmier, *op. cit.*, s. 22.

²⁶ APB, UWZ-L, 140, Dokumenty dotyczące oskarżenia rewidentki Ireny Jabos o kradzież, b.d., k. 3–5.

²⁷ J. Sziling, *Germanizacja Torunia*, s. 581–582.

²⁸ APB, UWZ-D, 85, Pismo komendanta obozu w Toruniu do Centrali Przesiedleńczej w Gdyni, 2 XII 1940 r., k.16.

Abromeit zobowiązał komendanta obozu, że osoby znajdujące się w tych transportach w ciągu trzech dni muszą zostać wysłane dalej. Z zachowanych dokumentów wiemy, że 30 listopada o godzinie 11 wyruszył transport z Torunia-Mokre do Lublina z 703 osobami²⁹.

Według niemieckich dokumentów, przesiedlonym miano zapewnić pożywienie na podróż (*Lebensmittel*) w postaci kartofli, chleba, sucharów i wody oraz koce. Każdy Polak mógł zatrzymać 20 złotych („jeder Pole erhielt vor der Abreise 20 zł”)³⁰. Trudno ustalić, czy osoby wysiedlone w rzeczywistości otrzymały te rzeczy. Do Generalnego Gubernatorstwa nie można było wwieźć papierów wartościowych, dewiz, złota ani srebra. Więźniów „Szmalcówki” bito podczas rewizji nawet za zatrzymanie zapalek, nie wspominając już o pieniądzach. Na zaopatrzenie więźniów w jedzenie na czas podróży i na pierwsze dni pobytu w Generalnym Gubernatorstwie (najpierw na osiem, później na czternaście dni) nalegał przede wszystkim Frank, grożąc, że odeśle transporty z powrotem. W Generalnym Gubernatorstwie wysiedleńcom nie można było zapewnić nawet minimalnych środków do życia. Taka postawa Franka nie wynikała jednak z jego humanitaryzmu. Stosy ciał, które docierały do „polskiego rezerwatu” w kolejowych wagonach m.in. z Pomorza, były dla zarządcy *eine grosse polnische Arbeitslager* ekonomicznie bezwartościowe³¹.

Przykładowo 28 lutego 1941 r. do Torunia przybył transport liczący 1001 osób. Dwa dni później został wysłany do Warki. Polakom w nim się znajdującym zapewniono 4 t chleba, 2 t kaszy jęczmiennej, 400 kg marmolady, 150 l mleka³². W jednym z zarządzeń Centrali Przesiedleńczej z tego roku, nakazującym zaopatrzyć Polaków ponadto w zimowe ubrania i koce czytamy: „Środek ten nie ma nic wspólnego z humanitaryzmem czy żywieniem jakichś pozytywnych uczuć do Polaków, ale wynika z zapotrzebowania w Generalnym Gubernatorstwie na siłę roboczą, która musi pracować na rzecz Starej Rzeszy”³³.

Jak zauważył biograf Generalnego Gubernatora, niemożliwa była jednoczesna eksterminacja i eksploatacja; trudno zarzynać krowę, którą pragnie się doić³⁴. Frank łączył „nieprzyjemne” (tolerowanie napływu polskiego i żydowskiego żywołu) z „pożytecznym” (wykorzystywaniem go jako siły roboczej). Na jednym z zebrań NSDAP w 1942 r. powiedział: „Wysiedlenie Polaków, ich zagłada lub traktowanie wyłącznie jako siły roboczej jest zadaniem naszej polskiej polityki [...]. Rodzi się jednak dylemat – nie można jednocześnie niszczyć polskości, a z drugiej strony liczyć na dopływ polskiej siły roboczej. Nie można jednocześnie twierdzić, że wszyscy Polacy, obojętnie jakiego rodzaju, powinni zostać wytępieni, a jednocześnie oczekiwać, że jeśli są zdolni do pracy, zostaną włączeni w proces pracy. Odsłania się tu fundamentalna

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Ibidem*, *An den Beauftragten des Distriktsgouverneurs*, k. 23.

³¹ J. Sziling, *Wysiedlenia ludności polskiej z Pomorza w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Zeszyty Naukowe UMK”, z. 15, „Historia 1. Nauki humanistyczno-społeczne”, s. 17–19. Por. M. Broszat, *op. cit.*, s. 94.

³² APB, UWZ-D, 13, Sprawozdanie, 1 III 1941 r., k. 77.

³³ „Diese Massnahme hat nichts mit Humanität oder Gefühlsduselei den Polen gegenüber zu tun, wenn man dabei berücksichtigt dass das Generalgouvernement das Kräftereservoir an landwirtschaftlichen und sonstigen Arbeitern für das Altreich darstellt”. *Ibidem*, 1, Anordnung I/41, k. 16.

³⁴ D. Schenk, *Hans Frank...*, s. 196.

sprzeczność. Należałoby zatem powiedzieć, że wszystkich Polaków, których wykorzystujemy do pracy, powinniśmy zachować, wszystkich zaś, których to nie dotyczy, możemy wytepić. Wielka trudność polega jednak na tym, że wytepienie milionów istot ludzkich to przedsięwzięcie, z którym obecnie nie możemy jeszcze sobie poradzić”³⁵.

Ogółem z 1706 osób, które w listopadzie 1940 r. trafiły do „Szmalcówki”, 1358 zostało wywiezionych do Generalnego Gubernatorstwa, 185 zatrudnił Urząd Pracy, 119 osób skierowano do Łodzi jako nadające się do zniemczenia, 32 osoby wypuszczono (w tym 12 obywateli radzieckich oraz dwie kobiety z dziećmi mające bliskie kontakty z Niemcami), 12 Polaków pozostawiono w obozie³⁶. Z innego dokumentu wynika, że z tych transportów sześćcioro dzieci zarażonych tyfusem oraz jedna kobieta, która poroniła, trafili do miejskiego szpitala w Toruniu. Ponadto 20 osób wysiedlonych z powiatów Tuchola i Lipno zostało rozstrzelanych w bliżej nieokreślonym miejscu ani okolicznościach³⁷.

W pierwszym transporcie do obozu trafili m.in. Władysław, Stanisław i Bronisław Chrzanowscy. Trzej bracia byli właścicielami zakładu ogrodniczego na tej samej ulicy, na której zlokalizowano „Szmalcówkę”. Ich zakład przeszedł w ręce „Niemca sprowadzonego spod Warszawy”. Po tygodniu bracia zostali wywiezieni do Lublina. Stamtąd jednego z nich zabrano do Kazimierza, gdzie pracował przy regulacji Wisły. Wszystkim udało się przeżyć wojnę³⁸.

30 listopada 1940 r. z obozu w Toruniu do Lublina wywieziono też ślusarza Franciszka Mankiewicza z żoną i dwiema córkami Janiną i Natalią. W Toruniu pozostał jedenastoletni syn Waław, który został skazany wyrokiem sądu na pobyt w zakładzie wychowawczym w Wejherowie. 14 lutego 1941 r. trafił on do „Szmalcówki”, a stamtąd przewieziono go do Lublina, do rodziny³⁹.

Niestety, nie dysponujemy tak szczegółowymi informacjami na temat pozostałych transportów, które dotarły do obozu i z niego odchodziły. Włodzimierz Jastrzębski zauważył, że przy wysiedleniu Polaków obowiązywała ścisła rejonizacja. Wysiedleni Polacy z północno-zachodniej części Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie trafiali do obozów w Potulicach, Tczewie i Smukale, zaś do „Szmalcówki” przywożono osoby z południowo-wschodniej części *Gau*⁴⁰. Jednak do Torunia trafiały wysiedlone rodziny ze wszystkich trzech rejencji Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie: gdańskiej, bydgoskiej i kwidzyńskiej.

Między 15 a 20 lutym 1941 r. do „Szmalcówki” przywieziono 521 osób z Wąbrzeźna, 680 osób z Brodnicy, 278 osób z Nowego Miasta, 763 osoby z Bydgoszczy. Łącznie w ciągu pięciu dni do obozu trafiło 2242 przesiedleńców⁴¹.

³⁵ *Ibidem*, s. 206–207.

³⁶ APB, UWZ-D, 85, Pismo komendanta obozu w Toruniu do Centrali Przesiedleńczej w Gdyni, 2 XII 1940 r., k. 17.

³⁷ *Ibidem*, 14, Übersicht 7 XII 1940 r., k. 17. Zgodnie z tym dokumentem łączna liczba osób, które trafiły do Torunia, wynosi 1662, zaś 1356 osób wywieziono do Generalnego Gubernatorstwa.

³⁸ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokoły przesłuchań świadków Bronisława, Stanisława i Władysława Chrzanowskich, 17 i 20 X 1969 r., k. 51–54.

³⁹ APB, UWZ-D, 169, W sprawie dzieci odłączonych od ewakuowanych osób 1941–1942, k. 3.

⁴⁰ W. Jastrzębski, *Znaczenie hitlerowskich obozów centrali przesiedleńczej w Gdańsku w systemie wyniszczenia i dyskryminacji ludności polskiej Pomorza Gdańskiego w latach 1939–1945* [w:] *Obozy hitlerowskie na Pomorzu...*, s. 105, 113.

⁴¹ AIPN By, 26/55, Ankiety dotyczące zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego w latach 1939–1945. Powiat Toruń [1970–1971], k. 1050.



Rycina 5. Obszar, z którego więźniowie trafiali do obozu

Źródło: Opracowanie własne.

W styczniu i lutym 1941 r. przybyły transporty z Wąbrzeźna liczące 1050 osób. W lutym przywieziono z Lipna 600 osób. W tym samym czasie (11–21 lutego 1941 r.) do Warszawy, Piaseczna, Pruszkowa, Ożarowa i Włoch przywieziono cztery transporty z Pomorza, łącznie 3907 osób⁴². W kwietniu do obozu w Toruniu trafiło 150 rodzin z powiatów rypińskiego i wąbrzeskiego, w lipcu przywieziono 40 osób z Lipna i ponownie z Rypina, w czerwcu przywieziono rodziny wypędzone z własnych domów z Tczewa, miesiąc później ze Starogardu Gdańskiego. Tego samego miesiąca do obozu trafiły 84 osoby wysiedlone z powiatu toruńskiego. W sierpniu do „Szmalcówki” przybył transport 133 rodzin z Bydgoszczy i ponownie z Tczewa oraz Starogardu Gdańskiego, we wrześniu 418 osób z powiatu sępoleńskiego, miesiąc później 300 osób z powiatów wąbrzeskiego, grudziądzkiego oraz chełmińskiego. W listopadzie wysiedlono mieszkańców Nowego Miasta Lubawskiego i Chełmna⁴³. Do obozu w Toruniu trafiły również pojedyncze rodziny z Gdańska⁴⁴. Wysiedlenia te odbywały się w ramach pierwszej części (*I. Teilprogramm*) III planu krótkoterminowego (*Nahplan*) dotyczącego wysiedleń, realizowanego w okresie od 21 stycznia 1941 r. do 20 stycznia 1942 r. W tym czasie wysiedlono i wyrugowano z mieszkań i gospodarstw blisko 131 tys. polskich obywateli⁴⁵. Na Pomorzu Gdańskim planowano „ewakuować” ich 67 tys. Zamierzenie te nie zostało jednak w pełni zrealizowane⁴⁶.

Wspomniany Kryger zeznał, że do „Szmalcówki” przybyło 7–9 transportów liczących od 800 do 1 tys. osób. Górski, odwołując się głównie do tych danych, oszacował, że przez „Szmalcówkę” w pierwszym okresie jej działalności (do sierpnia 1941 r.) przewinęło się 6,5 tys. osób, łącznie zaś w okresie do likwidacji obozu od 10 do 12 tys.⁴⁷

Do Torunia trafiali przede wszystkim rolnicy wraz z rodzinami, którzy posiadali kilku- bądź kilkunastohektarowe gospodarstwa. Wysiedlenie było równoznaczne z wywłaszczeniem.

Masowa grabież mienia Polaków rozpoczęta w pierwszych dniach wojny, jak zauważył Czesław Łuczak, służyła także germanizacji ziemi. „Myśl o wywłaszczeniu ludności polskiej na tak dużą skalę zrodziła się w rezultacie przeprowadzonej analizy negatywnych doświadczeń akcji germanizacyjnej realizowanej w okresie zaborów przez ówczesne władze pruskie. W trakcie tych rozważań część przedstawicieli władz hitlerowskich nabrała przekonania, że jedynie pozbawienie Polaków własności nieruchomości i większości ruchomej może zagwarantować skuteczny i szybki przebieg germanizacji ziem polskich”⁴⁸.

⁴² AAN, RGO BC w Krakowie, 1032, Ogólne zestawienia, korespondencja i notatki dotyczące wysiedlonych z terenów przyłączonych do Rzeszy i z terenów Generalnego Gubernatorstwa oraz uciekinierów 1941–1943, k. 25.

⁴³ APB, UWZ-D, 13, Aufstellung, 30 I 1941 r., k. 29, 35; *ibidem*, 60, Wykaz osób wysiedlonych z powiatu toruńskiego 1941 r.; J. Musiał-Michalak, *op. cit.*, s. 18.

⁴⁴ Przykładowo z Gdańska do obozu w Toruniu trafiła rodzina Alojzego Murawskiego, żona, dwoje dzieci w wieku 3 i 5 lat, teściowa oraz szwagierka. W „Szmalcówce” umarli jego syn Edward Marian Murawski (26 XII 1941 r.) oraz żona Małgorzata Murawska (5 IV 1942 r.).

⁴⁵ C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 336–337.

⁴⁶ D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 257.

⁴⁷ W. Górski, *op. cit.*, s. 55.

⁴⁸ C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 226.

Po tym, jak Forster zdecydował, żeby wpisać na Volkslistę do III grupy jak najwięcej Polaków, wysiedlano także tych, którzy się na to nie zgodzili. Pobyt w obozie „pracy wychowawczej”, którym była wtedy „Szmalcówka”, miał sprawić, by część z nich zmieniła zdanie. Antoni Czaniecki, właściciel dziesięciohektarowego gospodarstwa rolnego, zeznał: „W połowie 1941 r. Niemcy wezwali mieszkańców z Pigży do majątku w Powrozie koło Łysomic i tam działała specjalna komisja (*Prüfungsamt*). Tam nakłaniano Polaków do wpisywania się na listę niemiecką. Mówili tam, że jeśli nie podpiszemy, to pożałujemy [...]. Od znajomych Niemców niektórzy dowiedzieli się, że mamy przygotować się do wysiedlenia. W nocy z 24 na 25 stycznia 1942 r. Niemcy otoczyli całą wieś Pigża i wysiedlili wszystkich gospodarzy z wyjątkiem dwóch”⁴⁹.

Tadeusz Pipowski wspominał, że do obozu w Toruniu trafił nawet spolonizowany Niemiec, służący w armii pruskiej podczas I wojny światowej, o którym nie udało się jednak ustalić żadnych bliższych informacji. Za zasługi wojenne został on awansowany do stopnia sierżanta i odznaczony krzyżem żelaznym. Za bramą „Szmalcówki” znalazł się, bo odmówił eindeutschowania, czyli przymusowego wpisania na DVL⁵⁰.

„W 1941 r., nie pamiętam dokładnie, czy to było wiosną, czy jesienią, Niemcy zebrali w Kończewicach, w budynku szkolnym, wszystkich gospodarzy i wręczyli im kwestionariusze, w których między innymi była rubryka z pytaniem «Do jakiej narodowości chcę należeć?». Po cichym skontaktowaniu się wszyscy zebrani z wyjątkiem jednego pozostawili tę rubrykę niewypełnioną. To było powodem wysiedlania wszystkich gospodarzy z Kończewic”⁵¹.

Oddziały niemieckiej policji pomocniczej oraz SS, które przeprowadzały wysiedlenia, wkraczały do polskich domów w środku nocy. Godziną najczęściej podawaną w protokołach zeznań świadków jest 23, 24, 1 i 2 w nocy. Wysiedlenia celowo przeprowadzano o takiej porze, ponieważ Niemcy chcieli mieć pewność, że zastaną wszystkich domowników. W lutym 1941 r. wysiedlono rodzinę Tekli Chmielewskiej z Lipna. Jej samej udało się tego uniknąć, gdyż nie było jej w domu. Ukrywała się w Toruniu. „Drugiego dnia po aresztowaniu i wywiezieniu rodziców i rodzeństwa, przybyli do miejsca mego ukrywania w Toruniu dwaj umundurowani Niemcy, zabrali mnie i pod bronią zaprowadzili do «Szmalcówki»”⁵².

Niemcy zmuszali do opuszczenia własnych domów wielodzietne i czasami wielopokoleniowe rodziny, mieszkające pod wspólnym dachem. Zaskoczenie mogło być istotne w przypadku ewentualnego stawiania oporu, choć z dokumentów nie wynika, żeby były takie przypadki. Po roku bestialskiej okupacji niemieckiej trudno było oczekiwać, że masowy opór ludności cywilnej wciąż jest możliwy. W grę wchodziła jedynie ucieczka. Zdarzały się przypadki, że wiadomość o przeprowadzeniu akcji wysiedleńczej rozchodziła się po okolicy i niektórzy zdolali uciec. Czasami rodziny spodziewały się wysiedlenia i miały już przygotowany plecak z żywnością.

⁴⁹ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Czanieckiego, 25 III 1970 r., k. 148.

⁵⁰ AHM, 0435, Relacja Tadeusza Pipowskiego.

⁵¹ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Zboralskiego, 10 XI 1969 r., k. 90.

⁵² *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Tekli Chmielewskiej, 5 XI 1969 r., k. 76.

„Nadszedł rok 1941, było piękne lato. Polacy spotykali się wszędzie i dyskutowali o przyszłości. Coraz częściej słyszało się o wywiezieniach Polaków do Generalnego Gubernatorstwa, co naszą rodziną trochę ucieszyło, ponieważ w Węgrzewie mieszkał brat mamy. Inni twierdzili, że wszystkich Polaków wywiozą do więzienia. Byliśmy przygotowani na najgorsze. Spakowaliśmy sobie tobołki z najbardziej niezbędnymi rzeczami i czekaliśmy, co będzie”⁵³. Do domu rodziny Groblewskich we wsi Popioły w nocy z 1 na 2 lipca wkroczyli Niemcy, krzycząc: „Pół godziny i precz!”.

Polakom, w zależności od „wyrozumiałości” SS-mana, dawano od 10 minut do trzech godzin na spakowanie swoich rzeczy. Bagaż nie mógł przekroczyć 25–30 kg, czyli tyle, ile mógł udźwignąć dorosły człowiek. Ludność najczęściej przewożono na dworzec do najbliższej większej miejscowości i stamtąd trafiała ona koleją do obozu. Innym środkiem transportu były samochody lub wozy z końmi. Opis przeprowadzenia wysiedlenia odnajdziemy w zeznaniach m.in. Hipolita Wiktora Kaczyńskiego: „Posiadam w Samplawie gospodarstwo rolne. Dnia 11 listopada 1941 r. w nocy o godzinie 11 przyszło dwóch SS-manów i oświadczyli, że zostajemy wysiedleni do obozu przesiedleńczego. Do godziny 1 w nocy mamy być gotowi do wyjazdu. Jeden z SS-manów pilnował nas, a drugi chodził po budynkach gospodarczych, które dokładnie przeglądał, badał stan inwentarza, maszyn, narzędzi i drobiu. Następnie udał się do sąsiada i sprowadził syna sąsiada i polecił mu założyć do mojej furmanki moje konie i na tej furmance zostałem ja i cała moja rodzina przewiezieni na dworzec w Lubawie. Razem ze mną była moja żona Natalia Kaczyńska oraz czworo dzieci: syn Waldemar 3 miesiące, córka Alicja 6 lat, syn Wiesław lat 10, córka Lidia lat 14. Na dworzec do Lubawy przewożone były także inne wysiedlone rodziny, z Fijewa brat mój Donat Kaczyński przywiózł rolnika Mazurka z rodziną. Zauważył mnie brat i chciał się ze mną pożegnać, zauważył to jeden z SS-manów i nie pozwolił się nam pożegnać, brata uderzył w twarz i skopał, a mnie uderzył trzy razy w twarz. Wszyscy wysiedleni zostali załadowani do wagonów towarowych i zawiezieni do Torunia, gdzie na terenie dawnej fabryki smalcu znajdował się obóz przesiedleńczy zwany Smałcówką”⁵⁴.

Czteroosobowa rodzina Wojtalewiczów posiadała dwunastohektarowe, obsiane rzepakiem, dobrze prosperujące gospodarstwo rolne we wsi Grubne pod Chełmnem. Po wybuchu wojny ojcu dwunastoletniego wówczas Henryka wielokrotnie proponowało podpisanie DVL. Ten odmawiał. Twierdził, że urodził się Polakiem, został wychowany jak Polak i umrze jako Polak. Przekonywano go, że jest Niemcem, ponieważ urodził się w zaborze pruskim. Nachodzono jego żonę, której proponowano rozwód z mężem, podkreślając niemieckie nazwisko jej matki: Worschlaeger. Czystki, których dokonywał miejscowy Selbstschutz w pierwszych tygodniach wojny, udało im się uniknąć. Jeden z volksdeutscheów z sąsiedniej wsi Nowe Dobra, pracujący w gospodarstwie Wojtalewiczów jako młockarz, doniósł na ojca. Inny Niemiec ostrzegł go przed zagładą. Ojciec Henryka na kilka miesięcy zniknął z domu. Wojtalewiczowie zostali wysiedleni 7 listopada 1941 r. SS-mani wtargnęli do ich mieszkania około północy

⁵³ A. Groblewski, *op. cit.*, s. 292.

⁵⁴ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Hipolita Wiktora Kaczyńskiego, 24 I 1969 r., k. 23.

i kazali się spakować w ciągu piętnastu minut. Następnie przewieziono ich bryczką na dworzec kolejowy w Chełmnie, a stamtąd trafili do Torunia. Przed opuszczeniem domu matce Henryka Wojtalewicza kazano przygotować jedzenie dla niemieckich osadników, którzy mieli przyjechać, by osiąść w gospodarstwie Polaków, tym samym wozem i pociągiem, który ich miał zabrać do „Szmalcówki”⁵⁵.

Janina Luberd-Zapaśnik (ur. 1930) wspominała: „W nocy z 30 czerwca na 1 lipca 1941 r.⁵⁶ zostaliśmy brutalnie obudzeni przez SS-manów, którzy wtargnęli do domu i rozkazali nam, aby go opuścić w ciągu 10–15 minut. Rodzina nasza składała się z pięciu osób – rodzice i troje dzieci w wieku od 2 lat do 10, mama była w ciąży. Krzyk i ostre rozkazy SS-manów wprowdziły nas w osłupienie, dzieci zaczęły płakać, mama była wstrząśnięta do tego stopnia, że nie mogła pojąć, co się dzieje i nie była w stanie ubrać dzieci, nie mówiąc o spakowaniu niezbędnych rzeczy dla rodziny. Mimo swego wieku zaczęłam ubierać moich braci w tyle ubrań, ile mogłam na nich wcisnąć. Tata uwijał się, aby jak najwięcej w ciągu tych 10 minut spakować rzeczy. Jeden z «litościwych» SS-manów pomagał pakować do worków pierzyny i garnki. Pakowanie rzeczy trwało nie dłużej niż 10 minut wśród okrzyków: *schnelle, schnellle, rauss, rauss*. [...] Wszyscy otrzymywali numery obozowe, które obowiązkowo wszyscy musieli nosić w woreczkach na szyi – od tej pory każdy więzień stawał się numerem. Należy zaznaczyć, że każda rodzina otrzymywała jeden numer – np. nasza rodzina otrzymała numer 682 [członkowie rodziny byli numerowani kolejno 682a, 682b, 682c itd. – T.C.]”⁵⁷. *Nota bene* rodzina Luberdów przyjechała na Pomorze w 1937 r. z Podhala, ze wsi Łopusznej. Janina w dzieciństwie bawiła się z Józefem Tischnerem.

Do Torunia trafiała także ludność mieszkająca w miastach. Przykładowo 9 stycznia 1942 r. zabrano do obozu Bronisławę Norkowską wraz z mężem, dwojgiem dzieci i siostrą. Przed wojną byli oni właścicielami piekarni w Toruniu, którą im odebrano⁵⁸. Z kolei Edward Zawacki był właścicielem „własnego ogrodnictwa”, także w Toruniu. „Dnia 26 listopada 1940 r. Niemcy wywłaszczyli mnie z tego ogrodnictwa w ten sposób, że o godzinie 5 rano przyszło do mnie pięciu gestapowców w czarnych mundurach SS i mnie razem z bratem i matką, którzy już nie żyją, zabrano do obozu w «Szmalcówce» przy ul. Grudziądzkiej nr 124. Kazano nam zabrać «ile można udźwignąć» z zaznaczeniem, żebyśmy zabrali pieniądze i wszystkie kosztowności”⁵⁹.

W niemieckim obozie w Toruniu znalazły się także osoby wysiedlone na początku okupacji, które nielegalnie wróciły na Pomorze. Jesienią 1939 r. Niemcy wysiedlili ze wsi Węgiersk dwunastu gospodarzy, m.in. Jana Lulkowskiego. Przewieźli ich wozami konnymi do Skierniewic i ulokowali w pożydowskich mieszkaniach. Po pół roku Lulkowscy postanowili wrócić na Kujawy do swoich przyjaciół mieszkających w pobliżu ich

⁵⁵ AHM, 0543, Relacja Henryka Wojtalewicza, 27 X 2007 r.

⁵⁶ Według niemieckich dokumentów rodzina Luberdów została wysiedlona 10 VII 1941 r.

⁵⁷ ZAPH, SP, J. Luberd-Zapaśnik, *Wspomnienie dziecka byłej więźniarki obozu koncentracyjnego Toruń–Potulice (1941–1945)*, b.d., s. 1. „Szmalcówka” i Potulice oczywiście nie były obozami koncentracyjnymi, jednak byli więźniowie są przekonani, że stosowanie niemieckiego nazewnictwa (obóz przesiedleńczy, obóz pracy) jest mylące i nie oddaje warunków bytowych w nich panujących.

⁵⁸ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Bronisławy Norkowskiej, 10 XI 1969 r., k. 88–89.

⁵⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Zawackiego, 22 X 1969 r., k. 56.

rodzinnej wsi. Wkrótce cała rodzina znalazła się w „Szmalcówce”. Matka ze względu na to, że karmiła półtoraroczne dziecko, pracowała w obozie przy obieraniu ziemniaków; ostatecznie trafiła do Potulic. Ojciec wraz z czternastoletnim synem, po odmowie podpisania Volkslisty, zostali wywiezieni do pracy do Niemiec. Tylko syn powrócił do Polski⁶⁰.

Ludwik Bandura, kierując trzyosobowym zespołem nauczycieli w latach 1947–1950, zbadał wpływ wojny na psychikę dzieci i młodzieży uczniów szkół podstawowych i średnich z Torunia, Grudziądza, Lipna, Bydgoszczy i okolicznych wsi. „Dzieci do głębi przeżywały poniżenie swojego narodu. Wojna nie jest czymś, co dzieje się poza nimi, ale przenika je do głębi, dzieci są jej współautorami”⁶¹. Wysiedlenia, które z reguły odbywały się w sposób bardzo brutalny, zapisały się w ich pamięci jako jedno z najbardziej dramatycznych wspomnień. Był to na tyle silny wstrząs, że dzieci najczęściej były w stanie podać nawet datę dzienną tego wydarzenia. Wysiedlenia szczególnie dotknęły uczniów mieszkających we wsi, którzy w odróżnieniu od mieszkańców miast, rzadko się przeprowadzali, a dom z gospodarstwem rodzinnym postrzegali jak oazę spokoju i bezpieczeństwa. Z kolei dzieciom z miast bardziej doskwierały warunki mieszkaniowo-bytowe po opuszczeniu domu. Jedyny pozytywny aspekt wysiedlenia z Prus Zachodnich, który zapamiętały dzieci, to fakt, że w Generalnym Gubernatorstwie ponownie znalazły się w otoczeniu Polaków i nie musiały lękać się prześladowań z powodu posługiwania się językiem polskim⁶².

Wysiedleńcom, którzy trafili do Generalnego Gubernatorstwa z ziem wcielonych do Rzeszy, starała się pomóc Rada Główna Opiekuńcza. Polacy byli umieszczani w przytułkach „pustych zagrodach”, noclegowniach lub znajdowali dach nad głową dzięki pomocy rodziny lub miejscowej ludności. Pracownicy RGO organizowali dla nich punkty żywienia, podstawowej opieki medycznej oraz sierocińce dla dzieci. Pomagali w znalezieniu pracy oraz zatrudniali w utworzonych warsztatach rzemieślniczych. 13 lutego 1941 r. do Skierniewic przywieziono 993 osoby z powiatu Lipno i Rypin, skierowane z obozów w Toruniu i Potulicach. „Wysiedleni nie posiadają prawie zupełnie pościeli, osobistych rzeczy, jak ubranie i bielizna, posiadają jedną zmianę, tj. to, co na sobie, w niektórych wypadkach większość rodziny posiada niewielkie ilości bielizny zapasowej dla dzieci”. Niemcy, co warto odnotować, zaopatrzyli transport w żywność⁶³. Powiatowa Rada Opiekuńcza z Grójca donosiła, że stan zdrowia wysiedleńców w Pomorzu po przybyciu do Generalnego Gubernatorstwa był „bardzo zły, lecz niezwłocznie uruchomiono szpital w Warce, specjalnie przeznaczony dla wysiedlonych i punkt dożywiania, dzięki czemu stan zdrowia znacznie się poprawił”. Duży procent wysiedlonych stanowiły osoby niezdolne do pracy, kobiety i dzieci⁶⁴.

⁶⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Marii Lulkowskiej, 20 I 1970 r., k. 112.

⁶¹ L. Bandura, *Wpływ wojny na psychikę dzieci i młodzieży (fragment rozprawy doktorskiej z 1950 roku)*, wstęp i oprac. Z. Kwieciński, Toruń 2004, s. 89.

⁶² *Ibidem*, s. 59.

⁶³ AAN, RGO BC w Krakowie, 1036, Sprawozdanie z przyjazdu nowych transportów wysiedlonych do pow. Skierniewice, 15 III 1941 r., k. 5.

⁶⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie Powiatowej Rady Opiekuńczej w Grójcu, 4 VII 1941 r., k. 8.

W innym sprawozdaniu pracowników RGO czytamy: „[...] warunki, w jakich wysiedleni znaleźli się na terenach swego nowego miejsca zamieszkania, były bardzo ciężkie i to pod względem materialnym, jak i zdrowotnym. Wielu przebywało w jednym ubraniu, bez poduszki, koca i pieniędzy, po dłuższym pobycie w obozach rozdzielczych. Potrzebę pomocy potęgował fakt, że przeważały w transportach dzieci, starzy i chorzy (około 35 proc.), zatem element niezaradny, niezdolny do pracy i walki o byt”⁶⁵. Byli oni dziesiątkowani przez choroby zakaźne, gruźlicę i zapalenie płuc. Zdarzały się wypadki śmiertelne w czasie transportu. Często trafiali na wieś, gdzie nie było podstawowej opieki medycznej. Szczególnie ciężki był los samotnych matek z gromadką dzieci, których mężów zabrano do pracy. Rada zwróciła się do administracji niemieckiej o zwrot rzeczy osobistych wysiedleńców pozostawionych w obozie lub w miejscu zamieszkania. Bezskutecznie. W sprawozdaniu podkreślano także „zupełne wyczerpanie oraz brak sił do walki z beznadziejną sytuacją życiową”⁶⁶.

Wiele mówiący jest fakt, że część żyjących jeszcze byłych więźniów „Szmalcówki”, mimo że od opisywanych wydarzeń minęło blisko siedemdziesiąt lat, nie może o tym rozmawiać. Łzy i emocje są nie do przezwyciężenia.

„Szmalcówka” z formalnego punktu widzenia powstała jako obóz przesiedleńczy. Jeszcze 20 lutego 1941 r. z Torunia do Generalnego Gubernatorstwa wysłano transport liczący 1017 osób. Cztery dni później do „obszaru resztkowego” trafiło 1006 osób⁶⁷. Od wiosny 1941 r. III Rzesza rozpoczęła przygotowania na terenie Polski do realizacji planu Barbarossa. W wyniku tego 15 marca zamknięto granice Generalnej Guberni. Wkrótce wysyłanie transportów z Torunia stało się niemożliwe.

Początkowo więźniowie przebywali w „Szmalcówce” z reguły dwa, trzy dni, niekiedy pięć, sześć, a następnie byli transportowani do miejsc docelowych. Dopiero z czasem liczba więźniów na stałe przebywających w obozie wzrosła. Liczebność obozu w poszczególnych miesiącach przedstawiono w tabeli 1⁶⁸.

Z 33 miesięcy funkcjonowania obozu zachowały się dane statystyczne dotyczące 22 miesięcy. Od wiosny 1941 r. transporty do obozu ciągle przybywały, ale już z niego nie odchodziły. Liczba więźniów stopniowo rosła. Od września do października liczebność obozu zwiększyła się z 1376 do 2053 osób. W tym okresie następowały też, jak się wydaje, najliczniejsze zwolnienia z obozu. Na początku następnego roku stan osobowy „Szmalcówki” wynosił już 2850 osób, a miesiąc później przekroczył 3 tys. Najwięcej Polaków przebywało w obozie w Toruniu 1 czerwca 1942 r. – 3442 osoby. Następnie liczba ta systematycznie się zmniejszała. Coraz więcej Polaków trafiało do niemieckich gospodarstw, do pracy. Ostatnie dane pochodzące z 31 maja 1943 r., czyli na około półtora miesiąca przed jej likwidacją, mówią o 2319 osobach⁶⁹.

⁶⁵ *Ibidem*, 1026a, Sprawozdanie o działalności RGO, b.d., k. 25.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 28–32.

⁶⁷ APB, UWZ-D, 23, Sprawozdanie, 26 II 1941 r., k. 67.

⁶⁸ Dane przedstawiające liczebność obozu pochodzą z końca miesiąca.

⁶⁹ Wśród nich było: 613 dzieci w wieku do 14 lat (323 chłopców i 290 dziewczynek); 1635 osób w wieku od 14 do 60 lat (805 mężczyzn i 830 kobiet) oraz 71 osób powyżej sześćdziesiątego roku życia (27 mężczyzn i 44 kobiet). Por. J. Sziling, *Germanizacja Torunia*, s. 581.

Tabela 1. Liczba więźniów w obozie

Miesiąc	Rok			
	1940	1941	1942	1943
Styczeń	–	–	2818	2547
Luty	–	–	3168	2526
Marzec	–	–	3167	2525
Kwiecień	–	–	2986	–
Maj	–	–	2926	2319
Czerwiec	–	–	3431	–
Lipiec	–	894	3308	–
Sierpień	–	1256	2921	–
Wrzesień	–	1376	2748	–
Październik	–	2053	2707	–
Listopad	–	2649	2566	–
Grudzień	–	2850	2551	–

Źródło: APB, UWZ-D, 87, Półmiesięczne raporty komendanta obozu (*Halbmonatsbericht*) od 3 I 1942 r. do 1 III 1943 r., k. 184; *ibidem*, 39, Statystyka ewakuacji; *ibidem*, SRSDG, 1, Sprawozdania, sprawy personalne i ogólne, rozporządzenia II–X 1942, Bericht 16–31 V 1943 r., k. 185.

W sprawozdaniach wysyłanych co dwa tygodnie do gdyńskiej centrali, komendant obozu podawał także liczbę więźniów niezdolnych do wysłania do pracy. Warto porównać te bardziej szczegółowe dane z ogólną liczbą więźniów w poszczególnych przedziałach czasowych. Najwyższy odsetek osób niezdolnych do pracy był w lutym 1942 r. i wynosił blisko 70 proc. Miało to zapewne związek z epidemią tyfusu, która w tym czasie wybuchła w obozie. Pora roku i związane z nią liczne przeziębienia i zapalenia płuc na pewno miały znaczenie. Najmniej osób niezdolnych do pracy było trzy miesiące później – blisko 40 proc. Jednak liczba ta w ciągu piętnastu miesięcy, z których mamy dane, nigdy nie spadła poniżej 38 proc. W jakim zatem celu trzymano pozostałych więźniów niezdolnych do wysłania do pracy, skoro duża część uwięzionych Polaków, z ekonomicznego punktu widzenia, była dla Niemców nieprzydatna? Do prac w obozie zatrudniano, jak podaje Górski, jedynie od 72 do 114 osób⁷⁰.

Tak wysoką liczbę osób niezdolnych do pracy w dużym stopniu tłumaczy fakt, że w „Szmalcówce” przebywało wiele małych dzieci. Niemieccy właściciele woleli zatrudniać zdrowych dorosłych mężczyzn. Wkrótce jednak powstała komanda dla dzieci, które także były wysłane do pracy. Według niemieckiego ustawodawstwa, obowiązkowi pracy na ziemiach wcielonych do Rzeszy podlegały osoby powyżej czternastego roku życia. Jednak ta granica wieku nie była ściśle przestrzegana. W „Szmalcówce” do pracy zmuszano także młodsze dzieci. Nie znamy szczegółów dotyczących tego, na podstawie jakich kryteriów kwalifikowano więźniów jako niezdolnych do wysłania do pracy. Trudno nie odnieść wrażenia, że władze obozowe nie do końca wiedziały, co mają z nimi zrobić. Zwolnienie wszystkich chorych nie wchodziło w grę. Nie po to naziści „odpolszczali” polskie Pomorze, by pozwolić im teraz swobodnie wrócić. Ponadto nowi właściciele polskich majątków chcieli mieć pewność, że Polacy nie wrócą. Nie można wykluczyć także tego, że obawiano się rozwoju konspiracji.

⁷⁰ W. Górski, *op. cit.*, s. 41.

Tabela 2. Odsetek osób niezdolnych do wysłania do pracy

Data	Ogólna liczba więźniów	Osoby niezdolne do wysłania do pracy	Procent osób niezdolnych do pracy w stosunku do ogólnej liczby więźniów
3 I 1942	2850	1851	64,9
16 I 1942	2818	1873	66,4
2 II 1942	3069	2116	68,9
16 II 1942	3168	2059	65,0
2 III 1942	3338	1733	51,9
16 III 1942	3167	1525	48,1
1 IV 1942	2971	1282	43,1
16 IV 1942	2986	1323	44,3
1 V 1942	2971	1145	38,5
16 V 1942	2926	1119	38,2
1 VI 1942	3442	1376	40,0
16 VI 1942	3431	1541	44,9
1 VII 1942	3308	1825	55,1
1 VIII 1942	2986	1473	49,3
16 VIII 1942	2921	1446	49,5
1 IX 1942	2871	1398	48,6
16 IX 1942	2748	1288	46,8
1 X 1942	2714	1159	42,7
15 X 1942	2707	1217	44,5
1 XI 1942	2571	1190	46,2
15 XI 1942	2566	1232	48,0
1 XII 1942	2562	1272	49,6
15 XII 1942	2561	1369	53,5
31 XII 1942	2551	1320	51,7
16 I 1943	2550	1258	49,3
31 I 1943	2547	1266	49,7
16 II 1943	2529	1267	50,0
1 III 1943	2525	1268	50,2

Źródło: APB, UWZ-D, 87, Półmiesięczne raporty komendanta obozu (*Halbmonatsbericht*) od 3 I 1942 r. do 1 III 1943 r.

W 1947 r. Ułaszewski zeznał: „obóz ten był właściwie obozem, w którym umieszczano ludzi dlatego, żeby ich gdzieś podziać po wyrzuceniu ich z mieszkań i warsztatów pracy, które zostawały przydzielone przybywającym na Pomorze Niemcom, a równocześnie doprowadzić do ich fizycznego wyniszczenia lub zniszczenia i uczynić z tego

obozu narzędzie terroru zastraszającego wszystkich tych, którzy jeszcze przebywali na wolności”⁷¹.

Forster, po zakończeniu głównej akcji eksterminacji polskiej ludności na Pomorzu, rozkazał w pierwszej kolejności ewakuować rodziny Polaków zlikwidowanych w ciągu dwóch, trzech miesięcy⁷². Miejscowi volksdeutsche bali się zemsty rodzin i dzieci, których ojcowie zostali zamordowali, a ich samych wysiedlono.

Rodzina wspomnianego już Henryka Włodzimierza Klimka ze wsi Pływaczewo trafiła do „Szmalcówki” przede wszystkim dzięki „determinacji” Karla Struwe, miejscowego członka Selbstschutzu, który pragnął przejąć ich majątek. Ojciec Henryka, Władysław, jako były poseł na sejm II Rzeczypospolitej Polskiej został rozstrzelany przez Niemców wraz z blisko dwoma tysiącami Polaków 16 października 1939 r. w piaskowni w Łopatkach. Pełnomocnik Centrali Przesiedleńczej z Gdyni po wizycie w gospodarstwie Klimków ocenił, że Wanda Klimek i jej dzieci nadają się do niemiecczenia i powinni zostać przesiedleni do Starej Rzeszy. Reakcja Struwego zapamiętana przez Klimka była znamienna. „Ją z dziećmi trzeba wywieźć do Generalnej Guberni. Tam jest ich miejsce. Tam powinni zdechnąć!... Albo po prostu do łagru, a nie do Rzeszy! Przecież te małe polskie diabły – wrzeszczał Struwe, mając nas na myśli – jeśli pozwolimy im dorosnąć, będą mścić się za śmierć swojego ojca...”⁷³.

Zwolnienia, ucieczki i powroty

Nie oznacza to jednak, że nie było zwolnień z obozu. Źródła nie pozwalają jednak określić w pełni ich skali. W dokumentach niemieckich zachowanych w bydgoskim archiwum znajdują się jedynie częściowe dane. W okresie od 15 czerwca do 1 lipca 1941 r. zwolniono z obozu 449 osób⁷⁴. W październiku zwolniono 155 osób, w listopadzie 161 osób, w grudniu 79 osób. W pierwszych trzech miesiącach następnego roku obóz opuściło 243 Polaków, w czerwcu, lipcu i sierpniu 1942 r. zwolniono aż 701 osób. Jak wynika z dokumentów, łącznie zwolniono około 1800 więźniów⁷⁵.

Trudno wskazać jeden klucz, według którego Niemcy zwalniali więźniów. W zachowanych aktach zwolnionych osób, w rubryce „powód zwolnienia” bardzo często widnieje puste miejsce. Niewątpliwie jednak można było opuścić obóz, przekonując władze niemieckie, że „we krwi Polaków znajduje się choć kilka kropli wartościowej krwi germańskiej”, którą będzie można odzyskać, tzn. mówiło się płynnie po niemiecku, ktoś z bliskiej rodziny służył w Wehrmachcie, był reichsdeutschem lub pracował w Rzeszy, brat był volksdeutschem lub najbliżsi byli ewangelikami (zgodnie z przekonaniem, że katolicyzm jest tożsamy z polskością, protestantyzm z niemieckością). Nie mieli takiej szansy „asocial polnische Elementen”. Największe szanse na zwolnienie z obozu mieli Polacy,

⁷¹ AAN, 212/II-3, Protokół przesłuchania świadka Ułaszewskiego Dyonizego, 11 III 1947 r., k. 39.

⁷² D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 253.

⁷³ H.W. Klimek, *Czas utraconego...*, s. 98.

⁷⁴ APB, UWZ-D, 88, Die Liste 16 VI–I VII 1941 aus dem Lager Thorn entlassenen Personen, k. 11–53.

⁷⁵ *Ibidem*, 104, Toruń 1941–1942.

o których upominał się niemiecki gospodarz czy przedsiębiorca (wykwalifikowana siła robocza – *Facharbeiter*).

26 października 1942 r. Józef Janowski skierował pismo do Inspektoratu SD w Gdyni, w którym prosił o wypuszczenie z obozu przesiedleńczego w Toruniu swojej cioci Rozalii Miłoszowskiej z domu Dziengelewskiej (ur. 16 października 1869 r.). Kobieta trafiła do obozu dziewięć miesięcy wcześniej wraz ze swoim mężem Józefem Miłoszowskim (zmarł 22 marca 1942 r.). Janowski przekonywał, że cała jego rodzina wpisała się na Volkslistę oraz że jako pracownik kolei będzie w stanie utrzymać swoją ciocię, by ta po wyjściu z obozu nie zgłosiła się do opieki społecznej. Janowski nie otrzymał jednak odpowiedzi od władz niemieckich⁷⁶.

W dokumentacji obozowej zachowały się także oświadczenia podpisywane w takiej sytuacji: „Zobowiązuję się utrzymywać i zapewnić dach nad głową mojej szwagierce i jej dzieciom, żeby nie rościła sobie prawa do pomocy państwowej”⁷⁷.

31 marca 1942 r. z obozu w Toruniu została zwolniona, po przebadaniu jej przez Referat Specjalny SD, Helena Ormińska. Było to możliwe dzięki pisemnej prośbie, którą skierował właściciel sklepu Johann Klimek do Urzędu Pracy w Toruniu. Przekonywał on, że pilnie potrzebuje wykwalifikowanej pomocy domowej, o którą szczególnie trudno na rynku pracy. Zachwalał zdolności kulinarne oraz doświadczenie Ormińskiej w pracy w kuchni. Na koniec zadeklarował, że przesiedlona będzie stale po jego kontrolą oraz że zostanie „wychowana w narodowosocjalistycznym sensie”⁷⁸.

Stanisław Kręglewski razem z matką Leokadią został zwolniony ze „Szmalcówki” w październiku 1941 r. Upominał się o nich Hermann Dammann, właściciel Centrum Drogerii w Gdyni, twierdząc, że niezbędna jest mu fachowa siła robocza do pracy w sklepie. Zapewnił władze obozu, że zagwarantuje im mieszkanie i dopilnuje, żeby zameldowali się na miejscowym posterunku policji. *Nota bene* o Stanisława upominał się także jego brat Tadeusz Kręglewski, który był właścicielem warsztatu samochodowego w Kielcach⁷⁹.

Osoba zwolniona musiała zameldować się w powiatowej jednostce policji pod groźbą ponownego aresztu, zaś każdą zmianę miejsca zamieszkania musiała zgłosić do administracji obozu. 30 stycznia 1942 r. Centrala Przesiedleńcza wysłała do podlegających jej obozów wysiedleńczych pismo, w którym stwierdzono, że zwolnienia z obozów mogą nastąpić tylko w poważnym przypadku problemów zdrowotnych (*dringenden gesundheitlichen Fällen*) pod warunkiem, że te osoby zostaną poddane selekcji narodowościowej przeprowadzonej przez Referat Specjalny SD. Zwolnienie z innych powodów mogło nastąpić jedynie po wydaniu decyzji o przyjęciu na Volkslistę⁸⁰. Centrala w piśmie

⁷⁶ APB, UWZ-D, 136, Wnioski o zwolnienie z obozów z 1942 r., k. 5–6.

⁷⁷ „Ich verpflichte mich für den Unterhalt und die Unterkunft meiner Schwägerin [...] und deren Kinder so zu sorgen, dass Sie keine staatlich oder sonstige Hilfe in Anspruch zu nehmen braucht”. APB, UWZ-D, 26, Powroty i stacjonowanie o powrót osób ewakuowanych do Generalnego Gubernatorstwa 1940–1943, k. 75–77.

⁷⁸ „[...] unter dauernder Kontrolle zu halten und im national-sozialistischen Sinne zu erziehen”. *Ibidem*, 86, Obóz w Toruniu, Pismo Johanna Klimka do Urzędu Pracy w Toruniu, 13 III 1942 r., k. 51–53.

⁷⁹ *Ibidem*, 104, Pisma dotyczące zwolnienia Stanisława Kręglewskiego, k. 35–37.

⁸⁰ *Ibidem*, 136, Pismo Centrali Przesiedleńczej do obozów przesiedleńczych, 30 I 1942 r., k. 282.

do komendanta „Szmalcówki” i obozu w Potulicach już 17 czerwca 1941 r. przyznała tylko sobie prawo do decydowania, kto może opuścić obóz⁸¹.

W 1940 r. do „Szmalcówki” trafiła Pelagia Kurzyńska wraz z mężem i trojgiem dzieci w wieku od czterech do dziesięciu lat i siedemdziesięcioletnią babcią. Odebrano im dwunastohektarowe gospodarstwo. Rodzinę wkrótce rozdzielono. Mąż trafił z obozu w Gdyni-Orłowie do przymusowej pracy. Pelagia trafiła do prac rolnych do jednego z gospodarstw niemieckich w powiecie brodnickim. Dzieci pozostały w obozie, jedno z nich straciło oko. Dzięki pomocy niemieckiego gospodarza matce udało się sprowadzić dzieci do pracy we wspomnianym gospodarstwie⁸². Dla administracji obozowej małoletnie dzieci były obciążeniem, dlatego najprawdopodobniej przynajmniej niektóre zwalniano.

Część zwolnionych Polaków Niemcy przewozili na dworzec, wydawali im tzw. *Fahrkarte*, chcąc mieć pewność, że opuszczą Pomorze i wyjadą do Generalnego Gubernatorstwa. Więźniów zwalniano także ze względu na podeszły wiek (powyżej sześćdziesiątego roku życia)⁸³. Małżonek takiej osoby musiał podpisać deklarację o jej utrzymaniu i zadbać o jej transport. Niemieckie państwo nie zamierzałołożyć pieniędzy na „polskiego podczłowieka”, którego już nie mogło w żaden sposób wykorzystać. W obozie miały miejsce również „zwolnienia po znajomości”. Zamożni członkowie rodzin, pragnąc ratować swoich bliskich, wręczali łapówki administracji obozowej⁸⁴.

Szczególne tragiczny był los rolnika Mariana Gortatowskiego. 19 grudnia 1941 r. sporządzono pismo, na podstawie którego Kluge – szef Policji Bezpieczeństwa i SD Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku zwolnił go z obozu ze względu na podeszły wiek. Niemiecka administracja w Gdyni nie wiedziała o tym, że jedenaście dni wcześniej 8 grudnia siedemdziesięciosiedmioletni mężczyzna zmarł⁸⁵.

„Tak, *panta rhei*, wszystko płynie, wszystko na świecie się zmienia, nie można wejść dwa razy do tego samego transportu”⁸⁶. Jednak można było trafić dwa razy do tego samego obozu. Bogdan Witold Bukowski został wysiedlony z Golubia lub Dobrzynia w lutym 1941 r.⁸⁷ Razem z rodzicami i dwójką rodzeństwa: Eugeniuszem i Ireneuszem trafili do toruńskiego obozu. W maju, wraz z rodziną, został wywieziony do Generalnego Gubernatorstwa, do Ursusa koło Warszawy. Ojciec Leon dowiedział się, że ich majątek został rozgrabiony, ale mieszkanie stoi puste. Oprócz brata Eugeniusza, który zachorował i został pod opieką dziadka, cała rodzina postanowiła wrócić do swojej małej ojczyzny. Przekroczyli nielegalnie granice między Generalną Gubernią a ziemiami wcielonymi do Rzeszy w okolicach Modlina (tzw. zielona granica). Dzięki pomocy volksdeutscha o nazwisku Romanowski otrzymali zezwolenie na powrót do domu. Ojciec został

⁸¹ *Ibidem*, 85, Pismo Centrali Przesiedleńczej do komendantów obozów w Toruniu i Potulicach, 17 VI 1941 r., k. 55.

⁸² OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Leona Karankowskiego, 10 XI 1969 r., k. 87.

⁸³ ATB, UWZ-L, 137, Entlassung Personen.

⁸⁴ A. Groblewski, *op. cit.*, s. 296.

⁸⁵ ATB, UWZ-L, 137, Entlassung..., k. 207. W rejestrze ofiar „Szmalcówki” podano 9 XII 1941 r. jako datę śmierci Mariana Gortatowskiego.

⁸⁶ Zob. W. Grossman, *Wszystko płynie*, przeł. W. Bieńkowska, Warszawa 1990, s. 83.

⁸⁷ W życiorysie mowa jest o Golubiu-Dobrzyniu, który powstał z połączenia Golubia i Dobrzynia dopiero w 1951 r. Podano także błędną datę przybycia Bukowskiego do obozu w Toruniu – 15 II 1940 r. Wówczas „Szmalcówka” jeszcze nie istniała.

zatrudniony przy kopaniu torfu. Rodzina jednak głośno manifestowała swoją polskość, nie podpisała niemieckiej listy narodowościowej i niespełna rok później ponownie trafiła do obozu. „Matka była w ciąży. Po tych rocznych męczarniach i wędrówkach również byłem osłabiony. Nic dziwnego, że w obozie imaly mnie się wszystkie choroby. Przeżyłem tam odrę, dwukrotnie zapalenie płuc i dur brzuszny. Brat Ireneusz i urodzona w obozie siostrzyczka Maria zmarli. Do dziś pamiętam rozpacz matki i ciągle zadumy ojca”⁸⁸. Z rejestru zmarłych wynika, że Maria Irena Bukowska zmarła 8 września 1942 r., mając osiem miesięcy, zaś Ireneusz Bukowski zmarł 14 lutego 1942 r., mając niespełna trzy lata.

Nie był to koniec lagrowej historii rodziny Bukowskich. Ojciec miał świadomość, jaką cenę płaci jego rodzina za przywiązanie do polskości. 24 sierpnia 1942 r. rodzina Bukowskich została przebadana przez Referat Specjalny SD, który zakwalifikował ją do IV grupy niemieckiej listy narodowościowej⁸⁹. Jednak ojciec zdecydował się zostawić rodzinę w obozie. Właśnie o podjęciu tej decyzji prawdopodobnie rozmyślał w „Szmalcówce”. Udało mu się uciec z toruńskiego obozu i ponownie przekroczył zieloną granicę z Generalną Gubernią. Wstąpił do Armii Krajowej, w której był łącznikiem między Warszawą a Miechowem pod Krakowem. Wziął udział w powstaniu warszawskim. Po jego upadku i zajęciu stolicy przez Armię Czerwoną jako żołnierz AK został deportowany przez NKWD na Syberię. W sowieckim łagrze na nieludzkiej ziemi pracował przy wyrębie lasów i kopaniu węgla. „Był zawszawiony, opuchnięty i ubrany w podarte waciaki. Został zwolniony. W Białymstoku od PCK pobrał tylko żywność na drogę, nie przyjął odzieży, bo chciał pokazać, jak wracają zwolnieni więźniowie z kraju «dobrobytu» ZSRR”⁹⁰. Syn Leona Bukowskiego, jak twierdzi, nie mógł napisać tych informacji o ojcu w swoim życiorysie przed 1989 r.⁹¹

Potwierdzenie części losów Leona Bukowskiego przedstawionych w życiorysie jego syna Bogdana znajdziemy również w zachowanych dokumentach niemieckich. W aktach Centrali Przesiedleńczej znajduje się lista 88 osób, które trafiły do „Szmalcówki”, zostały wywiezione do Generalnej Guberni, nielegalnie wróciły do Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie i ponownie zostały osadzone w toruńskim obozie. Sporządzono ją 24 marca 1942 r. Widnieje na niej nazwisko Bukowski Leo, który pierwszy raz trafił do obozu 15 lutego 1941 r., natomiast po raz kolejny 27 lipca 1941 r. Przy jego nazwisku znajduje się adnotacja *geflüchtet* (uciekł). Taka sama adnotacja widnieje przy nazwiskach siedmiu innych więźniów⁹². Jak podaje Łuczak, osobom, które nielegalnie powróciły z Generalnego Gubernatorstwa na ziemię wcielone do Rzeszy w grudniu 1939 r., groziło natychmiastowe rozstrzelanie. Później wprowadzono łagodniejsze sankcje polegające na czasowym zesłaniu do obozu koncentracyjnego i, po zwolnieniu, na ponownym wysiedleniu⁹³. Jak wynika z protokołów przesłuchań byłych więźniów, w „Szmalcówce”

⁸⁸ ZAPH, SP, Życiorys kpt. rez. WP mgr Bogdana Witolda Bukowskiego, Olsztyn, sierpień 1990 r., s. 2.

⁸⁹ ATB, SRSDG, 358, Badania przynależności rasowej w obozie w toruńskim 1942–1943, k. 229–231.

⁹⁰ ZAPH, SP, Życiorys..., s. 3.

⁹¹ *Ibidem*, s. 6.

⁹² Marian Dulski, Czesław Górnacki, Zygmunt Kołakowski, Honorata Lewandowska, Jadwiga Skonecka, Bronisław Wójcik, Bolesław Wojciechowski. APB, UWZ-D, 27, Aufstellung der illegal aus dem GG. zuruckgekehrten Personen U.W.Z. Lager Thorn, k. 32.

⁹³ C. Łuczak, *Wstęp* [w:] *Wysiedlenie i poniewierka. Wspomnienia Polaków wysiedlonych przez okupanta hitlerowskiego z ziem polskich „wcielonych” do Rzeszy 1939–1945*, oprac. R. Dyliński, M. Flejsierowicz, S. Kubiak, Poznań 1985, s. 25.

za ucieczkę Niemcy stosowali karę zbiorową. Bito pozostałych w obozie członków rodziny, wszystkich członków komanda, z którego osoba uciekła, lub wszystkie osoby z baraku. W skrajnych przypadkach karą mogło być umieszczenie w obozie koncentracyjnym w Stutthofie lub umieszczenie w „Szmalcówce” dalszej rodziny⁹⁴.

Sześciuosobowa rodzina Stanisława Dziegielewskiego została wysiedlona z Golu-bia do Włoch pod Warszawą. W Generalnym Gubernatorstwie nie mogła znaleźć pracy, więc zdecydowała się na powrót. W praktyce oznaczało to sześciotygodniowy marsz. Z Golubia ponownie trafiła ona do „Szmalcówki”. Z dokumentów nie wynika, jakie były jej dalsze losy⁹⁵.

Nie tylko z Torunia można było trafić do KL Stutthof, ale także odwrotnie. W dwóch „Księgach przekazanych więźniów” (*Einlieferungsbuch*) przy nazwiskach trzynastu więźniów znajduje się adnotacja, że zostali oni zwolnieni 10 lipca 1942 r. i przekazani do obozu w Toruniu („Entlassung am 10.7.1942 UWZ Thorn”)⁹⁶. Jak ustalił Orski, osoby te należały do grupy około 200 osób, najprawdopodobniej rzemieślników, które ze Stutthofu przetransportowano do Potulic i „Szmalcówki” w celu rozbudowy tych obozów. Trzynastu więźniów, którzy trafili do Torunia, przebywało tam zaledwie siedemnaście dni i 27 lipca wywieziono ich do Potulic⁹⁷. Najprawdopodobniej w „Szmalcówce” wykonywali drobne prace budowlane i przetransportowano ich do obozu, który wymagał znacznej rozbudowy i zaczynał pełnić główną funkcję w akcji wysiedleńczej.

Z zachowanych dokumentów niemieckich wynika także, że zdarzały się przypadki, że wysiedleni Polacy, którzy trafili do „Szmalcówki”, a stamtąd byli skierowani do pracy w niemieckich gospodarstwach – uciekali. Franciszek Studziński z Golubia trafił z rodziną do „Szmalcówki” w maju 1941 r. Wkrótce z córką Sabiną skierowano go do pracy w gospodarstwie Niemca Gerharda Sommerfelda w powiecie toruńskim. W połowie września dostał dzień urlopu, z którego nie wrócił. W piśmie do Gestapo Arbeitsamt domagał się, by Studzińskiego złapano i umieszczono w obozie pracy wychowawczej w Stutthofie za sabotowanie pracy⁹⁸. Niemieckie dokumenty odnotowały łącznie 165 przypadków ucieczki więźniów z obozu w Toruniu⁹⁹.

Czesław Skomorowski z Montowa z gminy Grodziczno trafił do „Szmalcówki” 12 września 1941 r. jako jedenastoletnie dziecko, wraz z rodzicami i pięcioma braćmi. Trzy dni później całą rodzinę przetransportowano do Łodzi. Zażądano tam od Jana Skomorowskiego, który był inwalidą I grupy z okresu I wojny światowej, przyjęcia „niemieckiej przynależności państwowej”¹⁰⁰. Ojciec rodziny odpowiedział, że tego nie zrobi,

⁹⁴ Relacja Janiny Luberdy-Zapaśnik z dnia 12 IV 2011 r. (zbiory prywatne autora).

⁹⁵ APB, UWZ-D, 26, Powroty i starania o powrót osób ewakuowanych do Generalnego Gubernatorstwa 1940–1943, k. 69.

⁹⁶ AMS, I-II-E-1–2, Księgi ewidencyjne więźniów nr 3544–3743, 4622–5920, 1939 rok. Osoby te to Eugeniusz Bawowski, Piotr Sisowski, Johann Tischler, Cyprian Wosztal, ostatnie nazwisko jest nieczytelne. Wszyscy oni pochodzili z Gdyni.

⁹⁷ M. Orski, *op. cit.*, s. 194.

⁹⁸ APB, UWZ-D, 171, Pismo Urzędu Pracy w Toruniu do UWZ Lager Thorn z dnia 24 IX 1942 r., k. 5.

⁹⁹ *Ibidem*, Ucieczki z obozów internowanych skierowanych do prac 1941–1943.

¹⁰⁰ W III Rzeszy odróżniano „obywatelstwo” od „przynależności państwowej”. Tylko obywatel Rzeszy (*Reichsbürger*), czyli osoba krwi niemieckiej lub krwi pokrewnej (*artverwandten Blutes*), była podmiotem pełnych praw politycznych. *Volksdeutsche* i osoby wpisane do I i II grupy DVL mogły otrzymać status obywatela. Polacy „z krwią niemiecką” wpisani do III grupy otrzymywali przynależność państwową z możliwością odwołania

ponieważ nie chce, żeby jego synowie zostali kalekami, tak jak on. „Wtedy Niemcy mojemu ojcu naubliżali, używając słów «Ty polska świnię». Przy tej okazji ojciec otrzymał kilka kopniaków na naszych oczach”¹⁰¹. Cała rodzina ponownie trafiła do toruńskiego obozu. Wkrótce ją rozdzielono. Brat Czesława Leon trafił do obozu w Starogardzie Gdańskim, Kazimierz do Gdyni, matka Waleria wraz z bratem Witoldem została przewieziona do Potulic. Ojciec Jan Skoromowski zmarł w „Szmalcówce” 16 stycznia 1942 r. „w nieludzkich warunkach śmiercią głodową”¹⁰². Czesław z bratem Alfonsem przebywali w toruńskim obozie aż do jego likwidacji w lipcu 1943 r.¹⁰³

26 lutego 1941 r. z powiatu brodnickiego do obozu w Toruniu trafiła Pelagia Grajkowska z dwójką dzieci: siedmioletnim Wacławem oraz trzyletnim Hieronimem (w dokumentach niemieckich występuje jako Hilary). Dwa dni później przewieziono ich do Warki w Generalnej Guberni. Wkrótce rodzina wróciła nielegalnie na Kujawy, jednak została uwięziona przez Staatspolizei w Grudziądzu. 19 listopada wszyscy ponownie znaleźli się w „Szmalcówce”. Miesiąc później Wacław zmarł. Jego mama podzieliła los swego starszego dziecka 18 marca 1942 r. W obozie został sam trzypięcioletni Hieronim. Chłopiec zachorował i trafił do miejskiego szpitala. Do obozu już nie wrócił dzięki determinacji babci, która za zgodą ojca chłopca, Stanisława, napisała do komendanta obozu list z prośbą o zwolnienie sieroty, gwarantując mu wyżywienie i opiekę. Mimo początkowej odmowy, chłopca zwolniono¹⁰⁴.

Selekcje rasowe i narodowościowe

W toruńskim obozie, tak jak w innych obozach przesiedleńczych, przeprowadzano także selekcje rasowe oraz narodowościowe. W lutym 1941 r. omawiano nawet propozycję utworzenia w Toruniu obozu selekcji szczegółowej, jednak projekt ten nie został zrealizowany¹⁰⁵. W tym samym czasie (3 lutego 1941 r.) kierownik Centrali Przesiedleńczej zawarł umowę z szefem Oddziału Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa w Łodzi, na mocy której do obozów podlegających Centrali przyjeżdżał ekspert rasowy z Urzędu i dokonywał wstępnej selekcji biologicznej¹⁰⁶. Jednak już wcześniej, co pokazują przytoczone dane z pierwszych dwóch transportów, więźniowie ze „Szmalcówki” trafiali do Litzmannstadt, czyli getta łódzkiego.

Bronisław Olszewski zeznał: „W lecie 1942 r. przyjechała [komisja] składająca się z dwóch albo trzech Niemców wyższych oficerów w stopniu mniej więcej pułkowników,

(*Staatsangehörigkeit auf Widerruf*). Polacy należący do IV grupy mogli ową przynależność nabyć. Obywatele polscy niewpisani na DVL lub ci, którzy utracili niemiecką przynależność państwową, byli pozbawionymi praw poddanyymi Rzeszy (*Schutzangehörige des Deutschen Reiches*). Żydzi i Cyganie należący do „obcej krwi” (*artfremden Blutes*) nie mogli zostać nawet nimi, traktowano ich jako bezpaństwowców. Zob. K.M. Pospieszalski, *op. cit.*, s. 36–62.

¹⁰¹ ZAPH, SP, Relacja Czesława Skomorowskiego, 23 X 2002 r., s. 1.

¹⁰² W aktach USC jako przyczynę śmierci podano stopniowy paraliż. Zob. Rejestr ofiar, pozycja 411.

¹⁰³ *Ibidem*, s. 2.

¹⁰⁴ APB, UWZ-D, 170, Epidemie, choroby i wypadki śmiertelne osób internowanych i ewakuowanych 1941–1942, k. 11–17.

¹⁰⁵ J. Sziling, *Germanizacja Torunia*, s. 582.

¹⁰⁶ W. Jastrzębski, *Potulice...*, s. 74.

k którzy na podstawie oględzin zewnętrznych wybierali z zebranych na dziedzińcu więźniów tych, którzy ich zdaniem należeli do rasy germańskiej, albo też posiadali cechy tej rasy”¹⁰⁷. Selekcji więźniów dokonywano na podstawie ich wyglądu, na początku w ubraniu, później nago. Polacy z tej selekcji trafiali do obozu zniemczania w Łodzi. Nie mieli na to żadnego wpływu.

W okresie od 1941 r. do 1942 r. z obozu w Toruniu do obozu ponownego zniemczania w Łodzi wysłano 607 osób. Z zachowanych dokumentów wynika, że nie wysyłano pojedynczych osób, z reguły były to całe rodziny (*wiedereinzudeutschender Polen-Familien*).

Tabela 3. Liczba osób wysłanych z obozu w Toruniu do obozu zniemczania w Łodzi w latach 1941–1942

Data transportu	31 VII 1941	2 IX 1941	22 IX 1941	18 X 1941	31 X 1941	2 XI 1941	15 XI 1941	4 XII 1941	5 V 1942	17 VI 1942
Liczba osób	57	56	45	48	97	51	176	17	6	54

Źródło: APB, UWZ-D, 70, Lista transportów osób wysłanych z obozu w Toruniu do obozu w Łodzi w celu zniemczenia 1941–1942.

Selekcją narodowościową zajmowały się przede wszystkim regionalne struktury NSDAP podlegające Forsterowi oraz toruński oddział Referatu Specjalnego SD w Gdyni. Działał on od 1941 r. i miał swoją siedzibę w sąsiedztwie obozu, najpierw na ul. Grudziądzkiej 69, a później Lipowej 5. Tam doprowadzano więźniów ze „Szmalcówki” na tzw. *Prüfung*. Podział ten dobrze odzwierciedla wspomniany spór co do doktryny polityki germanizacji między Himmlerem a Gauleiterem Prus Zachodnich. Dla drugiego liczyły się przede wszystkim kryteria polityczne i potrzeby gospodarcze niemieckiego Pomorza. Referat Specjalny realizujący wizję zniemczenia Himmlera zwracał uwagę na aspekty biologiczno-rasowe¹⁰⁸. W bydgoskim archiwum zachowały się ankiety, w których zbadano polityczny światopogląd Polaków – właścicieli mieszkań i gospodarstw przeznaczonych dla Niemców (*Fragebogen zur politischen Beurteilung*), sporządzone przez administrację okręgową NSDAP. Jej 23. punkt brzmiał: charakterystyka i polityczne poglądy. W wielu ankietach w tym miejscu pojawia się zapis: „Kiedy opuści lokalne środowisko i zostanie przesiedlony, będzie mógł zostać przydatnym człowiekiem”¹⁰⁹.

W aktach Sonderreferat SD Gotenhafen zachowało się interesujące oświadczenie Weroniki Balawskiej z 17 lutego 1942 r., które wiele mówi o akcji germanizacji Polaków.

Oświadczam, że ja (niżej podpisany) i mój małżonek:

1) jestem przynależności państwowej polskiej,

¹⁰⁷ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Bronisława Olszewskiego, 17 XI 1969 r., k. 95.

¹⁰⁸ Zob. W. Jastrzębski, *Potulice...*, s. 63–73.

¹⁰⁹ „Wenn er aus dem hiesigen Verhältnissen herauskommt und umgesiedelt wird kann aus ihn nach brauchbarer Mensch werden”. APB, SRSDG, 150, Fragebogen zur politischen Beurteilung.

2) nie posiadam krewnych pierwszego stopnia pokrewieństwa (rodzice, dzieci) przynależności państwowej niemieckiej,

3) żaden mój krewny pierwszego i drugiego stopnia pokrewieństwa (rodzice, dzieci, rodzeństwo) obecnie nie służy w armii niemieckiej,

4) podpis złożyłam bez przymusu ze strony osób trzecich¹¹⁰.

Ulaszewski zeznał, że wcześniej czy później każda osoba przebywająca w obozie musiała zostać przebadana przez specjalistów narodowościowych z toruńskiego oddziału Referatu Specjalnego SD. Ich celem było pozyskanie dla niemieckości *deutschblutiges Menschenmaterial*¹¹¹. Osadzonym obiecywano, że jeżeli podpiszą niemiecką listę narodowościową, odzyskają wolność, a nawet będą mieli szansę odzyskać gospodarstwo. Tak się jednak nigdy nie stało. „Ze Szmalcówki wyprowadzano więźniów do budynku przy ul. Grudziądzkiej róg Wybickiego na tzw. *Prüfung*. Niektórzy, szczególnie z Pomorza, podpisywali listę. Z Kongresówki nikogo na listę nie wpisywano. Ci, którzy podpisali, byli wywożeni do obozu w Jabłonowie, a młodych zabierano do wojska. Gospodarstw nikomu nie zwracano”¹¹².

Trudno precyzyjnie oszacować, ilu Polaków ze „Szmalcówki” wpisano na Volkslistę. Ulaszewski podał liczbę 600–700 osób w okresie od maja 1941 r. do czerwca 1943 r.¹¹³ Ponadto były kapo w „Szmalcówce” zapisał w swoim dzienniczku, że 18 lipca 1941 r. w obozie przebywał trzy godziny sam Forster, który osobiście przesłuchiwał ludzi o niemiecko brzmiących nazwiskach¹¹⁴.

W teczce dotyczącej obozu w Jabłonowie widnieje jedynie sto nazwisk osób, które trafiły tam z obozu w Toruniu. W innym dokumencie znajduje się informacja, że 10 lipca 1942 r. do Eindeutschungslager Gosslershausen trafiło 21 więźniów „Szmalcówki”¹¹⁵. Są to z pewnością dane niepełne. Wydaje się, że liczba podana przez Ulaszewskiego jest mocno zaniżona. W aktach Referatu Specjalnego SD zachowała sięteczka na temat badań przynależności rasowej w obozie toruńskim w latach 1942–1943. Znajduje się w niej około 3350 nazwisk Polaków, które wpisano do odpowiedniej grupy Volkslisty; przeważnie III (*noch tragbarer bevölkerungszuwachs*) lub IV (*unerwünschter bevölkerungszuwachs*). Tylko nielicznych zakwalifikowano do grupy II „pożądaną ludność” (*erwünschter bevölkerungszuwachs*). Co interesujące, Niemcy stosowali także kategorię pośrednią między III a IV grupą. Przy nazwiskach niektórych przebadanych Polaków widnieje adnotacja III+ lub III–. Ci pierwsi, zdaniem nazistów, rokowali nadzieję na znalezienie się w drugiej grupie, drugim groziła degradacja do „niemieckiej ludności niepożądaną”¹¹⁶.

¹¹⁰ „Ich erkläre mit meiner Unterschrift, dass ich und meine Gattin: 1) polnischer Volkszugehörigkeit bin, 2) keine Verwandten ersten Grades (Eltern, Kinder) deutscher Reichsangehörigkeit habe. 3) keine Verwandten ersten und zweiten Grades (Eltern, Kinder, Geschwister) augenblicklich bei der Deutschen Wehrmacht habe, 4) die Unterschrift ohne Zwang von dritter Spite geleistet habe”. *Ibidem*, 1, Oświadczenie Weroniki Balawskiej, 17 II 1941 r., k. 17.

¹¹¹ M. Broszat, *op. cit.*, s. 88.

¹¹² OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Iwanka, 25 III 1970 r., k. 151.

¹¹³ W obozie w Potulicach, jak podaje Jastrzębski, liczba ta wynosiła 1100 osób.

¹¹⁴ AIPN By, 32/31, Protokół przesłuchania świadka Ulaszewskiego Dionizego, 11 III 1947 r.

¹¹⁵ APB, UWZ-D, 88, Transport vom Lager Thorn 10 VII 1942 nach dem Eindeutschungslager Gosslershausen, k. 7.

¹¹⁶ APB, SRRDG, 358, Badania przynależności rasowej w toruńskim obozie 1942–1943.

Charakterystyczne jest również, że członków tej samej rodziny często kwalifikowano do różnych grup, od II do IV. Jak podaje Madajczyk, dopiero w ostatnim roku wojny starano się ujednolicić zaszeregowanie do określonej grupy członków tej samej rodziny¹¹⁷. Forster nie chciał tracić choć „kropli niemieckiej krwi”. Zanim jednak zbyt pochopnie ocenimy postępowanie tej części Polaków, którzy się na to zgodzili, warto poznać warunki życia w „Szmalcówce”. Wpisanie się na Volkslistę było jedną z nielicznych możliwości opuszczenia obozu i trafenia chociażby do obozu zniemczania w Jabłonowie Pomorskim, w którym warunki życia były nieporównywalnie lepsze. Nieznalezienie się na DVL groziło osadzeniem w „Szmalcówce”.

W raporcie sporządzonym przez Sekcję Zachodnią Delegatury Rządu na Kraj obejmującym okres do 31 grudnia 1942 r. czytamy: „Wysoki cyfrowo wynik akcji NLN w Toruniu związany jest z metodą, jaką tu zastosowano, rozpoczynać akcję germanizacyjną bezpośrednio po największej fali wysiedleń, jaka przeszła przez wieś podtoruńską. Wysiedloną ludność umieszczano w tzw. «smalcowni» w Toruniu, w strasznych warunkach aprowizacyjnych i sanitarnych, tak iż wybuchła tam epidemia tyfusu, powodując dużą śmiertelność kobiet i dzieci. W ten sposób wysiedlenia te stały się narzędziem terroru w akcji germanizacyjnej. Terror ten powiększyła jeszcze niemiecka «propaganda szeptana», zapowiadająca rozdzielenie opornych rodzin, przymusowe odebranie dzieci i umieszczenie ich w obozach zniemczających itd. Nawet Niemcy uchodzący za życzliwych ludności polskiej, zachęcali do wpisów i rozdzielali kwestionariusze NLN”¹¹⁸.

Antoni Nitecki, który przez rok pracował jako malarz w „Szmalcówce”, a później trafił do obozu zniemczania w Jabłonowie Pomorskim, zeznał, że zachowania Polaków przed niemiecką komisją, która decydowała o wpisie na DVL, były różne. Wielu z nich zdecydowało się na ten krok i zostali wywiezieni do Starej Rzeszy. Zdarzały się także przypadki, choć zapewne sporadyczne, że badany na pytanie, czy chce zostać niemieckim żołnierzem, odpowiadał, że jak już jest „polską świnia”, to chce nią pozostać¹¹⁹. Wielokrotnie, zdarzały się przypadki, zwłaszcza wśród mężczyzn w wieku poborowym, wycofywania wniosków o przyjęcie na DVL, kiedy Polacy zrozumieli, że nie będą mogli przyjąć niemieckiego obywatelstwa i jednocześnie nadal pozostać Polakami¹²⁰.

Niemcy, aby skłonić polską ludność do wpisu na DVL, stosowali tzw. przymus sytuacyjny, czyli zespół czynników, które miały przekonać Polaków do zmiany narodowości. Były to m.in.: pamięć o bezpośredniej eksterminacji jesienią 1939 r., chęć zachowania pracy, mieszkania, gospodarstwa, większy przydział kartek na konsumpcję, obawa przed wysiedleniem i znalezieniem się w obozie przesiedleńczym, wreszcie „dążność do przetrwania”¹²¹. Tym osobom, które znalazły się w „Szmalcówce”, trudno się dziwić, że robiły wszystko, co mogły, by się z niej wydostać, a z kolei tym Polakom, którzy potencjalnie mogli tam trafić, trudno się dziwić, że starali się tego uniknąć za wszelką cenę.

¹¹⁷ C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 418.

¹¹⁸ *Raporty z ziem wcielonych...*, s. 74.

¹¹⁹ AAN, 212/II-2, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Niteckiego, 6 III 1947 r., k. 30.

¹²⁰ Składali oni następujące oświadczenie: „Meinen Antrag auf Aufnahme in die Deutsche Volksliste ziehe ich freiwillig zurück, da ich Pole bin und auch bleiben will”. Zob. J. Sziling, *W Rzeszy – czym była niemiecka okupacja na Pomorzu* [w:] *Polskie państwo podziemne na Pomorzu 1939–1945*, red. G. Górski, Toruń 1999, s. 32.

¹²¹ *Ibidem*, s. 32–33; J. Borzyszkowski, *Konsekwencje wpisu na Deutsche Volksliste [w:] Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2007, s. 83–93.

ROZDZIAŁ IV

„LEKCJA PRACY, CZYSTOŚCI I DYSCYPLINY...”

„Owego dnia, kiedy przywieziono nas do «Szmalcówki», zaczęło się nowe życie, które można by nazwać piekłem na ziemi”¹.

Adam Groblewski

Od 27 września 1941 r. obóz w Toruniu bezpośrednio podlegał komendantowi obozu w Stutthofie. „Szmalcówka” zaczęła pełnić funkcję „obozu pracy wychowawczej”². Przy ul. Grudziądzkiej, tak jak w innych obozach hitlerowskich, nowo przybyłych więźniów witano słowami: „My, Niemcy, nauczymy was porządku, dyscypliny, pracy”³. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Himmlera, które co prawda odnosiły się do obozów koncentracyjnych, ale i w odniesieniu do obozów przesiedleńczych i „obozów pracy wychowawczej” przesycane były tą samą hipokryzją. „Obóz koncentracyjny, jak każdy ośrodek karny, jest miejscem, gdzie panują surowe warunki. Metodami wychowawczymi są tam ciężka, wydajna praca, uregulowany tryb życia, przestrzeganie wyjątkowej czystości i higieny osobistej, odpowiednie żywienie, surowe, lecz sprawiedliwe traktowanie, ponowne wdrażanie do pracy, możliwość zdobycia fachu. Motto eksponowane w tych obozach głosi «Jest tylko jedna droga do wolności. Wiodą do niej: posłuszeństwo, pilność, uczciwość, porządek, czystość, trzeźwość, prawdomówność, samopoświęcenie oraz miłość ojczyzny»⁴.

Z kolei wódz III Rzeszy w *Mein Kampf* zadeklarował: „Nie ma dużych różnic między miłością i nienawiścią, prawdą i kłamstwem, nigdy jednak nie powinno istnieć równocześnie jedno i drugie”⁵. Jak w praktyce wyglądały niemieckie „metody wychowawcze” za murami obozu w Toruniu?

Życie w barłogu

Polaków, którzy trafili do obozu, umieszczono w czterech wielkich halach produkcyjnych. Wcześniej usunięto z nich maszyny. Spali oni na cementowej posadzce wyścielonej słomą, tzw. barłogu. Słomę zmieniano tylko za czasów pierwszego komendanta obozu.

¹ A. Groblewski, *op. cit.*, s. 295.

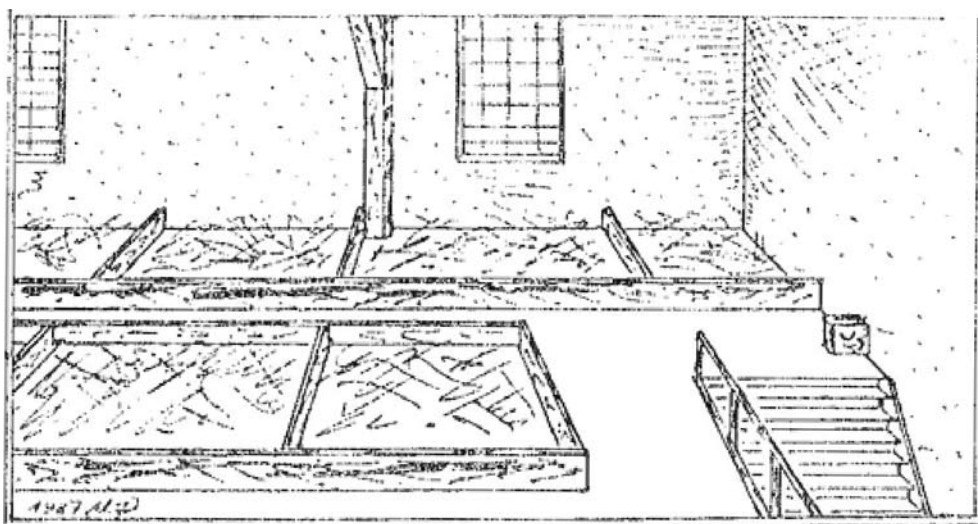
² M. Orski, *Status prawny obozów pracy wychowawczej w Potulicach, Smukale i Toruniu w porównaniu do obozu w Stutthofie w okresie od 1 X 1941 do 7 I 1942* [w:] *Obozy hitlerowskie na Pomorzu...*, s. 159.

³ H.W. Klimek, *Czas utraconego...*, s. 109.

⁴ Cyt. za: M. Burleigh, *op. cit.*, s. 222.

⁵ A. Hitler, *Mein Kampf...*, s. 201.

Wkrótce stała się siedliskiem wszelkiego rodzaju bakterii, pcheł i wesz. W halach panował wręcz niewyobrażalny ścisk i zaduch. Każdemu więźniowi kapo odmierzał deską miejsce na barłogu w taki sposób, że na dziecko przypadało około 35, a na dorosłego około 45 cm szerokości. Gdy więźniowie podczas snu chcieli się przewrócić na drugi bok, musieli to zrobić równocześnie. Na początku istnienia obozu nie było łazienek. Ich funkcję spełniały trzydziestolitrowe kubły. Kilka z nich wstawiano na noc do hali, by przebywający tam ludzie mogli załatwić potrzeby fizjologiczne, a rano wybrani więźniowie wynosili je na zewnątrz i opróżniali. Jednak już około północy kubły te były pełne i ich zawartość wylewała się na podłogę. „Warunki higieniczne i sanitarne były w obozie bardzo prymitywne, a właściwe żadne. [...] Niektórzy załatwiali się również poza kibelem na słomie. Ponadto stwierdziłem, że przed nami również inni postępowali w ten sposób, gdyż pod barłogiem znaleźliśmy zamrożnięte części kału”⁶. Więźniowie musieli spać we wszechogarniającym zaduchu. W barłogu wkrótce załęgły się pchły, które gryzły szczególnie małe dzieci, niektórzy więźniowie byli tak wycieńczeni pracą i chorobą, że nie mieli już sił ich zabijać.



Rycina 6. Szkice lagrowych „kwater” wyścielonych słomą

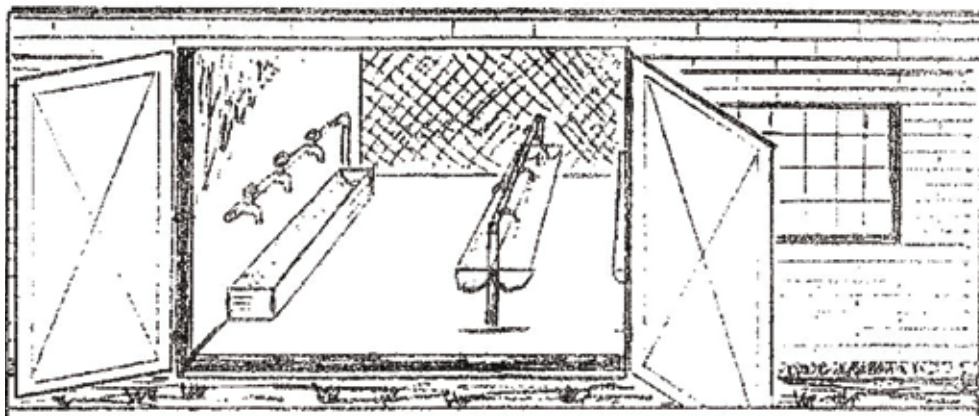
Źródło: H.W. Klimek, *Czas utraconego...*, s. 112.

Pomieszczenia, w których przebywali Polacy, nie były zimą opalane, choć – jak wynika z zachowanej dokumentacji obozowej – w obozie był węgiel i „kryształki”. Z tego „luksusu” korzystali jednak SS-mani i komendant obozu. „Barak był ogrzewany wyłącznie wiewami masy przebywających tam ludzi oraz z naczyń otwartych z kałem. Poza tym spora ilość kału była wśród barłogu, bo rodziny przebywały tam razem z małymi dziećmi”⁷. Zimą ściany hal fabrycznych były pokryte szronem, zaś nad głowami więźniów wisały sople lodu. Z przeciekającego dachu deszcz i śnieg padał wprost na śpiących

⁶ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Jana Iwanka, 23 I 1970 r., k. 109.

⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Tekli Chmielewskiej, 5 XI 1969 r., k. 76.

ludzi, którzy ogrzewali się, przytulając do siebie. Latem panował tam trudny do zniesienia upał. Temperatura dochodziła nawet do trzydziestu stopni.



Rycina 7. Szkice lagrowej „umywalni”

Źródło: H.W. Klimek, *Czas utraconego...*, s. 117.

Jedynym wyposażeniem sanitarnym w obozie, i to dopiero od połowy 1941 r., czyli po ośmiu miesiącach funkcjonowania „Szmalcówki”, były umywalnie – długie podłużne koryta wypełnione zimną wodą. Ułaszewski w 1947 r. zeznał: „Na 2500 osób nie było bieżącej wody, a istniało tylko jedno koryto zbite z desek długości około 10 m, do którego rano i wieczorem nalewano wodę. W wodzie tej ludzie myli zarówno nogi, jak i twarze, a ponieważ koryto było jedynym miejscem, w którym można było mieć dostęp do wody, wobec tego matki mające małe dzieci, myły również w tym korycie brudne pieluszki”⁸. Dopiero z czasem podłączono bieżącą wodę i wstawiono kilka koryt. Trudno sobie wyobrazić pielęgnację niemowląt i małych dzieci w takich warunkach.

Trudno było myśleć o praniu ubrań, zwłaszcza zimą, nie mając warunków, żeby je wysuszyć. Poza tym trzeba było jeszcze dysponować ubraniami na zmianę, co było wielkim problemem. Tylko nieliczni mieli drugi komplet odzieży i bielizny. Wielu więźniów nie mogło zmienić ubrania, które nocą było ich pościelą. Polacy w „Szmalcówce” nie otrzymywali żadnej odzieży lagrowej. Szczególnie trudną sytuację miały osoby, które zostały wysiedlone z rodzinnych gospodarstw latem i nie zabrały ciepłego odzienia. „Uzupełnianie garderoby odbywało się tylko za pomocą własnej pomysłowości, przeważnie przez okradanie tych, którzy zmarli w obozie”⁹. Początkowo obcy sobie ludzie nie darzyli się zaufaniem i nie okazywali sobie pomocy. Każdy troszczył się przede wszystkim o siebie i własną rodzinę. Z czasem jednak zdarzały się przypadki oddawania własnych płaszczy, by okryć małe dzieci.

⁸ AIPN By, 32/31, Protokół przesłuchania świadka Dyonizego Ułaszewskiego, 11 III 1947 r., b.p.

⁹ *Ibidem*.

Natalia Kaczyńska, matka dziewięciomiesięcznego Waldemara, wspominała, że starając się zapewnić minimum higieny synowi, suszyła jego bieliznę na własnym plecach. Mimo to chłopiec 8 maja 1942 r. zmarł. Według relacji Czesława Pastuszaka, jego matce w baraku przypadło miejsce, nad którym była duża dziura w dachu. Przez nią wpadał do środka deszcz i śnieg. Kobieta nie mogła osuszyć mokrego ubrania ani zmienić miejsca w przepelnionej hali. Wkrótce zachorowała na zapalenie płuc i zmarła¹⁰. Według rejestru zmarłych, Stefania Pastuszek zmarła 26 kwietnia 1942 r. Szesnaście dni później umarł jej piętnastomiesięczny syn Kazimierz, brat Czesława.

Praca więźniów

Administracja Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku „wypożyczała” więźniów powiatowym urzędowi pracy jako robotników w niemieckich gospodarstwach i fabrykach. Niemieccy pracodawcy preferowali osoby młode o dobrej kondycji fizycznej. Nie chcieli zatrudniać całych rodzin. Małoletnie dzieci, które nie stanowiły w pełni wartościowych pracowników, były, z ich punktu widzenia, obciążeniem. Największa liczba osób ze „Szmalcówki” została zatrudniona przez Urząd Pracy w Malborku. W marcu 1942 r. z Torunia przewieziono tam 570 więźniów. Polaków z obozu zatrudniały także Arbeitsamty z Elbląga, Sztumu oraz Pucka¹¹. Więźniowie z obozu pracowali także w pobliskich niemieckich gospodarstwach rolnych, przy pracach drogowych i budowlanych w Toruniu, przy budowie kanału w Czerniewicach, na kolei na stacji Toruń-Kłuczyki. Młodsze dzieci czyściły buty wachmanów lub zbierały brzoźki, robiły z nich miotły i sprzątały obóz. Jak twierdzi Jastrzębski, do maja 1942 r. więźniowie obozów Centrali Przesiedleńczej otrzymywali 25 proc. wynagrodzenia, pozostałe 75 proc. zasilalo konto administracji obozowej. Więźniowie mieli posiadać własne konta, mogli wydawać zarobione pieniądze w kantine obozowej. Dziennie dzieci (powyżej czternastego roku życia) za 10–12 godzin miały dostawać pół marki, kobiety 0,9, zaś mężczyźni 1,2 marki niemieckiej¹². Luberda-Zapaśnik, jak inni więźniowie „Szmalcówki”, twierdzi jednak, że nie otrzymywali żadnych pieniędzy.

Władze obozu były na tyle zdeterminowane, że wysyłały do pracy także chorych. Nie podobało się to niemieckim pracodawcom, dla których ślaniający się na nogach więźniowie nie mógł być efektywnym pracownikiem. Apelowali do administracji obozowej o zaniechanie tego postępowania¹³. W dokumencie z 30 września 1941 r. prezydent Krajowego Urzędu Pracy w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie narzekał, że jest błędnie poinformowany na temat liczebności siły roboczej w obozach podlegających UWZ. Z deklarowanego tysiąca robotników *de facto* tylko co czwarty był zdolny do pracy¹⁴.

¹⁰ J. Musiał-Michalak, *op. cit.*, s. 29.

¹¹ APB, UWZ-D, 188, Listy transportowe osób wysłanych z obozów Centrali Przesiedleńczej do dyspozycji Urzędu Pracy w Malborku.

¹² W. Jastrzębski, *Znaczenie hitlerowskich obozów centrali przesiedleńczej w Gdańsku...*, s. 113.

¹³ APB, UWZ-D, 184, Korespondencja z Krajowym Urzędem Pracy i innymi urzędami w sprawach związanych z akcją osadniczą i wysiedleńczą oraz w sprawie zatrudnienia Polaków 1940–1942, k. 37.

¹⁴ *Ibidem*, k. 59.

Centrala Przesiedleńcza wyłącznie sobie, a nie komendantom obozów jej podlegającym, przyznała prawo decydowania o wysyłaniu więźniów do pracy. Radtke w listopadzie 1940 r. skierował pięciu więźniów do pracy u prywatnego przedsiębiorcy w Toruniu. Nie zawiadomił o tym ani Centrali, ani Krajowego Urzędu Pracy w Gdańsku. Podczas kontroli w obozie takie zachowanie nie „spotkało się z aprobatą” i kategorycznie zażądano zaniechania podobnych praktyk w przyszłości¹⁵.

O świcie komanda robocze wyruszały do pracy do wielu instytucji i zakładów niemieckich położonych w Toruniu lub w jego okolicach, m.in. tartaków i stolarni, spółdzielni rolno-spożywczych, zakładów ogrodniczych (np. wielkie ogrodnictwo Hentschel w Górsku), w leśnictwie. Więźniowie pracowali również przy robotach ulicznych, zaś nieletni na pastwiskach Bieganowskiego. Transporty taniej siły roboczej z Torunia były również wysyłane do firm w Gdańsku, Gdyni, Pruszczy Gdańskim, Malborku i Elblągu. Tylko znikoma część więźniów pracowała w obozie¹⁶.

13 czerwca 1942 r. z obozu w Toruniu skierowano do obozu w Potulicach, w celu jego rozbudowy, 150 więźniów. Do października tego roku trafiło do Potulic jeszcze około 300 więźniów¹⁷.

Zachowane dokumenty niewiele mówią o warunkach pracy poza obozem. Jak się wydaje, uzależnione one były od konkretnego zakładu i stosunku jego właściciela do Polaków. Jednak celem ich wszystkich była maksymalna eksploatacja więźniów-przymusowych robotników. Z drugiej strony, pracodawcom zależało na efektywnych pracownikach, więc niektórzy z nich ich dokarmiali. Wyjście do pracy poza obóz stanowiło także szansę zdobycia jedzenia, co w przypadku „Szmalcówki” było sprawą zasadniczą.

W archiwum zachowały się także skargi niemieckich pracodawców na polskich robotników. Johann Surowy, właściciel gospodarstwa z Menthén (Minięta) w powiecie sztumskim, zatrudnił do pracy z obozu w Toruniu rodzinę Senkowskich: Tadeusza (32 lata) oraz jego żonę Zofię (29 lat). Do jego gospodarstwa trafiła także ich czteroletnia córka Teodora. Wkrótce oskarżył ich o sabotowanie pracy (*Arbeitssabotage*), domagając się, aby Polacy wrócili z powrotem do obozu. W tym okresie Niemcy traktowali „Szmalcówkę” jak *Arbeitserziehungslager*. 30 maja 1942 r. rodzina Senkowskich ponownie znalazła się w obozie w Toruniu¹⁸.

Głód i urodziny Führera

Obok chorób i przerażających warunków sanitarno-bytowych oraz pracy ponad siły, przyczyną zgonów był głód i długotrwałe niedożywienie. Zgodnie z wytycznymi Centrali Przesiedleńczej każdy więzień obozu w Potulicach, Tczewie i Toruniu powinien dziennie otrzymywać: $\frac{3}{4}$ l *Eintopf* (rodzaj niemieckiej zupy, najczęściej z kaszą), 500 g chleba, 100 g marmolady. Dzieciom poniżej drugiego roku życia przysługiwało ciepłe

¹⁵ APB, UWZ-D, 72, Dienstreise nach Potulitz, Thorn und Marienwerden am 31 März und 1 April 1941 r., k. 17.

¹⁶ Zob. Aneks, dokument nr 4.

¹⁷ APB, SRSD, 33, Listy osób wysłanych z obozu w Toruniu do Potulic 1942 r.

¹⁸ APB, UWZ-D, 190, Skargi pracodawców na polskich pracowników i odwrotnie 1942 r., k. 6–9.

mleko¹⁹. Inny niemiecki dokument z 13 czerwca 1941 r. ustalał tygodniowe normy żywniowe (*Polnische Versorgungsberechtigte erhalten zur Zeit wöchentliche*). Polacy zostali podzieleni na dwie kategorie: osoby dorosłe (powyżej czternastego roku życia) oraz dzieci (do lat czternastu). Tygodniowo każda taka osoba powinna otrzymywać odpowiednio m.in.: mięso (250 i 100 g), masło i margarynę (100 i 75 g), żółty ser (25 g), twaróg (12,5 g), chleb z mąki żytniej (2,25 kg i 1,7 kg), cukier (225 g), marmoladę (150 g) oraz kawę (100g)²⁰.

Hipolit Kaczyński wspominał, że podstawą wyżywienia więźniów był twardy chleb nazywany komiśniakiem oraz „zupa z bydlęcymi łbami”²¹. Beztłuszczowa zupa była nazywana „zalewajką” i składała się z wody, warzyw oraz końskich kości. Wymienne gotowano brukiew i zupę z pokrzyw, które dzieci własnoręcznie zrywały. Rzadko zdarzały się w niej ziemniaki. „Była to w zasadzie ciepła woda, w której pływało jakieś zielsko, a czasem trafiało się na kawałek buraka lub brukwi”²². Jej małą ilość uzupełniano wodą z pompy.

Wysiedleni otrzymywali trzy posiłki dziennie, które jednak nie mogły zaspokoić elementarnych potrzeb żywieniowych. Na śniadanie po apelu około godziny 7 kilogramowy bochenek gorzkiego chleba był dzielony między cztery do sześciu osób. Ponadto Polacy otrzymywali kubek niesłodzonej kawy („lury”). Sporadycznie, najczęściej co sobotę, dołączano „smarowidło”, czyli kosteczkę marmolady oraz margaryny. Na obiad, około godziny 14, więźniowie otrzymywali wspomnianą zupę. Na kolację o godzinie 18 ponownie był chleb z kawą z żołądzi. Czasami jednak chleb z kolacji musiał więźniom wystarczyć na śniadanie następnego dnia. Janina Luberda-Zapaśnik zapamiętała, że wieczorem starała się odłożyć dwie cienkie kromki na następny dzień. Nigdy jej się to nie udawało. Głód był zbyt wielki. W obozie nie było naczyń służących do jedzenia. Ich funkcje spełniały różnego rodzaju puszki po konserwach litrowych i skorupy po naczyniach. Mieczysław Zboralski, który stracił w obozie matkę, podsumował: „Trudno sobie dzisiaj wyobrazić, że czymś jadalnym ludzi odżywiali”²³. Agnieszka Wesołowska dodawała, że zwierzęta by tego nie zjadły. Głód doskwierał szczególnie małym dzieciom. Nawet najmniejsze dzieci i niemowlęta otrzymywały takie same posiłki, jak pozostali więźniowie²⁴.

„Na skutek tych warunków, zwłaszcza niedożywienia, jedno moje dziecko, to jest chłopczyk w wieku lat trzech, zmarło już po 20 dniach” – zeznał Alojzy Murawski²⁵. Z kolei Franciszek Iwanek dodawał, że sytuacja była na tyle dramatyczna, iż zdecydowali się dożywiać małe dzieci fusami od kawy²⁶. Pełniły one rolę „lagrowego bobowitu”, który nie tyle dawał szanse prawidłowego rozwoju dziecka, ile był jedynym dostępnym pożywieniem i szansą na przetrwanie. Fusy zapychały żołądek, więźniowie próbowali w ten sposób oszukać elementarne potrzeby organizmu.

¹⁹ *Ibidem*, 97, Wyżywienie w obozach UWZ 1940–1941, k. 9.

²⁰ *Ibidem*, k. 15.

²¹ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Hipolita Kaczyńskiego, 24 I 1969 r., k. 24.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Zboralskiego, 10 XI 1969 r., k. 90–91.

²⁴ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Klary Zboralskiej, 8 XI 1969 r., k. 85.

²⁵ Edward Marian Murawski zmarł 26 XII 1941 r. Żył dwa lata dziesięć miesięcy i siedem dni. W aktach USC w rubryce „przyczyna zgonu” wpisano: odra.

²⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Iwanka, 25 III 1970 r., k. 151.

Polacy w „Szmalcówce” wielokrotnie stawali przed dramatycznym wyborem. Spożycie obozowego jedzenia groziło poważnym zatruciem, a nawet śmiercią. Zatrucia pokarmowe (*Ernährungstörungen*) oraz krwawa biegunka wielokrotnie były wpisywane przez lekarza obozowego do półmiesięcznych raportów jako przyczyna zgonu. „Obiady gotowane w lagrze, takie, od jakich wykrzywiało nam usta i bolał brzuch. [...] W koło to samo bez nadziei na coś lepszego. Tylko raz w roku – w dniu urodzin Führera [20 kwietnia, czyli Dzień Hitlera w III Rzeszy, był oficjalnym świętem państwowym – T.C.] – kasza była tak gęsta, że było co w łyżkę nabrać. Potem znowu zupy, które często wprost śmierdziały. [...] Niejednemu w oczach ćmiło i niejeden zataczał się w osłabieniu nie tylko z głodu, ale i po spożyciu obiadu, po którym odczuwało się bóle żołądka, a czasami następowały wymioty i złośliwe biegunki”²⁷. Chleb, którym karmiono więźniów, rozpadał się jak ciasto, nieraz miał w środku trociny.

Z drugiej strony, głód był tak wielki, że ryzyko, z którym wiązało się zjedzenie obiadu dla ludzi długotrwale niedożywionych, a czasami wręcz umierających z głodu, nie miało większego znaczenia. Więźniowie w „Szmalcówce”, formalnie obozie przesiedleńczym i obozie pracy, otrzymywali około ośmuset kalorii²⁸. Dla porównania w Stutthofie – obozie koncentracyjnym, formalna racja żywnościowa wynosiła około 2 tys. kalorii na dobę, a faktycznie, na skutek kradzieży, około 1300 kalorii²⁹.

Odstępstwem od żywieniowej normy, oprócz urodzin „Wodza Tysiącletniej Rzeszy”, była również Wigilia. Bożena Sosińska zeznała na podstawie relacji swojej matki Jadwigi, że na Wigilię w 1941 r. więźniowie otrzymali do podziału na cztery osoby gar zupy, w którym było 2,5 kg ziemniaków³⁰. Germańska rasa panów w taki sposób zorganizowała wieczerzę wigilijną dla Polaków.

Leonard Zieliński zeznał, że dr Józef Dębski, „dobry i ludzki człowiek”, odstąpił mu swój obiad, widząc jego krańcowe wycieńczenie fizyczne³¹. Większe możliwości zdobycia jedzenia mieli więźniowie, którzy wychodzili do pracy poza obóz, do miasta lub pracowali poza Toruniem. Pipowski opisał to w taki sposób: psa uwiąże się do budy, to może zjeść tylko to, co mu dadzą, człowiek na robotach „luzem”, ze „smykałką”, zawsze sobie poradzi³². „Praca nie czyniła wolnym”, ale zwiększała szanse na przeżycie.

Polacy z obozu byli dokarmiani przez miejscową ludność, obserwującą z przerażeniem kolumny wygłodzonych więźniów, którzy nie mieli siły, żeby pracować. „O wczesnych godzinach ranka wlokły się cienie tych ludzi wybladłych, wynędzniałych, prowadzonych co dzień do ciężkiej pracy. Szli ze spuszczonej głowami, przybici niedolą i tą straszną beznadziejnością jutra, wiedząc, że nie ujmie się za nimi nikt, bo nikt nie może. Szli głodni, schylając się nawet po żdźbło trawy, by uśmierzyć ból szarpący wewnątrz”³³.

²⁷ H.W. Klimek, *Czas utraconego...*, s. 116.

²⁸ J. Musiał-Michalak, *op. cit.*, s. 31.

²⁹ K. Dunin-Wąsowicz, *op. cit.*, s. 63.

³⁰ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 9, Protokół przesłuchania świadka Bożeny Sosińskiej, 1 III 2010 r., k. 165.

³¹ *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Leonarda Zielińskiego, 14 I 1969 r., k. 41.

³² AHM, 0435, Relacja Tadeusza Pipowskiego.

³³ E. Ogłóża, *op. cit.*, s. 24.

Henryk Włodzimierz Klimek wspominał: „Wachman pilnujący nas odwracał się niekiedy, odchodził trochę na stronę i wówczas przechodzący ulicą ludzie rzucali nam świeże bułki. [...] Raj w buzi mieliśmy choć przez chwilę...”³⁴.

Inną możliwość zdobycia jedzenia miały osoby, które udawały się do szpitala miejskiego po zwłoki byłych więźniów. Pracujące tam siostry zakonne dokarmiały więźniów ciepłą zupą i chlebem. Żeby przemyścić otrzymany chleb do obozu, wkładano go do trumien ze zwłokami. Dopiero później zwłoki były transportowane z obozu na cmentarz³⁵.

Paweł Neumann, który podczas okupacji prowadził w Toruniu przedsiębiorstwo przewozowe i pogrzebowe, zeznał, że pracowało u niego pięciu więźniów z obozu. Byli tak wycieńczeni, że musiał ich dokarmiać, by mogli pracować. Gdy dowiedział się o tym komendant obozu Radtke, groził, że go za to zastrzeli. Nigdy później nie wysłał już do niego więźniów do pracy³⁶. Według Groblewskiego, „Szmalcówka” była „obozem śmierci głodowej Polaków”³⁷.

Natalia Szyplińska, wówczas dziesięcioletnia dziewczynka, dostarczała do obozu dla swojej ciotki Marty Foksińskiej i jej pięciorga dzieci pożywienie. Możliwe było to jednak tylko wtedy, kiedy więźniowie przebywali w lagrze II na ul. Bażyńskich, który był otoczony drewnianym płotem z licznymi dziurami. W przypadku obozu na ul. Grudziądzkiej było to trudniejsze z powodu „kręcenia się” zbyt dużej liczby Niemców³⁸. Julian Świąćicki, jeden z więźniów, na polecenie administracji obozowej zajmował się przewożeniem chleba z obozu na ul. Grudziądzkiej do jego filii na ulicy Bażyńskich. Nawiązał on kontakt z rodzinami osadzonych więźniów, dzięki czemu udawało mu się przemycać do obozu paczki z żywnością oraz listy. Wartownikom nigdy nie udało się go złapać na tym „przestępstwie”³⁹. „Przemyt-
nik” stracił w obozie matkę. Katarzyna Świąćicka zmarła 15 maja 1942 r. w wieku 59 lat.

Panujący w obozie głód wcale jednak nie oznaczał, że nie było w nim jedzenia. Leon Karankowski, pracownik w firmie Erika Szulca, która dostarczała żywność do obozu, zeznał, że co tydzień do „Szmalcówki” trafiał pełny wóz żywności: 30 kg cukru, 10 worków kaszy, mąki, grysu, płatków owsianych, 50–60 wiader „marmolady tej najgorszej”. „Dowoziliśmy żywności dużo, ale z tego więźniowie otrzymywali mało”⁴⁰. Z dokumentów niemieckich zachowało się sprawozdanie, z którego wynika, że dla transportu składającego się z tysiąca osób w listopadzie 1940 r. zakupiono 1 t mąki żytniej, owoce roślin strączkowych (*Huelsenfrüchte*) i ziemniaków, 1 tys. bochenków trzykilogramowego chleba, 150 kg cukru, 20 kg sucharów oraz 50 l gotowanego mleka⁴¹. W innym dokumencie z 1 listopada 1941 r. napisano, że każde chore polskie dziecko powinno otrzymać codziennie dwie bułki oraz siedemdziesiąt gramów masła⁴². W większości jednak produkty te do polskich więźniów nigdy nie trafiały. Byli więźniowie, którzy przeżyli „Szmalcówkę”, twierdzą, że nigdy nie widzieli, aby polskie dzieci dostawały gotowane

³⁴ H.W. Klimek, *Czas utraconego...*, s. 121.

³⁵ J. Musiał-Michalak, *op. cit.*, s. 33.

³⁶ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Pawła Neumanna, 3 X 1969 r., k. 33.

³⁷ A. Groblewski, *op. cit.*, s. 293.

³⁸ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Natalii Szyplińskiej, 4 X 1969 r., k. 35.

³⁹ *Ibidem*, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Juliana Świąćickiego, 10 II 1976 r., k. 112.

⁴⁰ *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Leona Karankowskiego, 10 XI 1970 r., k. 87.

⁴¹ APB, UWZ-D, 85, Pismo komendanta obozu w Toruniu do Centrali Przesiedleńczej, 30 XI 1940 r., k. 14.

⁴² *Ibidem*, k. 17.

mleko⁴³. Karmiono je tym samym jedzeniem co dorosłych i to właśnie było jedną z przyczyn ich masowych zgonów.

Była jednak zasadnicza różnica między rodzajem jedzenia, chociażby formalnie przeznaczonego dla „aryjsko-nordyckich nadludzi” (czyli pełnowartościowego człowieka) a żywnością dla polskich słowiańskich „podludzi”. W archiwum zachował się rachunek wystawiony 16 października 1942 r. przez Stanisława Jaugscha, właściciela „Fleisch – Wurst Konservenfabrik”, dla kuchni obozowej, w której stołowali się SS-mani – funkcjonariusze „Szmalcówki”. W skład ich menu wchodziły: szynka wędzona, pasztetowa, kaszanka, dziczyzna, szynka bez kości, kotlety schabowe, mięso mielone, masło, żółty ser, odtłuszczone mleko⁴⁴. Klimek wspominał, że na terenie obozu hodowano trzodę chlewną na użytek służby wartowniczej.

Nota bene Jaugsch, którego przodek walczył w powstaniu styczniowym⁴⁵, wpisał się na DVL, by uratować majątek i zachować firmę. Jego zakład zatrudniał w Toruniu w różnym okresie od 170 do 220 osób i eksportował swoje produkty do Stanów Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii. W czasie okupacji sprzedawał Polakom więcej mięsa niż pozwalał na to wprowadzony system kartkowy. Wysyłał także paczki żywnościowe do oflagów i stalagów. Wśród nielegalnych odbiorców mięsa byli także oficerowie Wehrmachtu. Wkrótce wytoczono mu za to proces. Został skazany na karę śmierci, później zamienioną na piętnaście lat więzienia. Do więzienia na 3,5 roku trafiła także jego żona Felicja i córka Dobromiła. Jaugsch zmarł w Polsce w 1947 r.⁴⁶

Jedną z nielicznych szans zdobycia jedzenia w obozie była praca w kuchni SS. Wanda Klimek mogła utrzymać przy życiu sześcioro dzieci, które przeżyły pobyt w „Szmalcówce”, przede wszystkim dzięki temu, że komendant wyznaczył ją do przygotowywania posiłków dla wartowników. Na jego rozkaz nie była ona kontrolowana przy wyjściu z obozowej kuchni i mogła przemycać resztki jedzenia ze stołu SS⁴⁷. Tekla Chmielewska, która również pracowała w kuchni dla nazistowskich funkcjonariuszy, nie miała odwagi kraść jedzenia. Była ona systematycznie bita przez „pijanych i rozbawionych esesmanów”, przeważnie w drodze z kuchni do baraku⁴⁸.

Za próby zdobycia żywności choćby przez wyjadanie resztek ze śmietnika więźniowie byli regularnie bici. Antoni Czaniecki, który trafił do „Szmalcówki” jako dziecko, zeznał: „[...] gdy w czasie zwalania zmarzłej brukwi z wozu do piwnicy ukradkiem zabrałem jedną zmarzłą brukiew, ażeby podzielić się nią z rodziną, Niemiec, który to zauważył, chwycił mnie za nogi, zakręcił młynek i rzucił o mur sąsiadujący z ubikacją”⁴⁹.

Stanisław Lesiczka, który trafił do obozu wraz z matką i trojgiem rodzeństwa, niemal dwa lata od zamordowania przez Niemców w „Barbarce” jego ojca⁵⁰, wspominał,

⁴³ Relacja Janiny Luberdy-Zapaśnik z dnia 29 XI 2010 r. (zbiory prywatne autora).

⁴⁴ APB, UWZ-L, 141, Kantyna i kuchnia obozowa w Toruniu, Rechnung für SS Küche des UWZ Lagers Thorn, k. 5, 7.

⁴⁵ Zob. K. Przybyszewski, *Wspierał ubogich mieszkańców Torunia. Stanisław Jaugsch (1879–1947)*, „Nowości”, 9 XII 2009.

⁴⁶ Informację tę uzyskałem od Jana Szilinga, który sprostował błędne dane polskiego podziemia. Por. *Raporty z ziem wcielonych...*, s. 113.

⁴⁷ H.W. Klimek, *Czas utraconego...*, s. 132–133.

⁴⁸ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół zeznań świadka Tekli Chmielewskiej, 5 XI 1969 r., k. 76.

⁴⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Czanieckiego, 25 III 1970 r., k. 139.

⁵⁰ W wykazie pomordowanych w „Barbarce” pod numerem 125 widnieje nazwisko Lesiczka Józef ur. 1895 r. rolnik ze wsi Brzeczka. Zob. S. Grochowina, J. Sziling, *op. cit.*, s. 24.

że najczęstszym pożywieniem zdobytym w nielegalny sposób były ziemniaki. „Trzeba było tak je podbierać z kopców, by nikt nie odkrył braku. Najczęściej sięgaliśmy po nie rękami przez tunel wydrążony przez szczury. Kartofle jedliśmy na surowo z łupinami [...]. Pamiętam, kiedyś Niemiec przyłapał na kradzieży ziemniaków dwóch chłopców. Zaraz potem ogłoszono apel, wszystkie dzieci wyciągnięto z baraków i ustawiono przed zmarznętym basenem”⁵¹. Po skuciu lodu wartownicy wrzucali wszystkie dzieci do lodowatej wody. Gdy ktoś próbował się z niej wydostać, trafiał tam ponownie. Henryk Wojtalewicz wspominał, że pracował w kotłowni, dzięki czemu ukradzione ziemniaki mógł ugotować, a nawet zrobić imitacje placków ziemniaczanych. „Bito się o wodę z ugotowanych ziemniaków”⁵².

Głód był tak wielki, że zmuszał więźniów do dramatycznych decyzji. Henryk Wojtalewicz i Czesław Pastuszak w relacji udzielonej Justynie Musiał-Michalak wspominali, że młode kobiety, które opiekowały się małymi dziećmi, oddawały się robotnikom i „odkarmionym” Polakom za kawałek chleba⁵³. Do baraku dziecięcego trafiały małe dzieci do dwunastego roku życia, których rodzice musieli pracować, oraz sieroty. „Do dziś pamiętam płacz, krzyk. W pamięci mi pozostało, jak chłopczyk około dwóch lat został bez mamy. W dzień opiekowaliśmy się nim. Nazywał się Józek Studziński”⁵⁴. W przypadku tych ostatnich, jeżeli dziecko nie pamiętało swojego nazwiska, jak zeznał Ulaszewski, sierotom nadawano nazwiska niemiecko brzmiące⁵⁵.

W obozie zdarzały się przypadki, że niektórzy więźniowie mieli „służących” – innych więźniów, którzy za kromkę chleba opiekowali się ich małymi dziećmi lub wykonywali za nich inne prace. Osoby te same nie mogły się zajmować swoim małym bratem czy siostrą i żeby zdobyć bezcenną kromkę chleba, decydowały się na „służbę” u innych więźniów, którym z różnych powodów żyło się w obozie nieco lepiej⁵⁶.

Administracja obozowa zgodziła się w okresie świąt Bożego Narodzenia na wysyłanie paczek do obozu. Maria Szczepniak wspominała, że Niemcy za kradzież jedzenia z paczek niejednokrotnie obciążali niewinnych Polaków. W takim wypadku kara polegała na skierowaniu do najbardziej wycieńczających prac fizycznych oraz zawieszeniu tabliczki na szyi z napisem „To my wyjadaliśmy z waszych paczek”⁵⁷. Zdarzały się jednak przypadki, że więźniowie w poszukiwaniu jedzenia okradali paczki innych przesiedlonych podczas ich wyładunku⁵⁸. Henryk Wojtalewicz wspominał grudzień 1942 r., kiedy do obozu przyjechał pocztylion z paczkami. Z powodu epidemii nie wjechał on za bramę obozu, zatrzymując się przed nią. Paczki wyładowywali do magazynu więźniowie ustawieni jeden za drugim, podając sobie kolejne przesyłki. Jednym z nich był młodszy brat Wojtalewicza, którego celowo ubrano w zbyt duży płaszcz, z szelkami wszytymi od wewnątrz, żeby mógł schować pod nim ukradzioną paczkę. Akcja zakończyła się sukcesem. Niestety w przesyłce nie było jedzenia, tylko cyna do lutowania⁵⁹.

⁵¹ S. Lesiczka, *Przeżyłem Szmalcówkę i Potulice*, „Nowości”, 5 X 1979.

⁵² AHM, 0543, Relacja Henryka Wojtalewicza.

⁵³ J. Musiał-Michalak, *op. cit.*, s. 32.

⁵⁴ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 8, Protokół przesłuchania świadka Gabrieli Brzozowskiej, 18 XII 2008 r.

⁵⁵ AIPN By, 33/32, Protokół przesłuchania świadka Dyonizego Ulaszewskiego, b.p.

⁵⁶ Relacja Janiny Luburdy-Zapaśnik z 17 IV 2011 r. (zbiory prywatne autora).

⁵⁷ M. Szczepniak, *Wspomnienia* [w:] „Żywi i martwi”..., s. 156.

⁵⁸ L. Zygmier, *op. cit.*, s. 32.

⁵⁹ AHM, 0543, Relacja Henryka Wojtalewicza.

W obozie dochodziło także do kradzieży jedzenia. Niekiedy złodziejami były wygłodniałe dzieci. W takich wypadkach działał „wewnętrzny wymiar sprawiedliwości”. Złodzieja, choć rozumiano, że jest głodny, mocno bito, by nie pozbawiał bezcennego chleba współtowarzyszy niedoli. Zdarzały się także przypadki, że więźniowie donosili wartownikom o przypadkach kradzieży ziemniaków czy kromki chleba. W niektórych przypadkach osoby, które to robiły, same wcześniej zostały na kradzieży przyłapane i domagały się, aby inni ponieśli podobną karę. Najczęściej było to bicie „bykowcem”⁶⁰.

Z fatalnych warunków sanitarno-bytowych panujących w obozie zdawali sobie sprawę przełożeni pierwszego komendanta. W grudniu 1940 r. „Szmalcówkę” wizytował Abromeit, zaś 18 lipca 1941 r. sam namiestnik okręgu – Albert Forster, razem z m.in. nadburmistrzem Torunia Franzem Jacobem. Jak wnioskuje Zygner, wizytacja musiała wypaść pozytywnie, ponieważ Radtke pod koniec służby w obozie awansował ze stopnia SS-Obersturmführera (porucznik) do stopnia SS-Hauptsturmführera (kapitan)⁶¹.

Forster na początku swoich rządów na Pomorzu, chcąc zagwarantować sukces narodowosocjalistycznej polityce, przygotował wytyczne dla samego siebie. Jedną z nich brzmiała: „dużo podróżować”⁶². „Król Albert” pragnął osobiście dopilnować, czy wszystkie narzędzia „odpolszczenia” polskiego Pomorza, w tym „Szmalcówka”, funkcjonują właściwie.

„Niech Bozia mnie zabierze...”

Tragiczne warunki sanitarno-bytowe oraz niewystarczające pożywienie były podstawową przyczyną chorób, na które Polacy umierali w obozie. „Niewyobrażalny smród i gęste przesycone oparami kału, moczu, gnijących z brudu ciał, morowe powietrze. Więźniów dziesiątkowały choroby z głodu, zimna, robactwa, gryzoni i szczurów, ciężko chorowaliśmy na zakażenie ogólne organizmu”⁶³. Wybuch epidemii był kwestią czasu. Pierwsza z nich, epidemia odry, nawiedziła obóz latem 1941 r. Druga, tym razem tyfusu i duru brzuszego, miała miejsce od lutego do czerwca następnego roku. Trzecia, także tyfusu, szerzyła się w obozie od listopada 1942 r. do lutego 1943 r.⁶⁴

Jan Daniluk z gdańskiego oddziału IPN, przeprowadzając kwerendę w Militärarchiv we Fryburgu, w raportach głównego lekarza XX Okręgu Wojskowego z Gdańska odnalazł krótkie wzmianki na temat epidemii kolejno wybuchających w obozach w Toruniu i Potulicach. W *Kriegstagebuch* lekarz ów zanotował, że w marcu 1942 r. w obozie w Toruniu na epidemię tyfusu zachorowały 123 osoby, zmarło 18. W dniach od 26 kwietnia do 23 maja liczby te wynosiły odpowiednio 57 i 13 więźniów, zaś w okresie od 24 maja do 20 czerwca zostało zarażonych 25 osób, zmarło 9⁶⁵.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ L. Zygner, *op. cit.*, s. 21.

⁶² D. Schenk, *Albert Forster...*, s. 216.

⁶³ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 9, Życiorys Melanii Kulczyńskiej, 24 II 2010 r., k. 1613.

⁶⁴ J. Musiał-Michalak, *op. cit.*, s. 33.

⁶⁵ Daniluk znalazł tę informację w *Beitrag zum Kriegstagebuch* w archiwum we Fryburgu: BArch, RH 53–20/27.

Tabela 3. Statystyka chorób, na które chorowali więźniowie

Lata Rodzaj choroby	1941				1942												1943		
	VII	VIII	IX	X	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	I	II	III
Choroby zakaźne	57	97	73	72	14	226	168	54	33	7	12	9	15	68	132	204	174	68	–
Dziecięce	213	400	91	225	281	280	340	252	6	197	321	257	330	155	20	8	6	8	2
Serca	35	25	37	14	64	83	139	110	12	110	91	91	64	28	–	–	78	–	–
Płuc	59	64	40	45	45	110	52	40	31	129	22	221	8	17	25	25	78	46	27
Przewodu pokarm.	225	254	140	132	329	504	1173	553	108	171	153	237	275	74	81	144	82	98	38
Przeziębienia	146	227	456	242	739	817	1271	509	223	515	422	268	232	111	166	266	112	56	55
Urazy zewnętrzne	5	1	17	8	58	6	1	12	4	8	2	4	2	7	–	1	12	3	–
Zabiegi chirurgiczne	371	434	546	289	732	555	279	466	337	839	862	788	593	472	275	160	207	104	104
Choroby starcze	102	44	6	18	30	31	29	14	9	21	10	21	–	6	3	1	1	6	4
Reumatyzm	15	20	37	29	26	21	45	22	12	44	21	21	30	22	9	2	1	–	2
Choroby nerwowe	49	27	52	22	118	94	82	77	22	41	28	13	2	8	4	5	6	4	7
Kobiece	39	28	47	17	4	15	34	19	21	45	7	17	2	2	4	–	12	6	1
Oczu	60	81	48	14	67	9	157	210	118	411	295	259	210	98	24	44	58	45	38
Uszu	33	49	89	81	238	347	310	254	95	271	356	341	116	101	39	34	52	31	33
Zębów	28	22	12	16	44	49	28	12	9	372	23	32	17	13	13	20	18	20	18
Skóry	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	7	19	26	11
Nerek	11	27	19	22	29	81	43	11	7	34	14	26	15	12	13	–	–	–	–
Kości	–	6	9	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	37	–	–	–

Źródło. J. Musiał-Michalak, *op. cit.*, s. 36.

Agnieszka Wesołowska w 1976 r. zeznała: „Niemcy stworzyli nam w tym obozie takie straszne warunki, że ludzie umierali tam masowo. Szczególnie duża śmiertelność występowała wobec dzieci. Pamiętam, że jedna z więźniarek nazwiskiem Raszkowska – imienia nie znam, w ciągu miesiąca na przełomie grudnia i stycznia 1941/1942 r. straciła tam męża i troje małych dzieci”⁶⁶. Według rejestru, w obozie zginęli w tym okresie półtoraroczny Jan Raszkowski, trzyletnia Jadwiga Halina Raszkowska oraz trzymiesięczny Józef Edward Raszkowski. Najprawdopodobniej były one dziećmi Cecylii Raszkowskiej (ur. 1913), która zmarła pięć miesięcy później. W „Szmalcówce” ludzie „tracili zmysły”, zwłaszcza kobiety, którym umarły wszystkie dzieci⁶⁷. Za karę Niemcy zamykali wysiedlonych na noc w trupiarni.

Z zachowanych sprawozdań lekarza obozowego wynika, że od 16 do 31 grudnia 1941 r. zmarła największa w całym okresie funkcjonowania obozu liczba więźniów – 64. Statystycznie każdego dnia umierały cztery osoby, w tym troje dzieci⁶⁸.

Pełną listę chorób, na które cierpieli i umierali więźniowie, przedstawiono w tabeli 3. Dominują w niej choroby układu pokarmowego, przeziębienia oraz zabiegi chirurgiczne. Choroby się kumulowały, jedna powodowała następne, które wkrótce prowadziły do wycieńczenia organizmu i śmierci, szczególnie osób starszych oraz noworodków, które urodziły się w obozie. Sześćdziesięcioletni Jan Skrzyszewski trafił z obozu do szpitala miejskiego i tam 2 lutego 1942 r. zmarł z powodu grypy, anginy oraz zapalenia płuc. Jadwiga Miraszewska urodziła się 12 kwietnia 1942 r. Żyła zaledwie 23 dni. W aktach stanu cywilnego przy jej nazwisku jako powód zgonu napisano: zaburzenia w odżywianiu, katar jelit, osłabienie obiegu krwi.

W archiwum IPN zachowały się wyciągi z akt zgonów Urzędu Stanu Cywilnego w Toruniu dotyczące osób, które zmarły w „Szmalcówce”. Oprócz nazwisk zmarłych, dat urodzin i śmierci, znajdują się w nim także informacje o przyczynie zgonu. Polacy umierali w obozie przede wszystkim z powodu wspomnianych już epidemii: odry, tyfusu, duru brzuszego, dyfterytu, a także na zapalenie i gruźlicę płuc, zaburzenia w odżywianiu, przewlekłe zaburzenia trawienia, raka żołądka, anginę, zapalenie skóry, chroniczny katar jelit, osłabiony obieg krwi, infekcje przy przeziębieniu, zapalenie oskrzeli oraz ucha środkowego. Nazwy tych chorób pojawiają się także w półmiesięcznych sprawozdaniach obozowego lekarza. Niespełna trzyletni Franciszek Eugeniusz Lisewski zmarł z powodu krwawej biegunki. Łucja Antonik, która urodziła się w obozie 23 listopada 1941 r., zmarła 21 stycznia 1942 r. na zapalenie płuc. Dziecko urodziło się jako wcześniak i płuca nie zdążyły się w pełni rozwinąć. W warunkach obozowych nikt nie mógł jej pomóc. Franciszek Michałowski urodził się 27 lutego 1942 r. i zmarł tego samego dnia. Poród nastąpił zbyt wcześnie, ponieważ jego matka zaraziła się w obozie tyfusem⁶⁹. August Borowicki żył mniej niż 48 godzin. Krystyna Jania żyła zaledwie dwanaście dni od 23 października do 4 listopada 1941 r. Lekarz obozowy w jednym ze sprawozdań odnotował, że w okresie

⁶⁶ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Agnieszki Wesołowskiej, 9 II 1976 r., k. 212.

⁶⁷ Zob. H.W. Klimek, *Czas utraczonego...*, s. 123–124.

⁶⁸ Zob. Aneks, dokument nr 2.

⁶⁹ AIPN By, 36/37, Wyciągi z akt zgonów z USC w Toruniu dotyczące „Szmalcówki”.

między 1 a 15 października 1942 r. jedno dziecko, które urodziło się w obozie, żyło jedną godzinę. W pierwszej połowie maja tego roku jedno z dzieci żyło zaledwie dwaście minut⁷⁰.

Wojtalewicz twierdził, że w obozie w Toruniu „krematorium nie było potrzebne”. Utkwiły mu też w pamięci słowa SS-mana, jednego z komendantów warty Winka, który na jednym z apeli, poprawiając swoje czarne długie rękawiczki, miał powiedzieć: „Jetzt können ihr alle hier krepieren” („Teraz możecie tu wszyscy zdechnąć”)⁷¹.

Ulaszewski cztery lata po zlikwidowaniu obozu zeznawał, że jedynymi lekarstwami, którymi dysponował w obozie lekarz Dębski, były w „znikomych ilościach” aspiryna i gorzka sól. Mimo wielokrotnych interwencji lekarza u władz obozu, sytuacja nie uległa zmianie. Opisał on również wydarzenie, kiedy do obozu przybyła bliżej nieokreślona inspekcja z Rzeszy. Jeden z jej członków miał się spytać Ulaszewskiego, jak długo przebywają ludzie w takich warunkach. Gdy usłyszał, że 2–3 lata, miał odpowiedzieć: „Herr Gott! Das ist nicht möglich” („Boże! To niemożliwe”)⁷².

Szczególnie wstrząsająco brzmi fragment zeznań Urszuli Kisiel: „Nikt nie interesował się chorymi. Niemcy zabierali tylko trupy. My leczyliśmy się własnym moczem zewnętrznie i wewnętrznie. Jak ja miałam całą głowę w ropie z wszami, to inni, aby mnie uleczyć, sikali mi na głowę”⁷³. Według Huberta Grabowskiego: „W obozie Niemcy starali się przede wszystkim zabić u więźniów poczucie godności”⁷⁴. Parafrazując słowa Zofii Nałkowskiej, to germańscy nadludzie zgotowali „słowiańskim podludziom” taki los.

Po wybuchu kolejnych epidemii niezbędne było utworzenie szpitala obozowego, w którym byłaby możliwa izolacja zakażonych więźniów. W październiku 1941 r. utworzono tzw. Lager II, położony przy ul. Goethestrasse 38/44 (obecnie Bażyńskich)⁷⁵. Niemcy pragnęli oddzielić także Polaków – pełnowartościowych pracowników od tych, którzy ze względów zdrowotnych nie mieli już dla nich takiej wartości. Został on zlokalizowany w pomieszczeniach byłej drukarni, której właścicielem przed 1939 r. był Edmund Stefanowicz. Dlatego filia „Szmalcówki” była nazywana czasami „Papierówką” lub „Drukarnią”. W czasie wojny właścicielem nieruchomości był niemiecki stolarz Willy Heise, od którego Centrala Przesiedleńcza formalnie wynajmowała posiadłość. Po drugiej stronie, przy ul. Batorego, mieścił się szpital, do którego Niemcy kierowali m.in. ciężarne więźniarki⁷⁶.

Obóz przy ul. Bażyńskich składał się z dużej hali maszynowej oraz piętrowego bloku mieszkalnego na parterze, gdzie znajdowała się część biurowa. W hali, podobnie jak w obozie przy ul. Grudziądzkiej, urządzono posłania dla więźniów, usuwając maszyny i rozsypując słomę. Okna od strony ulicy zamalowano niebieską farbą olejną, poddaśze więźniowie wypełnili szmatami i papierami, najprawdopodobniej, żeby chronić się

⁷⁰ APB, UWZ-D, 87, Sprawozdania 1941–1943, Halbmonatsmeldung, 16 V 1942 r., k. 135.

⁷¹ AHM, 0543, Relacja Henryka Wojtalewicza.

⁷² AIPN By, 32/31, Protokół przesłuchania świadka Dyonizego Ulaszewskiego, 11 III 1947 r., b.p.

⁷³ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 9, Protokół przesłuchania świadka Urszuli Kisiel, 16 XI 2009 r., k. 1527.

⁷⁴ *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Huberta Grabowskiego, 4 XI 1969 r., k. 73.

⁷⁵ Według Jastrzębskiego, obóz przy ul. Bażyńskich pełnił funkcję obozu zniemczania, a jego powołanie nie miało związku z cyklicznymi epidemiami. Zob. W. Jastrzębski, *Hitlerowski obóz zniemczania w Jabłonowie-Zamku w latach 1941–1943 (Eindeutschungslager Schloss Gosslerhausen)* [w:] *System obozów niemieckich na Pomorzu i terenach sąsiednich (1939–1945)*, red. S. Grochowina, D. Kromp, J. Sziling, Toruń 2010, s. 109.

⁷⁶ L. Zygmier, *op. cit.*, s. 14–15.

przed zimnem. W budynku mieszkalnym w dawnej części biurowej urządzono prowizoryczny szpital. Mieścił się tam również pokój lekarza Dębskiego oraz pomieszczenia dla wartowników. W szopie obok budynku zlokalizowano latrynę, magazyn, kuchnię, skład opału i trupiarnię⁷⁷. Trudno w takich warunkach mówić o jakiegokolwiek szansie powrotu chorych więźniów do zdrowia.

Na ul. Bażyńskich trafiały przede wszystkim chore dzieci i osoby starsze, niezdolne do pracy. Jak podaje Zygmunt opierający się na relacji Mariana Kopytki, sami Niemcy nazywali go „obozem powolnego konania”⁷⁸. Wśród więźniów panował powszechny lęk przed znalezieniem się w „Papierówce”, do tego stopnia, że Stanisław Lesiczka był przekonany, że „kto już tam trafił, nigdy nie wracał”⁷⁹. Tadeusz Pipowski wspominał, że wyjazd do „Papierówki”, podobnie jak do szpitala miejskiego, był uważany przez Polaków za „podróż do nieba”⁸⁰.

Bogdan Klimek, gdy wiosną 1942 r. zachorował i dowiedział się, że zostanie przewieziony na Goethestrasse, mimo choroby i osłabienia zaczął uciekać. Siłą został przewieziony do lagrowego szpitala. Po kilku dniach wyzdrowiał i wrócił na ul. Grudziądzką. Później wspominał: „Byłem na oddziale dziecięcym świadkiem smutnego losu czteroletniego chłopczyka, wycieńczonego chorobą i głodem do tego stopnia, że przez skórę bardzo odznaczały się jego kości. Chłopiec gorączkował i pragnął pić. Przez ledwie rozchylone usta wołał do pielęgniarki: – Siostró, pitku... pitku kawy... Ale pielęgniarka przeszła obok, jakby go nie słyszała. – Niech Bozia mnie zabierze – prosiło dziecko jeszcze wieczorem. – Chcę do mamy... Zasnął i potem już się nie obudził. Rano skulony w śmierci, drobny, prawie goły szkielet dziecięcy wyniesiono do trupiarni”⁸¹. W obozie przy ul. Bażyńskich wiosną 1942 r. (rodzina Klimków trafiła do „Szmalcówki 2 kwietnia) zmarło trzech czteroletnich chłopców: Józef Bonio (Bunia) – 8 V 1942 r., Józef Kobylarz – 11 IV 1942 r., oraz Stanisław Schönwald – 19 IV 1942 r.

Do „Papierówki” przy ul. Bażyńskich trafiła piętnastoletnia Stanisława Winiarska, która zaraziła się dudem brzuszny. Zapamiętała ona zachowanie Jadwigi Maciejewskiej, sanitariuszki opiekującej się chorymi. „Trzy i pół miesiąca walczyłam ze śmiercią. [...] gdy temperatura mi nieco spadła, niby poprawiając mi koldrę, położyła mi cytrynę, którą podała mi moja Mama. Zjadłam całą od razu. Cytrynę tę przerzucił przechodzień zza kolczastego ogrodzenia”⁸².

O warunkach sanitarno-bytowych panujących w obozie dobrze poinformowani byli zarówno mieszkańcy Torunia, władze polskiego państwa podziemnego, jak i rząd na uchodźstwie. Ogłoza, pisząc o okupacji niemieckiej w grodzie Kopernika niemal „na gorąco”, bo w 1945 r., zaledwie dwa lata po zlikwidowaniu obozu, panującą tam atmosferę w następujący sposób zrelacjonował: „Wyras «szmalcówka» nabrał specjalnego znaczenia i był znany szeroko, powtarzały go polskie usta z drżeniem, a kto przechodził w pobliżu tych czerwonych murów, wzdychał jedynie ciężko, bezsilny wobec

⁷⁷ *Ibidem*, s. 16.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 24.

⁷⁹ S. Lesiczka, *op. cit.*, s. 4.

⁸⁰ AHM, 0435, Relacja Tadeusza Pipowskiego.

⁸¹ H.W. Klimek, *Czas utraconego...*, s. 128.

⁸² „*Żywi i martwi...*”, s. 152.

przemocy, strzegąc się pilnie nie przyglądać zanadto, by nie zostać porwanym do niej, zbitym, ostrzyżonym częściowo i wyrzuconym z pogrózkami”⁸³.

Bogdan Chrzanowski w aktach Delegatury Rządu RP odnalazł następujący opis obozu. „Spójrzmy do wnętrza tej smalcowni, a zobaczymy tu ludzi wychudzonych, w łachmanach, podobnych raczej do widm, niż do żywych istot, obojętnych na wszystko. Są oni ciasno stłoczeni na jednej sali wszyscy razem, a do wnętrza wstawia się kubły do potrzeb fizjologicznych. Z rana pędzi się tych ludzi pod uzbrojonym konwojem policyjnym, zaopatrzonym w wytresowane psy gończe, do robót, a dzieci pozostawione są same”⁸⁴.

W raporcie z ziem wcielonych do III Rzeszy, przygotowanym przez Sekcję Zachodnią Delegatury Rządu na Kraj, obejmującym okres do 30 września 1942 r. znajdziemy następującą informację: „Obozy o charakterze mocno przypominającym obozy koncentracyjne znajdują się w szmalcowni pod Toruniem. Obóz ten ma najgorszą opinię, przebywa w nim około 800 osób. Główne pomieszczenie znajduje się w ogromnych piwnicach o zamurowanych oknach. Posadzka jest ledwo przykryta od miesięcy niezmiennym barłogiem. Więźniowie nie otrzymują żadnego okrycia, jedzenie podaje się w drewnianych korytach. Drugi obóz znajduje się w Potulicach pod Nakłem (około pięciu tys. osób), trzeci w Smukale, gdzie przebywa do dwóch tys. dzieci, kalek i starców. Obozy te są przeznaczone przede wszystkim dla tych, którzy oparli się wpisaniu na NLN”⁸⁵.

O warunkach sanitarno-bytowych, w których przetrzymywano polską ludność w obozie w Toruniu, podobnie jak w pozostałych obozach przesiedleńczych, szeroko informowały także podziemne wydawnictwa konspiracyjne. Ogólne informacje o „Szmalcówce”, nazywanej także „Szmalcownią”, „Smalcownią” lub „Smalcówką”, i o jej filii przy ul. Bażyńskich, pojawiły się w maju 1942 r. na łamach „Robotnika”, gdzie podkreślano „znęcanie się nad opornymi w straszny sposób” oraz wysoką śmiertelność więźniów. „Biuletyn Zachodni” i „Ziemie Zachodniej Rzeczypospolitej” donosiły o „strasznych warunkach aprowizacyjnych i sanitarnych” oraz akcentowały, że wysiedlenia stawały się „narzędziem terroru w akcji germanizacyjnej”⁸⁶.

Propaganda niemiecka nie uznała za zasadne szerszego informowania społeczeństwa o powstaniu, funkcjonowaniu czy likwidacji obozu. Nawet dla niej nie był to powód do dumy. Od więźniów, którzy zostali zwolnieni z obozu, wymagano, by złożyli następujące oświadczenie: „Zwrócono mi uwagę, że o wszystkim, co widziałem i słyszałem w obozie, nie wolno mi z nikim rozmawiać”⁸⁷.

W toruńskim archiwum zachowała się niemiecka kronika miasta (*Stadtchronik*) z 1941 r. oraz zbiór materiałów do kroniki z lat 1939–1944⁸⁸. Zawierają one przede

⁸³ E. Ogłóza, *op. cit.*, s. 23.

⁸⁴ B. Chrzanowski, *Wysiedlenie ludności polskiej z Pomorza Nadwiślańskiego w latach 1939–1944* [w:] *Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy...*, s. 53.

⁸⁵ *Raporty z ziem wcielonych...*, s. 12.

⁸⁶ A. Gąsiorowski, *Wysiedlenia na Pomorzu w okresie okupacji niemieckiej w świetle wydawnictw konspiracyjnych z lat 1939–1945* [w:] *Wysiedlenia na Pomorzu...*, s. 25–26. Por. *idem*, *Obozy i więzienia na Pomorzu Gdańskim w latach okupacji niemieckiej w świetle wydawnictw podziemnych i prasy konspiracyjnej (1939–1945)* [w:] *System obozów...*, s. 22–23.

⁸⁷ „Ich bin darauf aufmerksam gemacht worden, dass ich über alles das, was ich im Lager gesehen und gehört habe zu niemand sprechen darf”. APB, UWZ-L, 141. Oświadczenie Stefana Wątroby, 28 XI 1940 r., k. 3.

⁸⁸ APT, AMTE, 798–802.

wszystkim wiadomości na temat rozwoju niemieckiego życia kulturalnego i naukowego Torunia, spotkań, konferencji oraz wystaw. Przekaz propagandowy wynikał z koncepcji niemieckiego narodu postrzeganego jako *Kulturträger* i ideologicznego odmawiania ludom słowiańskim zdolności kulturotwórczych. Znajdziemy tam także informację o wprowadzeniu zakazu poruszania się Polaków na ulicach i miejskich placach w godz. od 21 do 5 rano, komunikat o rozstrzelaniu dwudziestu polskich „nacionalistów”, czy zamazaniu napisu „Twierdzą nam będzie każdy próg”. O „Szmalcówce” nie ma tam ani słowa.

Niemiecka prasa zamieściła wzmiankę o obozie jedynie w kontekście wybuchu pożaru w podobozie przy ul. Bażyńskich, do którego doszło 23 października 1942 r., a w wyniku, którego spłonął dach i poddasze. Dzień później w „Thorner Freiheit” zamieszczono zdjęcia i artykuł na temat spalonej byłej drukarni (*Grossfeuer im Umsiedlerlager Goethestrasse*), zaś komendant „Szmalcówki” napisał o pożarze raport do Berlina⁸⁹.

Urzędowy rytuał

Zachowane dokumenty i zeznania świadków wskazują, że w obozie nie było bezpośrednich egzekucji. W celu depopulacji narodu polskiego wykorzystywano metody eks-terminacji pośredniej: głód, choroby, maltretowanie psychiczne i fizyczne. Wszystkie działania miały motywację przede wszystkim ideologiczną.

Bicie i znęcanie się nad więźniami było normą i „urzędowym rytuałem”. Trwale zapisało się w pamięci niemal wszystkich Polaków, którzy przeżyli „Szmalcówkę”. „Kopniaki, bicie w twarz i uderzenia kolbą były normalnym objawem życia obozowego”⁹⁰ – zeznał Henryk Rzeszotarski.

Rodzina Krawańskich we wsi Gawroniec 31 sierpnia 1939 r. zakończyła prace na polu związane ze żniwami. Lato tego roku było bardzo ciepłe. „Na drugi dzień urwało się wszystko”. 2 września niemieckie czołgi wjechały na ich ziemie. Jedenastoletni Stanisław Krawański doznał jednak pierwszego szoku dopiero 7 listopada 1941 r., kiedy przekroczył bramę „Szmalcówki”. „Brutalność, ujadanie psów, trzaskanie batami, przekleństwa, tego się wcześniej nie słyszało”⁹¹.

Przemoc fizyczną stosowano bez wyjątku, zarówno wobec dorosłych mężczyzn, jak i kobiet oraz dzieci. „W obozie widziałam głód, biedę, nędzę i płacz. Przypominam sobie, że za najmniejsze «przewinienie», np. za niezdzjęcie czapki, nieusunięcie się z drogi Niemcom, za grymas albo po prostu z powodu złego humoru Niemców, więźniowie bez względu na płeć i wiek byli mocno bici i maltretowani aż do śmierci włącznie”⁹². Henryk Włodzimierz Klimek we wspomnieniach opisał tzw. ćwiczenie z czapką, które należało do kar porządkowych. Komanda robocze powracające wieczorem do obozu po całym dniu pracy musiały ustawić się w rzędzie przed budynkiem

⁸⁹ L. Zygmier, *op. cit.*, s. 19–20. Autor zamieścił w pracy zdjęcie i artykuł z niemieckiej gazety, które odnalazł w bydgoskim archiwum. Wszystkie numery „Thorner Freiheit” można znaleźć w zdigitalizowanych zasobach kujawsko-pomorskiej biblioteki cyfrowej, <http://kpbc.umk.pl/dlibra>.

⁹⁰ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Henryka Rzeszotarskiego, 8 XI 1969 r., k. 83.

⁹¹ AHM, 0367, Relacja Stanisława Krawańskiego z 16 VII 2007 r.

⁹² OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Ireny Kumiszcz, 30 I 1970 r., k. 113.

SS-manów do raportu. Wszystkim jednocześnie kazano zdjąć czapki. Gdy nie udało się im tego zrobić, następowało długotrwałe ponawianie próby na komendę wartowników: „Auf! Ab!, Auf! Ab!...⁹³”.

W czasie rewizji więźniowie rozbierali się do naga, pozostawiano im tylko ubranie. Gdy ktoś nie oddał pieniędzy, biżuterii, a nawet zapalek, był dotkliwie bity. W ten sposób zastraszano innych więźniów, którzy byli naoczniymi świadkami i z obawy, by nie spotkał ich ten sam los, oddawali wszystkie wartościowe rzeczy. Zawacki, po tym jak został pobity jego brat za nieoddanie wszytych w marynarkę pieniędzy, w czasie rewizji dobrowolnie przyznał się, że ma schowane pieniądze, ale nie pamięta, gdzie je ukrył. „Wówczas odebrano mi znalezione w butach, kalesonach, w ubraniu w ilości ponad 5 tys. marek”⁹⁴. Nie udało mi się ustalić, co się stało z tymi pieniędzmi.

Warto dodać, że Niemcy zabierali polskiej ludności osadzonej w obozie nawet książeczki do nabożeństwa. *Nota bene* w III Rzeszy ich funkcję pełnił egzemplarz *Mein Kampf*, który od kwietnia 1936 r. był uroczystie wręczany wszystkim nowożeńcom w urzędach stanu cywilnego⁹⁵. W niektórych miejscowościach na terenie Niemiec protestancy pastorzy przygotowywali kazania w oparciu o *Mein Kampf*, a nie Biblię. W III Rzeszy książkę Hitlera oficjalnie nazywano „biblią narodowego socjalizmu” lub „biblią narodu niemieckiego”.

Bronisława Olszewskiego dotkliwie pobito, gdy znaleziono przy nim papierosa. Ojciec Klary Zboralskiej został skatowany zaraz po przekroczeniu bram „Szmalcówki” za to, że podczas rewizji osobistej nie oddał zapalek. Henryka Wojtalewicza SS-man pobił za to, że ośmielił się do niego uśmiechnąć, podczas gdy ten w stosunku do polskiego więźnia zrobił to pierwszy. Dał mu tym samym do zrozumienia, że „polski podczłowiek” nie ma prawa uśmiechać się do „niemieckiego nadczłowieka”⁹⁶. Zieliński, pomocnik lekarza Dębskiego, był świadkiem rozmowy wartowników, w której Willy Ehlert żądał, aby każdego więźnia przyłapanego na paleniu papierosów „zastrzelić jak psa”. Warto zwrócić uwagę, że palenie papierosów było nie do pogodzenia z rasistowską ideą czystości i higieny (Hitler nikomu nie pozwalał palić papierosów w swojej obecności)⁹⁷. Tę akurat zasadę „nazistowskiego idearium” starano się wyegzekwować również w „Szmalcówce”.

„W tym czasie ja poszedłem po apteczkę z lekarstwami, a gdy wracałem z obchodu, widziałem leżącego człowieka zabitego przy dole klozetowym na podwórzu między dwoma czerwonymi budynkami. [...] Następnego dnia widziałem tego zamordowanego człowieka w wieku około 50 lat w dole klozetowym [...]. W obozie dużo ludzi umierało, ale leżący przy klozecie musiał być zastrzelony, bo widziałem sączącą [się] krew z jego skroni. [...] Stwierdzam jednak z całą pewnością, że ten mężczyzna nie zmarł śmiercią naturalną [...]. Osobiście widziałem, jak Niemcy znęcali się nad więźniami, kopiąc tych, którzy udawali się do lekarza”⁹⁸.

⁹³ H.W. Klimek, *Czas utraconego...*, s. 126.

⁹⁴ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Zawackiego, 22 X 1969 r., k. 56.

⁹⁵ R. Overy, *op. cit.*, s. 138.

⁹⁶ AHM, 0543, Relacja Henryka Wojtalewicza.

⁹⁷ R.S. Rose, *op. cit.*, s. 179–183.

⁹⁸ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Leonarda Zielińskiego, 14 X 1969 r., k. 41.

Gdy Franciszek Iwanek poprosił kucharza o dodatkową porcję zupy, „Bokser” (Reddig) wybił mu zęby. Kucharka nie mogła wlać staruszkowi jedzenia, ponieważ trzęsła mu się ręka i nie był w stanie nieruchomo trzymać miseczki. Gdy zobaczył to gestapowiec, skopał więźnia. „Używali pejczy, pałek, kopali ludność w obozie. Znęcali się nad kobietami i małymi dziećmi, zmuszali do ciężkich ćwiczeń. Jeżeli ktoś nie był w stanie wykonywać ćwiczeń, to za karę przez pół dnia musiał stać na baczność przy kominach znajdujących się na terenie obozu, nie zwracając uwagi na warunki atmosferyczne”⁹⁹. Wobec więźniów stosowano przemoc fizyczną nawet za wyjadanie resztek z obozowego śmietnika. Funkcjonariusze obozowi często bili osadzonych, będąc pod wpływem alkoholu, szczególnie w soboty i niedziele. „Niejednokrotnie pijani SS-mani wpadali na zebrany na dziedzińcu tłum więźniów i znęcali się nad nimi jak mogli: bili, kopali”¹⁰⁰.

Do bicia SS-mani używali lasek trzciniowych¹⁰¹, kijów do bilardu, nahajek. Dionizy Ulaszewski, który był dentystą i pełnił w obozie funkcję tłumacza, zeznał, że do bicia więźniów używano również specjalnych „biczów produkcji maszynowej zbudowanych z trzonka i sprężyny stalowej okręconej skórą”. „Znam przypadek, gdzie dziesięciu chłopców za rzekome przewinienie przy pracy po powrocie do obozu zostało zaprowadzonych do szopy, tam musieli się położyć na słomie i komendant obozu łącznie z jeszcze z dwoma strażnikami bili ich drągami drewnianymi grubości ręki, na oślep, gdzie trafili”¹⁰².

Bito także po otrzymaniu wieści z frontu wschodniego, klęsce armii niemieckiej i wycofywaniu się niezwykłego Wehrmachtu lub gdy któryś z więźniów podszedł za blisko płotu otaczającego obóz. SS-mani, którzy znęcali się nad więźniami, nie mieli, jak się wydaje, żadnych wyrzutów sumienia. Akceptując pseudoreligijną ideologię nazizmu, nie traktowali Polaków jak ofiar, tylko jak „słowiańskich podludzi”, których podobnie jak Żydów, należy zniszczyć, jak się zabija komara. Ideologia nazistowska doskonale pod względem „duchowym” ich do tego przygotowała. Często stosowano kary zbiorowe. „Gdy jeden więzień uciekł, bito wszystkich, których kapo spotkał na podwórzu obozowym” – zeznał Franciszek Górecki. Wielu więźniom utkwiła w pamięci historia Julii Rozumek. Jej córce Marii udało się uciec z obozu. W odwecie SS-mani zamknęli w bunkrze jej siedemdziesięcioośmioletnią matkę. Julia Rozumek, która urodziła się w roku wybuchu powstania styczniowego, zmarła z wycieńczenia we wrześniu 1941 r.

Franciszek Nowakowski zeznał, że udało się mu uratować swoje piętnastomiesięczne dziecko, oddając je siostrze, która wykorzystując nieuwagę strażników, podeszła do ogrodzenia otaczającego obóz. Za karę wraz z żoną musiał stać nieruchomo dwanaście godzin na mrozie. Genowefa Nowakowska zmarła 21 sierpnia 1942 r.; jako przyczynę zgonu podano tyfus. W obozie zginęła również ich druga córka, sześciomiesięczna Helena.

Lidia Kaczyńska zeznała, że w trakcie przewożenia jej sześciuosobowej rodziny do toruńskiego obozu jej kilkuniesięczny brat Waldemar strasznie płakał i mama nie

⁹⁹ *Ibidem*, t. 6, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Pozniaka, 28 X 2006 r., k. 554.

¹⁰⁰ *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Bronisławy Norkowskiej, 10 XI 1969 r., k. 88.

¹⁰¹ Laskami trzciniowymi był bity m.in. Marian Tarkowski.

¹⁰² AIPN By, 32/31, Protokół przesłuchania świadka Dyonizego Ulaszewskiego, 11 III 1947 r., b.p.

mogła go uspokoić. Jeden z SS-manów miał udzielić jej następującej rady: „Nie wiecie, co z nim zrobić? Złapcie go za nóżki i uderzcie głową o koło pociągu”¹⁰³. Waldemar Kaczyński zmarł w obozie 8 maja 1942 r. Żył niecałe dziewięć miesięcy.

Nazizm legitymizował przemoc wobec demonizowanego wroga wewnętrznego i zewnętrznego, odwołując się do najgorszych instynktów tkwiących w człowieku nawet wtedy, kiedy tym wrogiem było dziecko, kobieta w ciąży czy osoba w podeszłym wieku. Madajczyk zauważył, że w nazistowskim „aparacie zbrodni byli ludzie, którzy – jak Hitler – lubili kwiaty, psy, dzieci. Tak, ale dzieci tylko niemieckie, inne bez wahania posyłali do komory gazowej. Psy okazywały się godniejsze przyjaźni aniżeli ludzie zaliczani do *Untermenschen*”¹⁰⁴.

Codziennieścią było również organizowanie kilkugodzinnych apeli przy temperaturze dochodzącej do minus dwudziestu stopni. Norkowska, która trafiła do obozu w styczniu 1942 r., zeznała: „Wszystkie zbiórki i kontrole stanu obecnych odbywały się razem z dziećmi na dziedzińcu obozowym przy silnym mrozie poniżej dwudziestu stopni, a na każdym kroku bito i kopano zarówno mężczyzn, kobiety i dzieci”¹⁰⁵. Innego rodzaju karą było wielogodzinne patrzenie na czubek wysokiego komina.

Z zeznań więźniów wynika również, że w obozie miały miejsce przypadki gwałtu. „Wieczorem przybywali do baraku gestapowcy, przeważnie podpici i skinieniem palca zmuszali młode dziewczęta do udania się z nimi, wiadomo, w jakim celu. Dziewczęta same wzbraniały się pójść, ale zostały doprowadzane siłą i groźbą. W czasie, gdy pracowałam w kuchni gestapowców, często w godzinach wieczornych, po kolacji, słyszałam krzyki dziewczyn broniących się w pokoju przyległym do stołówki gestapowców, tuż przy kuchni, w której pracowałam”¹⁰⁶.

Inną metodą stosowaną w „Szmalcówce” – obozie pracy wychowawczej dla polskiej ludności, było wykonywanie prac pozbawionych jakiegokolwiek sensu. Byli więźniowie obozu wspominali prace polegające na kopaniu, a później zasypywaniu rowów, segregacje kamieni, czy przekładanie stosu cegieł o 5 cm dalej¹⁰⁷. Małoletnie dzieci czyściły wachmanom buty. Niemcy dążyli do tego, aby każdy miał jakieś zajęcie, poniżając Polaków na każdym kroku.

Do znęcania się nad więźniami w obozie służyły przede wszystkim dwa pomieszczenia. Pierwszym był bunkier znajdujący się w piwnicy, na której dnie znajdowało się około 20 cm wody. Jeżeli więźniowie nie chcieli siedzieć w błocie, musieli w nim stać i opierać się o ścianę. Drugim była „cela sucha”, w której więźniów bito i maltretowano. Przetrzymywano ich w bunkrze zazwyczaj dwa tygodnie (dłużej nikt nie wytrzymał), skazując ich w ten sposób na powolną śmierć. Do bunkra trafiano za próbę wynoszenia na zewnątrz informacji o obozie, za przemycanie żywności, za niewłaściwy stosunek do Niemców, wreszcie za próbę ucieczki lub ucieczkę członka rodziny. Przetrzymywani

¹⁰³ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 9, Protokół przesłuchania świadka Lidii Kaczyńskiej, 7 V 2010 r., k. 1680.

¹⁰⁴ C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 504.

¹⁰⁵ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Bronisławy Norkowskiej, 10 XI 1969 r., k. 88–89.

¹⁰⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Tekli Chmielewskiej, 5 XI 1969 r., k. 76.

¹⁰⁷ *Ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Grzelaka, 17 II 1976 r., k. 225.

w bunkrze otrzymywali kawałek suchego chleba oraz kubek wody na cały dzień. „Bunkier karny był niewielki i zupełnie pozbawiony dostępu światła. Jednorazowo pomieścić mógł kilkanaście osób, a bywało, że zamykano w nim na noc dużo więcej. Ludzie wtedy dusili się tam i konali, jak w żywym grobie. Czasami na dworze słysząc było dochodzące od strony bunkra, przeraźliwe odgłosy rżężeń i jęków uwięzionych w ciemnościach i rozpacz”¹⁰⁸.

Franciszek Jarco w 1970 r. zeznał: „Widziałem, jak pewien piekarz z Torunia, którego nazwiska nie znam, rano pukał w drzwi, ażeby mu otworzono, bo «kible» były przepełnione. W pewnym momencie Niemcy otworzyli drzwi i dwóch SS-manów zaczęło bić piekarza kolbami i kopać butami. Gdy się przewrócił i stracił przytomność, SS-mani zawlekli go do piwnicy, zwanej karcerem, gdzie była woda, i już więcej tego człowieka w obozie nie widziałem”¹⁰⁹.

Czesław Antczak, który trafił do „Szmalcówki” z Wąbrzeźna wraz z jedenasto-osobową rodziną, zapamiętał pierwszy apel po przybyciu do obozu. „Była robiona rewizja, sprawdzano każdego. Pamiętam, że przy jakimś starszku znaleziono trochę tabaki. Za to komendant, którego nazywaliśmy bokserem, uderzył tego starszego pana tylko raz, ale śmiertelnie. Zrobił to na oczach wszystkich [...]. Bokser był drugim komendantem”¹¹⁰.

O ciągłym strachu, niepewności i terrorze nie tylko fizycznym, ale także psychicznym, w którym żyli więźniowie w obozie, dobrze świadczy następujący fragment wspomnień Stanisława Lesiczki: „Wczesnym rankiem 19 lipca 1943 r. wszystkich więźniów «Szmalcówki» załadowano na samochody. Myśleliśmy, że to koniec. Przywieźli nas do Potulic”¹¹¹.

Prośba o sznurek lub żyłteki...

Tadeusz Grabowski zeznał, że sędzia z Lwowa (słowiański podczłowiek) zwrócił się po polsku i niemiecku do Radtkego (niemieckiego nadczłowieka) podczas jednego z „rutynowych bić” słowami: „Co we mnie walisz jak w bęben. To jest wasza niemiecka kultura!”¹¹². W ten sposób wykrzyczał swoim niemieckim prześladowcom, że biją go nie ludzie, a zwierzęta, oraz że jeżeli ktoś w ogóle jest „podczłowiekiem”, to są nim przedstawiciele rzekomej „rasy panów”. Został za to wtrącony do bunkra, gdzie był systematycznie bity i maltretowany. Bogdan Witold Bukowski wspominał: „[...] w obozie przesiedleńczym w Toruniu w lecie 1941 r. podobnie jak inni lagrowcy obserwowałem stopniowe, planowe mordowanie przez SS-manów sędziego [...]. Przetrzymywano go w bunkrze z wodą, rano i po południu bito do nieprzytomności, oblewano zimną wodą i z powrotem wsadzano do tego bunkra. Nogi miał on

¹⁰⁸ H.W. Klimek, *Czas utraconego...*, s. 126.

¹⁰⁹ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Jarco, 25 III 1970 r., k. 152.

¹¹⁰ *Ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka Czesława Antczaka, 10 XI 2009 r., k. 1550.

¹¹¹ S. Lesiczka, *op. cit.*, s. 4.

¹¹² OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 6, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Grabowskiego, 20 IX 2009 r., k. 1190.

zanurzone w wodzie, głowa wystawała spoza zamknięcia. To ludobójstwo wywarło na mnie, dziesięcioletnim chłopcu, niezatarte wrażenie i pozostanie na zawsze w mojej pamięci”¹¹³. Adam Groblewski dodawał: „Byłem naocznym świadkiem, jak katowano sędziego pochodzącego z Torunia. Gdy już wszyscy znaleźli się w swoich pomieszczeniach, była może godzina 19, przeprowadzono go na plac i bito do utraty przytomności. Sędzia leżał półnagi na prowizorycznym stole, a obok stało czterech oprawców. Sędziego zamknięto w piwnicy. Przechodząc, raz słyszałem jęki i przywoływanie mnie. Podeszedłem pod piwniczne drzwi, nie zdając sobie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa. Przez mały otwór dojrzałem sędziego, który był tylko w spodniach i miał liczne rany na ciele. Prosił, bym mu przyniósł kawałek sznurka, albo żyłki. Pobieglem do mamy, ale mama nie pozwoliła”¹¹⁴. Więźniarka Wacława Antczak modliła się, aby sędzia nie cierpiał i umarł¹¹⁵.

Nie jest jasne, jak dokładnie zginął Hoszowski. W zeznaniach byłych więźniów obozu pojawia się wiele różnych opisów śmierci sędziego. Według jednej z relacji wypuszczono go z karceru i wkrótce został zastrzelony przy rzekomej próbie ucieczki. Zmarł 28 sierpnia 1941 r. w wieku 59 lat. Kryger zeznał: „gdy sędziego Adama Hoszowskiego kładliśmy do trumny, to była z niego po prostu «kupa błota»”¹¹⁶.

Z kolei Luberda-Zapaśnik wspominała: „Po wielu dniach tej męczarni wystąpiła u niego psychoza. Nie dość tego było SS-manom, więc jeszcze sprowokowali go do ucieczki. Dostarczono mu młotek i ten biedak chciał zrobić dziurę w ogrodzeniu, aby uciec. To była zasadzka, oczywiście dopadli go i strasznie bili, a później w nocy wprowadzono go do hal, gdzie spali więźniowie – oczywiście nikt ze strachu nie spał. SS-mani prowadzili go i świecili na więźniów latarką, rozkazując mu, aby wskazał, kto dał mu młotek i kto ułatwiał ucieczkę. Wszyscy drżeliśmy ze strachu, bo wiedzieliśmy, że jest chory i może kogoś wskazać. On jednak zdawał sobie z tego sprawę i był świadomy sytuacji i, mimo bicia, na nikogo nie wskazał. Stało się więc to najgorsze – tej nocy nagle ucichły odgłosy bicia, krzyki oraz wrzaski SS-manów. Rano widziałam zwłoki w szopie, nakryte białym materiałem i tylko jego duże stopy były widoczne. Ten obraz mam cały czas przed oczyma”¹¹⁷.

Po zakończeniu wojny na terenach „Szmalcówki” Gudanek zorganizował Spółdzielnię Przemysłowo-Wytwórczą „Samopomoc Chłopska”. W swoich zeznaniach stwierdził: „W 1945 r. w suterenie pod halą fabryczną widziałem różnego rodzaju napisy kredą na ścianach i filarach. Były to słowa pożegnania lub wzywania pomocy napisane przez byłych więźniów. Nie przypominam sobie treści dosłownej tych zdań. W różnych punktach suteryn widziałem ślady krwi, na ścianach i filarach. Było tych śladów dużo. Nie myślę, aby te ślady krwi pochodziły w skutek rozstrzelowań, lecz prawdopodobnie wskutek bicia”¹¹⁸.

¹¹³ ZAPH, SP, *Życiorys...*, s. 3.

¹¹⁴ „*Żywi i martwi*”..., s. 149. Por. A. Groblewski, *op. cit.*, s. 296.

¹¹⁵ OKŚZPNP, S 128/04/Zn, t. 8, Protokół przesłuchania świadka Wacławy Antczak, 10 XI 2009 r., k. 1550.

¹¹⁶ *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Jana Krygera, 10 XII 1968 r., k. 11–12.

¹¹⁷ ZAPH, SP, J. Luberda-Zapaśnik, *Wspomnienie dziecka...*, s. 2.

¹¹⁸ Zob. Aneks, dokument nr 7.

O skali niemieckiego barbarzyństwa dobitnie świadczy także inny fragment zeznań wspomnianego Tadeusza Grabowskiego: „Pamiętam jeszcze jedną sytuację, jak pewna kobieta była w ciąży, a jeden z Niemców, tzn. Wink, kopnął ją w brzuch i ona wtedy przewróciła się na ziemię i zemdlą. Niemcy wtedy gdzieś ją zabrali i nie wiem, co z nią dalej było”¹¹⁹.

Evans, pisząc o historii III Rzeszy, okres podboju i politykę eksterminacji na zdobytych terenach od września 1939 r. do 1941 r. zatytułował „Beast in human form” i nie była to jedynie efektowna metafora literacka, tylko właściwy termin na określenie okupacji niemieckiej w Polsce¹²⁰.

Leszek Kołakowski, który także był „dzieckiem II wojny światowej”, doszedł do wniosku, że zło to nie abstrakcyjne pojęcie, tylko realny byt (podobnego zdania był Eric Voegelin). Polski filozof potrafił zrozumieć ludzi, którzy nie wierzą w Boga, ale nie potrafił zrozumieć ludzi, którzy nie wierzą w Diabła¹²¹. Jednak nazizm, jak zauważył Rafael Argullol, „jest owocem ziemi, a nie piekła; jest ludzki, nie diabelski; racjonalny, choć koniec końców dał upust choremu irracjonalizmowi. To właśnie najtrudniej jest zaakceptować, a pominąć się tego nie da”¹²². Grynberg dodawał, że „wielkie zło nie jest transcendentne ani immamentne, przyrodzone ani nadprzyrodzone. Nie rodzi się – jest produkowane. Nie indywidualnie, ale społecznie. Uczestnictwo w społecznej produkcji zła – mimo wszelkiej presji – nie jest przymusowe, nawet w najbezwzględniejszej dyktaturze”¹²³.

Jak wykazały badania Bandury, wojna załamała przekonanie o ludzkiej dobroci, historycznym i antropologicznym optymizmie, sensie życia i wierze w człowieka. Anonimowa dziewiętnastoletnia uczennica z Kujaw, w jednym ze szkolnych wypracowań, trzy lata po zakończeniu wojny napisała: „Ludzie są naprawdę zli, nieuczciwi, pragną krzywdy swoich bliskich. Życie nie jest piękne, lecz jest stałą walką o byt. Prawdziwe szczęście można jedynie zaznać po śmierci”¹²⁴. Sieroty wojenne, czemu trudno się dziwić, wykazywały szczególną nienawiść do Niemców, zadawały pytania: „Dlaczego człowiek człowieka krzywdzi? Po co są wojny? Dlaczego i po co człowiek żyje?”¹²⁵. Czy są to, jakby się mogło wydawać, pytanie infantylne?

Gdy zapytałem Janinę Luberde-Zapaśnik, co utrzymywało więźniów przy życiu, w czym upatrywali szansę na przetrwanie i nadzieję na lepsze jutro w sytuacji, kiedy na co dzień obcowali ze śmiercią, otrzymałem następującą odpowiedź: „Ludzie wierzący modlili się do Boga, codziennie odmawiając różaniec. Wszyscy byli przekonani, że Hitler wojnę przegra, bo musi ją przegrać. Najważniejsze jednak było, żeby nie sprowokować Niemców i nie dać się pobić. W takiej sytuacji szanse przeżycia spadały do minimum. Dominował instynkt przetrwania. To wszystko”¹²⁶.

¹¹⁹ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 6, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Grabowskiego, 20 IX 2009 r., k. 1190.

¹²⁰ Zob. R.J. Evans, *op. cit.*, s. 3–105.

¹²¹ L. Kołakowski, *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*, Kraków 2009, s. 19.

¹²² Zob. R. Argullol, *Wprowadzenie. Czarna krew* [w:] R.S. Rose, *op. cit.*, s. 11.

¹²³ Zob. H. Grynberg, *op. cit.*, s. 242.

¹²⁴ L. Bandura, *op. cit.*, s. 17.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 27.

¹²⁶ Relacja Janiny Luberdy-Zapaśnik z 17 IV 2011 r. (zbiory prywatne autora).

„Inni” Niemcy

W „Szałcównce” zdarzały się także przypadki skrajnie odmiennego zachowania niemieckiej administracji obozowej w stosunku do polskich więźniów. Żeby zapisać się w pamięci osadzonych pozytywnie, wystarczyło nie tyle im pomagać, choć zdarzały się i takie jednostkowe oraz chwalebne sytuacje, ile ich nie bić, nie znęcać się nad nimi, nie poniżać.

Henryk Włodzimierz Klimek w swoich wspomnieniach podkreślał wielokrotnie, że jemu i jego rodzinie udało się przeżyć pobyt w „Szałcównce” dzięki życzliwości komendanta Ehlerta. Skierował on do pracy w kuchni SS jego matkę Wandę, co pozwalało całej rodzinie nie umrzeć z głodu. Później zatrudnił ją jako pomoc domową u siebie w domu. Nie uległ „prosbom” Karla Struwego, który zajął majątek Klimków i pragnął zesłania „polskich bandytów” do obozu koncentracyjnego. Z jego strony rodzinę Klimków spotkało szczęście w nieszczęściu. „Dopiero też po wojnie, gdy stałem się dojrzałym człowiekiem, On – Willy Ehlert, zaczął jawić się w mojej świadomości jako człowiek zasługujący na wdzięczność (co wyznać mogę – jako piszący słowa – we własnym tylko imieniu) i na pozostanie w mojej pamięci osobą o tylko jemu znanych motywach postępowania, jakimi się we wnętrzu swej duszy – zewnętrznie ubrany w mundur esesmana – kierował przy podejmowaniu (w stosunku do nas) decyzji, jako komendant lagru”¹²⁷.

Inaczej scharakteryzowała postawę Ehlerta sama Wanda Klimek, składając zeznania w 1969 r.: „Podczas pracy u Ehlerta zauważyłam, że przychodziło do niego szereg krewnych osób więzionych w fortach. Osoby te prosiły go o wstawienictwo. Ehlert kpił z tych osób, wyśmiewał się z nich”¹²⁸.

Jednoznacznie negatywnie zapisał się Ehlert w pamięci innego więźnia „Szałcównki”. Franciszek Nowakowski z Papowa Toruńskiego zeznał: „Osadzono mnie tam z żoną i dziećmi. Najmłodsze miało zaledwie 3 miesiące, a najstarsze rok i trzy miesiące. W 1942 r. udało mi się starsze dziecko oddać siostrze. Komendantem był wówczas Ehlert. Za to żonę i mnie trzymano na mrozie od 6 rano do 6 wieczorem. Żona na skutek tego przeziębila się i zmarła. Ehlert powiedział, że w obozie wszystkie dzieci więźniów muszą zdechnąć”¹²⁹. Genowefa Nowakowska zmarła jednak w sierpniu 1942 r. na tyfus, więc mróz nie mógł być bezpośrednią przyczyną śmierci.

Krawiec Franciszek Grzelak twierdził, że Ehlert bił go do utraty przytomności kijem po głowie, w wyniku czego „cucono go przez dwie godziny za nielegalne napisanie listu”¹³⁰. Ogłosił pisząc w 1945 r. o „Szałcównce”, nazwał Ehlerta „fachowym katem i łapownikiem”¹³¹.

Sytuacja ta pokazuje, jak bardzo historyk powinien być ostrożny przy próbach całościowych ocen. Ehlert był przypadkiem nazisty, który w jednostkowych przypadkach zachował ludzkie odruchy wobec „polskich podludzi”. Z drugiej strony, to przykład

¹²⁷ H.W. Klimek, *Czas utraconego...*, s. 151.

¹²⁸ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Wandy Klimek, 4 IX 1969 r., k. 73.

¹²⁹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Nowakowskiego, 4 IX 1973 r., k. 178.

¹³⁰ *Ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Grzelaka, 17 II 1976 r., k. 225.

¹³¹ E. Ogłóza, *op. cit.*, s. 23.

Niemca, który konfrontując ideologię z faktami, nie potrafił wyswobodzić się z okowów ideologicznego postrzegania rzeczywistości i odrzucał fakty na rzecz tej pierwszej. Nazizm, dokonując depersonalizacji jednostki, definiował ją wyłącznie pod kątem przynależności narodowej i rasowej. Odmawiał jej indywidualności, nie pytał o zdanie, postrzegał jako typowego przedstawiciela gatunku¹³². Tymczasem Ehlert spotkał konkretną Polkę, pracownicą, inteligentną, matkę sześciorga dzieci, w tym pięciu chłopców, która nawet w obozowej rzeczywistości potrafiła zadbać o swoje dzieci. Zawsze były schludnie i czysto ubrane (trudno odpowiedzieć na pytanie, jak w warunkach obozowych było to możliwe). Obraz ten był sprzeczny z wizerunkiem brudnych, zawszawionych Polaków kreowanym przez narodowosocjalistyczną propagandę. „Jesteś dobrą matką. Chyba już kiedyś mówiłem, gdybyś nie była Polką, stawiałbym cię niemieckim matkom za wzór. Ale jesteś. I w tym tkwi cały twój problem”¹³³. Ehlert potrafił brać pod uwagę fakty, ale tylko do pewnego momentu. Nie był w stanie przekroczyć granicy w posługiwaniu się rasowymi i narodowymi kryteriami w postrzeganiu Polaków. Wydaje się również, że zachował cechy człowieczeństwa, które potrafił uzewnętrzniać tylko



Rycina 8. Willy Ehlert – trzeci komendant „Szmalcówki” (luty–październik 1942 r.).

Źródło: AIPN By, 31/21, Zdjęcia zbrodniarzy hitlerowskich zebrane w OKBZH w Bydgoszczy, k. 12.

w osobistych kontaktach twarzą w twarz, bez świadków, szczególnie swoich podwładnych. Jako komendant musiał być „wzorcowym” nazistą, prowadzącym krucjatę ideologiczną.

Nie udało się odnaleźć dokumentacji fotograficznej obozu w Toruniu, ale w materiałach pokomisyjnych przejętych przez IPN znajduje się zdjęcie trzeciego komendanta „Szmalcówki”, najprawdopodobniej z okresu jego służby w bydgoskim Gestapo, *nota bene* ojca trojga dzieci.

Marian Kopytko w relacji udzielonej Zygnierowi wspominał, że ostatni komendant obozu Lebius, nazywany „kulawym komendantem”, początkowo był pozytywnie ustosunkowany do Polaków, pozwalał im zbierać niedopałki jego papierosów, a nawet ich nimi częstował¹³⁴. Wartownik o nazwisku Strehlau z Lipna rzucał Bogdanowi Klimkowi z wieży wartowniczej „prawdziwy chleb” i kiełbasę tak, żeby żaden z jego przełożonych tego nie zobaczył¹³⁵.

Prokuratorzy po przeanalizowaniu zeznań świadków podzielili kadrę obozową na dwie grupy. Pierwsi, czyli Reddig, komendanci warty

¹³² B. Lang, *op. cit.*, s. 44–45.

¹³³ H.W. Klimek, *Czas utraczonego...*, s. 155.

¹³⁴ L. Zygnier, *op. cit.*, s. 23.

¹³⁵ H.W. Klimek, *Czas utraczonego...*, s. 134.

Haze, Weber i Utkę, wartownicy Molke i Tober oraz obozowy kierowca Hertel, znęcali się nad więźniami. Do drugiej grupy „Niemców tolerancyjnych” zaliczyli: komendanta Ehlerta, jego zastępcę Winka, wartowników Mielkego (Milkego) oraz Rundta¹³⁶.

Czesław Pastuszek zauważył, że nie ze strony wszystkich Niemców spotykało Polaków wszystko, co najgorsze. Jako kilkuletnie dziecko osadzone w obozie zatrudniano go w różnych gospodarstwach niemieckich do wszelkiego rodzaju prac polowych. „Wspominał, że wszystko zależało od tego, do kogo się trafiło, i gdy szczęście dopisało, Niemiec po pracy nakarmił, a nawet pogłaskał po głowie, co w przypadku kilkuletniego chłopca, zupełnie osieroconego, było niezwykle wzruszające”¹³⁷.

¹³⁶ OKŚzP NPG, S 128/04/Zn, t. 3, Analiza protokołów przesłuchań świadków przed podjęciem zawieszonego śledztwa, 12–14 IX 2005 r., k. 422.

¹³⁷ J. Musiał-Michalak, *op. cit.*, s. 23.

ROZDZIAŁ V

ZAMKNIĘTA HISTORIA?

„W obozie ludzie rodzili się i umierali. Umierali codziennie, trudno mi określić ile, ale najwięcej z wycieńczenia”¹.

Leonard Zieliński

Historia i źródła do ustalenia liczby ofiar

Alojzy Szypliński, pomocnik stolarza Józefa Szremowskiego, który dostarczał dla obozu trumny, wspominał: „W ciągu tygodnia zakład ten wykonywał dla «Szmalcówki» przeciętnie około 15–20 trumien. W jednym dniu naliczyłem siedem trumien, ale były również dni, kiedy dla «Szmalcówki» nie dostarczono żadnej trumny”². Jak wspomina Wojtalewicz, wkrótce, z powodu masowych zgonów, ciała wywożono w zbiorowych trumnach z ruchomym dnem, które były wielokrotnego użytku. Spód trumny otwierano nad grobem, ciało wrzucano bezpośrednio do grobu i wracano po następne³.

Rodzina zmarłego nie uczestniczyła w pogrzebie. Ofiary ze „Szmalcówki”, jak wspominał grabarz Feliks Rydzeński, mimo niemieckiego zakazu, były chowane nocą na cmentarzu przy ul. Grudziądzkiej z udziałem księdza Pawła Gogi, duszpasterza parafii Chrystusa Króla w dzielnicy Toruń-Mokre i byłego więźnia Fortu VII⁴. Więźniów chowano bez ubrania, w papierowych koszulach. „Wobec wielkiej ilości zmarłych, a brakowało już odpowiednich wolnych działek na groby, władze hitlerowskie przekazały na 3 miesiące 20 ludzi, którym polecono uprzątnąć działki z grobów polskich. Pomniki te rozbiłano młotami”⁵.

Próbę ustalenia pełnej, imiennej listy ofiar „Szmalcówki” podjęła w 1976 r. Karola Ciesielska. Na łamach „Rocznika Toruńskiego” przedstawiła rejestr zmarłych zawierający 515 nazwisk. Został on sporządzony na podstawie trzech źródeł: rachunków grabarza Rydzeńskiego, który chował m.in. zmarłych z obozu; księgi cmentarnej pochówków na ul. Grudziądzkiej z lat 1937–1946 znajdującej się obecnie w Muzeum Okręgowym w Toruniu⁶ oraz analizy ksiąg urzędu stanu cywilnego w Toruniu z całego okresu funkcjonowania obozu.

¹ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Leonarda Zielińskiego, 14 X 1969 r., k. 42.

² *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Alojzego Szyplińskiego, 5 X 1969 r., k. 36.

³ AHM, 0543, Relacja Henryka Wojtalewicza, 27 X 2007 r.

⁴ K. Przybyszewski, *Ks. Paweł Goga (1900–1971)*, „Nowości”, 29 II 1996; *idem*, *Ludzie Torunia odrodzonej Rzeczypospolitej (1920–1939)*, Toruń 2001, s. 151–153.

⁵ AIPN By, 33/32, Protokół przesłuchania świadka Feliksa Rydzeńskiego, 10 VII 1945 r.

⁶ MT/HN/D/23.

Rachunki grabarza to luźne karty z nazwiskami ofiar i kosztami pochówku, na podstawie których urzędnik miejski sporządził na maszynie listę. Dane w nich zawarte pochodzą jednak dopiero z listopada 1941 r., a więc z okresu, kiedy obóz funkcjonował już dwanaście miesięcy. 22 października 1969 r. Rydzeński zeznał przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy, że od końca sierpnia 1941 r. do końca września 1942 r. pochował zmarłych ze „Szmalcówki” na czterech działkach:

I działka – 711 dorosłych
II działka – 334 dzieci
III działka – 91 dorosłych
IV działka – 63 dzieci
Razem – 1199

„Przypominam sobie, że pierwsze zwłoki około 6–8 osób zmarłych przywieziono mi ze «Szmalcówki» na platformie bez trumien i dokumentów”. Pierwszy komendant obozu Radtke zastraszył go, że jeżeli ich nie pochowa, to dołączy do nich. Grabarz miał się udać do władz miejskich, które przekonał, żeby zmarłych chowano w trumnach z dokumentami⁷.

Zeznania swoje skorygował 5 lutego 1970 r., kiedy w piśmie skierowanym do Komisji napisał: „Jednakże na tych działkach były pochowane nie tylko osoby z obozu «Szmalcówki», ale także inne osoby zmarłe w czasie działań wojennych w 1939 r. oraz zmarłe w więzieniach niemieckich, w Gestapo i w szpitalach [...] cmentarz przy ul. Grudziądzkiej był cmentarzem komunalnym w czasie okupacji (i dziś również). W czasie okupacji chowano na nim także osoby prywatne, które również są pochowane na tych czterech działkach. Leżą tam także osoby zmarłe z domu starców”⁸.

W informatorze encyklopedycznym na temat obozów niemieckich w Polsce z 1979 r., znając już zapewne ustalenia Ciesielskiej, oszacowano jednak liczbę zmarłych na ponad 3 tys.⁹ O podobnej liczbie ofiar przekonani są nieliczni jeszcze żyjący świadkowie.

Prezes Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych Zarządu Okręgu Warmińsko-Mazurskiego Janina Luberda-Zapaśnik, która straciła w „Szmalcówce” dwóch braci¹⁰, w 2010 r. przekazała do Delegatury w Bydgoszczy IPN wykaz cmentarny zatytułowany „Szmalcówka”. Widnieje w nim 39 nazwisk, które nie występują w rejestrze Ciesielskiej. Po weryfikacji każdego z nich okazało się jednak, że na podstawie wykazu nie można uzupełnić listy ofiar, które zginęły w obozie. Osiemnaście „nowych” nazwisk występowało już we wcześniejszych rejestrach, zaś w księdze cmentarnej popełniono najprawdopodobniej błąd w ich pisowni¹¹. Pozostałych 21 osób osoby zostało co prawda pochowanych na cmentarzu

⁷ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Feliksa Rydzeńskiego, 22 X 1969 r., k. 54–55.

⁸ *Ibidem*, Odpis oświadczenia Feliksa Rydzeńskiego, 5 II 1970 r., k. 118.

⁹ *Obozy przejściowe dla ludności cywilnej...*, s. 14.

¹⁰ Kazimierz Luberda, ur. 12 XI 1941 r., zm. 3 II 1942 r. w lazarecie przy ul. Bażyńskich na zapalenie płuc; Stanisław Luberda, ur. 8 X 1937 r., zm. 28 III 1942 r. na tyfus.

¹¹ Genowefa Całka z wykazu cmentarnego to Galka Genowefa z rejestru zmarłych; Krystyna Czudek to Krystyna Rudek, Jan Kaszkowski to Jan Kaszewski; Czesław Kujner to Czesława Rujner; Stanisław Kujner to Stanisław Rujner; Teresa Kujner to Teresa Rujner; Maria Łapczyńska to Maria Lapczejska/Lapczyńska; Danuta Mańkowska to Danuta Maria Manikowska; Jerzy Feska to Jerzy Teska; Czesław Grenz to Czesław Grenc; Cecylia Kaszkowska to Cecylia Raszkowska; Jadwiga Kaszkowska to Jadwiga Halina Raszkowska; Genowefa Polczewska to Genowefa Palczewska; Kazimierz Sędziowski to Kazimierz Stanisław Łodzikowski; Feliks Szymkowski to Feliks Rynkowski;

komunalnym przy ul. Grudziądzkiej, ale ich zwłoki nie trafiły tam z obozu. W odróżnieniu od dostarczonego wykazu, na wyciągu z cmentarza w Toruniu, którego fotokopia znajduje się w aneksie nr 1 w ostatnim tomie akt śledztwa dotyczącego „Szmalcówki”, przy nazwiskach tych osób znajdują się adnotacje: *Gericht*¹², *Polizei*¹³, *Gefängnisse*¹⁴, *Fürsorge*¹⁵ lub *Thorn*¹⁶. Ciała tych osób trafiły na cmentarz z sądu, policji, więzienia, opieki społecznej lub były to osoby prywatne, które zmarły w Toruniu albo ich ciała zostały przewiezione i pochowane przy ul. Grudziądzkiej¹⁷. Takie same adnotacje przy nazwiskach tych osób widnieją we wspomnianych materiałach z Muzeum Okręgowego w Toruniu, do których dotarłem dzięki uprzejmości pani Katarzyny Pietruckiej, pracownika Muzeum. Przy nazwiskach osób, których ciała trafiły na cmentarz z obozu, widnieje adnotacja *lager*.

Kwerenda w powojennych aktach „Uznania za zmarłego” Sądu Rejonowego i Powiatowego w Toruniu nie zaowocowała znalezieniem nazwisk nowych ofiar. Tym samym rejestr sporządzony przez Ciesielską pozostaje aktualny. W kilku przypadkach możliwe było także ustalenie poprawnej pisowni nazwisk i zweryfikowanie daty urodzenia. Wszelkie rozbieżności zamieściłem w tabeli. Nie odnalazłem żadnych innych źródeł, które wskazywałyby na to, że liczba osób, które umarły w obozie, była większa. Nie znalazłem żadnych dokumentów ani logicznych przesłanek, które pozwalałyby mówić o tysiącu lub tysiącach ofiar „Szmalcówki”.

Jacek Leociak trafnie zauważył, że „licząc takie ofiary, skłonni jesteśmy do zawyżania ich liczby, zgodnie z tendencją «im więcej, tym lepiej». Im większa liczba ofiar, tym większe wydaje się ich cierpienie, tym więcej jest ono warte dla nas – potomków, którzy mają pamięć o nich przekazać następnym pokoleniom. Dlatego wszelka rewizja liczby ofiar, jej zmniejszenie (czyli: urealnienie) jest przyjmowanie z rezerwą, niechęcią, z niedowierzaniem, wręcz wrogo – jako coś, co bezpośrednio godzi w pamięć i cześć ofiar, co pomniejsza ich cierpienie. [...] Tendencja do zawyżania liczby ofiar wchodzi w kolizję z mechanizmami przyswojenia, rozumienia czy zdolności empatii. Wielka liczba osłabia wrażenie, odgradza nas emocjonalnie od wydarzenia, znieczula, ulatuje w obszary abstrakcji. Wielka liczba zasłania realne cierpienie pojedynczego człowieka”¹⁸.

Anastazja Szymkowska to Anastazja Rynkowska; Stefan Tomkiewicz to Stefania Tomkiewicz; Maria Zakonny to Marianna Łakomy.

¹² Andrzej Chrzan-Chriczan (12 IX 1895–21 X 1941); Adam Drozdowski (5 VIII 1918–31 X 1942); Pelagia Olszewska (22 XII 1906–4 II 1943); Antoni Pasiński (14 VII 1942–18 XI 1942); Ignacy Zygmunt Pliszczyński (1 XI 1919–21 XII 1942); Walenty Scheffer/Scheffler (13 VII 1889–11 XII 1942); Anna Ślubczewska (12 I 1897–18 XI 1942).

¹³ Stanisław Arcikowski/Arcipowski (18 VI 1888–4 X 1942); Bronisław Janiszewski (16 VI 1921–31 X 1942); Szymon Jurkiewicz (26 X 1882–4 X 1942); Edmund Karaszewski (29 VII 1919–28 VIII 1942); Stefan Ordakowski (18 IV 1915–8 IX 1942);

¹⁴ Antoni Bezmerowicz (20 V 1887–24 VI 1942); Bronisław Dziekiowski (14 VIII 1894–9 VIII 1941); Feliks Jaworski (19 I 1918–8 VII 1942); Zofia Kitowska (23 IX 1905–23 IX 1941); Jan Mańkowski/Manikowski (zm. 21 V 1941).

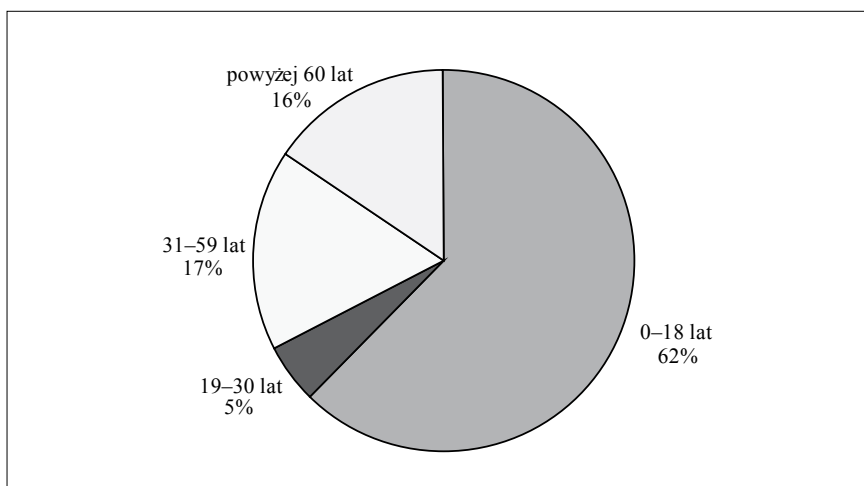
¹⁵ Pelagia Dermjanko (9 V 1925–24 VI 1942); Maks Hett (13 VII 1927–11 VI 1942).

¹⁶ Teodor Kaniewski (29 V 1919–15 IV 1942).

¹⁷ Zwłoki Jana Guczalskiego (zm. 13 XI 1941) zostały przywiezione na cmentarz w Toruniu z Lipna.

¹⁸ Zob. J. Leociak, *Liczba ofiar jako metafora w dyskursie publicznym o Zagładzie [w:] Polska 1939–1945...*, s. 59–60.

Nie znaczy to jednak, że można z całą pewnością stwierdzić, iż jest to lista ofiar „Szmalcówki” definitywnie zamknięta. W aneksie zamieściłem protokół zeznań świadka Marty Foksińskiej z 1969 r. Zeznała ona przed prokuratorem, że w obozie zmarł jej mąż – Franciszek oraz trójka dzieci: pięcioletnia Jadwiga, trzyletnia Stanisława i dwuletni Zygmunt. W zachowanych dokumentach znajdują się informacje jedynie o śmierci męża i dwójki dzieci Foksińskich: dziewięcioletniej Jadwigi i czteroletniego Zygmunta. Historyk raczej wierzy dokumentom niż ludzkiej pamięci, jednak z drugiej strony, trudno sobie wyobrazić, żeby matka mogła pomylić się w tak fundamentalnej kwestii, jak śmierć własnego dziecka, nawet zeznając blisko trzydzieści lat od opisywanych wydarzeń. Pozostałe dzieci Foksińskich trafiły do Potulic. Być może Stanisława Foksińska zmarła w Potulicach, a nie w „Szmalcówce”, co by tłumaczyło brak jej imienia w rejestrze. Jednak na listach alfabetycznych osób zmarłych w obozie przesiedleńczym i przymusowej pracy w Potulicach¹⁹ nie ma o niej informacji. Zestawienia te są jednak niepełne. Nie ulega wątpliwości, że Stanisława Foksińska była ofiarą niemieckiej okupacji, która zmarła albo w Toruniu, albo w Potulicach.



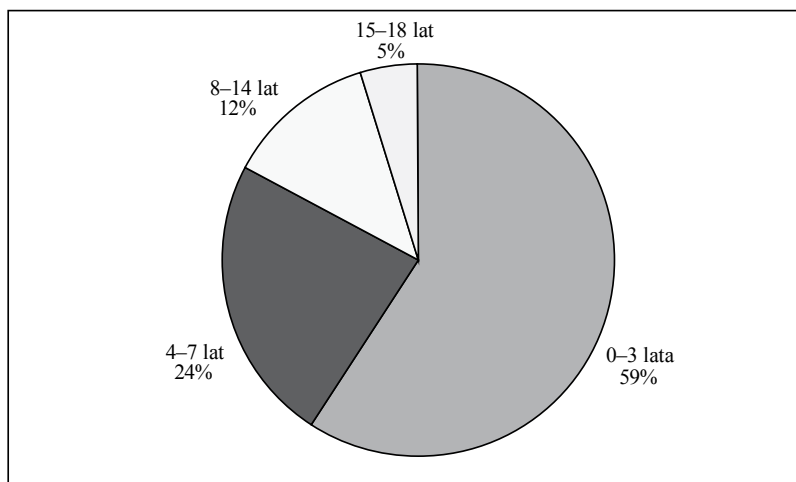
Rycina 9. Liczba osób zmarłych w obozie ze względu na wiek

Źródło: Opracowanie własne.

Według imiennego rejestru ofiar, w obozie w Toruniu zginęło 515 Polaków. Dzieci do osiemnastego roku życia stanowiły blisko 62 proc. wszystkich ofiar (317). W „Szmalcówce” zginęło także osiemdziesiąt osób, które miały sześćdziesiąt lat i więcej (16 proc). Razem z dziećmi jest to 78 proc. wszystkich ofiar. To te grupy społeczne były szczególnie zagrożone. Statystycznie największą szansę na przeżycie, ze względu na najlepszy stan zdrowia i kondycję fizyczną, miały osoby między 19. a 30. rokiem życia. Zmarło ich

¹⁹ Listy te pochodzą z zbioru dokumentów dotyczących Potulic z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, które zostały przygotowane na prośbę GKBZH. Ich uwierzytelniona kopia znajduje się w OBEP IPN w Delegaturze w Bydgoszczy w zbiorach Alicji Paczoskiej-Hauke.

w obozie „tylko” 29 (5 proc.). Polaków między 31. a 59. rokiem życia zmarło w lagrze 89 (17 proc.).



Rycina 10. Liczba dzieci i młodzieży zmarłych w obozie ze względu na wiek

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród dzieci i młodzieży, która zmarła w obozie, aż 59 proc. (189) miało trzy lata i mniej. Choroby, głód i epidemie dziesiątkowały szczególnie noworodki i niemowlęta. Razem z dziećmi, które nie ukończyły ośmiu lat (76), stanowiły one 83 proc. wszystkich młodych osób, które umarły w „Szmalcówce”.

Na Cmentarzu Komunalnym nr 2 im. Ofiar II wojny światowej przy ul. Grudziądzkiej znajduje się pomnik „Dzieciom polskim ofiarom faszyzmu”. Prowadzi do niego alejka, wzdłuż której umieszczono 51 grobów dziecięcych. Na niektórych z nich zachowały się drewniane lub kamienne krzyże, a bliscy do dziś, oprócz kwiatów i zniczy, przynoszą także małe pluszowe misie. Przy monumencie umieszczono osiem granitowych płyt, na których wyryto imiona i nazwiska oraz wiek 316 dzieci, które zmarły w obozie. Brakuje na nim nazwiska Stanisława Luberdy, który również zmarł w „Szmalcówce” (pozycja 273).

Zaprezentowany poniżej imienny rejestr to jedynie „sucha” statystyka, warto jednak uświadomić sobie, że za każdym kolejnym nazwiskiem w tabeli kryje się tragedia konkretnej osoby i jej rodziny. Obok nazwiska, daty urodzenia oraz śmierci osoby podano także jej wiek oraz przyczynę zgonu według sprawozdań lekarza obozowego.

Imienny rejestr osób zmarłych w obozie

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data śmierci	Wiek (przyczyna zgonu)
1	Alagierski Michał	29 VIII 1883	23 II 1942	59 lat (zapalenie płuc)
2	Aleksiewicz/Aleksandrowicz Piotr	18 II 1869	4 XII 1941	72 lata (uwiąd starczy)
3	Alfuth Adam	16 I 1941	18 X 1941	9 miesięcy (katar jelit)
4	Alfuth Bernadetta	13 V 1939	5 V 1942	3 lata (tyfus)
5	Alfuth Eufemia	21 VIII 1936	29 IV 1942	5 lat i 8 miesięcy (tyfus)
6	Antonik Łucja	23 XI 1941	21 I 1942	2 miesiące (zapalenie płuc, przedwczesny poród)
7	Antonik Tomasz	7 I 1862	10 II 1942	80 lat (zapalenie płuc)
8	Babiński Alfred	12 VI 1902	5 VII 1942	40 lat (tyfus)
9	Bajer Ludwika	10 I 1928	19 VI 1942	14 lat i 5 miesięcy (gruźlica płuc)
10	Banas Henryk Jerzy	9 IX 1941	27 XI 1941	2 miesiące (nieżyt jelit)
11	Banas Katarzyna	21 XI (22 XI 1875)	31 III 1942	67 lat (uwiąd starczy)
12	Banas Zdzisław	9 IX 1941	27 XI 1941	2 miesiące (nieżyt jelit)
13	Bartkowiak Aleksandra Maria	2 VI 1938	11 II 1942	3 lata i 8 miesięcy (obustronne zapalenie ucha środkowego, grypa)
14	Bartkowiak Bogusław	22 IX 1939	17 XI 1941	2 lata (obustronne zapalenie ucha środkowego)
15	Bartoszek Piotr	28 XII 1884	30 XII 1942	58 lat (astma płuc)
16	Bartyka Jan	27 V 1886	12 II 1942	56 lat
17	Bazan Witold Szymon	19 VII 1926	2 IV 1942	15 lat i 8 miesięcy (gruźlica)
18	Bednarek Edmund	15 VIII 1939	20 IX 1941	2 lata i 1 miesiąc (nieżyt jelit)
19	Bednarek Franciszek	31 X 1940	16 IX 1941	10 miesięcy (zakłócenia w trawieniu)
20	Bedra Franciszek	23 IX 1888 (17 X 1888)	28 XI 1941	53 lata (zapalenie płuc i grypa)
21	Bedra Jadwiga	23 VIII 1934 (26 IX 1934)	3 II 1943	8 lat i 4 miesiące (gruźlica płuc)
22	Bejger Jerzy Edwin	20 IV 1934 (23 IV 1935)	23 VII 1942	7/8 lat (odra)
23	Bellwon Łucja	6 V 1904	23 III 1942	38 lat (tyfus)

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data śmierci	Wiek (przyczyna zgonu)
24	Bociek/Baziek Katarzyna	1 I 1899	7 VIII 1942	43 lata (zapalenie mięśnia sercowego)
25	Bogusz Emilia	7 V 1940	6 XII 1941	1 rok i 6 miesięcy (zapalenie płuc)
26	Bogusz Józef	20 VI 1941	8 XII 1941	5 miesięcy (zapalenie płuc)
27	Bona Marian Stefan	2 XI 1938	5 II 1942	3 lata i 2 miesiące (zapalenie płuc)
28	Bona Urszula	11 IV 1941	2 X 1941	5 miesięcy (zapalenie jelit)
29	Bonczek Marianna	3 VII 1895	24 III 1942	47 lat (chroniczny katar)
30	Bonik August Jakub	1 VIII 1884	31 I 1942	56 lat (astma płucna)
31	Bonik Franciszek	29 XII 1939 (1940)	21 II 1942	2 (3) lata (tyfus)
32	Bonik Helena	29 V 1909	22 II 1942	33 lata (tyfus)
33	Bonik Józef	12 (14) VIII 1913	6 III 1942	29 lat
34	Bonio (Bunia) Józef	20 X 1938	8 V 1942	3,5 roku (gruźlica)
35	Bonk Józef	18 IV 1941	6 X 1941	6 miesięcy (zapalenie kiszek)
36	Boralewska Rozalia	23 VIII 1865	25 XI 1941	76 lat (uwiąd starczy)
37	Boralewski Marcin	8 XI 1858	24 II 1942	84 lata (tyfus)
38	Borowicki August	4 VIII 1941	5 (6) VIII 1941	1–2 dni
39	Borowicz Marcin	11 XI 1876	19 XII 1942	66 lat
40	Bryjak Aniela	29 III 1941	9 (12) I 1942	9 miesięcy (difteryt krtani)
41	Bryjak Zofia	1 IV 1937	3 V 1942	5 lat (tyfus)
42	Brzącikowski/ Brzościkowski Henryk	21 III 1919	3 VI 1942	23 lata (gruźlica płuc)
43	Budyn Katarzyna	2 II 1900	28 VII 1942	42 lata (gruźlica płuc)
44	Budyn Maria	1 I 1941	8 I 1942	1 rok (zapalenie płuc)
45	Budzińska Jadwiga	3 III 1934	17 XII 1941	7 lat i 9 miesięcy (odra)
46	Budzowska Karolina	14 VI 1856 (3 VII 1857)	13 XII 1941	84 (85) lata (uwiąd starczy)
47	Bukowska Maria Irena	6 I 1942	8 IX 1942	8 miesięcy (zaburzenia w odżywianiu)
48	Bukowski Ireneusz	14 VIII 1939	14 II 1942	2,5 roku
49	Bunio Stanisław	16 IX 1939	4 IV 1943	3,5 roku
50	Bunio/Bonio Wanda	1 IX 1936	29 VIII 1942	6 lat

51	Burzyńska Ewa Maria	11 XII 1940	16 XII 1941	1 rok (zapalenie płuc)
52	Buson/Ruson Wiktoria	23 XII 1889	8 IV 1942	53 lata
53	Bytkowska Barbara	12 XI 1939	26 XII 1941	2 lata
54	Chroboczek Albertyna	4 VI 1914	24 III 1942	28 lat (zapalenie nerek)
55	Chromicka/Chromnicka Maria	2 (8) II 1930	19 III 1942	12 lat
56	Chrzanowska Anna	16 VIII 1902	28 II 1942	40 lat (tyfus)
57	Chrzanowski Stanisław	16 II 1866	30 XI 1942	76 lat
58	Chudyk Roman Czesław	20 VII 1939	12 IX 1941	2 lata (odra)
59	Chyliński Leon	14 X 1940	22 V 1942	1 rok i 7 miesięcy (dyf- teryt)
60	Chyliński Zbysław	17 VIII 1938	14 V 1942	3 lata i 8 miesięcy (zapa- lenie płuc)
61	Chyrkowski Mateusz	16 X 1871 (14 XII) 1871	10 XII 1941	70 lat (starość)
62	Ciara Jerzy (Rozalia)	8 V 1940	23 XI 1941	1,5 roku (odra)
63	Ciepiela Ryszard Józef	2 VIII 1941	26 VII 1942	11 miesięcy (chroniczny katar jelit)
64	Cierkowska Józefa	13 IX 1921	5 IV 1942	21 lat (tyfus)
65	Cierkowska Zofia	15 XII 1922	5 VI 1942	20 lat (tyfus)
66	Czajka Bronisław	23 XII 1903	18 III 1942	39 lat (tyfus)
67	Czajka Helena (Halina)	12 I 1940	26 II 1942	2 lata (zapalenie płuc)
68	Czapla Józef	11 III 1934	18 VI 1942	8 lat i 3 miesiące (tyfus)
69	Czapla Krystyna	8 I 1939	2 I 1943	4 lata (gruźlica)
70	Czapla Marianna	12 VIII 1896	13 IX 1942	46 lat (gruźlica płuc)
71	Czarnecka Helena	20 V 1874	28 III 1942	68 lat (rak żołądka)
72	Czerwińska Agnieszka	3 IV 1926	18 VII 1942	16 lat (gruźlica)
73	Czerwiński Edmund Paweł	2 (3) IV 1930	2 IV 1942	12 lat (tyfus)
74	Czerwiński Zbigniew	9 XI 1941	16 XI 1942	1 rok (katar jelit)
75	Dankowska Franciszka	16 VII 1866	9 XII 1941	75 lat (uwiąd starczy)
76	Deka Adolf Maksymilian	13 V 1940	12 XII 1941	1,5 roku (zapalenie płuc)
77	Dembińska Anastazja	26 I 1884	5 XII 1941	57 lat (astma)
78	Dembińska Felicja Jadwiga	9 VI 1938	19 XII 1941	3,5 roku (odra)
79	Dembińska Jadwiga	11 V 1940	15 XII 1941	1,5 roku (zapalenie płuc)
80	Dembińska Małgorzata Helena	25 IV 1935	14 XII 1941	6 lat i 7 miesięcy (odra)
81	Dembska Maria	2 I 1870	3 XII 1941	71 lat (uwiąd starczy)
82	Dembski Zygmunt (Stanisław)	29 IV 1939	8 X 1942	3,5 roku (gruźlica płuc)

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data śmierci	Wiek (przyczyna zgonu)
83	Dobek Józef	25 XII 1941	8 II 1942	1,5 miesiąca (chroniczny katar jelit)
84	Dobiesz Agnieszka	15 I 1941	25 XII 1941	11 miesięcy (odra)
85	Dobiesz Kazimierz	4 III 1938	27 I 1942	4 lata (odra)
86	Domagalska Urszula	9 III 1934	17 XI 1942	8 lat (zapalenie nerek)
87	Dombrowski Jan Edward	21 VII 1940	21 XII 1941	1 rok i 5 miesięcy (odra)
88	Draheim Franciszka	23 I 1910	16 IX 1942	32 lata (gruźlica płuc)
89	Draheim Klemens Franciszek	23 VII 1938	16 IX 1942	4 lata (gruźlica płuc)
90	Draheim Regina	28 V 1936	16 IV 1942	6 lat (odra)
91	Dreschler Irena	2 III 1942	30 VI 1942	3 miesiące (zapalenie płuc)
92	Dudziński Jan	23 X 1940	28 XII 1941	1 rok i 2 miesiące (zapalenie płuc)
93	Dworacka Gertruda	5 VI 1932	14 II 1942	10 lat (zapalenie płuc)
94	Dygalon Edmund	7 V 1927	30 VIII 1941	14 lat
95	Ewertowska Maria	15 III 1877	18 VI 1942	65 lat (katar jelit)
96	Ewertowski Jan	17 III 1889	6 V 1943	54 lata (zapalenie nerek)
97	Falkowska Katarzyna	21 VI 1892 (1893)	31 V 1942	49 (50) lat (tyfus)
98	Falkowska Marianna Waleria	11 X 1875	22 I 1943	68 lat
99	Falkowska Melania Józefina	27 VII 1926 (1927)	1 VI 1942	15 (16) lat (gruźlica płuc)
100	Falkowska Monika	24 X 1929	27 III 1942	13 lat (rak żołądka)
101	Falkowska Salomea	3 III 1939	17 IV 1942	3 lata (zapalenie płuc)
102	Falkowski Bolesław	6 IV 1896	10 IV 1942	46 lat (chroniczne zapalenie mięśnia sercowego)
103	Falkowski Herbert Hubert	18 IV 1942	7 VII 1942	2,5 miesiąca (zaburzenia pokarmowe)
104	Falkowski Hubert	11 V 1940	3 XII 1941	1 rok i 7 miesięcy (zapalenie płuc)
115	Faryn/Firyn Piotr	16 VI 1862	22 VII 1942	80 lat (zapalenie płuc)
106	Fedorek Stanisław	18 XII 1872	11 XI 1941	69 lat (rak żołądka)
107	Fidorek Eryka	3 II 1942	4 VI 1942	4 miesiące (zapalenie płuc)
108	Fiedorek Marianna	20 III 1871	8 IV 1942	71 lat
109	Figurski Alfons	9 XII 1933	24 II 1943	10 lat (zapalenie płuc)
110	Filipek Anna Maria	6 VII 1870	27 VII 1941	71 lat (uwiąd starczy)

111	Filipek Wiesława Jadwiga	1 IV 1939	1 I 1942	3 lata (zapalenie płuc)
112	Filipek/Filipiak Władysława Helena	20 X 1941	9 VII 1942	9 miesięcy (zapalenie płuc, chroniczne zapalenie jelit)
113	Flizikowski Henryk Jan	1 VI 1941	2 IX 1941	3 miesiące (katar kiszek)
114	Foksińska Jadwiga	21 V 1933	4 VIII 1942	9 lat (gruźlica płuc)
115	Foksiński Franciszek	28 IX 1877	8 XI 1941	64 lata (astma)
116	Foksiński Zygmunt	12 XI 1937 (11 XII 1937)	22 XII 1941	4 lata (odra)
117	Frydryszek Bernadetta	27 I 1938	18 IX 1942	4 lata i 7 miesięcy (zapa- lenie płuc)
118	Gacioch Henryk Antoni	7 VI 1937	29 IV 1942	5 lat (gruźlica płuc)
119	Gackowska Anna	5 I 1941	30 IX 1941	9 miesięcy (zaburzenia krążenia krwi)
120	Gackowska Helena	14 II 1906	9 IX 1942	36 lat (zapalenie płuc i nerek)
121	Gagatek Anna	31 VIII 1942	23 XI 1942	2 miesiące (zaburzenia w odżywianiu)
122	Gagatek Michał	29 VII 1941	14 II 1942	6 miesięcy (katar jelit)
123	Gajewska Agata	5 II 1938	22 XII 1941	3 lata (chroniczny katar jelit)
124	Gajewski Edward	15 XI 1936	22 IV 1942	6 lat (gruźlica płuc)
125	Gajewski Ryszard	5 VI (6 VII) 1940	18 XII 1941	1 rok i 5/6 miesięcy (obopólne zapalenie ucha środkowego)
126	Gala Paweł	31 V 1906	3 VI 1942	36 lat (zapalenie jamy brzuszej)
127	Gałka Genowefa	21 I 1925	16 IV 1943	18 lat i 3 miesiące (katar jelit)
128	Garczyński Henryk	20 IV 1940	19 XII 1941	1 rok i 7 miesięcy (odra)
129	Garczyński Janusz	18 V 1940	12 IX 1942	2 lata i 3 miesiące (chro- niczny katar jelit, odra)
130	Gdaniec Joanna	12 X 1859	5 III 1942	83 lata (uwiąd starczy)
131	Gdaniec Józef	29 XII 1863	11 V 1942	79 lat (tyfus)
132	Gepus Bolesława	5 II 1930	7 III 1942	12 lat (tyfus)
133	Gepus/Geppus Kazimiera	11 IV 1926	4 II 1942	16 lat (tyfus)
134	Giza Franciszka	1 VI 1937	13 VI 1942	5 lat (zapalenie nerek)
135	Gliniecka Maria Krystyna	5 I 1938	19 X 1941	3 lata i 9 miesięcy
136	Głowacki Józef	9 VII 1941	10 III 1942	8 miesięcy (obustronne zapalenie ucha środko- wego)

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data śmierci	Wiek (przyczyna zgonu)
137	Gołębiewska Teresa	23 V 1932	16 IV 1942	10 lat (gruźlica płuc)
138	Gordon Maria	8 IX 1900	17 IV 1942	42 lata (tyfus)
139	Gortatowski Józef	11 XI 1941	19 I 1942	2 miesiące
140	Gortatowski Marian	2 II (13 II) 1864	9 XII 1941	77 lat (uwład starczy)
141	Gorzkiwicz Józef	11 I 1900	22 II 1942	42 lata (zapalenie płuc i nerek)
142	Goszka Amelia	26 XI 1914	21 III 1942	28 lat (tyfus)
143	Górna Janina	28 I 1928	15 IV 1942	14 lat (tyfus)
144	Grabiec Jan	8 III (IX) 1880	14 I 1942	62 lata (astma)
145	Grabowska Antonia	10 XII 1866	5 IV 1942	76 lat (uwład starczy)
146	Grabowski Henryk Leon	4 IX 1931	4 III 1942	10 lat i 6 miesięcy (tyfus)
147	Grajkowska Pelagia	9 II 1909	18 III 1942	33 lata (tyfus)
148	Grajkowski Wacław	13 X 1934	24 XII 1941	7 lat (odra)
149	Gralewska Rozalia	4 VII 1890	25 XII 1941	51 lat (zapalenie mięśnia sercowego)
150	Grenc Czesław	22 VIII 1921	8 IV 1943	22 lata (zapalenie płuc)
151	Gromadzki Adam	26 XI 1880	28 I 1943	63 lata (uwład starczy)
152	Grzegorzka/Gzegzolka Zofia	19 II (13 VIII) 1870	12 I 1942	72 lata (uwład starczy)
153	Grzondzińska Zofia	8 IV (4 VIII) 1911	20 IV 1942	31 lat (tyfus)
154	Guzik Józef	3 VII 1860 (15 VII 1872)	6 III 1942	70 (82) lata (uwład starczy)
155	Guzik Julianna	11 III 1857 (9 III 1860)	20 III 1942	82 (85) lat (uwład starczy)
156	Guzowska Joanna	26 III 1935	27 XII 1941	6 lat i 9 miesięcy (dyfteryt)
157	Gzela Franciszka	13 IV 1884	18 IV 1943	59 lat (katar jelit)
158	Hac/Haak Franciszka	10 IV 1878	8 XII 1941	63 lata (nieżyt jelit)
159	Halat Adela	10 VIII 1933 (1934)	7 VII 1942	8 (9) lat (odra)
160	Halat Jan	10 VI 1936	6 VI 1942	6 lat (odra)
161	Halat Stanisław	2 XI 1941	16 IX 1942	10 miesiące (zaburzenia w odżywianiu)
162	Hanelt Helena	5 III 1937	9 XII 1941	4 lata i 9 miesięcy (zapalenie płuc)
163	Hoszowski Adam	8 XI 1882	28 VIII 1941	59 lat (zameczony w bun-krze)
164	Ignatowska Barbara	9 II 1940 (5 IV 1940)	13 VIII 1942	2 lata (dyfteryt)

165	Ignis/Ignyś Henryk	16 VIII 1930	17 V 1942	12 lat (tyfus)
166	Ilska Janina	15 III (18 III) 1937	26 V 1942	5 lat (zapalenie płuc)
167	Ilski Dominik Piotr	19 V 1939	9 III 1942	2 lata i 9 miesięcy
168	Iwanek Józef	16 VIII 1866	23 V 1942	76 lat (uwiad starczy)
169	Jabłońska Teresa Maria	7 II 1940	14 IV 1942	2 lata (dyfteryt)
170	Jabłoński Władysław	15 VI 1871	11 II 1942	71 lat
171	Jagielka Walentyna	27 II 1939	8 I 1942	3 lata (katar jelit)
172	Jakubowska Julianna	15 VIII 1882	3 II 1942	60 lat (osłabienie ciśnienia mięśnia sercowego)
173	Jakubowska Zofia	20 (22) IX 1939	24 XII 1942	3 lata (biegunka)
174	Jakubowski Bernard	17 IV 1878	17 II 1942	64 lata (zapalenie płuc przy grypie)
175	Jakubowski Stanisław	6 IX 1926	16 IX 1942	16 lat (gruźlica płuc)
176	Jakubowski Wacław	9 I 1935	25 V 1942	7 lat (katar jelit)
177	Janeczko Bogdan Marian	26 VII 1941	20 XII 1941	5 miesięcy (katar jelit)
178	Jania Emil	22 V 1935	10 V 1942	7 lat (zapalenie płuc)
179	Jania Franciszka	22 X 1904	24 V (3VI) 1942	38 lat (tyfus)
180	Jania Krystyna	23 X 1941	4 XI 1941	12 dni (tyfus)
181	Jania Narcyz	1 I 1932	6 IV 1942	10 lat
182	Jankowska Regina	24 II 1941	9 IX 1941	6 miesięcy (zapalenie przewodu pokarmowego)
183	Jankowski Franciszek	15 (28) IX 1882	6 III 1942	60 lat
184	Jankowski Stefan Franciszek	5 (8) II 1934	26 VII 1942	8 lat i 9 miesięcy (tyfus)
185	Jasiecka Maria	15 XI 1849	14 IX 1942	93 lata (uwiad starczy)
186	Jastrzębski Jan	13 VIII 1939	5 X 1941	2 lata (zapalenie jelit)
187	Jaworska Józefa	27 XI 1882	5 XII 1941	59 lat (katar jelit)
188	Jaworski Zygmunt	12 (13) VII 1934	10 III 1942	7 lat i 7 miesięcy (zapalenie opon mózgowych)
189	Jetka Maria	26 III 1899	26 I 1942	43 lata (rak żołądka)
190	Jonas Regina	31 VIII (1 IX) 1899	16 II 1943	44 lata (zapalenie płuc)
191	Kaczmarczyk Anna	22 IV 1942	22 V 1942	1 miesiąc (zaburzenia pokarmowe)
192	Kaczmarczyk Elżbieta	1 (9) IV 1936	14 V 1942	6 lat (gruźlica płuc)
193	Kaczmarczyk Zofia	15 VI 1940	19 XII 1941	1,5 roku (owrzodzenie)
194	Kaczmarek Mieczysław Piotr	8 VI 1938	15 XII 1941	3,5 roku (katar jelit)

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data śmierci	Wiek (przyczyna zgonu)
195	Kaczyński Waldemar Jerzy	18 VIII 1941	8 V 1942	9 miesięcy (katar jelit)
196	Kalkowska Bronisława	6 XII 1937	29 VII 1942	5 lat (odra)
197	Kalkowski Klemens	24 XI 1937 (24 XI 1938)	16 V 1942	4 (5) lat (zapalenie nerek)
198	Kamińska Marianna	9 IV 1941	10 IX 1941	5 miesięcy (katar jelit)
199	Kamiński Stanisław	1 XI 1877	8 II 1943	66 lat (uwiąd starczy)
200	Kanikowska Ludwika	15 IV 1928	30 III 1942	14 lat (tyfus)
201	Kanikowski Czesław Bolesław	21 VII 1937	19 XII 1941	4 lata (chroniczny katar jelit)
202	Kaszewski Jan	6 X 1939	28 V 1942	3 lata (zapalenie płuc)
203	Kensik/Kenszik Jadwiga	12 IV 1942	5 VIII 1942	3,5 miesiąca (zapalenie płuc)
204	Kierzanowski Maksymilian	4 XI 1872	22 XII 1941	69 lat (uwiąd starczy)
205	Kleinschmidt Marta	12 III 1891	11 V 1942	51 lat (tyfus)
206	Klimaszewski Stanisław	26 XI 1939	15 XII 1941	2 lata (katar jelit)
207	Klinikowski Bronisław (Bolesław)	10 VII 1940	1 X 1941	1 rok i 2 miesiące
208	Klozak/Klosak Małgorzata	13 VI (12 VII) 1912	17 IX 1942	30 lat (tyfus)
209	Klozak/Klosak Marta	16 (24) IV 1876	27 VIII 1942	66 lat (uwiąd starczy)
210	Kłos Weronika	11 (15) X 1888	26 VIII 1941	53 lata (ogólne osłabienie)
211	Knapik Maria	16 IX 1939	25 I (II) 1942	2 lata i 5 miesięcy (grypa, chroniczny katar jelit)
212	Knoblauch Agnieszka	21 I 1927	4 II 1943	15 lat (zapalenie płuc, angina)
213	Knoblauch Elżbieta	13 V 1939	2 V 1942	3 lata (tyfus)
214	Kobiela Antoni	13 VI 1878	19 X 1942	64 lata (uwiąd starczy)
215	Kobylarz Janina Teresa	22/23 I 1937	23 IV 1942	5 lat
216	Kobylarz Józef	16 XII 1938	11 IV 1942	4 lata (zapalenie płuc)
217	Kobylarz Krystyna	16 VIII 1940	22 IX 1941	1 rok i 3 miesiące
218	Kołodziejska Beata Anna	29 XII 1940	26 XII 1941	11 miesięcy (zapalenie płuc)
219	Kołodziejski Jerzy Jan	20 X 1934	21 XI 1942	8 lat (gruźlica płuc)
220	Kondziela Anna	2 IV 1922	4 V 1942	20 lat (tyfus)
221	Koniszewski Jan	21 I 1932	8 IV 1942	10 lat (tyfus)
222	Konkol Zygmunt	19 XII 1940	17 V 1942	1 rok i 5 miesięcy (odra)
223	Koporowski Jan	7 I 1940	29 X 1942	2 lata i 9 miesięcy (katar jelit)
224	Kopytko Roman	22 X 1936	7 II 1942	5 lat i 3 miesiące (zapale- nie płuc)

225	Kopytko Stefan	21 (31) III 1938	16 VII 1942	4 lata (gruźlica płuc)
226	Koralewska Stanisława	19 V 1940	28 IX 1941	1 rok i 4 miesiące (odra)
227	Kościelny Jan	6 XII 1878 (1879)	12 XI 1941	62 (63) lata (osłabienie serca)
228	Kozak Zofia	7 I 1878	3 VII 1942	64 lata (chroniczne zapalenie mięśnia sercowego)
229	Kozyra Józefa	28 VII 1924	18 VIII 1942	18 lat i miesiąc (gruźlica)
230	Kozyra Kazimierz	21 I 1940	5 XII 1941	1 rok (zapalenie płuc)
231	Krajewska Józefa	24 III 1904	28 III 1942	38 lat (gruźlica)
232	Krajewski Zygmunt	30 VI 1939	18 II 1942	3 lata i 5 miesięcy (zapalenie oskrzeli)
233	Krajnik Jadwiga	27 (28) X 1912	27 XII 1942	30 lat (gruźlica płuc)
234	Krajewicz Czesław	23 VII 1938	31 XII 1941	3 lata (odra)
235	Krawańska Gertruda	17 III 1926	5 IV 1942	16 lat
236	Krawański Edmund	28 VIII 1941	7 II 1942	5 miesięcy (chroniczny katar jelit)
237	Krawański Kazimierz	12 III 1940	17 XII 1941	1 rok i 9 miesięcy (katar jelit)
238	Król Ryszard	2 VI (29) VI 1935	17 III 1942	7 lat (zapalenie płuc)
239	Kruszewska Jadwiga	9 XII 1937	22 XII 1941	4 lata
240	Kruszewski Ludwik Zygmunt	9 XII 1937	22 XII 1941	4 lata (chroniczny katar jelit)
241	Kruszewski Stefan	10 IX 1941	23 XI 1941	2 miesiące (ciężki koklusz)
242	Krzemkowski Paweł	18 VI 1941	31 XII 1942	1,5 roku
243	Krzemkowski Stanisław	22 VII 1902	16 VIII 1942	40 lat (zapalenie nerek)
244	Kubisch Anna	1 X 1916	10 IV 1942	26 lat (tyfus)
245	Kuchta Piotr Paweł	15 I 1864 (16 I 1865)	25 IX 1942	77 (78) lat (uwiąd starczy)
246	Kulawiak/Kulawik Władysława	21 I 1941	19 X 1941	8 miesięcy
247	Kunowska Anna	21 XI 1940	11 IX 1942	1 rok i 9 miesięcy (katar jelit)
248	Kunowska Leokadia	11 XI 1909	15 III 1943	34 lata (gruźlica płuc i jelit)
249	Kunowska Teresa	22 I 1943	12 VI 1943	4 miesiące
250	Kurlandt Kazimierz	26 X 1935	28 XII 1941	6 lat (odra)
251	Kuźmińska Władysława	23 (25) X 1938	28 XII 1941	3 lata
252	Kuźmiński Stefan	19 V 1939	27 XII 1941	2 lata i 7 miesięcy
253	Kuźmiński Teodor	23 VII 1934	7 V 1943	9 lat (gruźlica płuc)

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data śmierci	Wiek (przyczyna zgonu)
254	Lach Józef	19 III 1936	21 VI 1942	6 lat (zapalenie płuc)
255	Landoch Stefania	1 IX 1940	22 III 1942	1,5 roku
256	Lapczyńska/Lapczyńska Maria	2 XII 1884	14 II 1942	58 lat (zapalenie płuc)
257	Laskowska Józefa	2 VIII 1874	19 XII 1941	67 lat
258	Latoszek Józefa	4 VII (VIII) 1940	18 XII 1941	1 rok i 5 miesiące (odra)
259	Lemańska Helena	14 I 1890	29 XII 1942	52 lata (gruźlica płuc)
260	Lenckowska Helena Marianna	14 III 1937	8 I 1942	4 lata i 9 miesięcy (zapalenie płuc)
261	Lenckowska Jadwiga Weronika	15 VII 1939	29 XII 1941	2 lata i 5 miesięcy (chroniczny katar kiszek)
262	Lendzińska Eryka	22 IV 1939	19 XII 1941	2 lata i 7 miesięcy (zapalenie płuc)
263	Licznierska /Licznierska Irena	25 II 1942	20 III 1942	23 dni (zapalenie płuc)
264	Licznierska Jadwiga Gertruda	18 XI 1940	27 XII 1941	1 rok i miesiąc (odra)
265	Lipiecki Edwin Franciszek	9 IX 1936	26 IV 1943	7 lat (gruźlica płuc)
266	Lisak Jan	15 VII 1941	19 IX 1942	1 rok i 2 miesiące (zaburzenia w odżywianiu)
267	Lisewska Cecylia Maria	30 X 1937	14 V 1942	4 lata i 6 miesięcy (zapalenie płuc)
268	Lisewska Sabina Helena	22 V 1941	22 III 1942	10 miesięcy (chroniczny katar jelit)
269	Lisewski Eugeniusz Franciszek	29 XII 1939	2 VI 1942	2,5 roku (krwawa biegunka)
270	Lodzikowski Jan	19 VII 1902	6 VII 1942	40 lat (zapalenie płuc)
271	Lodzikowski Kazimierz Stanisław	2 X 1938	31 XII 1941	3 lata (katar jelit)
272	Luberda Kazimierz	12 XI 1941	3 II 1942	2 miesiące (zapalenie płuc)
273	Luberda Stanisław	8 X 1937	28 III 1942	5 lat (tyfus)
274	Łakomy Marianna	3 VII 1892	17 VII 1942	50 lat (zapalenie płuc)
275	Łukaszczyk Stanisław Michał	10 I 1941	3 IX 1942	1 rok i 7 miesięcy (chroniczny katar jelit)
276	Machalska Maria	27 XII 1938	1 IV 1942	3 lata i 3 miesiące (zapalenie płuc)
277	Macikowska Danuta Maria	3 X 1938	24 IX 1941	3 lata (zapalenie płuc)
278	Mackiewicz Jan	15 IV 1941	2 XII 1941	7 miesięcy
279	Mackiewicz Leokadia Maria	6 XI 1938	12 I 1942	3 lata i 2 miesiące (chroniczny katar jelit)

280	Magierski Michał	9 VIII 1883	23 II 1942	59 lat
281	Magon Henryk	18 XI 1934	24 III 1942	7 lat i 4 miesiące (tyfus)
282	Magon Tadeusz	8 VI 1930	28 III 1942	12 lat (tyfus)
283	Maj Janina	3 II 1927	17 II 1942	15 lat (tyfus)
284	Malinowska Stefania Józefa	15 I 1943	5 III 1943	2 miesiące
285	Małek/Mellek Leokadia	9 XII 1914	15 VII 1942	28 lat (zapalenie płuc)
286	Marchlewski Waław	25 V 1911	2 V 1942	31 lat (gruźlica płuc)
287	Marciszewska Urszula Gertruda	8 II 1929	14 VI 1942	13 lat (gruźlica, zapalenie skóry)
288	Marciszewski Edward (Edmund)	12 III 1941	18 VI 1942	1 rok i 3 miesiące (katar jelit)
289	Marciszewski Józef	22 II 1874	8 V 1943	69 lat (uwiąd starczy)
290	Matera Antonina	12 (15) X 1878	11 IV 1942	64 lata (uwiąd starczy)
291	Matłosz Zofia	5 V 1941	13 III 1942	10 miesięcy
292	Matuszewska Krystyna	16 IV 1942	7 IX 1942	4 miesiące (zaburzenia w odżywianiu)
293	Mazur Wincenty	8 IV 1864	15 IV 1942	78 lat (uwiąd starczy)
294	Mazurek Antoni	3 VI 1890	23 II 1942	52 lata (zapalenie ucha)
295	Mazurek Cecylia	27 II 1906	16 IX 1942	36 lat (zapalenie mięśnia sercowego)
296	Mądraszewski Hieronim Benedykt	9 VIII 1932	20 XII 1941	9 lat (odra)
297	Miąskowska Teresa Pelagia	15 IV 1938	1 I 1942	4 lata (zapalenie płuc)
298	Michalek Józef Kazimierz	15 III 1939	24 IV 1942	3 lata (zapalenie płuc)
299	Michałowska Katarzyna	16 IX 1900	2 V 1942	42 lata (tyfus)
300	Michałowska Marianna	28 X 1939	13 I 1942	2 lata i 2 miesiące (odra)
301	Michałowski Edward	3 X 1940	20 XII 1941	1 rok i 2 miesiące (zapalenie płuc)
302	Michałowski Franciszek	27 II 1942	27 II 1942	przedwczesny poród w wyniku zachorowania matki na tyfus
303	Michałowski Józef	8 X 1927	10 IV 1942	14,5 roku
304	Michałowski Kazimierz	15 V 1931 (1932)	21 XII 1942	10 (11) lat (zapalenie skóry)
305	Michałowski Stanisław	9 II 1932	15 II 1942	10 lat (tyfus)
306	Mikowski Hieronim Bernard	26 VIII 1938	23 IX 1941	3 lata (odra)
307	Milusińska/Mitusińska Paulina	30 V 1894	24 IV 1943	49 lat (zapalenie nerek)

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data śmierci	Wiek (przyczyna zgonu)
308	Miłoszowski Józef	21 II 1877	23 III 1942	65 lat (uwiąd starczy)
309	Miraszewska Jadwiga	12 VI 1942	4 VII 1942	23 dni (zaburzenia w odżywianiu, katar jelit, osłabienie obiegu krwi)
310	Miraszewski Jerzy	26 IV 1939	24 XI 1941	2,5 roku
311	Modrzejewska Anna	27 (23) VII 1881	5 VII 1942	61 lat (zapalenie płuc)
312	Mrotek/Mrutek Antoni	26 XI 1877	22 V 1943	66 lat (uwiąd starczy)
313	Mundlaff Jadwiga	29 X 1922	18 VI 1941	19 lat
314	Murawska Małgorzata	23 X 1908	5 IV 1942	34 lata (tyfus)
315	Murawski Edward Marian	19 II 1939	26 XII 1941	2 lata i 10 miesięcy (odra)
316	Musiał Krystyna	6 IV 1941	21 XII 1941	8 miesięcy (zapalenie płuc)
317	Muszyńkiewicz Barbara	16 V 1940	22 II 1942	1 rok i 9 miesięcy (tyfus)
318	Muszyńkiewicz Irena	16 VIII 1900	22 II 1942	42 lata
319	Napierała Bernard Józef	7 III 1942	7 VII 1942	4 miesiące (zapalenie płuc)
320	Narcyz Janina	1 I 1933	6 IV 1942	9 lat
321	Niemieński/Niemyjski Konstantyn	20 (27) I 1877	10 III 1942	65 lat (zapalenie płuc)
322	Nierzwicki Jan	23 VIII 1881	29 XII 1941	60 lat (zapalenie nerek)
323	Nikleniewicz Leokadia	6 (10) II 1939	31 X 1942	3 lata (katar jelit)
324	Nitza Edward Jan	6 V 1940	14 IX 1941	1 rok i 4 miesiące
325	Nowakowska Genowefa	20 XI 1919	21 VIII 1942	23 lata (tyfus)
326	Nowakowska Helena Teresa	21 IX 1941	24 III 1942	6 miesięcy (zapalenie płuc)
327	Nowakowska Jadwiga	17 I 1941	23 XI 1941	10 miesięcy
328	Nowakowska Katarzyna	14 VIII 1871	24 I 1942	71 lat (uwiąd starczy)
329	Nowińska Genowefa	4 II 1941	16 XII 1941	10 miesięcy (zapalenie płuc)
330	Nowińska Urszula	20 IV 1932	2 IV 1942	10 lat (tyfus)
331	Nowiński Jerzy Józef	1 VII 1939	12 XII 1941	2 lata i 5 miesięcy (odra)
332	Okoński Roman	26 VII 1942	17 II 1943	6 miesięcy
333	Okoński Władysław	11 VIII 1938	21 XII 1941	2 lata i 4 miesiące (katar jelit)
334	Okoński Władysław Eugeniusz	4 VII 1942	8 V 1943	10 miesięcy
335	Otka/Ottke Władysław	2 X 1939	3 III 1942	2 lata i 5 miesięcy (zapalenie płuc)
336	Pajak Ryszard	14 I 1939	5 V 1942	3 lata i 3 miesiące (odra)

337	Palczewska Genowefa	15 XI 1940	24 VIII 1942	Rok i 9 miesięcy (przewlekłe zaburzenia trawienia)
338	Pappke Zbigniew Andrzej	27 VIII 1939	18 V 1942	2 lata i 8 miesięcy (gruźlica płuc)
339	Partyka Jan	27 V 1886	12 II 1942	56 lat (zapalenie płuc)
340	Pasiński Antoni	14 VII 1942	16 XI 1942	4 miesiące (zapalenie płuc)
341	Pastuszek Kazimierz	5 II 1941	11 V 1942	1 rok i 3 miesiące (zapalenie płuc)
342	Pastuszek Stefania	15 IV 1908	26 IV 1942	34 lata (tyfus)
343	Pawłowska Elżbieta	30 IX 1941	11 XII 1941	2 miesiące (katar jelit)
344	Penksa/Pęksa Anastazja	28 II 1900	30 III 1942	42 lata (tyfus)
345	Perc/Pyrc Bolesław Stanisław	22 IV 1937	30 XII 1942	5 lat (zapalenie płuc)
346	Perc Olimpia	29 VI 1899	11 II 1943	44 lata (zapalenie mięśnia sercowego)
347	Percz/Pyrc Zofia	11 II 1933	31 VIII 1942	9 lat (zapalenie płuc)
348	Perlikowska Franciszka	12 VII 1860	21 XII 1941	81 lat (uwład starczy)
349	Pesta Kazimierz	10 IV 1868	28 I 1942	74 lata (uwład starczy)
350	Pestkowski Czesław	18 (20) VI 1914	24 IV 1942	28 lat (gruźlica płuc)
351	Piechocka/Piechowska Zofia	9 IX 1939	25 XII 1941	2 lata (zapalenie płuc)
352	Piechowska Krystyna	10 IX 1940	11 XII 1941	1 rok i 3 miesiące (odra)
353	Pietrychowski/ Pietrzykowski/ Pietrykowski Franciszek	12 IX (XII) 1885	31 XII 1941	56 lat (zapalenie płuc)
354	Pilaus/Pieleuz Jan	3 IX 1891	3 XI 1941	50 lat (zapalenie płuc)
355	Piotrowska Benedykta	2 V 1938	24 XI 1941	3,5 roku (dyfteryt krtani)
356	Piotrowski Hubert Feliks	24 V 1938	25 XII 1941	3 lata i 7 miesięcy (zapalenie płuc)
357	Piórkowska Władysława	1 I 1941	17 III 1942	1 rok i 2 miesiące (zaburzenia trawienia)
358	Piórkowski Józef	24 VIII 1940	17 XII 1941	1 rok i 3 miesiące
359	Piwowarski Bernard	1 XI 1929	12 II 1942	12 lat i 3 miesiące (zapalenie płuc)
360	Plotka Wiktoria	2 X 1879	6 VIII 1942	63 lata (zapalenie mięśnia sercowego, uwład starczy)
361	Polek Janina	28 V 1940	24 IX 1941	1 rok i 3 miesiące (zapalenie jelit)
362	Preis Stanisław	15 XI 1880 (25 XI 1886)	19 II 1943	57 (63) lat

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data śmierci	Wiek (przyczyna zgonu)
363	Prusakowska Teofilia	16 IV 1878	26 II 1942	64 lata (uwiąd starczy)
364	Przeklasa Edward Marian	11 VIII 1939	21 XII 1941	2 lata i 4 miesiące (katar jelit)
365	Pulczyńska Łucja/Zofia	14 XII 1884	24 III 1942	58 lat (osłabienie mięśnia sercowego)
366	Pyka Benedykt	6 III 1936	28 V 1943	7 lat (gruźlica płuc)
367	Pyrczak Maria	12 XII 1939	26 VIII 1942	3 lata (zapalenie płuc, osłabienie krążenia krwi)
368	Rajca Krystyna	16 IV 1940	31 VIII 1942	2 lata i 4 miesiące (katar jelit)
369	Raszkowska Cecylia	14 II 1913	21 V 1942	29 lat (tyfus)
370	Raszkowska Eryka	30 VIII 1942	12 XII 1942	3,5 miesiąca (zaburzenia w odżywianiu i katar dróg oddechowych)
371	Raszkowska Jadwiga Halina	28 II 1938	25 XII 1941	3 lata i 9 miesięcy (zapalenie płuc)
372	Raszkowski Jan	26 VI 1940	15 XII 1941	1,5 roku (zapalenie płuc)
373	Raszkowski Józef Edward	13 X 1941	4 I 1942	2 miesiące (zapalenie płuc)
374	Reich Waleria	30 VIII 1882	18 II 1943	61 lat (zapalenie mięśnia sercowego)
375	Reich Zofia	15 II 1924	10 I 1943	19 lat (gruźlica)
376	Rozkwitalski Kazimierz	3 III 1939	22 IX 1941	2,5 roku
377	Rozumek Julia	11 V 1863	2/12 IX 1941	78 lat
378	Rudek Anna	25 III 1942	25 III 1942	zmarła po urodzeniu (urodziła się nieżywa)
379	Rudek Krystyna	3 III 1941	8 X 1941	7 miesięcy
380	Rujner Czesława	15 IX 1923	8 V 1942	19 lat (tyfus)
381	Rujner Stanisław	21 III 1927	5 IV 1942	15 lat (tyfus)
382	Rujner Teresa	19 I 1929	26 III 1942	13 lat (tyfus)
383	Rutkowska Magdalena	23 IX 1863	8 XII 1941	78 lat (uwiąd starczy)
384	Rybka Marianna	19 III 1867	4 XI 1942	75 lat (uwiąd starczy)
385	Rychlewski Michał	26 VIII 1874	29 VII 1942	68 lat (uwiąd starczy)
386	Rychlicki Antoni	6 II 1869	11 I 1942 (31 XII) 1942	73 lata (uwiąd starczy)
387	Rykaszevska Teresa Urszula	19 IX 1938	17 XII 1941	3 lata
388	Rykaszewski Kazimierz	2 III 1941	24 XII 1941	9 miesięcy (chroniczny katar jelit)
389	Rynkowska Anastazja	20 I 1872	1 IV 1942	70 lat (uwiąd starczy)

390	Rynkowski Feliks	13 XII 1910	23 II 1942	32 lata (zapalenie płuc po grypie)
391	Rytlewska Barbara	12 XI 1939	26 XII 1941	2 lata (zapalenie płuc)
392	Ryzewicz Edward	12 VIII 1934	29 I 1942	7,5 roku (zapalenie płuc)
393	Rzepa Helena Marianna	25 II 1854	21 XII 1941	87 lat
394	Samek Wanda	5 III 1939	14 XI 1941	2 lata i 8 miesięcy (nieżyt jelit)
395	Samulski Kazimierz/Józef	10 II 1916	18 XI 1941	25 lat (zapalenie płuc)
396	Scheffs/Szewc Urszula	17 XI 1937	11 II 1943	5 lat i 3 miesiące
397	Schönwald Jan	16 I 1904	17 III 1942	38 lat (tyfus)
398	Schönwald Stanisław	30 IV 1938	19 IV 1942	4 lata (difteryt)
399	Schramke Jan	26 VI 1939	31 I 1942	3 lata i 7 miesięcy (chroniczny katar jelit)
400	Schwarz Wanda	11 IX 1940	21 IX 1941	1 rok
401	Schweda/Szweda Ambroży	5 XII 1887	11 I 1942	55 lat (osłabienie obiegu krwi i mięśnia sercowego)
402	Schwidda Helena	27 XI 1941	10 II 1942	2 miesiące (chroniczny katar jelit)
403	Sendobry Maria/Marianna	29 VII 1908	6 III 1942	34 lata (tyfus)
404	Senkowski/Sękowski Zenon Kazimierz	3 (23) III 1940	13 X 1942	2,5 roku (pęcherzykowe zapalenie płuc)
405	Sielicka Krystyna Maria	16 V 1940	4 X 1942	2 lata i 4 miesiące (zapalenie skóry)
406	Sierocki Franciszek	31 V 1869 (1 VI 1873)	22 IX 1942	69 (73) lat (uwiąd starczy)
407	Siewert Jadwiga	23 X 1930	2 VII 1942	12 lat (gruźlica płuc)
408	Siewert Stefania	27 VIII 1928	12 IV 1943	14 lat i 7 miesięcy
409	Sikora Maria	5 III 1887	3 VI 1943	56 lat (zapalenie mięśnia sercowego)
410	Siudowska/Siudowa Maria	31 XII 1920	4 V 1942	22 lata (tyfus)
411	Skomorowski Jan	27 VIII 1888	16 I 1942	54 lata (stopniowy paraliż / śmierć głodowa)
412	Skrzeszewska Joanna	16 IV 1893	15 VII 1942	49 lat (zapalenie mięśnia sercowego)
413	Skrzeszewski Jan	10 VI 1881	2 II 1942	61 lat (grypa, angina, zapalenie płuc)
414	Sobieszczyk Bolesław	29 VIII 1870	20 VIII 1942	72 lata (uwiąd starczy)
415	Stawarz Maria	30 XII 1900	23 II 1942	42 lata (zapalenie płuc)
416	Steinborn Antoni	13 V 1941	29 VIII 1941	3 miesiące
417	Stroińska Anna	17 II 1865	26 II 1942	77 lat (uwiąd starczy)

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data śmierci	Wiek (przyczyna zgonu)
418	Stroińska Marta	30 X 1935	28 IV 1942	7 lat
419	Stroiński Franciszek	4 IV 1873	22 IV 1942	69 lat (uwiąd starczy)
420	Stroiński Henryk	8 IX 1938	14 XI 1942	4 lata (gruźlica płuc)
421	Stroiński Witold	6 V 1942	13 VIII 1942	3 miesiące (chroniczny katar jelit, zatrucie)
422	Strojek Antonina	13 VI 1888	6 IV 1942	54 lata (tyfus)
423	Strusińska Kazimiera	19 II 1923	5 II 1942	19 lat (tyfus)
424	Strusiński Roman	19 II 1934	25 I 1942	8 lat (gruźlica)
425	Struziński Tadeusz	7 VII 1927	5 II 1942	14,5 roku (tyfus)
426	Swinarska/Świnarska Elżbieta Paulina	6 VIII 1917	12 IV 1942	25 lat (tyfus)
427	Swinarska/Świnarska Marta Apolina	9 II 1888	5 III 1942	54 lata (zapalenie nerek)
428	Szaferksi Zygmunt	16 III 1941	13 VI 1942	1 rok i 2 miesiące (zapalenie płuc)
429	Szajnocha Stanisława Maria	30 IV 1940	16 XII 1941	1 rok i 7 miesięcy (odra)
430	Szarmach Katarzyna	15 XI 1863	25 VII 1941	78 lat
431	Szczęsny Józef	5 VI 1939	20 V 1942	3 lata (niedożywienie)
432	Szczęsny Władysław Antoni	23 V 1937	7 VI 1942	5 lat (odra)
433	Szczudło Edmund Zygmunt	7 V 1927	30 VIII 1941	14 lat (zapalenie płuc)
434	Szeliga Leszek	20 X 1940	5 X 1941	11 miesięcy (odra)
435	Szeliga Michalina	1 (4) IV 1909	16 III 1942	33 lata (tyfus)
436	Szeliga Mieczysław Franciszek	8 V 1938	1 I 1942	4 lata
437	Szeliga Władysława Maria	3 III 1934	21 III 1942	8 lat (zapalenie płuc)
438	Szmańda Agnieszka	3 (6) X 1905	26 I 1942	37 lat (zapalenie płuc)
439	Szmańda Stefan	4 I 1935	7 III 1941	6 lat
440	Szramke Antoni	22 VIII 1873	7 IV 1942	69 lat (tyfus)
441	Szramowicz/Szemrowicz Agnieszka	10 II 1903 (10 III 1908)	1 VIII 1942	34 (39) lata (zapalenie mięśnia sercowego)
442	Szramowicz Aleksander	10 X 1868	3 IX 1942	74 lata (uwiąd starczy)
443	Szumal Antonina	1 (16) I 1903	19 II 1942	39 lat
444	Szumal Zofia	17 IV 1934	25 III 1942	8 lat
445	Szymańska Władysława	19 IX 1912	1 III 1942	30 lat (tyfus)
446	Szymański Ryszard Benedykt	1 VIII 1941	19 II 1942	6 miesięcy (owrzodzenie pleców i flegma na le- wym obojczyku)

447	Śledź Roman	28 IX 1941	4 IX 1942	11 miesięcy (zapalenie płuc)
448	Śliwińska Rozalia Anna	13 VI 1888	18 XII 1941	53 lata
449	Śmiechowski/ Schmiechowski Zygfryd Eugeniusz	28 IV 1941	20 XII 1941	7 miesięcy (chroniczny katar jelit)
450	Śmigielska Halina	18 I 1939	27 XII 1941	3 lata (odra)
451	Świeczkowska Petronela Katarzyna	31 V 1868	13 VI 1942	74 lata (uwiad starczy)
452	Święcicka Katarzyna	25 IX 1883	15 V 1942	59 lat (tyfus)
453	Tadych Władysława	13 IV 1940	6 IX 1942	2 lata (katar jelit)
454	Tankiewicz Jan	18 VI 1889	14 II 1942	53 lata (zapalenie płuc)
455	Teska Jerzy	22 IV 1939	11 IX 1942	3 lata (katar jelit)
456	Tęgowska Marianna	5 VII 1939	21 XII 1941	2 lata 5 miesięcy (odra)
457	Tęgowski Józef Andrzej	10 IV 1938	21 XII 1941	3 lata i 8 miesięcy (odra)
458	Tomkiewicz Stefania	12 XII 1940	21 X 1941	10 miesięcy
459	Truszczyńska Felicyna	5 III 1939	1 XII 1941	2 lata i 8 miesięcy
460	Truszczyński Michał	10 X 1936	2 I 1942	5 lat i 2 miesiące (ropne zapalenie opłucnej)
461	Tucholska Teresa	25 V 1940 (1941)	16 III 1942	1 (2) rok (zapalenie płuc)
462	Tułodziecki Henryk	12 V (VI) 1937	29 XII 1942	5 lat i 7 miesięcy (gruźlica)
463	Tułodziński Mieczysław	17 VI 1935	15 I 1943	7,5 roku
464	Turoślawski Józef	27 II 1869	21 XII 1942	73 lata
465	Urban Jan	13 VII 1887	30 XII 1941	54 lata (zapalenie płuc)
466	Walter Julianna	14 I 1883	14 II 1942	59 lat (tyfus)
467	Warnke Teresa	19 XII 1938	24 X 1941	3 lata (zapalenie płuc)
468	Waśniewska Janina	8 VII 1940	2 XII 1941	1 rok i 4 miesiące (zapa- lenie płuc)
469	Waśniowska Marianna	15 IV 1869	26 XII 1941	72 lata (uwiad starczy)
470	Welicki Adam	4 X 1939	2 II 1941	1 rok i 3 miesiące (odra)
471	Werwicka/Wyrwicka Franciszka	12 IX 1867	27 II 1942	75 lat (uwiad starczy)
472	Wesołowska Bernadetta	20 XI 1932	23 XII 1941	9 lat (zapalenie płuc)
473	Wesołowska Teresa	14 X 1939 (1940)	5 VII 1942	2 (3) lata (biegunka)
474	Wesołowski Sylwester	10 XII 1895	25 III 1942	47 lat (tyfus)
475	Wesołowski Zygmunt	9 II 1937	11 X 1942	5 lat i 8 miesięcy (katar jelit)
476	Westphal Jan	7 VI 1942	24 VI 1942	17 dni (infekcja przy przeziębieniu)
477	Węgrzynowska Stanisława	4 (24) IX 1906	7 IV 1942	36 lat (tyfus)

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Data śmierci	Wiek (przyczyna zgonu)
478	Wienierzycy/ Wiecierzynski Konstantyn	28 X 1880	4 III 1942	62 lata (tyfus)
479	Wiese Anna	2 VII 1913	18 III 1942	29 lat
480	Wiese Franciszek	12 VI 1867	27 XII 1941	74 lata (zaawansowana starość)
481	Wilczyński Marcel	15 I 1886 (11 I 1887)	8 VII 1942	55 (56) lat (gruźlica płuc)
482	Winiarska Stanisława	27 X 1908	18 VII 1942	34 lata (zatrucie pokarmowe)
483	Wiśniewska Henryka Helena	16 VIII 1939	23 XII 1941	2 lata i 4 miesiące (zapalenie płuc)
484	Wiśniewska Henryka Zofia	21 I 1942	17 IX 1942	7 miesięcy (zaburzenia w odżywianiu)
485	Wiśniewska Kazimiera	18 XI 1936	12 (13) XII 1941	5 lat (odra)
486	Wiśniewski Andrzej	13 VIII 1940	09 XII 1941 ²⁰	1 rok i 3 miesiące
487	Wiśniewski Edmund	15 XI 1940	23 VIII 1941	9 miesięcy (katar żołądka)
488	Wiśniewski Jerzy	13 VIII 1941	3 XII 1941	3 miesiące (nieżyt jelit)
489	Wiśniewski Tadeusz Roman	29 II 1932	12 XII 1941	9 lat i 9 miesięcy (zapalenie płuc)
490	Wojnowska Helena	7 (8) X 1907	5 II 1942	35 lat (zapalenie płuc, angina, zapalenie stawów)
491	Wojnowska Maria	10 VIII 1887	9 IV 1942	55 lat (tyfus)
492	Woźniczka Marianna	26 V 1938	9 VIII 1942	4 lata (gruźlica płuc)
493	Wronkowska Rozalia	31 IX 1936	26 IV 1943	6,5 roku
494	Wróbel Maria	20 II 1919	23 XII 1942 ²¹	23 lata (gruźlica płuc)
495	Wyrosławski Jan	25 II 1937	5 III 1942	5 lat
496	Zaborowska Maria	9 III 1936	18 I 1942	6 lat (zapalenie płuc)
497	Zalewski Zenon Ryszard	20 V 1942	8 VII 1942	1 miesiąc (katar jelit)
498	Zaradny Andrzej	1 XII 1888	15 XI 1941	53 lata (osłabienie mięśnia sercowego)
499	Zaremba Katarzyna	25 X 1901	24 III 1942	41 lat (tyfus)
500	Zaremba Zofia	23 IX 1920	21 V 1942	22 lata (zapalenie nerek)
501	Zasada Władysław	12 II 1888	24 II 1941	53 lata
502	Zawada Marta	19 I 1904	28 I 1942	38 lat (zapalenie płuc i grypa)
503	Zboralska Maria Aniela	28 (29) VII 1884	22 III 1942	58 lat (zapalenie płuc)

²⁰ Data pogrzebu.

²¹ Ciesielska w swoim rejestrze błędnie podała datę 23 XII 1943 r. Według listy cmentarnej, Maria Wróbel zmarła rok wcześniej. Obóz w Toruniu funkcjonował do lipca 1943 r.

504	Zdrojewska Marta	30 X 1935	28 IV 1942	6,5 roku (gruźlica płuc)
505	Zwajka Regina	29 VIII 1940	26 IX 1941	1 rok i 1 miesiąc (zakłócenia w trawieniu)
506	Zych Ignacy	6 VI 1877	9 XII 1942	65 lat (uwiąd starczy)
507	Zych Marianna/Zys Marcjanna	13 XI 1903	11 III 1942	39 lat (tyfus)
508	Zynda Zofia	7/9 V 1942	27 VI 1942	1,5 miesiąca (zaburzenia pokarmowe)
509	Zys Klemens	23 XI 1928	20 III 1943	14 lat i 3 miesiące (gruźlica płuc)
510	Żmudzińska Izabela	2 X 1940	11 IX 1941	11 miesięcy (katar kiszek)
511	Żmudziński Zdzisław	20 VIII 1937	19 IX 1941	4 lata (owrzodzenie)
512	Żuchowska Krystyna	17 IV 1937	15 I 1942	4 lat i 8 miesięcy (chroniczny katar jelit)
513	Żuchowski Józef Ignacy	4 V 1940	23 XII 1941	1 rok i 7 miesięcy (odra)
514	Żurański Ludwik	26 VI (VIII) 1876	20 II 1942	66 lat (uwiąd starczy)
515	Żurawski/Zarański Konrad	3 VI 1920	16 XII 1941	21 lat (gruźlica płuc)

ZAKOŃCZENIE

„To, co się wydarzyło, jest przestrogą. Zapomnienie o niej jest winą. Należy ciągle o niej pamiętać. Było możliwe to, co się zdarzyło, i pozostaje możliwe w każdym czasie. Tylko w ramach wiedzy można temu zapobiec”¹.

Karl Jaspers

„Ludność Pomorza ma szczególne powody do pielęgnowania mądrej pamięci, ten region Polski zajmował bowiem szczególne miejsce w planach germanizacyjnych III Rzeszy”².

Anna Wolff-Powęska

„Niech przyjdzie jakikolwiek inny diabeł, żeby tylko tego Lucyfera Hitlera szlag trafił, a nam przywrócono wolność”³. Są to słowa Wandy Klimek zapamiętane przez jej syna Henryka. Dobitnie pokazują, czym dla narodu polskiego była okupacja niemiecka. Warto o tym pamiętać także w kontekście powojennej historii Polski. Niestety słowa te okazały się prorocze, co wcale nie oznacza, że powinniśmy stawiać znak równości między „diablami”⁴.

29 kwietnia 1948 r. Najwyższy Trybunał Narodowy w Gdańsku skazał w imieniu Rzeczypospolitej Alberta Forstera, namiestnika Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, na karę śmierci. W sentencji wyroku napisano m.in.: „działał na szkodę Państwa Polskiego i jego ludności cywilnej, biorąc udział: w bezprawnym pozbawieniu wolności tych osób w aresztach, więzieniach i różnego rodzaju obozach, oraz dręczeniu; w masowym wysiedlaniu tych ludzi do tzw. Generalnego Gubernatorstwa i obozów przesiedleńczych i pracy, oraz do robót przymusowych w Rzeszy”⁵. Wyrok wykonano 28 lutego 1952 r. w Warszawie. Na karę śmierci w osobnym procesie skazano również Richarda Hildebrandta oraz Maxa Pauly’ego, komendanta Stutthofu, który od września 1941 r. sprawował także nadzór nad „Szmalcówką”.

Komendanci obozu toruńskiego oraz służba obozowa nie została pociągnięta do odpowiedzialności karnej. Paul Ehle zmarł 14 sierpnia 1965 r. w Neumünster. Richard Reddig, po krótkim epizodzie w „Szmalcówce”, wrócił do służby w KL Stutthof, gdzie

¹ K. Jaspers, *O źródle i celu historii*, przeł. J. Marzęcki, Kęty 2006, s. 148. *Vom Ursprung und der Ziel der Gesichte* ukazało się po raz pierwszy w 1949 r. w Monachium.

² A. Wolff-Powęska, *Polacy–Niemcy. Pamięć historyczna, pamięć europejska* [w:] *Wysiedlenia na Pomorzu w latach 1939–1948...*, s. 10.

³ H.W. Klimek, *Czas utraconego...*, s. 152.

⁴ Zob. J. Holzer, *Polska 1945. Wojna wygrana czy przegrana?* [w:] *Od wojny do wolności. Wybuch i konsekwencje II wojny światowej 1939–1945*, red. M. Andrzejewski, Gdańsk–Warszawa 2010, s. 162–169.

⁵ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 9, Sentencja wyroku Najwyższego Trybunału Narodowego w sprawie przeciwko Albertowi Forsterowi, 29 IV 1948 r., k. 1076–1077.

przebywał do jego likwidacji. Zmarł 13 sierpnia 1970 r. w Hanowerze w wieku 74 lat. Harald Lebius zmarł 1 stycznia 1971 r. w Hamburgu. Willy Ehlert zmarł 14 kwietnia 1995 r. w Oldenburgu. O pozostałych członkach załogi „Szmalcówki”, wymienionych w zeznaniach świadków, prokuraturze prowadzącej śledztwo w tej sprawie, mimo zwrócenia się o pomoc do niemieckiej Centrali Badań Zbrodni Narodowosocjalistycznych w Ludwigsburgu, nie udało się ustalić żadnych informacji.

Warto w tym miejscu zacytować fragment powieści Wasilija Grossmana. Jest on adekwatny nie tylko do losu żydowskich, ale i polskich dzieci oraz czynów ich niemieckich oprawców. „Nie zapomnę tych słów. Od tych słów robi się jasno, to jasne słowa. Zapytałam, jak Niemcy mogli żydowskie dzieci truć w komorach gazowych, jak mogli potem żyć? I czy nie ma na nich sądu ani u ludzi, ani u Boga? A tyś odpowiedział: jeden sąd jest nad katem – kat swojej ofiary nie uważa za człowieka i sam przestaje być człowiekiem, zabija w sobie człowieka. Sam sobie jest katem, a ofiara jego pozostaje na wieki człowiekiem, żeby nie wiem, jak ją mordował”⁶.

Prokurator Małgorzata Wójcik w postanowieniu o umorzeniu śledztwa w sprawie „Szmalcówki” z 12 lipca 2010 r. nie miała wątpliwości, że „zachowanie władz obozu – świadome i celowe, utrudniające w różnoraki sposób życie ludności osadzonej w obozie, doprowadzające do jej biologicznego wyniszczenia, wyczerpuje znamiona przestępstwa – zbrodni ludobójstwa”⁷.

Osiemdziesięcioletnia Lidia Kaczyńska, jeden z ostatnich świadków przesłuchanych w sprawie „Szmalcówki”, powiedziała: „Mam żal, że tak późno o tej sprawie się mówi. Za zniszczone gospodarstwo i utracone części mienia nie otrzymaliśmy żadnych rekompensat”⁸.

Jeżeli niemiecką politykę okupacyjną na Pomorzu w stosunku do polskiej ludności sprowadzimy do trzech terminów: wyniszczyć – wypędzić – wynarodowić, to okaże się, że obóz przesiedleńczy w Toruniu nie tylko był skutecznym narzędziem realizacji drugiego celu (wypędzić), ale *de facto* służył im wszystkim. Zaprezentowany rejestr osób zmarłych w „Szmalcówce” (wyniszczyć) oraz opisane selekcje rasowe i narodowościowe wśród więźniów obozu (wynarodowić) dobitnie o tym świadczą. Wypędzaniu towarzyszyło wynarodowienie i wyniszczenie. Dlatego słuszne jest postrzeganie obozu w Toruniu jako symbolu eksterminacji pośredniej. Warto pamiętać, że łaciński wyraz *extermino* oznacza ‘wygnać poza granicę’ zaś *terminus* to ‘skazany na wygnanie’. W przypadku obozu w Toruniu chodziło o wygnanie Polaków z Pomorza Gdańskiego. Pojęcia te (w odróżnieniu od anihilacji – całkowitego unicestwienia) sugerują także, że „szkodliwy insekt” może kiedyś powrócić (nielegalne powroty z Generalnego Gubernatorstwa). Dopiero później z tych dwóch terminów łacińskich powstał angielski wyraz *exterminate*, czyli „wygnać poza granicę życia, deportować z życia”⁹.

Interesująca, choć wymagająca dalszych szczegółowych badań, wydaje się próba odтворzenia dalszych losów Polaków, którzy trafili do „Szmalcówki” i zostali wywiezieni

⁶ W. Grossman, *op. cit.*, s. 103.

⁷ OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 9, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 12 VII 2010 r., k. 1725.

⁸ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Lidii Kaczyńskiej, 7 V 2010 r., k. 1680.

⁹ Zob. M.I. Midlarsky, *op. cit.*, s. XII–XIII, 28.

do III Rzeszy, Generalnego Gubernatorstwa lub obozów zniewolenia. W literaturze przedmiotu brakuje również monografii wszystkich obozów przesiedleńczych istniejących na Pomorzu Gdańskim, a także całościowego spojrzenia na hitlerowski system obozowy na tym terenie i w ogóle w całej Polsce.

W pierwszym rozdziale przywołałem fragmenty „modlitwy do niemieckiego Boga”, w której Niemcy modlili się o zapanowanie wojny i nienawiści między narodami. Henryk Władysław Klimek, były więzień „Szmalcówki”, napisał wiersz o wymownym tytule „Wołanie o pokój”. Warto przywołać jego fragment. „Dziś skarżyć się nie pragnę. Nikomu źle nie życzę. Boleśnie doświadczony nie mogę jednak milczeć. Do wszystkich dzisiaj ludzi wołam o czas spokoju”¹⁰.

Gustaw Herling-Grudziński w *Dziennikach pisanych nocą* zadał fundamentalne pytanie i spróbował na nie odpowiedzieć. „Wolno tę «inność» zaliczać do minionej bezpowrotnie przeszłości? Trwa dalej obok nas, osłabiona lub uśpiona, lecz wciąż żywa, wciąż gotowa do przebudzenia i ponownego odwrócenia Dekalogu. Lepiej o groźbie Innego Świata pamiętać codziennie, chodzić po ziemi (w myśl rady Conrada) jak po cienkiej skorupie zastygłej świeżo lawy, niż mydlić oczy zwrócone ku przyszłości wizją rozumnego, ludzkiego Władcy Wszechświata”¹¹.

Jaspers, cztery lata po hekatombie II wojny światowej, napisał. „Przyszłość jest nierozstrzygnięta, stanowi bezgraniczną sferę możliwości. [...] Szansą dla nas jest uświadomienie sobie tych okropności. Tylko rozświetlona świadomość może nam pomóc. Być może zdoła ona zapobiec lękowi przed taką przyszłością. Straszne zapomnienie nie może mieć miejsca. [...] Musimy zachować trwogę, która przetwarza się w aktywną troskę [...] Trwogę trzeba afirmować. Jest ona podstawą nadziei”¹².

Duża część tej pracy powstała w pociągu osobowym relacji Toruń Główny – Bydgoszcz Główna, którym codziennie o 6.22 jechałem do pracy i z niej wracałem o 16.30. Większość pasażerów (szczególnie starszych) ze zdumieniem, niezrozumieniem, a nawet niechęcią i pogardą spoglądało na młodego, „normalnie” ubranego i wyglądającego mężczyznę, systematycznie, tydzień po tygodniu, czytającego *Mein Kampf*, przemówienie Hitlera, inne dokumenty i książki, na okładkach których z reguły pojawiały się słowa: nazizm, Hitler, III Rzesza. Na Kujawach i Pomorzu, podobnie jak w całej Polsce, większość ludzi dobrze pamięta i wie, co się może stać, gdy absurdalne idee rozpowszeczną się i zostaną urzeczywistnione.

Z kolei Grynberg zauważył, że niekiedy „pamięć o zbrodniach przeszłości wcale nie jest zabezpieczeniem na przyszłość, że wiedza o nich nie chroni przed ich powtórzeniem, że wprost przeciwnie, mogą one stać się wzorem do naśladowania. Żeby się zabezpieczyć przed wielkim złem, trzeba poznać mechanizmy jego działania, nie «potworów» szukać, lecz mechanizmów, które dopuściły do monstrualnych czynów”¹³.

Czy zatem przestroga Herlinga-Grudzińskiego i Jaspersa zdezaktualizowała się? Przeszłość przeminęła bezpowrotnie i nie warto tracić czasu na jej studiowanie? Historia,

¹⁰ H.W. Klimek, *Czas utraconego...*, s. 199.

¹¹ G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą 1984–1988*, Paryż 1989, s. 29.

¹² K. Jaspers, *op. cit.*, s. 11, 148–149.

¹³ H. Grynberg, *op. cit.*, s. 240.

jak pisał Juliusz Mieroszewski, to raczej „katalog samych premier, brulion zapisków z martwego domu, a nie żywa przeszłość potwierdzająca się w teraźniejszości”. Zaraz później jednak dodawał: „historia się nie powtarza, lecz pewne schematy historyczne powtarzają się z przerażającą dokładnością”¹⁴.

„Mądra pamięć” o okupacji niemieckiej na Pomorzu Gdańskim i w ogóle o nazizmie powinna być „pamięcią prewencyjną”, afirmującą uniwersalne, ponadnarodowe wartości moralne.

¹⁴ Zob. T. Ceran, *Historia i polityka – światy przeciwstawne? Na marginesie myśli Juliusza Mieroszewskiego*, „Historia i Polityka” 2010, nr 11, s. 120–135.

ANEKS.

DZIESIĘĆ DOKUMENTÓW ŹRÓDŁOWYCH DO DZIEJÓW OBOZU

Przy wyborze źródeł do publikacji kierowałem się dwoma kryteriami. Pierwsze z nich to rodzaj dokumentu źródłowego i jego pochodzenie. W opublikowanych materiałach znaleźć można wszystkie rodzaje dokumentów, do których dotarłem podczas kwerendy: rachunki za pochówki, sprawozdania komendanta obozu, półmiesięczne raporty obozowego lekarza, protokoły zeznań byłych więźniów „Szmalcówki”, pisma skierowane do Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich, ankiety dotyczące zbrodni hitlerowskich oraz wiersze byłego więźnia obozu napisane już po wojnie. Trzy z nich są pochodzenia niemieckiego, pozostałe polskiego. Spośród wskazanych rodzajów źródeł do publikacji wybrałem te, które mają największą wartość merytoryczną.

Nr 1

1941 październik 15, Toruń – Pismo skierowane do szefa Policji Bezpieczeństwa SD Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku-Prusy Zachodnie Obóz w Toruniu o uregulowaniu należności za pochówek ośmiorga dzieci na cmentarzu przy ul. Grudziądzkiej 124

Toruń, 15 X 1941 [r.]

Oświadczenie

- 1) Miasto zwraca się do szefa Policji Bezpieczeństwa SD Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku-Prusy Zachodnie Obóz w Toruniu – ulica Grudziądzka 124 o potwierdzenie wydania 8 zwłok dziecięcych, których spis znajduje się na odwrocie.
- 2) Opłatę za pochówek zaksięgowano 717/2-1-250 i wyceniono na 56 marek niemieckich, wykonano: 15 X 1941 r.
- 3) Dokonano adnotacji w dokumentacji na temat rachunku opiewającego na wysokość 56 marek niemieckich.
- 4) Sprawdzono zgodność rachunku.
- 5) Włączono do akt.

Nadburmistrz (der Oberbürgermeister)
Jacob¹

1. Stanisława Koralewska	ur. 19 V 1940	zm. 28 IX 1941	7 RM
2. Anna Gackowska	ur. 5 I 1941	zm. 30 IX 1941	7 RM
3. Bronislaus Klinkowski ²	ur. 10 VII 1940	zm. 1 X 1941	7 RM
4. Urszula Bona	ur. 11 IV 1941	zm. 2 X 1941	7 RM
5. Johann Jastrzemski	ur. 13 VIII 1939	zm. 5 X 1941	7 RM
6. Leszek Szeliga	ur. 20 X 1940	zm. 5 X 1941	7 RM
7. Christian Rudeck ³	ur. 3 III 1941	zm. 8 X 1941	7 RM

Ogółem: RM 56

Źródło: APT, AMTE, 1089, k. 83–83v, oryginał, mps.

¹ Franz Jakob – od 1 XI 1939 r. (formalna nominacja 20 VI 1940 r.) do końca okupacji nadburmistrz Torunia; jeden z najbardziej zaufanych współpracowników Alberta Forstera.

² Chodzi najprawdopodobniej o Bronisława (Bolesława) Klinikowskiego.

³ Chodzi o Krystynę Rudek.

1942 styczeń 1, Toruń – Sprawozdanie lekarza obozowego z 1 stycznia 1942 r. do Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku

Toruń, 1 I 1942 [r.]^a

Sprawozdanie

W okresie od 16 XII [19]41 [r.] do 31 XII 1941 [r.] znajdowało się 8 osób z obozu w Toruniu w mieście. Szpital skierował na leczenie ze względu na:

Podjęcie zarażenia dyfterytem	3 dzieci
Podjęcie zarażenia szkarlatyną	1 [dziecko]
Podjęcie zarażenia tyfusem	2 dorosłych
Urodzenie dziecka	1 [dorosły]
Przepuklina pachwinowa	1 [dorosły]

Po badaniu klinicznym stwierdzono, że przypadki podejrzenia zarażenia tyfusem okazały się negatywne.

W trzech wypadkach podejrzenia zarażenia dyfterytem obserwacja szpitalna wykazała u dwóch osób dyfteryt, zaś w jednym przypadku zarażenie szkarlatyną.

W okresie od 16 XII 1941 [r.] do 31 XII 1941 [r.] skierowano na leczenie do obozowego lazaretu 36 osób: 9 dorosłych i 27 dzieci z podejrzeniem:

Odra	14 dzieci	1 dorosły
Choroby wewnętrzne	12 [dzieci]	5 [dorosłych]
Zabiegi chirurgiczne	1 [dziecko]	3 [dorosłych]

W obozowym lazarecie pod opieką medyczną znajdowało się także 50 osób, w tym 9 dzieci, 5 kobiet i 9 mężczyzn.

Ambulatorium w obozie w Toruniu w okresie od 16 XII [19]41–31 XII [19]41 [r.] zarejestrowało i udzieliło pomocy medycznej łącznie 2068 osobom.

W dniu 31 XII 1941 [r.] znajdowało się pod opieką szpitalną i nie było zdolnych do pracy 37 osób.

Przypadki śmiertelne: W okresie od 16 XII [19]41–31 XII [19]41 [r.] odnotowano 64 przypadki śmiertelne, z czego 32 w obozie, 28 w obozowym lazarecie i 4 w szpitalu miejskim.

^a Poniżej pieczętka o treści Szef Policji Bezpieczeństwa SD Centrala Przesiedleńcza w Gdańsku Obóz w Toruniu.

W obozie:	9 dzieci	zapalenie płuc
	11 [dzieci]	katar jelit
	1 dorosły	gruźlica płuc
	7 [dorosłych]	uwiąd starczy
	3 [dorosłych]	nadwyrężenie mięśnia sercowego
W obozowym lazarecie:	1 [dorosły]	grypa
	16 dzieci	zapalenie płuc po przebytej odrze
	7 [dzieci]	zapalenie płuc
	4 [dzieci]	katar jelit
	1 [dziecko]	reumatyzm stawów po przebytej odrze
W szpitalu miejskim:	1 dziecko	zapalenie ucha środkowego
	2 [dzieci]	dyfteryt
	1 dorosły	zapalenie płuc

Lagerarzt^b

Der S[icher] D[ienst] G[otenhafen]
SS-Oberscharführer^b

Źródło: APB, UWZ-D, 87, k. 55–57, oryginał, mps.

^b Poniżej nieczytelny podpis.

Toruń, 1 VI 1942 [r.]

Meldunek półmiesięczny

Liczebność obozu:	3442 osoby
W szpitalu: (szpital miejski)	194 osoby
(obozowy lazaret)	50 [osób]
Leczenie szpitalne, zakaz pracy:	53 [osoby]
Niezdolni do wysłania do pracy:	1376 [osób]
Pracownicy obozowi zatrudnieni w celu utrzymania w należyтым stanie Obozu I i Obozu II	114 [osób]
Sila robocza pracująca w firmach:	
Obszar administracji wojskowej I Toruń (lotnisko)	38 [osób]
Obszar administracji wojskowej I Toruń (Pionierkas)	28 [osób]
Obszar administracji wojskowej I Toruń (konserwowanie mostu)	31 [osób]
Obszar administracji wojskowej II Toruń (konserwowanie mostu)	60 [osób]
kontrola drzewa	24 [osoby]
Przedsiębiorstwo Drzewne Czubek, Toruń	5 [osób]
Spółdzielnia rolno-spożywcza, Toruń	5 [osób]
Zakład ogrodniczy Muller, Toruń	4 [osoby]
[Zakład ogrodniczy] Volkman, [Toruń]	4 [osoby]
[Zakład ogrodniczy] Lange, [Toruń]	3 [osoby]
Firma Klechowicz, [Toruń]	7 [osób]
[Firma] Gattke, [Toruń]	3 [osoby]
Pastwiska Bieganowski, Toruń (nieletni)	30 [osób]
Toruński Zakład Młynarski	30 [osób]
Firma Foy, Toruń	3 [osoby]
Sila robocza pracująca poza miastem:	
Firma Thorer Zarząd Gdańsk	33 [osoby]
[Firma] Schultz [Zarząd Gdańsk]	18 [osób]
[Firma] Rauchwaren-Veredlung [Zarząd Gdańsk]	58 [osób]
Roboty uliczne, Pruszcz Gdański	123 [osoby]
Zakład budowlany, Gdynia	68 [osób]
Firma Carl Steppuhn, Elbląg	47 [osób]
Leśnictwo, Toruń-Południe	45 [osób]
Dr. Ing. V. Zirkwitz, Gdańsk	19 [osób]
Urząd Pracy w Malborku	545 [osób]
Urząd Pracy w Toruniu	18 [osób]
Wielkie ogrodnictwo Hentschel, Górsk obok Torunia	31 [osób]

Magazyn towarowy, Mała Nieszawka obok Torunia 25 [osób]

Siła robocza gotowa do podjęcia pracy:

Obóz przy ulicy Grudziądzkiej 150 [osób]

Obóz przy ulicy Bażyńskich (kwarantanna) 200 [osób]

[Razem] 3442 osoby

Liczba wykwalifikowanych robotników znajdujących się w obozie według zawodów:

Murarz	2	Ślusarz, kowal	5
Stolarz	4	Fryzjer	1
Rzeźnik	4	Kołodziej	3
Szklarz	1	Malarz	1
Cukiernik	1	Zdun	1
Wytwórca pantofli	3	Rymarz (siodlarz)	1
Szewc	3	Kucharz	1
Krawiec	3	Kierowca traktora	1
Krawcowe	3	Pracownik drogerii	1

Der Lagerführer

SS-Obersturmführer

Źródło: APB, UWZ-D, 87, k. 149–151, oryginał, mps.

1948, Chełmno – Wyciąg z akt „Uznanie za zmarłego” Sądu Powiatowego w Chełmnie

Lp.	Sygn. akt	Nazwisko i imię	Data urodz.	Imiona rodziców	Zawód	Miejsce zamieszkania
45	Zg 191/48	Jania Franciszka	20 X 1904 r.	Józef Katarzyna	–	Mgoszcz pow. Chełmno

Data i miejsce areszt.: W 1940 r. wywieziona z rodziną do obozu przesiedleńczego w Toruniu, tzw. Szmalcówki

Więzienia i obozy: obóz przesiedleńczy w Toruniu

Data i miejsce egzek[ucji]: Zmarła w obozie w Toruniu na tyfus w dniu 3 VI 1942 r. godz. 9¹.

Świadkowie i adres: Dudek Natalia, Elżbieta Śliwka – obie zam. Mgoszcz
Jania Kazimierz, Mgoszcz pow. Chełmno

Lp.	Sygn. akt	Nazwisko i imię	Data urodz.	Imiona rodziców	Zawód	Miejsce zamieszkania
46	Zg 191/48	Jania Kazimierz	5 IV 1888 r.	Sebastian Agata	–	Mgoszcz pow. Chełmno

Data i miejsce areszt.: jak w poz. 45 – z tym, że wrócił

Więzienia i obozy: obóz przesiedleńczy tzw. Szmalcówka w Toruniu

Data i miejsce egzek[ucji]:

Świadkowie i adres: Jania Kazimierz, Mgoszcz, pow. Chełmno

Lp.	Sygn. akt	Nazwisko i imię	Data urodz.	Imiona rodziców	Zawód	Miejsce zamieszkania
47	Zg 191/48	Jania (troje dzieci Kazimierza i Franciszki Jania. W aktach nie podano ani imion ani wieku)				Mgoszcz pow. Chełmno

¹ W rejestrze zmarłych data urodzenia Franciszki Janii to 22 X 1904 r., a śmierci 24 V 1942 r.

Data i miejsce areszt.: jak w poz. 45

Więzienia i obozy: jak w poz. 45

Data i miejsce egzek[ucji]: „Zmarły” w obozie w Toruniu tzw. Szmalcówka.
W aktach nie podano daty śmierci dzieci ani okoliczności².

Świadkowie i adres: Jania Kazimierz, Mgoszcz pow. Chełmno

Źródło: AIPN By, 35/30, k. 50–51, oryginał, mps.

² Emil Jania zmarł w wieku 7 lat na zapalenie płuc (22 V 1935–10 V 1942), Krystyna Jania żyła zaledwie 12 dni (23 X–4 XI 1941), Narcyz Jania umarł, mając 10 lat (1 I 1932–6 IV 1942).

1968 wrzesień 30, Toruń – Zeznanie Jana Krygera złożone przed OKBZH w Bydgoszczy w Delegaturze w Toruniu

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy
Delegatura w Toruniu
Sygn. akt Ok-By-Ds. 34/68

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 10 grudnia 1968 r. sędzia Sądu Powiatowego w Toruniu Jan Wyczyński delegowany do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy Delegatura Powiatowa w Toruniu działająca na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10 XI 1945 [r.] DzU nr 57, poz. 293 i art. 219 kpk z udziałem protokolanta sekretarza Renaty Brozdowskiej przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe składanie zeznania.

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko:	Kryger Jan
Data i miejsce urodzenia:	22 VI 1910 r. w Chełmży pow. Toruń
Imiona rodziców:	Apolinary i Antonina z domu Sitkowska
Miejsce zamieszkania:	Toruń, ul. Grudziądzka 85 a
Zajęcie:	monter maszyn
Karalność:	nie karany
Stosunek do stron:	obcy

Obóz przesiedleńczy (Szmalcówka) w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 124/126 był w dawnej fabryce prywatnej przetworów smalcu i rafinerii olejów jadalnych „SA – Standard”. Ja pracowałem w tej fabryce od chwili jej powstania, tj. od 1930 r. Po wybuchu wojny w 1939 r. opuściłem tę fabrykę, a jesienią 1940 r. Hauptscharführer Heinz Radtke ściągnął mnie tam z olejarni „Lengner und Ilgner” położonej w Toruniu przy ul. Dworcowej. Przybył on do mnie w mundurze SS razem z trzema oficerami SS. Zaprowadził on mnie do tzw. „Szmalcówki”, gdzie w tym czasie zamieszkiwałem, i powiedział, że odtąd będę z nim pracował. Było to gdzieś w październiku lub listopadzie 1940 r. Od tego czasu pracowałem tam jako hausmeister (domowy) do czasu zlikwidowania obozu. Polecił mi palić w piecach, porządkować teren oraz demontować wszystkie maszyny. Po demontażu maszyn w jedną niedzielę, gdy ludzie wracali z kościoła, otworzył bramę i z kijem napędził mężczyzn, którzy musieli wyrzucać z hal produkcyjnych maszyny na teren fabryczny. Następnego dnia gdzieś wyjechał i potem przywieziono dwie fury słomy, którą razem ze mną rozrzucił na cztery hale. Potem przywiózł trzy kuchnie polowe, które zlokalizowano w kotłowni. Po tych przygotowaniach nadszedł pierwszy transport ludzi z okolic Chojnic (Kaszuby). Około tysiąca osób dowiezionych

pociągami na bocznicę fabryczną. Gdy transport znajdował się już na terenie „Szmalcówki”, przyjechało samochodami kilku oficerów Gestapo, którzy przeprowadzili selekcję dowiezionych ludzi. W czasie selekcji odbierano ludziom pieniądze, kosztowności i żywność. Po kilku dniach ludzie ci zostali wysyłani przeważnie do Generalnej Guberni, a część do Niemiec na roboty. Radtke był pierwszym komendantem tego obozu. Takich transportów było około 7–9. Zawsze mniej więcej 700–900 osób w każdym transporcie. Z transportów tych ludzi wysyłano zawsze po kilku dniach częściowo do różnych obozów w Łodzi, w Jabłonowie, częściowo na roboty do Niemiec, głównie do Turingen^a, a częściowo do Generalnego Gubernatorstwa. W 1940 r. było około dwóch do trzech transportów, a do połowy 1941 roku pięć do sześciu transportów. Od połowy 1941 roku tylko część ludzi z transportu odsyłano dalej, część zaś pozostała na miejscu i była tu zatrudniona w różnych instytucjach. Do prac na terenie Torunia i powiatu. Heinz Radtke pełnił funkcję komendanta obozu do połowy 1941 r., do czasów przeniesienia go do obozu przejściowego w Jabłonowie Pomorskim. Był on Niemcem z Reichu i uchodził za człowieka tolerancyjnego w stosunku do przebywającej w obozie ludności polskiej. Na miejsce Radtkego komendantem obozu został Reddig, który pochodził z Gdańska. Był on Obersturmführerem SS. Do 1939 r. pracował w Gdańsku jako inkasent w Zakładzie Energetycznym. W stosunku do ludności polskiej był on okrutny i bezwzględny. Osobiście znęcał się nad ludnością umieszczoną w obozie. Bił ludzi i zamykał do bunkra. Na przykład młode małżeństwo, nazwiska nie pamiętam, trzymał 14 dni w bunkrze, a potem wysłał do obozu w Stutthofie, gdzie mężczyzna zmarł, a żona podobno przeżyła. Za jego kadencji zmarł w bunkrze pobity i zlewany wodą po utracie przytomności sędzia Adam Hoszowski, prawdopodobnie z Wilna¹. Także staruszka Maria Rozumek² spoza Torunia, której córka uciekła z obozu. Po ucieczce córki Maria Rozumek została zamknięta w bunkrze i tam wykończona. Reddig osobiście nie mordował. Za jego kadencji komendantem warty był Weber, bezwzględny wobec Polaków, i wykonawca mordów Utke. Gdy sędziego Adama Hoszowskiego kładliśmy do trumny, to była z niego po prostu „kupa błota”, natomiast staruszka Rozumek miała rozbitą głowę. W czasie ich zgonu Utke miał dyżur. Z inicjatywy Reddiga zorganizowany został pododdział obozu przy ul. Bażyńskich także w Toruniu, w pomieszczeniach dawnej drukarni Stefanowicza. Było tam około 400 osób. Na skutek złych warunków sanitarnych i materialnych nastąpiła tam epidemia tyfusu i innych chorób. Za czasów Reddiga notowano największą ilość zgonów w obozie i w podobozie. Był on komendantem od września 1941 r. do połowy 1942 r. Następcą jego był Obersturmführer Willy Ehlert, pracownik toruńskiego Gestapo. Pochodził on z Reichu, podobno z zawodu piekarz. Nie przejawiał on aktywnej działalności na terenie obozu. Trudnił się sportem – konna jazda i żaglówka. Zastępcą Ehlerta był Wink, który, [jak] mi wiadomo, uratował życie dwóm Żydówkom. Natomiast ówczesny komendant warty Pinert był dla Polaków okrutny. Polecał on swoim podległym wartownikom dokuczać i maltretować więźniów obozowych. Ehlert

^a W dokumencie Tiringen. Chodzi o Turyngię.

¹ Adam Hoszowski urodził się we Lwowie.

² W rejestrze zmarłych (pozycja 378) figuruje Julia Rozumek; imię to pojawia się także w dokumentach Archiwum Państwowego w Bydgoszczy.

był komendantem obozu do końca 1942 roku. Na początku 1943 r. komendantem obozu został Obersturmbahnführer SS Lebius. Zdaje mi się miał na imię Harry albo Harald³. Ten był komendantem obozu do końca, to znaczy do lipca 1943 roku. Był on Austriakiem. Nie widziałem, aby on osobiście znęcał się nad więźniami. Przypominam sobie, że Lebius kazał zamknąć w bunkrze czternastoletniego chłopca i po kilku dniach wysłał go do obozu [w] Stutthofie. Dowiedzieliśmy się później, że chłopiec miał być pochodzenia żydowskiego. Przechodząc słyszałem, jak Lebius rozmawiał z lekarzem na ten temat i mówił, że „lepiej wyślemy go tam, niech z nim zrobią, co chcą”. Według mnie nad więźniami znęcali się: Utke, Haze, Weber, Pinert, Molken, Tober, Hertel. Natomiast tolerancyjni byli: Rundt, Milke i Wink. Pierwszym komendantem warty był Haze. Drugim Weber. Trzecim Pinert, który był do likwidacji obozu. Adam Hertel był kierowcą i częściowo zastępcą komendanta Radtkego. Miał on sprawę karną w Berlinie Wschodnim i w 1965 r. został skazany na dwanaście lat więzienia. Byłem świadkiem w jego sprawie. Przesłuchiowano mnie w M[ilicji] O[bywatelskiej] przy ul. Bydgoskiej przez oficera z K[omendy] W[ojewódzkiej] M[ilicji] O[bywatelskiej] i w sądzie przez przedstawiciela Prok[uratury] Gen[eralnej] PRL. Dokładnej daty ani numeru jego sprawy nie znam. W połowie 1943 r. obóz został przeniesiony do Potulic. Nazwa obozu brzmiała „Umwanderer Zentrall Danzig Lager Thorn”. Był to obóz przejściowy podlegający centrali w Gdańsku. Nie mogę stwierdzić, czy któryś z członków załogi obozu osobiście mordował więźniów. Za wyjątkiem Utkego, o którym już wspominałem. W obozie „Szmalcówka” przebywało około 1200 do 1500 osób. W obozie tym zmarło ponad 1000 osób – dokładnej liczby nie mogę podać. Najwięcej zmarło na tyfus. Jeńców wojennych w obozie nie było. Do obozu przyjechał Forster za Radtkego i główny komendant z Gdańska, generał major Willich, który był dwa razy za Radtkego i za Lebiusa. Bliższe dowody działalności członków załogi obozu wynikają z akt śledczych Adama Hertla.

Na tym protokół zakończono
Po odczytaniu podpisano

Zeznał:
Kryger Jan^b

Przesłuchał:
Jan Wyczyński^b

Protokołował:
R[enata] Brozdowska^b

Źródło: OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, k. 11–12, oryginał, mps.

^b Poniżej odręczny podpis.

³ Ostatni komendant „Szmalcówki”, Harald Lebius, zmarł 1 I 1971 r. w Hamburgu.

1969 październik 15, Toruń – Zeznania świadka Marty Foksińskiej złożone przed OKBZH w Bydgoszczy Delegatura w Toruniu

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy
Delegatura w Toruniu
Sygn. akt Ok-By-Ds. 34/68

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 10 X 1969 r. sędzia Sądu Powiatowego w Toruniu Jan Wyczyński delegowany do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy Delegatura Powiatowa w Toruniu działająca na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10 XI 1945 [r.] DzU nr 57, poz. 293 i art. 219 kpk z udziałem protokolanta sekretarza Barbary Deręgowskiej przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka – bez odebrania przyrzeczenia. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe składanie zeznania.

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko:	Marta Foksińska
Data i miejsce urodzenia:	5 X 1900 [r.] w Lisewie pow. Wąbrzeźno
Imiona rodziców:	Antoni i Zofia
Miejsce zamieszkania:	Bydgoszcz, ul. Zw. Walki Młodych 9/37
Zajęcie:	bez zawodu
Karalność:	nie karany
Stosunek do stron:	obcy

W obozie „Szmalcówka” przebywałam od listopada 1941 r. do czasu likwidacji tego obozu, tj. do lipca 1943 r. Zabrano mnie wraz z całą rodziną, tj. mężem i pięciorgiem dzieci, z Trzemlewa koło Chełmna, gdzie dzierżawiliśmy pięciohektarowe gospodarstwo. Gospodarstwo nasze zabrali Niemcy. Oficjalnej nazwy obozu nie pamiętam, popularnie nazywano go „Szmalcówką”. W ciągu około m[iesią]ca pobytu zmarł nagle mój mąż¹, który był popychany i po prostu przewrócił się na schodach. Nie wiem, co było przyczyną zgonu. Córka moja Jadwiga Foksińska, pięcioletnia, zmarła w szpitalu przy ul. Bażyńskich 38 w 1942 r. na tyfus². Tego samego roku zmarły na tyfus w szpitalu przy ul. Bażyńskich następne moje dzieci: Zygmunt Foksiński – dwuletni³ i Stanisława Foksińska – trzyletnia⁴. Pozostałe dwoje dzieci wywieziono w lipcu 1943 r. do obozu

¹ Franciszek Foksiński (28 IX 1877–8 XI 1941).

² Jadwiga Foksińska (21 V 1933–4 VIII 1942).

³ Zygmunt Foksiński (12 XI/11 XII 1937–22 XII 1941).

⁴ Brak informacji.

w Potulicach. Mnie w lecie 1943 r. przydzielono do pracy na majątku w Turznie, gdzie przebywałam aż do wyzwolenia. Warunki w obozie były bardzo ciężkie. Nie mieliśmy łóżek ani pryczy, spaliśmy na podłodze cementowej, na której rozrzucono lekko słomę (barłóg). Słoma ta nie była zmieniana i dlatego były w obozie wszelkiego rodzaju insekty: pchły, wszy, pluskwy, myszy, szczury. Więźniowie zamieszkiwali na parterze i na pierwszym piętrze. Ogółem w obozie przebywało około 3–4 tys. więźniów, a może i więcej. Były tam całe rodziny, wszyscy narodowości polskiej, z powiatów: Brodnica, Nowe Miasto Lubawskie, Tczew, Wyrzysk, Chełmno, Świecie, Wąbrzeźno, Starogard Gdański. Do prac wywożono ludzi do miasta i przywożono ich wieczorem do obozu. Nie wiem, gdzie pracowali. Nie widziałam żadnych egzekucji na terenie obozu. Widziałam jednak często, jak Niemcy bili więźniów pałkami. Nie mogę jednak podać ani określić nazwisk tych Niemców. Nie znam żadnego nazwiska członków załogi. Tych więźniów, którzy byli doprowadzeni do obozu, poddawano szczegółowej rewizji i zabierano im wszystko, co posiadali.

Ubikacje były wybudowane na podwórzu. Były to pomieszczenia murowane z sedesami, prowizoryczne, bez kanalizacji. W obozie ludzie umierali codziennie. Nieraz wywożono do 30 osób w jednym dniu, a zwłaszcza dzieci. Najwięcej umierało na tyfus. Innych szczegółów obozowych nie pamiętam. Nic więcej na ten temat powiedzieć nie mogę.

Zeznał:
Marta Foksińska^a

Przesłuchał:
Jan Wyczyński^a

Protokołował:
B[arbara] Deręgowska^a

Źródło: OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, k. 45–46, oryginał, mps.

^a Poniżej odręczny podpis.

*1970 luty 24, Toruń – Zeznania świadka Feliksa Gudanka złożone przed OKBZH
w Bydgoszczy Delegatura w Toruniu*

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy
Delegatura w Toruniu
Sygn. akt Ok-By-Ds. 34/68

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 24 II 1970 [r.]

Sąd Powiatowy w Pruszkowie
Sprawa udzielenia pomocy sądowej na
wniosek Sądu Pow[iatowego] w Toruniu

Obecni:

Sędzia: J. Krzeszewski

Protokolant: W. Bachanek

Na posiedzenie stawił się: Feliks Gudanek

Sędzia uprzedził świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania oraz o treści art. 94 kpk, po czym świadek podał:

Imię, nazwisko: Feliks Jan Gudanek

Imiona rodziców: Jan i Maria

Wiek: ur. 13 I 1897 r.

Miejsce zamieszkania: Magdalenka, ul. Ogrodowa 9/11 pow. Piaseczno

Zajęcie: emeryt

Karalność: nie karany

Stosunek do stron: obcy

Następnie sędzia pouczył świadka o prawie odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania (art. 96 kpk) oraz o znaczeniu przyrzeczenia i odebrał od świadka przyrzeczenie zgodnie z art. 100 kpk.

Świadek zeznał co następuje:

Na terenie obozu „Szmalcówka” w czasie okupacji nie byłem. W 1945 r. na terenie byłego obozu „Szmalcówka” założyłem Spółdzielnię Przemysłowo-Wytwórczą „Samo-pomoc Chłopska” z przeznaczeniem na produkcję stolarską i młyńską i stąd znam teren obozu, który mieścił się w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej. W 1945 r. w suterenie pod halą fabryczną widziałem różnego rodzaju napisy kredą na ścianach i filarach. Były to słowa pożegnania lub wzywania pomocy napisane przez byłych więźniów. Nie przypominam

sobie treści dosłownej tych zdań. W różnych punktach suterren widziałem ślady krwi, na ścianach i filarach. Było tych śladów dużo. Nie myślę, aby te ślady krwi pochodziły wskutek rozstrzeliwań, lecz prawdopodobnie wskutek bicia. Szkic terenu łącznie z wszystkimi jedenastoma zabudowaniami posiadam w domu i mogę go na żądanie dostarczyć. Szkic ten odnosi się do stanu z 1945 r. Więcej na temat byłego obozu nic nie wiem.

Odczytałem^a

Sąd postanowił protokół przesłuchania świadka przesłać Sądowi Powiatowemu w Toruniu.^b

Sędzia:^c

Protokolant:^d

Źródło: OKŚZpNPG, S 128/04/Zn, t. 1, k. 11–12, oryginał, mps.

^a Poniżej odręczny podpis świadka.

^b Poniżej pieczęć sądowa o treści Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Bydgoszczy.

^c Poniżej odręczny podpis J. Krzeszewskiego.

^d Poniżej odręczny podpis W. Bachanka.

Bmd – Opis ankiety dotyczącej wysiedlenia rodziny Augustyniaków z Chełmży

Przy wysiedleniu Polaków w 1940 r. zabrano do obozu przesiedleńczego w Toruniu miejscową rodzinę: Augustyniaka Józefa, brak daty ur[odzenia], zawodu, ulicy
Herminę, żonę, [brak daty urodzenia, zawodu, ulicy]
Irenę, ośmiotygodniową dziewczynkę

30 XI 1940 [r.] żonę i dziecko wysłano do Generalnego Gubernatorstwa (brak miejscowości), a męża zatrzymano w obozie, zatrudniając go przy pracach porządkowych.

Siostra wysiedlonej, Gorbing Auguste, żona członka partii i Lagerführera będącego obecnie we Francji, zam[ieszkała] w Bochum, ul. Kampannstr. 8, zwróciła się z zażaleniem w sprawie wysiedlenia Augustyniaków do Gestapo w Toruniu. W liście tym pisze¹, że SS-mani i policjanci^a nie postąpili tak, jak powinien postępować żołnierz niemiecki, bo jak można było zabrać chorej siostrze futro, a ośmiotygodniowemu dziecku bieliznę. Dlaczego oddzielono od rodziny męża, a jej szwagra, tym więcej, że w I wojnie należał do armii niemieckiej. Okazyjnie przesłała Gorbing jeszcze jeden list w tej sprawie.

Komendant obozu w Toruniu SS-Oberscharführer Radtke, pisząc w tej sprawie do UWZ-Gotenhafen, najpierw zaprzeczył, jakoby Augustyniak zabrano futro. W następnym piśmie przyznano, że futro jest na miejscu do dyspozycji. Bielizny dziecięcej nie zabrano².

O Augustyniaku jest uwaga, że z jego niemieckością nie jest tak dobrze, jak się pisze, bo do rodziny w Generalnym Gubernatorstwie pisze po polsku, a na miejscu mówi po polsku zamiast po niemiecku.

W końcu szef Sicherheitspolizei SD w Gdańsku odpisuje Gorbing w Bochum³: zarzuty wysunięte przez nią nie odpowiadają faktom, a Augustyniak w najbliższym czasie wróci do rodziny.

Powód wysiedlenia: Polenrasenierung⁴.

Źródło: AIPN By, 26/52, k. 47, oryginał, mps.

^a W dokumencie SS-manner i Polizeibeamter.

¹ List został napisany 14 XII 1940 r.

² Pisma komendanta obozu z 19 XII 1940 r. i 21 I 1941 r. znajdują się w bydgoskim archiwum. Zob. APB, UWZ-D, 42, Nadużycia przy ewakuacji i wysiedleniu 1940–1942.

³ 7 II 1942 r.

⁴ Chodzi o „rasę polską”.

1976 luty 7, Bydgoszcz – Pismo Włodzimierza Przybylińskiego do OKBZH

Bydgoszcz, 7 II 1976 r.

Włodzimierz Przybyliński
ul. Kasprzaka 8/10
85–317 Bydgoszcz

Okręgowa Komisja
Badania Zbrodni Hitlerowskich
ul. Wały Jagiellońskie 2
85–131 Bydgoszcz

W związku z prowadzonym śledztwem w sprawie zbrodni popełnionych w obozie w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej w tzw. „Szmalcówce” przez hitlerowców informuję, że byłem jednym z bardzo wielu Polaków, którzy przeżyli gehennę w tym obozie w latach 1941–1942. Pochodzę z rodziny chłopskiej zam[ieszkałej] w Zielenczynie gm. Sicienko. Wiosną 1941 r. Niemcy w ciągu jednej nocy wysiedlali Polaków z gospodarstw, które obsadzali Niemcami. Wysiedlili i nas, tzn. ojca Lucjana (już nieżyjącego), matkę Franciszkę, siostrę Kazimierę, obecnie Prywer, i mnie.

Transportem kolejowym zostaliśmy wywiezieni w nieznane i, jak się później okazało, do „Szmalcówki” w Toruniu. Po dowiezieniu zamknięto nas do tzw. przejściowej piwnicy, w której na nawozie i ściółce spędzono cały transport. Warunki tej piwnicy były antysanitarnie, ciemno i brak powietrza. Do piwnicy wpędzano nawet ludzi bez ręcznego dobytku, którzy pozostali na placu. Po kilku godzinach otwarto wrota i ogłoszono, że był nalot lotniczy, który dobytek rozproszył, oczywiście chodziło o rozgrabienie co kosztowniejszych osobistych rzeczy przez hitlerowców. Moja matka zabrała z placu trochę szmat pościelowych, które następnie służyły jako pościel. Po selekcji byliśmy przetransportowani do budynku fabrycznego, gdzie na podłodze i barłogu wegetowaliśmy. Budynek fabryczny zaciekał i w przypadku deszczu lub zimna woda lała się na ludzi. Będąc małym chłopem (w tym okresie 5–6 lat), szybko nabawiłem się różnych chorób, szczególnie epidemicznych, na skutek tych warunków – takich jak krwawa biegunka, zapalenie migdałów i środkowego prawego ucha. Organizm mój się osłabił do tego stopnia, że przestałem chodzić, nie mówiąc już o jakiejś zabawie z innymi dziećmi. Bardzo dużo dzieci w tym czasie umierało i ten los by i mnie niechybnie spotkał, gdyby nie ludzie dobrej woli i ich pomoc, która przejawiała się następująco:

– ojciec codziennie był transportowany do pracy poza obóz, gdzie nawiązał kontakt z polską rodziną zam[ieszkałą] w Toruniu, która później była miejscem, z którego otrzymywałem drobną żywność, którą mnie najsłabszego karmił;

– siostra jako dziewczyna pracowała przy kuchni i od czasu do czasu pod sukienką przynosiła mnie ciepłego kartofla;

– ciotka moja Stanisława Fatz, która nie była w obozie, przyjeżdżała do Torunia i przywoziła żywność do wspomnianej polskiej rodziny, która następnie poprzez ojca docierała do mnie.

Wspominając o ciotce, była to mężatka bezdzietna, która mnie mocno kochała i której zawdzięczam życie, ponieważ gdy stan mojego zdrowia był beznadziejny, po tajnym uzgodnieniu z ojcem przez tę polską rodzinę zam[ieszkała] w Toruniu ciotka na wiosnę 1942 r. o ustalonej godzinie podeszła łąkami pod płot, [a] w międzyczasie ojciec o zmroku odbił jedną ze sztachet i mimo że wachta strzegła płotu, ciotka mnie wykradła z obozu. Była to osoba bardzo odważna i działająca z poświęceniem dla ratowania innych. Oczywiście hitlerowcy przy masowych zgonach dzieci i mnie spisali z tego świata. Ciotka mnie przewiozła do brata na wieś, gdzie pod jej troskliwą opieką powoli wracałem do ludzi żyjących, jedząc kleiki, zacierkę i na powrót ucząc się chodzić. Swoją ofiarność ciotka przypłaciła życiem, zapadając na zapalenie płuc i jesienią 1942 r. zmarła. Moi rodzice i siostra zostali w końcu 1942 r. zabrani na roboty, z tym że matka i ojciec na Prusy Wschodnie, a siostra do Elanowa w Toruńskie, gdzie pracowali u Niemców na roli.

W takich okolicznościach ocaliliśmy życie i w 1945 r. doczekaliśmy upragnionej wolności i wróciliśmy na swoje gospodarstwo. Wspólnie w obozie z żyjących jeszcze ludzi byli: Bogusław, Czesław i Jan Stachowiczowie, obecnie zamieszkali w Zielenczynie gm. Sicienko woj. bydgoskie, oraz Stanisław Szul zam[ieszkały] w Bydgoszczy na Osiedlu Błonie.

Pobyt w obozie pozostawił w moim organizmie trwałe negatywne ślady, który już będę odczuwał do końca życia w postaci nieodwracalnych schorzeń wewnętrznych i całego ustroju narządów głowy, a przede wszystkim jamy ustnej i narządów słuchu.

Włodzimierz Przybyliński

Źródło: OKŚZpNPG, S128/04/zn, t. 2, k. 204–205, oryginał, rkps.

Wiersze Henryka Włodzimierza Klimka, byłego więźnia „Szmalcówki”, napisane po wojnie

...nie zapomnę

nie zapomnę tych okropności
długich jak noce chwil...
nie zapomnę wojny
drutów kolczastych z prądem
żywych za drutami kości
szkieletów obłąkanych w lęku i rozpacz...
to byli Ludzie
patrzyłem na nich z przerażeniem
oni na mnie patrzyli smutnie...

esesmani

co na czapkach mieli główki trupie
stawiali ich pod murem
do lochu wrzucali i się śmieli...
wciąż przybywali nowi
a tamtych coraz mniej...

dzieckiem byłem wtedy
z komanda dziecięcego
takich jak ja było tam wielu
smutnych bo nie mogli się bawić
nie rozumiejąc – czemu...

dziś w żyłach płynie jeszcze
krew obozowa i na dnie serca boli
czasem boli ogromnie
– tamtych okropności
drutów kolczastych z prądem
i wygłodzonych jak szkielety Ludzi
nie zapomnę
choćbym chciał zapomnieć

nigdy nie zapomnę...

– kim jesteś człowieku...

Komu bije dzwon
Pogrzebowy dzwon
Staruszkom – zgoda
Ale dlaczego człowiek bądź zły los
Młodym w różnym wieku
Życia skraca

kim jesteś człowieku
który rodzisz i zabijasz
tworzysz i dzieła stworzenia
wniwecz obracasz

wątpliwości miał już w starożytności
Diogenes z Synopy
Ten co mieszkał w beczce
w dzień biały z latarnią
chodził wśród ludzi po mieście
wołając – SZUKAM CZŁOWIEKA

homo sapiens – to brzmi dumnie
ale z wojennym toporem
staje się potworem
bez wojen żyć nie umie
to wcale nie brzmi dumnie

Übermensch – to nadczłowieka
malarz psychopata
co ogłupił naród niemiecki
i z szydcerzym Gott mit uns
Arbeit macht frei...
Szedł po trupach na podbój świata
Naziści, faszyci, terroryści
Stalinowscy N.K.W.D-yści
Jednej złej „maści” wszyscy...

* * *

homo – od małpy pochodzi
czy małpa od człowieka
czy życie po życiu
naprawdę nas czeka

ludzie mówią
człowiek strzela
– Pan Bóg kule nosi
kto w takim razie
za strzały w drugiego człowieka
odpowiedzialność ponosi?...
inkwizycyjne niebezpieczeńści
pytania, stwierdzenia, antynomie
labirynt wątpliwości
nie rozstrzygniętych od lat

trudno zrozumieć istotę człowieka
który kocha, tworzy piękno
i złem znaczy swój ślad

Źródło: H.W. Klimek, Egzysterki..., s. 98–99, 104.

SUMMARY

After the conquest of Poland in 1939, the Polish state was partitioned between two totalitarian regimes: Nazi Germany and the Soviet Union. The western areas of the part of Poland seized by Germany were incorporated directly into the Third Reich. According to Nazi ideology the Poles were sub-human (*Untermenschen*) and were unable to create their own state; their only value was to work for and serve the superior German race. The final aim of the Nazis was the biological annihilation of the Polish nation. Hitler claimed that he had equipped the Germans with both an invisible and an invincible weapon at the same time, i.e., with Nazi ideology and the National Socialist worldview.

Albert Forster, leader of the Gdansk district and West Prussia to which part of the former Polish state was annexed, and Heinrich Himmler, head of the SS and the Reich Commissar for the Strengthening of the German Ethnic Stock, aimed at the total germanization of the people in order to transform 'Polish Pomorze' into 'German Prussia'. The 'fanatic' Poles (patriots) and the Jews were to be expelled and gradually replaced by German settlers from the Baltic states. In the middle of the night, within a few hours or less, entire Polish families, including babies, children, pregnant women, and old people were forced to pack their possessions and leave their houses and farms. The German administration called this an 'evacuation'. The Poles were transported to camps for displaced persons. One of these camps was established in November 1940 in the city of Toruń. Local people called this camp 'Szmalcówka' because it was situated at the site of a former grease factory (the Polish word for grease being 'szmalec') that had belonged before the war to a Polish Jew called Scharf Zelma.

During the first few months of the camp's existence the Poles stayed there for a few days only and then they were sent either to the so-called General Government or to the 'Alt Reich' and employed as slave labourers. Others were transported to a camp in the town of Jabłonowo Pomorskie in order to be germanized. From 15 March 1941 this situation changed dramatically. Because of German preparations for an invasion of the Soviet Union, the border between Germany and the General Government was closed. Polish inmates had to stay in the Toruń camp not for two or three days, but for two or three years. 'Szmalcówka' changed its official status from a 'displaced persons camp' to an 'educational and labour camp'.

The living conditions in the camp created by German *Übermenschen* for Polish sub-humans were terrible. Małgorzata Wójcik, the Polish prosecutor from the Institute of National Remembrance, believes that in the case of 'Szmalcówka' we can talk about 'semi-genocide'. People slept in old factory buildings on bare floors or on some straw. The buildings lacked any heating system and, given the long and harsh winters in Central Europe, this led to many fatalities. In the first few months, there was no running water. People relieved themselves at the same place that they slept. Food was scarce and of very poor quality: a slice of bread, soup without any fats and a cup of chicory coffee for a whole day and for all inmates, including babies and children. Inmates did not receive any clothes, and there was no medical

assistance. On 16 May 1942 there were 2926 people in the camp, and 1119 of them were in such bad physical shape that they could not be sent to do any work whatsoever. The death toll was very high, in a 'typical' period, from 16 to 31 December 1941, 64 inmates died.

To kill people, the Nazis did not need to use any of their 'miracle weapons'. A totally inadequate supply of food, extremely hard work, appalling living conditions, and regular violence were enough to kill 515 people, including 317 babies and children. Some 62% of these children were under the age of three. A 'typical' victim was Anna Rudek, who was born and died in the camp. Another baby, who was born and died on the same day, was Franciszek Michałowski; while a girl named Krystyna Jania lived for only 12 days. There were more victims in her family, including her two brothers, Narcyz (aged 12), Emil (aged 7) and her mother Franciszka (aged 38). According to German documents, one of the babies born in 'Szmalcówka' in May 1942 lived for only 12 minutes; just long enough to see his superior German masters. The oldest person who died in the camp was Maria Jasiecka, 93 years old. Another tragic story is that of Cecylia Raszkowska, who died on 21 May 1942. Before that she had lost her three children: Józef (4 months), Jan (18 months), and Jadwiga (aged 3). Adam Hoszowski, a judge from Torun, was beaten to death in a special cell called a 'bunker' because he did not show enough respect for his 'Germans Masters'. In July 1943, 'Szmalcówka' was closed and the remaining inmates were transported to another 'displaced persons camp' in Potulice, near the city of Bydgoszcz. None of the German guards was ever punished for the crimes committed, not even in the law and human rights obeying Western Germany.

For many Poles, especially those living in the north, 'Szmalcówka' is a symbol of Nazi German barbarism and the indirect extermination of Polish civilians, especially children and babies. One of the survivors, Wanda Klimek, described her feelings: 'Let another Devil come that will finish this Satan, Hitler, off. He will go to Hell, and we shall regain our freedom'. Either fortunately or unfortunately for Poland, depending on one's point of view, this prophecy was fulfilled.

WYKAZ SKRÓTÓW

AHM	– Archiwum Historii Mówionej
AMS	– Archiwum Muzeum Stutthof w Sztutowie
AIPN By	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy
AIPN Gd	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku
AMT	– Akta miasta Torunia
APB	– Archiwum Państwowe w Bydgoszczy
APT	– Archiwum Państwowe w Toruniu
BEP IPN	– Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej
DVL	– Deutsche Volksliste (Niemiecka Lista Narodowościowa)
Gestapo	– Geheime Staatspolizei (Tajna Policja Państwowa)
GKBZH	– Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce
GUŁag	– Głównoje uprawnienie łagieriej (Główny Zarząd Obozów)
NBC	– National Broadcasting Company (Narodowa Stacja Radiowa)
NKWD	– Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NSDAP	– Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
KL	– Konzentrationslager (obóz koncentracyjny)
OKŚZpNPG	– Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku
PZBWPHWiOK	– Polski Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych
RGO BC	– Rada Główna Opiekuńcza Biuro Centrali w Krakowie
ROPWiM	– Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa
RSHA	– Reichssicherheitshauptamt (Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy)
RuSHA	– Rasse- und Siedlungshauptamt (Główny Urząd Rasy i Osadnictwa)
SRSDG	– Sonderreferat Sicherheitsdienst Gotenhafen (Referat Specjalny Służby Bezpieczeństwa w Gdyni)
SS	– Die Schutzstaffel (Szaftery Ochronne)
UMK	– Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
USC	– Urząd Stanu Cywilnego
UWZ-D	– Umwandererzentralstelle Danzig (Centrala Przesiedleńcza w Gdańsku)
UWZ-L	– Umwandererzentralstelle Danzig Lager Lebrechtendorf (Obóz Centrali Przesiedleńczej w Potulicach)
ZAPH	– Zbiory Alicji Paczoskiej-Hauke
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Obozy koncentracyjne i więzienia.

Rada Główna Opiekuńcza. Biuro Centrali w Krakowie.

Zbiór druków i ulotek podziemnych i antyhitlerowskich.

Archiwum Historii Mówionej w Warszawie – Dom Spotkań z Historią

Relacje Stanisława Krawańskiego, Tadeusza Pipowskiego oraz Henryka Wojtalewicza.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy

Akta w sprawie karnej przeciwko Hildebrandtowi Richardowi i Maksowi Henze.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Toruniu, akta dotyczące tzw. „Szmalcówki”.

Sąd Powiatowy w Toruniu, Akta uznania za zmarłego.

Ankiety dotyczące zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego w latach 1939–1945. Miasto i powiat Toruń [1968–1970].

Ankiety dotyczące zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego w latach 1939–1945. Powiat Toruń [1970–1971].

Wyciągi z akt zgonów z Urzędu Stanu Cywilnego w Toruniu dotyczące „Szmalcówki”.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku

Protokół oskarżenia Alberta Forstera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, 7 II 1948 r.

Korespondencja Forstera Alberta z Hildebrandtem Richardem 1936–1945.

Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, Delegatura w Bydgoszczy

Akta śledztwa w sprawie zabójstw osób narodowości polskiej dokonanych w okresie od listopada 1940 r. do lipca 1943 r. w Toruniu w obozie „Szmalcówka” przez funkcjonariuszy okupanta niemieckiego wchodzących w skład jego załogi oraz stworzenia osadzonemu tam osobom warunków życia grożących im biologicznym wyniszczeniem.

Archiwum Państwowe Muzeum Stutthof

Sprawy 1., 2., 3. Kompanii. Korespondencja 1941–1943.

Kommandanturbefehl Sonderbefehl 1943.

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy

Zespół akt Centrali Przesiedleńczej w Gdańsku (Umwandererzentralstelle Danzig).

Zespół akt obóz Centrali Przesiedleńczej w Potulicach z lat 1940–1945 (Lager Lebrecht-dorf), Obóz w Toruniu (Lager Thorn).

Zespół akt Referatu Specjalnego Służby Bezpieczeństwa w Gdyni (Sonderreferat S. D. Gotenhafen), a później w Potulicach.

Archiwum Państwowe w Toruniu

Akta miasta Torunia 1939–1945.

Zbiory prywatne

Zbiory Alicji Paczoskiej-Hauke dotyczące obozu w Potulicach OBEP IPN Gdańsk, Delegatura w Bydgoszczy.

Relacje i wspomnienia

Bukowski Bogdan, Gromadzki Henryk, Groblewski Adam, Kęsik Jerzy, Klimek Henryk, Stańczyk Krystyna, Guzik Genowefa, Samek Józef, Szczepniak Maria, Żdźuj Melania, Stanisławska Bolesława, Wasilewska Ludwika, Wojnowska Monika, *Wspomnienia* [w:] „Żywi i martwi”. *O hitlerowskim obozie Potulice 1941–1945*, red. T. Samselski, Bydgoszcz 1997.

Groblewski A., *Wspomnienia* [w:] *Obozy hitlerowskie na Pomorzu Zachodnim i Gdańskim w latach drugiej wojny światowej. Materiały z konferencji naukowej*, red. L. Janiszewski, Szczecin 1989.

Lesiczka S., *Przeżyłem Szmalcówkę i Potulice*, „Nowości”, 5 X 1979.

Luberda-Zapaśnik J., *Wspomnienia dziecka byłej więźniarki obozu koncentracyjnego Toruń–Potulice (1941–1945)*, b.d.

Klimek H.W., *Czas utraconego dzieciństwa (1939–1945)*, Bydgoszcz 2003.

Klimek H.W., *Byliśmy dziećmi ze Szmalcówki*, „Nowości”, 8 III 2008.

Klimek H.W., *Egzysterki czyli pisane wierszem egzystencjalne rozważania – radości – smutki – rozterki*, Toruń 2009.

Relacja Janiny Luberdy-Zapaśnik z 30 III 2011 r. i 12 IV 2011 r. (zbiory prywatne autora).

II. OPRACOWANIA

1. Materiały niepublikowane

Górski W., *Hitlerowski obóz przesiedleńczy i pracy w Toruniu (XI 1940–VII 1943)*, Toruń 1972. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Witolda Łukaszewicza w Instytucie Historii UMK w Toruniu. Obecnie znajduje się w archiwum UMK.

Musiał-Michalak J., *Obóz przesiedleńczy w Toruniu (1940–1943)*, Bydgoszcz [b.d.]. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Włodzimierza Jastrzębskiego w Instytucie Historii Wydziału Humanistycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Obecnie znajduje się w bibliotece BEP, Delegatura w Bydgoszczy.

2. Druki zwarte i artykuły

- Ciesielska K., *Rejestr osób zmarłych w obozie przesiedleńczym „Szmalcówka” w Toruniu 1941–1943*, „Rocznik Toruński” 1976, t. 11.
- Jastrzębski W., *Znaczenie hitlerowskich obozów centrali przesiedleńczej w Gdańsku w systemie wyniszczenia i dyskryminacji ludności polskiej Pomorza Gdańskiego w latach 1939–1945* [w:] *Obozy hitlerowskie na Pomorzu Zachodnim i Gdańskim w latach drugiej wojny światowej. Materiały z konferencji naukowej*, red. L. Janiszewski, Szczecin 1989.
- Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, red. C. Pilichowski, Warszawa 1979.
- Obozy przejściowe dla ludności cywilnej na ziemiach polskich w latach 1939–1945*, wstęp H. Migąła, oprac. T. Kardacz, Warszawa 1967.
- Orski M., *Status prawny obozów pracy wychowawczej w Potulicach, Smukale i Toruniu w porównaniu do obozu w Stutthofie w okresie od 1 X 1941 do 7 I 1942* [w:] *Obozy hitlerowskie na Pomorzu Zachodnim i Gdańskim w latach drugiej wojny światowej. Materiały z konferencji naukowej*, red. L. Janiszewski, Szczecin 1989.
- Przybyszewski K., *Ks. Paweł Goga (1900–1971)*, „Nowości”, 29 II 1996.
- Przybyszewski K., *Wspierał ubogich mieszkańców Torunia. Stanisław Jaugsch (1879–1947)*, „Nowości”, 9 XII 2009.
- Zakrzewski T., *Postawmy tu pomnik męczeństwa rodzin*, „Nowości”, 2 IV 1982.
- Zakrzewski T., *Szmalcówka*, „Nowości”, 31 III 1982.
- Zakrzewski T., *Zagłada rodzin*, „Nowości”, 1 IV 1982.
- Zygner L., *Hitlerowski obóz przesiedleńczy w Toruniu przy ul. Bażyńskich (1941–1943)*, Toruń 1996.
- „Żywi i martwi”. *O hitlerowskim obozie Potulice 1941–1945*, red. T. Samselski, Bydgoszcz 1997.

3. Wybrana literatura dotycząca Pomorza Gdańskiego i Kujaw w czasie II wojny światowej

- Bandura L., *Wpływ wojny na psychikę dzieci i młodzieży (fragment rozprawy doktorskiej z 1950 roku)*, wstęp i oprac. Z. Kwieciński, Toruń 2004.
- Berendt G., *Wstęp* [w:] *Wyniszczyć – wypędzić – wynarodowić. Szkice do dziejów okupacji niemieckiej na Kaszubach i Kociewiu (1939–1945)*, red. G. Berendt, Gdańsk 2010.
- Borzyszkowski J., *Konsekwencje wpisu na Deutsche Volksliste* [w:] *Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2007.
- Chrzanowski B., *Wysiedlenie ludności polskiej z Pomorza Nadwiślańskiego w latach 1939–1944* [w:] *Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 2007.
- Datner S., Gumkowski J., Leszczyński K., *Wysiedlenie ludności z ziem polskich wcielonych do Rzeszy*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1960, t. 12.
- Dunin-Wąsowicz K., *Obóz koncentracyjny Stutthof*, Gdańsk 1970.

- Gąsiorowski A., *Obozy i więzienia na Pomorzu Gdańskim w latach okupacji niemieckiej w świetle wydawnictw podziemnych i prasy konspiracyjnej (1939–1945)* [w:] *System obozów niemieckich na Pomorzu i terenach sąsiednich (1939–1945)*, red. S. Grochowina, D. Kromp, J. Sziling, Toruń 2010.
- Gąsiorowski A., *Wysiedlenia na Pomorzu w okresie okupacji niemieckiej w świetle wydawnictw konspiracyjnych z lat 1939–1945* [w:] *Wysiedlenia na Pomorzu w latach 1939–1948. Materiały pokonferencyjne*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk–Wejherowo 2004.
- Gliński M., *Załoga obozu koncentracyjnego Stutthof (1 IX 1939–9 V 1945)*, cz. 3, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 1987, nr 7.
- Grochowina S., Sziling J., *Barbarka. Miejsce niemieckich egzekucji Polaków z Torunia i okolic październik–grudzień 1939*, Toruń 2009.
- Jastrzębski W., *Hitlerowski obóz zniemczania w Jabłonowie-Zamku w latach 1941–1943 (Eindeutschungslager Schloss Gosslerhausen)* [w:] *System obozów niemieckich na Pomorzu i terenach sąsiednich (1939–1945)*, red. S. Grochowina, D. Kromp, J. Sziling, Toruń 2010.
- Jastrzębski W., *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy 1939–1945*, Poznań 1968.
- Jastrzębski W., *Potulice. Hitlerowski obóz przesiedleńczy i pracy (luty 1941 r.–styczeń 1945 r.)*, Bydgoszcz 1967.
- Jastrzębski W., *Przymus germanizacyjny w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w latach 1939–1945* [w:] *Przymus germanizacyjny na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej w latach 1939–1945*, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1993.
- Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979.
- Łuczak C., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979.
- Łuczak C., *Wstęp* [w:] *Wysiedlenie i poniewierka. Wspomnienia Polaków wysiedlonych przez okupanta hitlerowskiego z ziem polskich „wcielonych” do Rzeszy 1939–1945*, wyb. i oprac. R. Dyliński, M. Flejsierowicz, S. Kubiak, Poznań 1985.
- Madajczyk C., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 1, Warszawa 1970.
- Michalski R., *Obraz Rzeszy Niemieckiej na łamach polskiej prasy pomorskiej w Dru-giej Rzeczypospolitej (1920–1939). Studium z dziejów kształtowania się stereotypu wiedzy o rozwoju niemieckiego nacjonalizmu*, Toruń 1995.
- Obóz w Potulicach – aspekty trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w okresie dwóch totalitaryzmów*, red. A. Paczoska, Bydgoszcz 2005.
- Ogłóza E., *Pomorze pod okupacją niemiecką 1939–1945. Fragment toruński*, Toruń 1945.
- Okupacja i zbrodnie niemieckie na Kujawach i Pomorzu Południowym. Katalog wystawy*, oprac. K. Churska, M. Szymaniak, Bydgoszcz 2009.
- Orski M., *Filie obozu koncentracyjnego Stutthof w latach 1939–1945*, Gdańsk 2004.
- Podgóreczny M., *Albert Forster. Gauleiter i oskarżony*, Gdańsk 1977.
- Pospieszalski K.M., *Polska pod niemieckim prawem 1939–1945 (Ziemie Zachodnie)*, Poznań 1946.

- Raporty z ziem wcielonych do III Rzeszy (1942–1944)*, red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, M. Rutowska, Poznań 2004.
- Schenk D., *Albert Forster. Gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, przeł. i przyp. opatrzyli W. Tycner, J. Tycner, Gdańsk 2002.
- Sziling J., *Akcja wysiedleńcza ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1940 ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Chełmińskiej i południowych regionów województwa pomorskiego* [w:] *Wysiedlenia na Pomorzu w latach 1939–1948. Materiały pokonferencyjne*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk–Wejherowo 2004.
- Sziling J., *Germanizacja Torunia* [w:] *Historia Torunia*, t. 3, cz. 2: *W czasach Polski Odrodzonej i okupacji niemieckiej (1920–1945)*, red. M. Biskup, Toruń 2006.
- Sziling J., *Lata okupacji niemieckiej (1939–1945)* [w:] *Dzieje Świecia nad Wisłą i jego regionu*, red. K. Jasiński, t. 2, Warszawa 1980.
- Sziling J., *Polityka narodowościowa niemieckich władz okupacyjnych na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945* [w:] *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX wieku*, red. R. Sudziński, Toruń 1997.
- Sziling J., *Pomorze Gdańskie jesienią 1939 r.* [w:] *Jesień 1939. Dokumentacja pierwszych miesięcy okupacji niemieckiej na Pomorzu Gdańskim*, oprac. J. Sziling, Toruń 1989.
- Sziling J., *W Rzeszy – czym była niemiecka okupacja na Pomorzu* [w:] *Polskie państwo podziemne na Pomorzu 1939–1945*, red. G. Górski, Toruń 1999.
- Sziling J., *Wysiedlenia ludności polskiej z Pomorza w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Zeszyty Naukowe UMK” 1965, z. 15, „Historia 1. Nauki humanistyczno-społeczne”.
- Wetzel E., Hecht G., *Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia (Die Frage der Behandlung der Bevölkerung der ehemaligen polnischen Gebiete nach rassenpolitischen Gesichtspunkte)*, 25 XI 1939 r., „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1948, t. 4.
- Wolff-Powęska A., *Polacy – Niemcy. Pamięć historyczna, pamięć europejska* [w:] *Wysiedlenia na Pomorzu w latach 1939–1948. Materiały pokonferencyjne*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk–Wejherowo 2004.

4. Literatura uzupełniająca

- Arendt H., *Eichmann w Jerozolimie. Rzecz o banalności zła*, przeł. A. Szostkiewicz, Kraków 2010.
- Arendt H., *O naturze totalitaryzmu. Esej z rozumienia* [w:] *eadem, Salon berliński i inne eseje*, przeł. M. Godyń, S. Szymański, Warszawa 2008.
- Argullol R., *Wprowadzenie. Czarna krew* [w:] R.S. Rose, *Krytyczny słownik mitów i symboli nazizmu*, przeł. Z. Jakubowska, A. Rurarz, Warszawa 2006.
- Bartoszewski W., *Mimo wszystko. Wywiadu rzeki księga druga*, Warszawa 2008.
- Besançon A., *Przekleństwo wieku. O komunizmie, narodowym socjalizmie i jedyności Zagłady*, przeł. J. Guze, Warszawa 2000.
- Böhler J., *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce. Wrzesień 1939. Wojna totalna*, przeł. P. Pieńkowska-Wiederkehr, Kraków 2009.
- Borejsza J.W., *Antyslawizm Adolfa Hitlera*, Warszawa 1988.
- Borejsza J.W., *Piękny wiek XIX*, Warszawa 2010.

- Borejsza J.W., *Stulecie zagłady*, Gdańsk–Warszawa 2011.
- Borejsza J.W., *Śmieszne sto milionów Słowian... Wokół światopoglądu Adolfa Hitlera*, Warszawa 2006.
- Broszat M., *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939–1945*, Frankfurt am Main 1965.
- Bullock A., *Hitler. Studium tyranii*, przeł. T. Evert, Warszawa 1969.
- Burleigh M., *Germany turns Eastwards. A study of Ostforschung in the Third Reich*, Cambridge 1988.
- Burleigh M., *Święta racja. „Świeckie religie” XX wieku*, przeł. M. Jatczak, Warszawa 2011.
- Burleigh M., *Trzecia Rzesza. Nowa historia*, przeł. G. Siwek, Warszawa 2002.
- Camus A., *Człowiek zbuntowany*, przeł. J. Guze, Kraków 1991.
- Ceran T., *Historia i polityka – światy przeciwstawne? Na marginesie myśli Juliusza Mięroszewskiego*, „Historia i Polityka” 2010, nr 11.
- Chinciński T., *Forpochta Hitlera. Niemiecka dywersja w Polsce w 1939 roku*, Gdańsk–Warszawa 2010.
- Domarus M., *The Essential Hitler. Speeches and Commentary*, red. P. Romane, Wauconda 2007.
- Evans R.J., *The Third Reich at war. How the Nazis led Germany from conquest to disaster*, London 2008.
- Finkelkraut A., *Zagubione człowieczeństwo*, przeł. M. Fabjanowski, Warszawa 1999.
- Furet F., *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX wieku*, przeł. J. Górnicka-Kalinowska, M. Ochab, Warszawa 1996.
- Gadacz T., *Iść po ziemi i po niebie*, rozm. Jacek Żakowski, „Polityka” 2011, nr 17.
- Gilbert M., *Second World War*, London 1989.
- Goebbels J., *Die Tagebücher, Teil I Aufzeichnungen 1923–1941, Band 7 Juli 1939–März 1940*, red. E. Fröhlich, München 1998.
- Grodziński E., *Filozofia Adolfa Hitlera w Mein Kampf*, Warszawa–Olsztyn 1992.
- Grossman W., *Wszystko płynie*, przeł. W. Bienkowska, Warszawa 1990.
- Grynberg H., *Prawda nieartystyczna*, Wołowiec 2002.
- Harten H.Ch., *De-Kulturation und Germanisierung. Die nationalsozialistische Rassen- und Erziehungspolitik in Polen 1939–1945*, Frankfurt–New York 1996.
- Haushofer K., *Weltpolitik von heute*, Berlin 1934.
- Herling-Grudziński G., *Dziennik pisany nocą 1984–1988*, Paryż 1989.
- Herling-Grudziński G., *Dziennik pisany nocą 1997–1999*, Warszawa 2000.
- Himmler H., *Kilka myśli o traktowaniu obcoplemiennych na Wschodzie (Einige Gedanken über Behandlung der Fremdenvölker im Osten)*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce” 1948, t. 4.
- Hitler A., *Der grossdeutsche Freiheitskampf. Reden Adolf Hitlers vom 1. September 1939 bis 10. März 1940*, München 1940.
- Hitler A., *Mein Kampf. Zwei Bände in einem Band*, München 1939.
- Hitler A., *Rozmowy przy stole 1941–1944. Rozmowy w Kwaterze Głównej zapisane na polecenie Martina Bormanna przez jego adiutanta Heinricha Heima*, red. S. Dejkało, Warszawa 1996.
- Höhne H., *Zakon Trupiej Czaszki*, przeł. S. Kędzierski, Warszawa 2006.

- Holzer J., *Polska 1945. Wojna wygrana czy przegrana?* [w:] *Od wojny do wolności. Wybuch i konsekwencje II wojny światowej 1939–1945*, red. M. Andrzejewski, Gdańsk–Warszawa 2010.
- Jansen Ch., Weckbecker A., *Der „Volksdeutsche Selbstschutz” in Polen 1939/1940*, München 1992.
- Jaspers K., *O źródle i celu historii*, przeł. J. Marzęcki, Kęty 2006.
- Jäckel E., *Hitler's world view. A blueprint for power*, Cambridge–London 1982.
- Jochmann W., *Kryzys społeczny. Antysemityzm. Narodowy socjalizm*, przeł. B. Mroze-wicz, Poznań 2007.
- Kempner R.M.W., *Trzecia Rzesza w krzyżowym ogniu pytań. Z nie opublikowanych pro-tokołów przesłuchań*, przeł. K. Bunsch, Kraków 1971.
- Kershaw I., *Hitler 1936–1941. Nemezis*, cz. I, przeł. P. Bandel, Poznań 2002.
- Kersten K., *Wstęp* [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, red. S. Courtois, Warszawa 1999.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, przeł. S. Głąbiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 2003.
- Kołąkowski L., *Czy Pan Bóg jest szczęśliwy i inne pytania*, Kraków 2009.
- Król E.C., *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006.
- Lang B., *Nazistowskie ludobójstwo. Akt i idea*, przeł. A. Ziębińska-Witek, Lublin 2006.
- Le Goff J., *Historia i pamięć*, przeł. A. Gronowska, J. Stryczyk, Warszawa 2007.
- Leociak J., *Liczba ofiar jako metafora w dyskursie publicznym o Zagładzie* [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Mater-ski, T. Szarota, Warszawa 2009.
- Machcewicz P., *Wstęp* [w:] P.T. Kwiatkowski, *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, kom. M. Kula, Gdańsk–Warszawa 2010.
- Marks S., *Dlaczego poszli za Hitlerem? Psychologia narodowego socjalizmu w Niem-czech*, przeł. A. Gadzała, Warszawa 2009.
- Midlarsky M.I., *Ludobójstwo w XX wieku*, przeł. B. Wojciechowski, Warszawa 2010.
- Miłosz C., *Przedmowa* [w:] S. Vincenz, *Po stronie pamięci*, Paryż 1965.
- Moczulski L., *Geopolityka. Potęga w czasie i przestrzeni*, Warszawa 2000.
- Orwell G., *Recenzja Mein Kampf Adolfa Hitlera* [w:] *idem, Jak mi się podoba. Ese-je, felietony, listy*, wybrał i wstępem poprzedził P. Śpiewak, przeł. A. Husarska, M. Szuster, B. Zborski, Warszawa 2002.
- Overy R., *Dyktatorzy. Hitler i Stalin*, przeł. Ł. Witczak, Wrocław 2009.
- Paxton R.O., *Anatomia faszyzmu*, przeł. P. Bandel, Poznań 2005.
- Przekłète miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, red. J. Kloczowski, Kraków 2009.
- Przybyszewski K., *Ludzie Torunia odrodzonej Rzeczypospolitej (1920–1939)*, Toruń 2001.
- Przybyszewski K., *Toruń w Drugiej Rzeczypospolitej 1920–1939. Społeczeństwo i gospo-darka*, Toruń 1994.
- Radfield P., *Himmler. Reichsführer SS*, przeł. Stefan Baranowski, Warszawa 2005.
- Rauschning H., *Rozmowy z Hitlerem*, przeł. J. Hensel, R. Turczyn, Warszawa 1994.
- Rees L., *Naziści. Ostrzeżenie historii*, przeł. S. Kędziński, Warszawa 1998.

- Rose R.S., *Krytyczny słownik mitów i symboli nazizmu*, przeł. Z. Jakubowska, A. Rurarz, Warszawa 2006.
- Rossino A.B., *Hitler strikes Poland. Blitzkrieg, Ideology, and Atrocity*, Kansas 2003.
- Rotfeld A.D., *Polska w niepewnym świecie*, Warszawa 2006.
- Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich*, red. J. Eisler, K. Rokicki, Warszawa 2010.
- Schenk D., *Hans Frank. Biografia generalnego gubernatora*, przeł. K. Jachimczak, Kraków 2009.
- Shirer W.L., *Dziennik berliński. Zapiski korespondenta zagranicznego 1934–1941*, przeł. J. Szkudliński, Warszawa 2007.
- Snyder T., *Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem*, przeł. B. Pietrzyk, Warszawa 2011.
- Spengler O., *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, przeł. J. Marzęcki, Warszawa 2001.
- Die SS. Elite unter dem Totenkopf. 30 Lebensläufe*, red. R. Smelser, E. Syring, München 2000.
- Szarota T., *Karuzela na placu Krasińskich. Studia i szkice z lat wojny i okupacji*, Warszawa 2007.
- Szarota T., *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa 1996.
- Teczka Hitlera*, red. H. Eberly, M. Uhl, przeł. B. Ostrowska, Warszawa 2005.
- Tokarczyk R., *Współczesne doktryny polityczne*, Warszawa 2010.
- Tönnies F., *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 1988.
- Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*, Warszawa 2009.
- Wardzyńska M., *Kategorie obozów pod okupacją niemiecką w latach II wojny światowej [w:] Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami*, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009.
- Wolff-Powęska A., *Dialektyka pamięci i niepamięci. Wojna przeciw Polsce w pamięci zbiorowej Niemców [w:] Niepiękny wiek XX*, kom. red. J. Eisler, Warszawa 2010.
- „Z największą brutalnością...”. *Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce, wrzesień–październik 1939 r.*, Warszawa 2004.
- Zychowicz P., *Niemieckie polowanie na zebry*, „Rzeczpospolita”, 29–30 I 2010. Dodatek „Plus Minus”.

INDEKS OSÓB

- Abromeit Franz 40, 46, 52, 82
Alagierski Michał 103
Aleksiewicz (Aleksandrowicz) Piotr 103
Alfuth Adam 103
Alfuth Bernadetta 103
Alfuth Eufemia 103
Alvensleben Ludolf 32
Andrzejewski Marek 122
Antczak Czesław 92
Antczak Wacława 93
Antonik Lucja 84, 103
Antonik Tomasz 103
Arcikowski (Arcipowski) Stanisław 100
Arendt Hannah 22, 28, 41
Argullol Rafael 94
Augustyniak Hermina 141
Augustyniak Irena 141
Augustyniak Józef 141
- Babiński Alfred 103
Bachanek W. 139, 140
Bajer Ludwika 103
Balawska Weronika 69, 70
Banas Henryk Jerzy 103
Banas Katarzyna 103
Banas Zdzisław 103
Bandura Ludwik 59, 94
Baranowski Roman 46
Bartkowiak Aleksandra Maria 103
Bartkowiak Bogusław 103
Bartoszek Piotr 103
Bartoszewski Władysław 12, 13, 30
Bartyka Jan 103
Bawowski Eugeniusz 67
Bazan Witold Szymon 103
Bednarek Edmund 103
Bednarek Franciszek 103
Bedra Franciszek 103
Bedra Jadwiga 103
Bejger Jerzy Edwin 103
Bellwon Lucja 103
Berendt Grzegorz 35
Besançon Alain 18
Bezmerowicz Antoni 100
Biskup Marian 9
Bismarck Otto 36
Blaskowitz Johann 33
Bociek (Baziek) Katarzyna 104
Bock Max 33
Bogusz Emilia 104
Bogusz Józef 104
Böhler Jochen 16, 33
Bona Marian Stefan 104
Bona Urszula 104, 127
Bonczek Marianna 104
Bonik August Jakub 104
Bonik Franciszek 104
Bonik Helena 104
Bonik Józef 104
Bonio (Bunia) Józef 86, 104
Bonk Józef 104
Boralewska Rozalia 104
Boralewski Marcin 104
Borejsza Jerzy Wojciech 7, 17, 19, 24, 26, 29, 31
Borowicki August 84, 104
Borowicz Marcin 104
Borzyszkowski Józef 43, 71
Brozdowska Renata 134, 136
Broszat Martin 39, 52, 70
Bryjak Aniela 104
Bryjak Zofia 104

Brzącikowski (Brzościkowski) Henryk 104
 Brzozowska Gabriela 81
 Budyn Katarzyna 104
 Budyn Maria 104
 Budzińska Jadwiga 104
 Budzowska Karolina 104
 Bukowska Maria Irena 66, 104
 Bukowski Bogdan Witold 27, 65, 66, 92
 Bukowski Eugeniusz 65
 Bukowski Ireneusz 65, 66, 104
 Bukowski Leon 65, 66
 Bullock Alan 30
 Bunio (Bonio) Wanda 104
 Bunio Stanisław 104
 Burleigh Michael 11, 17, 22, 28, 72
 Burzyńska Ewa Maria 105
 Buson (Ruson) Wiktoria 105
 Buzek Ernest 29
 Bytkowska Barbara 105

 Camus Albert 23
 Ceran Tomasz 126
 Chamberlain Houston Stewart 37
 Chiński Tomasz 20
 Chmielewska Tekla 56, 73, 80, 91
 Chroboczek Albertyna 105
 Chromicka (Chromnicka) Maria 105
 Chrzan-Chriczan Andrzej 100
 Chrzanowska Anna 105
 Chrzanowski Bogdan 87
 Chrzanowski Bronisław 48, 53
 Chrzanowski Stanisław 53, 105
 Chrzanowski Władysław 53
 Chudyk Roman Czesław 105
 Churska Kamila 33
 Chyliński Leon 105
 Chyliński Zbysław 105
 Chyrkowski Mateusz 105
 Ciara Jerzy (Rozalia) 105
 Ciepiela Ryszard Józef 105
 Cierkowska Józefa 105
 Cierkowska Zofia 105
 Ciesielska Karola 8, 98–100, 121
 Clausewitz Carl 21

 Courtois Stéphane 18
 Czajka Bronisław 105
 Czajka Helena (Halina) 105
 Czaniecki Antoni 56, 80
 Czapla Józef 105
 Czapla Krystyna 105
 Czapla Marianna 105
 Czarnecka Helena 105
 Czerwińska Agnieszka 105
 Czerwiński Edmund Paweł 105
 Czerwiński Zbigniew 105

 Dammann Hermann 64
 Daniluk Jan 13, 82
 Dankowska Franciszka 105
 Datner Szymon 41
 Deka Adolf Maksymilian 105
 Dembińska Anastazja 105
 Dembińska Felicja Jadwiga 105
 Dembińska Jadwiga 105
 Dembińska Małgorzata Helena 105
 Dembska Maria 105
 Dembski Zygmunt (Stanisław) 105
 Deręgowska Barbara 137, 138
 Dermjanko Pelagia 100
 Dębski Józef 78, 85, 86, 89
 Dobek Józef 106
 Dobiesz Agnieszka 106
 Dobiesz Kazimierz 106
 Domagalska Urszula 106
 Domarus Max 12, 23, 27, 31
 Dombrowski Jan Edward 106
 Draheim Franciszka 106
 Draheim Klemens Franciszek 106
 Draheim Regina 106
 Dreschler Irena 106
 Drozdowski Adam 100
 Dudek Natalia 132
 Dudziński Jan 106
 Dulski Marian 66
 Dunin-Wąsowicz Krzysztof 18, 78
 Dworacka Gertruda 106
 Dygalon Edmund 106
 Dyliński Ryszard 66

- Dzięgielewski Stanisław 67
 Dziękcowski Bronisław 100
- Eberly Henrik 32
 Ehlert Willy 15, 50, 89, 95–97, 123, 135
 Eichmann Adolf 22, 41
 Eisler Jerzy 18, 25
 Esman Tadeusz 10, 42
 Evans Richard J. 19, 94
 Ewertowska Maria 106
 Ewertowski Jan 106
- Falkowska Katarzyna 106
 Falkowska Marianna Waleria 106
 Falkowska Melania Józefina 106
 Falkowska Monika 106
 Falkowska Salomea 106
 Falkowski Bolesław 106
 Falkowski Herbert Hubert 106
 Falkowski Hubert 106
 Faryn (Firyn) Piotr 106
 Fatz Stanisława 143
 Fedorek Stanisław 106
 Fidorek Eryka 106
 Fiedorek Marianna 106
 Figurski Alfons 106
 Filipek Anna Maria 106
 Filipek (Filipiak) Władysława Helena 107
 Filipek Wiesława Jadwiga 107
 Finkielkraut Alain 21
 Flejsierowicz Marian 66
 Flizikowski Henryk Jan 107
 Foksińska Jadwiga 101, 107, 137
 Foksińska Marta 79, 101, 137, 138
 Foksińska Stanisława 101, 137
 Foksińska Zofia 137
 Foksiński Antoni 137
 Foksiński Franciszek 101, 107, 137
 Foksiński Zygmunt 101, 107, 137
 Forster Albert 9, 18, 21, 25, 32–37, 39–41, 56, 63, 69–71, 82, 122, 127, 136
 Frank Hans 20, 22, 30, 52
 Fröhlich Elke 21
 Frydryszek Bernadetta 107
- Furet François 18
- Gacioch Henryk Antoni 107
 Gackowska Anna 107, 127
 Gackowska Helena 107
 Gadacz Tadeusz 12
 Gagattek Anna 107
 Gagattek Michał 107
 Gajewska Agata 107
 Gajewski Edward 107
 Gajewski Ryszard 107
 Gala Paweł 107
 Galka Genowefa 99, 107
 Garczyński Henryk 107
 Garczyński Janusz 107
 Gąsiorowski Andrzej 87
 Gdaniec Joanna 107
 Gdaniec Józef 107
 Gepus Bolesława 107
 Gepus (Geppus) Kazimiera 107
 Gilbert Gustav M. 30
 Gilbert Martin 8
 Gisevius Hans Bernd 11
 Giza Franciszka 107
 Gliniecka Maria Krystyna 107
 Gliński Mirosław 50
 Głowacki Józef 107
 Goebbels Joseph 21–23, 30, 32–34, 38
 Goethe Johann Wolfgang 20, 23
 Golon Mirosław 11, 13
 Gołębiewska Teresa 108
 Gorbing Auguste 141
 Gordon Maria 108
 Göring Herman 30
 Gortatowski Józef 108
 Gortatowski Marian 65, 108
 Gorzkiewicz Józef 108
 Goszka Amelia 108
 Górecki Franciszek 90
 Górnacki Czesław 66
 Górna Janina 108
 Górski Grzegorz 71
 Górski Wiesław 8, 55, 61
 Grabiec Jan 108

Grabowska Antonia 108
 Grabowski Henryk Leon 108
 Grabowski Hubert 85
 Grabowski Tadeusz 92, 94
 Grajkowska Pelagia 68, 108
 Grajkowski Hieronim (Hilary) 68
 Grajkowski Stanisław 68
 Grajkowski Waclaw 68, 108
 Gralewska Rozalia 108
 Greiser Arthur 36
 Grenc Czesław 99, 108
 Groblewski Adam 46, 57, 65, 72, 79, 93
 Groch-Biskupska Mirosława 13
 Grochowina Sylwia 80, 85
 Grodziński Eugeniusz 21
 Gromadzki Adam 108
 Grossman Wasilij 65, 123
 Grynberg Henryk 27, 94, 124
 Grzegorzółka (Gzegzółka) Zofia 108
 Grzelak Franciszek 91, 95
 Grzondzińska Zofia 108
 Guczalski Jan 100
 Gudanek Feliks 44, 46, 93, 139
 Gudanek Jan 139
 Gudanek Maria 139
 Gumkowski Janusz 41
 Guzik Józef 108
 Guzik Julianna 108
 Guzowska Joanna 108
 Gzela Franciszka 108

 Hac (Haak) Franciszka 108
 Halat Adela 108
 Halat Jan 108
 Halat Stanisław 108
 Hanelt Helena 108
 Harten Hans Christian 34, 35
 Haushofer Karl 19, 20
 Haze 97, 136
 Hecht Günther 20, 34, 36, 38
 Heise Willy 85
 Herling-Grudziński Gustaw 18, 124
 Hertel Adam 51, 97, 136
 Hett Maks 100

 Heydrich Reinhard 41
 Hildebrandt Richard 39, 40, 41, 122
 Himmler Heinrich 16, 26, 32, 33, 36, 38–41, 49, 69, 72
 Hitler Adolf 8, 11, 12, 15–30, 32, 33, 35–38, 41, 50, 72, 89, 91, 94, 122, 124
 Hanczewski Paweł 13
 Höhne Heinz 8, 33
 Holzer Jerzy 122
 Hoszowski Adam 15, 93, 108, 135

 Ignatowska Barbara 108
 Ignis (Ignyś) Henryk 109
 Ilska Janina 109
 Ilski Dominik Piotr 109
 Iwanek Franciszek 70, 77, 90
 Iwanek Jan 73
 Iwanek Józef 109

 Jabłońska Teresa Maria 109
 Jabłoński Władysław 109
 Jabos Irena 51
 Jäckel Eberhard 11, 20, 28
 Jacob Franz 82, 127
 Jagielka Walentyna 109
 Jakubowska Julianna 109
 Jakubowska Zofia 17, 109
 Jakubowska Zuzanna 17
 Jakubowski Bernard 109
 Jakubowski Stanisław 109
 Jakubowski Waclaw 109
 Janeczko Bogdan Marian 109
 Jania Agata 132
 Jania Emil 109, 133
 Jania Franciszka 109, 132
 Jania Katarzyna 132
 Jania Kazimierz 132, 133
 Jania Krystyna 84, 109, 133, 169
 Jania Narcyz 109, 133
 Jania Sebastian 132
 Janiszewski Bronisław 100
 Janiszewski Ludwik 46
 Jankowska Regina 109
 Jankowski Franciszek 109

Jankowski Stefan Franciszek 109
 Janowski Józef 64
 Jansen Christian 31
 Jarco Franciszek 92
 Jasiecka Maria 31, 109
 Jasiński Kazimierz 41
 Jaspers Karl 122, 124
 Jastrzemski Johann 127
 Jastrzębski Jan 109
 Jastrzębski Włodzimierz 8, 12, 36, 37, 40–42, 53, 68–70, 75, 85
 Jaugsch Dobromiła 80
 Jaugsch Felicja 80
 Jaugsch Stanisław 80
 Jaworska Józefa 109
 Jaworski Feliks 100
 Jaworski Zygmunt 109
 Jetka Maria 109
 Jochmann Werner 29
 Jonas Regina 109
 Jurkiewicz Szymon 100

 Kaczmarczyk Anna 109
 Kaczmarczyk Elżbieta 109
 Kaczmarczyk Zofia 109
 Kaczmarek Mieczysław Piotr 109
 Kaczyńska Alicja 57
 Kaczyńska Lidia 57, 90, 91, 123
 Kaczyńska Natalia 57, 75
 Kaczyński Donat 57
 Kaczyński Hipolit Wiktor 57, 77
 Kaczyński Waldemar Jerzy 57, 75, 91, 110
 Kaczyński Wiesław 57
 Kalkowska Bronisława 110
 Kalkowski Klemens 110
 Kamińska Marianna 110
 Kamiński Stanisław 110
 Kaniewski Teodor 100
 Kanikowska Ludwika 110
 Kanikowski Czesław Bolesław 110
 Kant Immanuel 20, 22
 Karankowski Leon 65, 79
 Karaszewski Edmund 100
 Kardacz Teresa 9

 Kaszewski Jan 99, 110
 Kempner Robert 15, 29
 Kensik (Kenszik) Jadwiga 110
 Kershaw Ian 16, 21
 Kersten Krystyna 18
 Kierzanowski Maksymilian 110
 Kiessling Walter 38
 Kisiel Urszula 85
 Kissinger Henry 19
 Kitowska Zofia 100
 Kleinschmidt Marta 110
 Klimaszewski Stanisław 110
 Klimek Bogdan 86, 96
 Klimek Henryk Włodzimierz 7, 10, 44, 63, 72–74, 78–80, 84, 86, 88, 89, 92, 95, 96, 122, 124, 145, 146
 Klimek Johann 64
 Klimek Wanda 63, 80, 95, 122
 Klimek Władysław 63
 Klinikowski Bronisław (Bolesław) 110, 127
 Kloczkowski Jacek 18
 Kłozak (Kłosak) Małgorzata 110
 Kłozak (Kłosak) Marta 110
 Kluge 65
 Klutmann 51, 161
 Kłos Weronika 110
 Knapik Maria 110
 Knoblauch Agnieszka 110
 Knoblauch Elżbieta 110
 Kobiela Antoni 110
 Kobylarz Janina Teresa 110
 Kobylarz Józef 86, 110
 Kobylarz Krystyna 110
 Kołakowski Leszek 94
 Kołakowski Zygmunt 66
 Kołodziejska Beata Anna 110
 Kołodziejski Jerzy Jan 110
 Kondziela Anna 110
 Koniszewski Jan 110
 Konkol Zygmunt 110
 Koporowski Jan 110
 Kopytko Marian 51, 86, 96
 Kopytko Roman 110
 Kopytko Stefan 111

Koralewska Stanisława 111, 127
 Kościelny Jan 111
 Kozak Zofia 111
 Kozyra Józefa 111
 Kozyra Kazimierz 111
 Krajewska Józefa 111
 Krajewski Zygmunt 111
 Krajnik Jadwiga 111
 Krajzewicz Czesław 111
 Krawańska Gertruda 111
 Krawański Edmund 111
 Krawański Kazimierz 111
 Krawański Stanisław 11, 88
 Kręglewska Leokadia 64
 Kręglewski Stanisław 64
 Kręglewski Tadeusz 64
 Kromp Dorota 85
 Król Eugeniusz Cezary 37
 Król Ryszard 111
 Kruszevska Jadwiga 111
 Kruszevski Ludwik Zygmunt 111
 Kruszevski Stefan 111
 Kryger Antonina 134
 Kryger Apolinary 134
 Kryger Jan 46, 50, 55, 93, 134, 136
 Krzemkowski Paweł 111
 Krzemkowski Stanisław 111
 Krzeszewski Jan 139, 140
 Kubiak Stanisław 66
 Kubisch Anna 111
 Kuchta Piotr Paweł 111
 Kula Marcin 11
 Kulawiak (Kulawik) Władysława 111
 Kulczyńska Melania 82
 Kumiszczce Irena 88
 Kunowska Anna 111
 Kunowska Leokadia 111
 Kunowska Teresa 111
 Kurlandt Kazimierz 111
 Kurzyńska Pelagia 65
 Kuźmińska Władysława 111
 Kuźmiński Stefan 111
 Kuźmiński Teodor 111
 Kwiatkowski Piotr T. 11
 Kwieciński Zbigniew 59
 Lach Józef 112
 Landoch Stefania 112
 Lang Berel 12, 96
 Lapczejska (Lapczyńska) Maria 99, 112
 Lasik Aleksander 50
 Laskowska Józefa 112
 Latoszek Józefa 112
 Lebius Harald 51, 96, 123, 136
 Le Goff Jacques 13
 Leibniz Gottfried Wilhelm 20
 Lemańska Helena 112
 Lenckowska Helena Marianna 112
 Lenckowska Jadwiga Weronika 112
 Lendzińska Eryka 112
 Leociak Jacek 100
 Lesiczka Józef 80
 Lesiczka Stanisław 80, 81, 86, 92
 Leszczyński Kazimierz 41
 Lewandowska Honorata 66
 Licznierska (Licznierska) Irena 112
 Licznierska Jadwiga Gertruda 112
 Lipiecki Edwin Franciszek 112
 Lisak Jan 112
 Lisewska Cecylia Maria 112
 Lisewska Sabina Helena 112
 Lisewski Eugeniusz Franciszek 84, 112
 Łodzikowski Jan 112
 Łodzikowski Kazimierz Stanisław 99, 112
 Lubierda Kazimierz 99, 112
 Lubierda Stanisław 99, 102, 112
 Lubierda-Zapaśnik Janina 13, 21, 48, 58, 75, 77, 80, 81, 93, 94, 99
 Lulkowska Maria 59
 Lulkowski Jan 58
 Łakomy Marianna 100, 112
 Łuczak Czesław 55, 66
 Łukaszczyk Stanisław Michał 112
 Machalska Maria 112
 Machcewicz Paweł 11
 Maciejewska Jadwiga 86

Macikowska Danuta Maria 112
 Mackiewicz Jan 112
 Mackiewicz Leokadia Maria 112
 Madajczyk Czesław 33, 37, 42, 55, 71, 91
 Magierski Michał 113
 Magon Henryk 113
 Magon Tadeusz 113
 Maj Janina 113
 Malinowska Stefania Józefa 113
 Małek (Mellek) Leokadia 113
 Manikowska Danuta Maria 99
 Mankiewicz Franciszek 53
 Mankiewicz Janina 53
 Mankiewicz Natalia 53
 Mankiewicz Wacław 53
 Mańkowski (Manikowski) Jan 100
 Marchlewski Wacław 113
 Marciszewska Urszula Gertruda 113
 Marciszewski Edward (Edmund) 113
 Marciszewski Józef 113
 Marks Stephan 29
 Matera Antonina 113
 Materski Wojciech 8
 Matłosz Zofia 113
 Matuszewska Krystyna 113
 Mazanowska Izabela 13
 Mazur Wincenty 113
 Mazur Zbigniew 10
 Mazurek Antoni 113
 Mazurek Cecylia 113
 Mądraszewski Hieronim Benedykt 113
 Miąskowska Teresa Pelagia 113
 Michalski Ryszard 27
 Michałek Józef Kazimierz 113
 Michałowska Katarzyna 113
 Michałowska Marianna 113
 Michałowski Edward 113
 Michałowski Franciszek 84, 113, 169
 Michałowski Józef 113
 Michałowski Kazimierz 113
 Michałowski Stanisław 113
 Midlarsky Manus I. 15, 123
 Migala Henryk 9
 Mielke (Milke) 97, 136
 Mieroszewski Juliusz 125
 Mikowski Hieronim Bernard 113
 Milusińska (Mitusińska) Paulina 113
 Miłosz Czesław 13
 Miłoszowska Rozalia 64
 Miłoszowski Józef 64, 114
 Minczykowska Katarzyna 71
 Miraszewska Jadwiga 84, 114
 Miraszewski Jerzy 114
 Moczulski Leszek 20
 Modrzejewska Anna 114
 Molke 97, 136
 Mrotek (Mrutek) Antoni 114
 Mundlaff Jadwiga 114
 Murawska Małgorzata 55, 114
 Murawski Alojzy 55, 77
 Murawski Edward Marian 55, 77, 114
 Musiał Krystyna 114
 Musiał-Michalak Justyna 8, 48, 50, 55, 75,
 78, 79, 81–83, 97
 Muszynkiewicz Barbara 114
 Muszynkiewicz Irena 114
 Nałkowska Zofia 85
 Napierała Bernard Józef 114
 Narcyz Janina 114
 Nast Gertruda 51
 Neumann Paweł 79
 Niemieński (Niemyjski) Konstantyn 114
 Nierzwicki Jan 114
 Nikleniewicz Leokadia 114
 Nitecki Antoni 49, 71
 Nitza Edward Jan 114
 Norkowska Bronisława 58, 90, 91
 Nowakowska Genowefa 90, 114
 Nowakowska Helena Teresa 90, 114
 Nowakowska Jadwiga 114
 Nowakowska Katarzyna 114
 Nowakowski Franciszek 90, 95
 Nowińska Genowefa 114
 Nowińska Urszula 114
 Nowiński Jerzy Józef 114
 Ogłóza Emil 9, 78, 86, 87, 95

Okoński Roman 114
 Okoński Władysław 114
 Okoński Władysław Eugeniusz 114
 Olszewska Pelagia 100
 Olszewski Bronisław 68, 69, 89
 Ordakowski Stefan 100
 Ormińska Helena 64
 Orski Marek 49, 67, 72
 Orwell George 26, 28, 29
 Otko (Ottke) Władysław 114
 Overly Richard 23, 24, 27, 31, 89

 Paczoska-Hauke Alicja 10, 101
 Pająk Ryszard 114
 Palczewska Genowefa 99, 115
 Pappke Zbigniew Andrzej 115
 Partyka Jan 115
 Pasiński Antoni 100, 115
 Pastuszek Czesław 75, 81, 97
 Pastuszek Kazimierz 75, 115
 Pastuszek Stefania 75, 115
 Pauly Max 49, 50, 122
 Pawłowska Elżbieta 115
 Paxton Robert O. 23
 Penksa (Pęksa) Anastazja 115
 Perc (Pyrce) Bolesław Stanisław 115
 Perc Olimpia 115
 Percz (Pyrce) Zofia 115
 Perlikowska Franciszka 115
 Pesta Kazimierz 115
 Pestkowski Czesław 115
 Piechocka (Piechowska) Zofia 115
 Piechowska Krystyna 115
 Pietrowicz Aleksandra 10
 Pietrucka Katarzyna 100
 Pietrychowski (Pietrzykowski/Pietrykowski
 Franciszek) 115
 Pilaus (Pieleuz) Jan 115
 Pilichowski Czesław 9
 Pinert 135, 136
 Piotrowska Benedykta 115
 Piotrowski Hubert Feliks 115
 Piórkowska Władysława 115
 Piórkowski Józef 115

 Pipowski Tadeusz 11, 25, 34, 56, 78, 86
 Piwowarski Bernard 116
 Pliszczyński Ignacy (Zygmunt) 100
 Plotka Wiktoria 115
 Podgóreczny Marian 25, 38
 Polek Janina 115
 Pospieszalski Karol Marian 40, 68
 Pozniak Stanisław 90
 Preis Stanisław 115
 Prusakowska Teofilia 116
 Przekłasa Edward Marian 116
 Przybylińska Franciszka 142
 Przybylińska Kazimiera 142
 Przybyliński Lucjan 142
 Przybyliński Włodzimierz 142, 143
 Przybyszewski Kazimierz 44, 80, 98, 142, 143
 Pulczyńska Łucja (Zofia) 116
 Pyka Benedykt 116
 Pyrczak Maria 116

 Radfield Peter 16
 Radtke Heinz 44, 46, 49, 76, 79, 82, 92, 99,
 134–136, 141
 Rajca Krystyna 116
 Raszkowska Cecylia 84, 99, 116
 Raszkowska Eryka 116
 Raszkowska Jadwiga Halina 84, 99, 116
 Raszkowski Jan 84, 116
 Raszkowski Józef Edward 84, 116
 Ratzel Friedrich 19
 Rauschning Hermann 16, 22, 28, 34
 Reche Otto 37
 Reddig Richard 10, 50, 90, 96, 122, 135
 Rees Laurence 36, 42
 Reich Waleria 116
 Reich Zofia 116
 Rezmer Waldemar 32
 Rokicki Konrad 18
 Rokossowski Konstanty 46
 Romane Patrick 12, 31
 Romanowski 65
 Rose Rosa Sala 17, 25, 89, 94
 Rosenberg Alfred 37
 Rossino Alexander B. 30, 35

Rotfeld Adam Daniel 13	Sielicka Krystyna Maria 117
Rozkwitalski Kazimierz 116	Sierocki Franciszek 117
Rozumek Julia 90, 116, 135	Siewert Jadwiga 117
Rozumek Maria 90, 135	Siewert Stefania 117
Rudek Anna 31, 116	Sikora Maria 117
Rudek Krystyna 99, 116, 127	Sisowski Piotr 67
Rujner Czesława 99, 116	Siudowska (Siudowa) Maria 117
Rujner Stanisław 99, 116	Skomorowska Waleria 68
Rujner Teresa 99, 116	Skomorowski Alfons 68
Rundt 97, 136	Skomorowski Czesław 67, 68
Rutkowska Magdalena 116	Skomorowski Jan 67, 68, 117
Rutowska Maria 10	Skomorowski Kazimierz 68
Rybka Marianna 116	Skomorowski Leon 68
Rychlewski Michał 116	Skomorowski Witold 68
Rychlicki Antoni 116	Skonecka Jadwiga 66
Rydzęński Feliks 98, 99	Skrzeszewska Joanna 117
Rykaszevska Teresa Urszula 116	Skrzeszewski Jan 84, 117
Rykaszewski Kazimierz 116	Smelser Ronald 20
Rynkowska Anastazja 100, 116	Snyder Timothy 35
Rynkowski Feliks 99, 117	Sobieszczuk Bolesław 117
Rytlewska Barbara 117	Sobolewski Stefan 48
Ryzewicz Edward 117	Sommerfeld Gerhard 67
Rzepa Helena Marianna 117	Sosińska Bożena 78
Rzeszotarski Henryk 88	Sosińska Jadwiga 78
	Spengler Oswald 16, 22, 23
Samek Wanda 117	Stachowicz Bogusław 143
Samselski Tadeusz 27	Stachowicz Czesław 143
Samulski Kazimierz (Józef) 117	Stachowicz Jan 143
Scheffer (Scheffler) Walenty 100	Stalin Józef 26, 35
Scheffs (Szewc) Urszula 117	Stawarz Maria 117
Schenk Dieter 20, 22, 30, 32, 33, 38, 40, 41, 52, 55, 63, 82, 152, 156	Stefanowicz Edmund 85, 135
Schonwald Jan 117	Steinborn Antoni 117
Schönwald Stanisław 86, 117	Strehlau 96
Schramke Jan 117	Stroiike Emma 51
Schwarz Wanda 117	Stroińska Anna 117
Schweda (Szweda) Ambroży 117	Stroińska Marta 118
Schwidda Helena 117	Stroiński Franciszek 118
Sendobry Maria (Marianna) 117	Stroiński Henryk 118
Senkowska Teodora 76	Stroiński Witold 118
Senkowska Zofia 76	Strojek Antonina 118
Senkowski (Sękowski) Zenon Kazimierz 117	Strusińska Kazimiera 118
Senkowski Tadeusz 76	Strusiński Roman 118
Shirer William L. 25, 32	Struwe Karl 63, 95
	Struziński Tadeusz 118

- Studzińska Sabina 67
 Studziński Franciszek 67
 Studziński Józef 81
 Sudziński Ryszard 33
 Surowy Johann 76
 Swinarska (Świnarska) Elżbieta Paulina 118
 Swinarska (Świnarska) Marta Apolina 118
 Syring Enrico 20
 Szaferski Zygmunt 118
 Szajnocha Stanisława Maria 118
 Szarmach Katarzyna 118
 Szarota Tomasz 8, 24–26, 30
 Szczepniak Maria 81
 Szczęśny Józef 118
 Szczęśny Władysław Antoni 118
 Szczudło Edmund Zygmunt 118
 Szczypińska Natalia 79
 Szekspir Wiliam 20
 Szeliga Leszek 118, 127
 Szeliga Michalina 118
 Szeliga Mieczysław Franciszek 118
 Szeliga Władysława Maria 118
 Sziling Jan 7, 9, 12, 13, 33–35, 37, 38, 41–43, 50, 52, 60, 68, 71, 80, 85
 Szymańda Agnieszka 118
 Szymańda Stefan 118
 Szramke Antoni 118
 Szramowicz Aleksander 118
 Szramowicz (Szemrowicz) Agnieszka 118
 Szremowski Józef 98
 Szul Stanisław 143
 Szulc Erik 79
 Szumal Antonina 118
 Szumal Zofia 118
 Szymaniak Marek 33
 Szymańska Władysława 118
 Szymański Ryszard Benedykt 118
 Szyplińska Natalia 79
 Szypliński Alojzy 98

 Śledź Roman 119
 Śliwińska Rozalia Anna 119
 Śliwka Elżbieta 132
 Ślubczewska Anna 100

 Śmiechowski (Schmiechowski) Zygfryd Eugeniusz 119
 Śmigielska Halina 119
 Śpiewak Paweł 26
 Świeczkowska Petronela Katarzyna 119
 Święcicka Katarzyna 79, 119
 Święcicki Julian 79

 Tadych Władysława 119
 Tankiewicz Jan 119
 Tarasiński Jarosław 11
 Tarkowski Marian 90
 Teska Jerzy 99, 119
 Tęgowska Marianna 119
 Tęgowski Józef Andrzej 119
 Tischler Johann 67
 Tischner Józef 58
 Tober 97, 136
 Tokarczyk Roman 8, 26
 Tomkiewicz Stefania 100, 119
 Tönnies Ferdinand 23
 Truszczyńska Felicja 119
 Truszczyński Michał 119
 Tucholska Teresa 119
 Tułodziecki Henryk 119
 Tułodziński Mieczysław 119
 Turoślawski Józef 119

 Uhl Matthias 32
 Ułaszewski Dionizy 49, 51, 62, 63, 70, 74, 81, 85, 90
 Urban Jan 119
 Utke 97, 135, 136

 Vincenz Stanisław 13
 Voegelin Eric 94

 Walter Julianna 119
 Wardzyńska Maria 8, 32, 35
 Warnke Teresa 119
 Warota Józef 26
 Waśniewska Janina 119
 Waśniowska Marianna 119
 Wątroba Stefan 87

Weber 97, 135, 136
 Weckbecker Arno 31
 Welicki Adam 119
 Werwicka (Wyrwicka) Franciszka 119
 Wesołowska Agnieszka 77, 84
 Wesołowska Bernadetta 119
 Wesołowska Teresa 119
 Wesołowski Sylwester 119
 Wesołowski Zygmunt 119
 Westphal Jan 119
 Wetzel Erhard 20, 34, 36, 38
 Węgrzynowska Stanisława 119
 Wienierzycki (Wieczrzyński) Konstantyn 120
 Wiese Anna 120
 Wiese Franciszek 120
 Wilczyński Marcel 120
 Willich Helmut 40, 41, 50, 136
 Winiarska Stanisława 86, 120
 Wink Franz 50, 85, 94, 97, 135, 136
 Wiśniewska Henryka Helena 120
 Wiśniewska Henryka Zofia 120
 Wiśniewska Kazimiera 120
 Wiśniewski Andrzej 120
 Wiśniewski Edmund 120
 Wiśniewski Jerzy 120
 Wiśniewski Tadeusz Roman 120
 Wojciechowski Bolesław 66
 Wojnowska Helena 120
 Wojnowska Maria 120
 Wojtalewicz Henryk 11, 13, 31, 57, 58, 81, 85, 89, 98
 Wolff 40
 Wolf Johanna 15
 Wolff-Powęska Anna 25, 122
 Wosztal Cyprian 67
 Woźniczka Marianna 120
 Wójcik Bronisław 66
 Wójcik Małgorzata 123
 Wronkowska Rozalia 120
 Wróbel Maria 120
 Wyczyński Jan 134, 136–138
 Wyrosławski Jan 120
 Zaborowska Maria 120
 Zakrzewski Tadeusz 31
 Zalewski Zenon Ryszard 120
 Zaradny Andrzej 120
 Zaremba Katarzyna 120
 Zaremba Zofia 120
 Zasada Władysław 120
 Zawacki Edward 58, 89
 Zawada Marta 120
 Zboralska Klara 77, 89
 Zboralska Maria Aniela 120
 Zboralski Mieczysław 56, 77
 Zdrojewska Marta 121
 Zelma Scharf (Selma Szarf) 44
 Zieliński Leonard 78, 89, 98
 Zwajka Regina 121
 Zych Ignacy 121
 Zych (Zys) Marianna (Marcjanna) 121
 Zychowicz Piotr 7
 Zygnier Leszek 8, 51, 81, 82, 85, 86, 88, 96
 Zynda Zofia 121
 Zys Klemens 121
 Żmudzińska Izabela 121
 Żmudziński Zdzisław 121
 Żuchowska Krystyna 121
 Żuchowski Józef Ignacy 121
 Żurański Ludwik 121
 Żurawski (Zarański) Konrad 121



Pomnik poświęcony polskim dzieciom – ofiarom faszyzmu znajdujący się na Cmentarzu Komunalnym nr 2 im. Ofiar II wojny światowej w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 139/141 (fot. T. Ceran)



Jedna z 51 mogił dzieci – ofiar „Szmalcówki”, położonych wzdłuż alei wiodącej do pomnika
(fot. T. Ceran)



Jedna z ośmiu płyt postawionych w 2009 r. obok pomnika. Wyryto na nich imiona, nazwiska i wiek 316 dzieci, które zginęły w obozie (fot. T. Ceran)



Fragment symbolicznego muru z tablicami pamiątkowymi postawiony w miejscu, w którym znajdował się obóz, na skrzyżowaniu ulic Kozackiej i Grudziądzkiej (fot. T. Ceran)